WYBORNE ZDANIA I MYSLI,
CZYLI
APOPHTEGMATA
I
POWIESCI
STAROZYTNYCH MĘZOW SŁAWNYCH;

Wyięte z Plutarcha, Diogenesa Laercyusza Eliana, Atheneusza, Stobea, Macrobiusza, i innych.

TŁOMACZENIA

MIKOŁAIA PEROT, P. D'ABLANCOURT

Z OPISANIEM

STRATAGEMMATOW

I

BITWOW

GREKOW, I RZYMIANOW,

od FRONTINA *Napisanych.*

NA POLSKI IĘZYK PRZEŁOŻONE,

Przez F. H. I. P. K. M.

W WARSZAWIE,

U P. DUFOUR Konſ: Nadw: Druk: J.K.M. i Rzpltey, Dyrek: Druk: P. SZKOŁY RYCERSKIEY.

M. DCC. LXXXVII.

DO

NAYIASNIEYSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LIT. &c. &c.

Pana Moiego Miłościwego.

NAYIASNIEYSZY KROLU

Panie Moy Miłościwy.

Słusznie uwielbia, i wysławia; nie tylko Oyczyzna nasza; lecz i Europa cała; łaskawę, przezornę, chwalebnę, W. K. M. Panowanie. A oraz i literatura Polska, znacznie polepszona, zachęceniem, i świadczeniem Pańskim, przez Edukacyi kraiowey wydoskonalenie; wywdzięczać tę Dobroczynność obowiązana. Z tego zamiaru,

iako i wszelkich innych, należy się niewygasła w sercach Obywatelskich W. K. M. rekognicya. Ktorey, i ia pragnąc okazać część naymnieyszą choć w istocie; lecz w chęci, i gorliwości niewyprzedzoną. Dozwolisz Nayiaśnieyszy KROLU *łaskawie; abym pod zaszczytem Wielkiego Imienia Pańskiego, Xiążkę ninieyszą z Francuskiego ięzyka na Polski, odemnie tłomaczoną, miał szczęście przypisać W. K. M. Tę dzieło.* Powieściow Wybornych, i zdań, Mężow sławnych i Monarchow znakomitych; *ktorym W. K M. dodaiesz świtności; wspaniałością umysłu, doskonałością sentymentow i Mądrością naydokładnieyszą, zdaie się stosowne do pierwszego, com miał honor dedikować W. K. M.* Rozmow Wielkich Krolow. *Przyłączonę oraz* Wyprawy Woienne Wodzow wsławionych Frontyna, *będąc wzorem sławney pamięci Oyca W. K. M. z cnot i przymiotow statystycznych; rownie iako i z Dzieł Rycerskich, wcałey Europie, szacowanego, i poważanego; znaydą ufam łaskawę Pańskie względy. Tę są powody Nayiaśnieyszy Panie; ktore mi natchnęły chęć przypisania W. K. M. tey pracy moiey korzyści. Przeświadczo-*

nym będąc, iż z dobrocią zwykłą przyięta zostanie; iako z nayszczerszego przywiązania do Maiestatu Pańskiego pochodząca pragnąc dozgonnie zostawać z naygłębszą weneracyią.

NAYIASNIEYSZEGO PANA
Waszey Krolewskiey Mości Pana
Moiego Miłościwego

Wierna Rada i nayobowiązańszy sługa.
F. Podoski Kln: Maz:

POWIESCI

POWAZNE.

CYRUS mawiał: Iż ci co ſobie ſami czynić dobrze niezwykli, innym świadczyć przymuſzeni. (To ieſt, po zeyściu ich naſtępcom używania zoſtawuią ſpoſobność.)

Tenże będąc w młodym wieku rzekł, *Aſtyageſowi* ktory go winem częſtował, iż ſię obawiał aby to niebyło trucizną, widząc go taczaiącego ſię, y iąkaiącego w mowie, po tym napoiu.

Powiedał, że ci ſą niegodni panować, ktorzy nie ſą lepſi nad innych, ktorym rozkazuią.

Niedozwolił, aby Perſowie porzucili kray zgorzyſty, i przykry dla mieſzkania ży-

żnieyſzego, mowiąc, aby męſtwo ich nie zmiękczyło ſię, i niezniewieſciuſzeli.

Jedney urodziwey Damy w woynie zabraney w niewolą, oglądać niechciał mowiąc: aby niezoſtał niewolnikiem ſwoiey niewolnicy; iego Marſzałek pytaiąc ſię go coby rozkazał, aby mu na obiad było ſporządzono, odpowiedział, chleb, gdyż będę obozował bliſko wody.

Rzekł umieraiąc: iż niemogł bydź przeświadczonym, żeby umyſł ludzki tak wſpaniały utrzymuiący ſię w ciele śmiertelnym do czaſu, mogł wraz z nim ginąć na zawſze po zeyściu, będąc przednieyſzey Iſtoty.

Krezus po dobyciu Miaſta Sardes widzący żołnierzy rabuiących, zapytał Cyruſa, co robili? zabieraią odpowie twoie ſkarby; Nie moie iuż, rzecze Krezus, bo zwyciężonego bogactwa ſą w mocy zwycięzcy.

Daryusz powiadał, że nieſzczęścia czyniły go przezornym.

Roſkroiwſzy Pomagranat pytali go poufali, czegoby ſobie życzył: mieć tak ſiła iak ziarkow w tym Owocu, odpowiedział Przyiacioł.

Jeden z iego żołnierzy mężnych twarz ſobie ſam zraniwſzy, udaiąc że od Krola znieważony dla ziednania dowierzania przez to w umyſłach Babilończykow zbuntowanych, i przez tę potwarz odzyſkawſzy Panu te miaſto wyłamuiące ſię z iego poſłuſzeńſtwa, rzekł: iżby wolał utracić

ſto Babilończykow raczey, niż iednego tak wiernego Sługę.

Poborcy Ceł Krolewſkich uſtanowiwſzy iak nayumiarkowaniey podatki powſzechne, kazał ieſzcze połowę ich umnieyſzyć, mowiąc aby były lżeyſze do znoſzenia ludowi.

Oſtatni tego nazwiſka Krol Perſki zadziwiaiąc męſtwo, i cnotę Alexandra wielkiego, ktory go zwyciężył, rzekł, ieżeli Bogowie chcą mu odiąć Państwo, niechay go innemu niedaią, tylko temu tak wſpaniałemu Krolowi.

Xerxes przywrociwſzy w poſłuſzeńſtwo Babilończykow, bunt podnoſzących wprowadził zbytki i roſkoſzy w używanie, zamiaſt woyſkowego ćwiczenia oſtrego, mowiąc, iż dla tego aby im zabronił powtornie związki czynić, i burzyć ſpokoyność.

Gdy mu dano na ſtoł Figi wyborne, z Kraiu Ateńſkiego, rzekł: iż chce wſtrzymać ſię od iedzenia ich, aż wtenczas, kiedy Kray ten zdobędzie, w ktorym ſię rodzą.

Tym ktorzy ſię dziwili zważaiąc go płaczącego na widok niezliczonych Woyſk iego, powiedział, dla tego żalem ſię uwodzę, iż z tak wielu tyſięcy wyboru Ludzi, po przeyściu ſtu lat, żadnego niebędzie żyiącego na świecie.

Gdy ſię wyprawiał do Grecyi z woyſkiem, zgromadził Wodzow i Rządcow Państw hołduiących ſobie, mowiąc: nie dla tego was

ſprowadziłem, abym zdań waſzych zaſięgał, lecz żebym ſwoie wam oświadczył.

Gdy niemogł iednego przeyścia trudnego przemodz, zawołał: iż miał doſyć ludzi, a mało żołnierzy. Artamizya Krolowa mężnie ſię ſpotykaiąc podczas bitwy Salaminy rzekł: iż Kobiety były Mężami, a Męſzczyzni Niewiaſtami.

Artaxerxes mawiał, iż chwalebnieyſzy przymiot Monarchy dawać niż brać.

Gdy Satrapowie iego Państwa przewinili, kazał ich ſuknie rozgami ciąć, aby ich zawſtydzeniem ukarać.

Jeden z iego poufałych, żądaiący od niego łaſki nieſłuſzney za pieniądze ktore mu offiarowano; tęż ſamą Summę kazał mu wyliczyć, aby dla hoyności niepopełnił nieſprawiedliwości.

Themistokles Greczyn, udawſzy ſię do niego po ſwoim wygnaniu: dałby Bog rzekł, żeby wſzyſcy moi nieprzyiaciele, podobne zawſze mieli natchnienia.

Młody Cyrus gdy mu chciano zabronić woynę przeciwko Bratu toczącemu, aby ſię nieznaydował w ſpotyczce ochraniaiąc życia. niepowinien rzecze, ubiegaiący ſię do Tronu, oſzczędzać krwie, i okazać ſię niegodnym poſiadania go niewieściuchem.

Gdy mu przyprowadzono iedną urodziwą Greczynkę, z pomiędzy niewolnic wziętą i niechcącą znoſić iego przymileń: przez to ſamo rzekł, ieſt godna miłości moiey.

Artaxerxes Mnemon iego Brat, daiąc przyſtęp wolny wſzyſtkim do ſiebie; iednego czaſu chłopek ubogi wody ręką zaczerpnąwſzy, offiarował mu, gdyż nikt niemogł przyiść do Krola Perſkiego, z rękami prożnemi, a ten niemiał czym więcey go udarować, nadgrodził mu zato, mowiąc: że miał wzgląd na chęć dobrą więcey niż na dar.

Inny Kmieć obdarzywſzy go owocem nadzwyczayney wielkości, uczynił go rządcą prowincyi mowiąc, że Człowiek, ktory mogł do tey wyborności doprowadzić Owoce, i Kray, rządząc nim wydoſkonalić potrafi.

Poſtanowił aby Krolowa żona iego przeieżdżała ſię częſto na wozie po mieście, z twarzą odkrytą przeciwko zwyczaiowi Perſkiemu, mowiąc: iż nienależy zakrywać obliczow Monarchini przed poddanemi.

Będąc przymuſzonym w bitwie ieść figi ſuche, i Chleb ięczmienny gdy iego Kuchnia wpadła w Ręce nieprzyiacioł, zawołał: Bogowie wielcy! iakich potraw wybornych byłem pozbawiony, przez zbytnią ſmakowitość; a raczey głod dodawał zachęcenia do iedzenia, i czynił ie ſmaczne.

Podobnież w wielkim upragnieniu będąc przymuſzonym pić mętną wodę, rzekł: iż lepszey nigdy niepił, gdyz w pragnieniu naygorſza stała ſię naylepſza.

Powiedział Człowiekowi źle o nim mowiącemu, iż tobie wolno gadać o mnie co zech-

cesz, a mnie wolno czynić co mi się podoba.

Młodzieniec zuchwały iego Dworski utraciwszy na polowaniu swoie głowy nakrycie, miał tę śmiałość prosić Krola, aby mu użyczył swoiego Zawoiu; daię ci go rzekł; ale pod obowiązkiem, abyś go niewłożył na głowę; gdy iednak ten nieuważny przywdział go, powiedział, iż wolno głupiemu przybrać się iak mu się przywidzi.

Parysatysa Matka mawiała, iż do Krola trzeba rozmawiać słowami miętkiemi iedwabiem i bawełną obwiniętemi.

Oronta Zięć wpadłszy w niełaskę Krolewską, gdy się ode dworu oddalał, rzekł: iż Krolowie tak czynią z Dworskiemi iak z markami do kart, ktore raz więcey, drugi raz mniey znaczące mieć chcą do upodobania.

Memnon wodz woysk Daryusza, uderzył Zołnierza ogaduiącego Alexandra Wielkiego mowiąc mu, iż nie na to cię przyiąłem do Woyska abyś źle mowił o nieprzyiacielu, ale żebyś się z nim dobrze bił.

Krolowie Egipscy zakazywali być im posłusznemi urzędom, i poddanym w rzeczach niesłusznych, twierdząc, iż sprawiedliwość od wyższey władzy pochodzi, niż od nich.

Kotys Krol Tracyi, potłukł sam kryształowe naczynia swoiego Kredensu mowiąc, aby niebył przywiedzionym do gniewu, gdy ie służący stłuką.

Tenże po bitwie pod Lewetrami, rzekł Tebanom chełpiącym ſię ze zwycięſtwa, iż nagłe powodzie bywaią mocnieyſze i byſtrzeyſze, niż Rzeki zwykłe, ale niedługo trwałe.

Daryusz wkroczywſzy do Scytyi z ogromnym Woyſkiem, Krol tego Narodu zalecił małym Xiążętom ſwoim hołdownikom, aby moſt na Dunaiu od niego wyſtawiony zepſuli, i przez to im odcięli łatwość cofnienia ſię, a gdy tego niedopełnili, rzekł, iż byli źli Xiążęta a gorſi niewolnicy.

Ateas Krol Scytyi piſząc do Oyca Alexandra Wielkiego wyraził, iż ieżeli Macedończykowie umieli bić ſię dobrze, iego woyſka potrafiły toż, i więcey ieſzcze wytrzymać, głod wſzelkie niewygody i niewczaſy,

Silurus tegoż kraiu Krol, chcąc okazać Synom ſwoim przykład iedności użyteczny, kazał ſobie przynieść pęk ſtrzał związanych, mowiąc ſynom, aby ie każdy probował łamać poſpołu, czego gdy niedokazali wziąwſzy po iedney wſzyſtkie połamał, tak mowiąc: złączeni wſpolnie będziecie, nieprzełamani rozdzielonych każdy łatwo przekona i ponęka.

Annibal nakłaniaiąc do Pokoiu Kartagenczykow po bitwie przegraney, zciągnął iednego obywatela z mieyſca wyżſzego do przemowow wyznaczonego, ktory do woyny Narod pobudzał, gdy lud o to ſzemrać zaczął rzekł, iż dziwna rzecz i przeciwna, iż człowiek woyſkowy iak on był, i cały

wiek ſwoy bitwy toczący, doradzał przecież Pokoiu zawarcie, ten zaś nieznaiący się wcale na woyſkowym trybie, leżuch, miał śmiałość odwodzić Narod od przymierza użytecznego.

Lud Kartageńſki płacząc na uciążliwość w opłacaniu znacznych pieniędzy na okup Rzymianom, Annibal zaczął się śmiać, gdy się temu dziwili, rzekł: nieczas teraz płakać, wtenczas trzeba było, gdy utracona zoſtała pora i ſpoſobność korzyſtania z moich zwycięſtw.

Woyſko Rzymſkie będąc uſzykowane porządnie do bitwy, ieden pułgłowek przybiegł dawać mu to poznać z podziwieniem, nieznayduię w tym nic oſobliwego rzecze Annibal, to więkſza ciekawość: że niemaſz wcałym naſzym Woyſku tobie podobnego, to ieſt tak głupiego.

Antyochus Krol, do ktorego się uchronił po przegraney bitwie, pokazuiąc mu ſwoie Woyſko bogato przybrane i pytaiąc go, czyby niedoſtarczyło Rzymianom, odpowiedział: iż im wyſtarczą te doſtatki, choćby ieſzcze chciwſzemi byli niż ſą w iſtocie.

Gdy wſpominano o Pokoiu między Kartageńczykami, i Rzymianami, na początku woyny, uderzywſzy nogą w ziemię powiedział: iż ta chwila nieprzeydzie gdy ieden z obu Narodow w proch. i perzynę się obroci! ta wrożba się ſprawdziła na Kartegeńczykach.

Rozmawiaiąc w Azyi ze Scypionem, o wielkich Wodzach, pierwſzym Alexandra

Wielkiego mianował, drugim Pyrhuſa, a trzecim ſiebie, gdy ſię Scypio temu zadziwił, rzekł, iżbym ſię pierwſzym uznał, gdybym cię był zwyciężył.

Z obawy aby go Rzymianom niewydano na tryumf, połknął truciznę, ktorą noſił w Pierścieniu, mowiąc: pozbawmy Rzymianow poſtrachu, ktory im przez tyle lat ſprawowałem.

Tigranes Krol Armenii, widząc niezliczone woyſka Rzymſkie przed ſobą, rzekł, iż ich zawiele było na Poſłow, a za mało na nieprzyiacioł.

Gelon Krol Syrakuzanow zwyciężywſzy Kartageńczykow niedozwolił inaczey na przymierze z nim, tylko pod warunkiem, aby nieczynili więcey ofiar z dzieci ſwoich Saturnuſowi Bożkowi.

Zołnierzom ſwoim podczas Pokoiu kazał wynawiać grunta zapuſzczone, mowiąc aby proznowanie do buntu ich nieprzywiodło, i dla uniknienia ſpuſtoſzenia Kraiu, ktore Woyſka niezatrudnione zwykły czynić, niemniey nadgradzaiąc woyny zniſzczenia.

Potrzebuiąc pieniędzy na Woyne, pożyczał od Poddanych, oddaiąc im rzetelnie z korzyścią po ſkończoney Woynie, i mowiąc że w ſkrzyniach ſwoiego ludu, miał zawſze pogotowiu ſkarby nieprzebrane.

Gdy goście podczas Uczty cieſząc ſię grali na lirze, ten Krol kazał ſobie konia przyprowadzić woyſkowego, na nim ſię przeieżdżaiąc, chcąc okazać iaka zabawa powinna bydź Panuiącego podczas pokoiu, to

ieſt; przygotowanie ſię do Woyny, i dać przez to przykład poddanym.

Jedna Kochanka przyganiała mu, iż czuć było z iego gęby; połaiał za to żonę, iż go nieprzeſtrzegła, ponieważ by mogł temu zapobiedz przez iaki ſpoſob, lecz ta odpowiedziała, iż rozumiała: że wſzyſcy mężczyzni też ſamą maią wadę niedoświadczaiąc innego nigdy tylko Męża.

Hieron Krol Syrakuzy mawiał, iż zawſze miał czas wolny i przyſtęp dla tych, ktorzyby mu chcieli prawdę powiedzeć.

Tenże powiedał, że ci co tayność cudzą rozgłaſzaią, nietylko urażaią ſkrytości powierzaiących, ale i dowiaduiących ſię, gdyż niechcąc kto, aby rzecz iaka była wyiawiona, nietylko nienawidzi donoſiciela, ale i wywiadywacza.

Tenże ukarał na pieniężną winę iednego wierſzopiſa, iż w przytomności Krolowey zbyt wolne wierſze prawił, iakoż to był zuchwalec gdy odpowiedział Krolowi wzywaiącemu go na obiad ofiarny, wymawiaiąc mu, iż go niezapraſzał na przeſzłodniowy, gdzie wiele znakomitych Obywatelow kazał zamordować.

Dyonizyusz okrutnik otoczony od Poſpolſtwa zbuntowanego w ſwoim pałacu, rzekł: iż mało trzeba ſzacować życie dobiiaiąc ſię ſamowładztwa.

Jego Syn gwałt wyrządziwſzy białeygłowie znakomitey, zapytał go Oyciec, czyli go widział co podobnego czyniącego? nie odpowie: gdyż niebyłeś Synem Krola

iak ia. Niezoſtanieſz nigdy Oycem, rzekł mu, gdy tak będzieſz poſtępował.

Widząc w pokoiu Syna ſwoiego dosyć naczyniow złotych i ſrebrnych, ktorych mu nadał, rzekł: że niewarteś ich mieć, gdyś nieumiał użyć pożytecznie na ziednanie ſobie przyiacioł.

Żaląc ſię iego Poddani na uciążliwe podatki, tym więcey im przyczynił; gdy przeſtali utyſkiwać, rzekł: iż nietrzeba ich bardziey uciemiężać; znać że niemaią iuż nic do utracenia gdy nienarzekaią.

Powiedział ſwoiey Matce chcącey iść zamąż w wieku bardzo podeſzłym, iż udzielni Panowie mogą poſtanowienia ludzkie przeiſtaczać, lecz Prawa natury odmienić niepotrafią.

Kazał karać przykładnie złodzieiow iawnych, lecz nocnym oſzuſtom co ſztucznie płaſzcze zmykali, pobłażał, mowiąc: aby iego Poddanym zabronić ſchadzkow nieprzyzwoitych i uſtrzedz ich od roſpuſtow nocnych.

Jeden potrzebny proſił go o talent pieniędzy, aby mu darował, ſzepcąc i dodaiąc, aby udawał iakoby ſię od niego dowiedział ſpoſobu odkrycia ſpiſkow, zawołał: iż to piękny talent, użyteczny, i ſpoſob niezgorſzy.

Inny chcąc ſię z nim rozmowić pytał go, czyli miał czas łatwy, i żadnego do czynienia, rzekł: niech mnie tego Pan Bog broni, abym miał bydź prozniakiem, gdyż

niemaſz nic gorſzego i nudnieyſzego, iak nieczynność i próżnowanie.

Dowiedziawſzy ſię, iż dway Obywatele źle o nim mówili podczas bieſiady, zaproſił ich do ſiebie na wieczerzą, i uważaiąc, że ieden był wielemowny i nieuważny, a drugi milczący i ukryty, darował pierwſzemu winę iako przez płochość popełnioną, ukarawſzy drugiego, iż ze złości uknowaną.

Jeden z iego Poddanych zakopawſzy w Ziemię Skarb kazał mu go zabrać, gdy zaś za reſztę pozoſtałych Pieniędzy kupił ſobie Wieś, przywrócił mu wzięte mówiąc: że umie teraz użyć na dobre Maiątku.

Mawiał: iż Panuiący nietylko ſię powinien obawiać Nieprzyiacioł, ale i Przyiacioł podeyścia.

Gdy woźny podczas Ofiary, życzył mu według zwyczaiu długoletniego Panowania, rzekł: iż by to było przedłużeniem ſamowładztwa przykrego ludowi.

Człowiek ieden ſkazany na śmierć znalazł tak wiernego Przyiaciela, iż ſam za niego w więzienie zoſtał w zakład, dopokiby domu nierozporządził, tamten powróciwſzy zadziwił Króla tak, iż go życiem darował, żądaiąc, aby za trzeciego do ich poufałości był przyięty.

Polixenes oſkarżaiąc ſwoią ſioſtrę Polixenę, iż Mężowi ucieczkę ułatwiła, rzekła; ta: czyli rozumieſz mnie tak podłego ſerta i umyſłu, iżbym ſię niepozbyła twoiego okrucieńſtwa gdyby to w moiey mocy było?

Dyonizyusz Tyran młody mawiał, iż nie dla tego z Ludźmi uczonemi przeſtawał, aby ich ſzacował, lecz żeby był przez to ſzacowanym.

Filozof ieden przyganiaiąc iego czynnościom, rzekł: więcey ieſteś godzien nagany iż ſmieſz ſtrofować ſamowładcę mocnego, i ſrogiego.

Gdy był wygnanym ze ſwoiego Państwa, pytano ſię go naco mu ſię przydała Filozofia, i czytanie Platona, odpowiedział: dla lżeyſzego znoſzenia niepomyślności przeciwney Fortuny.

Gdy mu przyganiano, iż z Krola ſtał ſię prywatnym zamiaſt, że Oyciec iego z podłego człowieka zoſtał Krolem; odpowiedział: moy Oyciec zoſtał Krolem, gdy ſię ludowi naprzykrzyło wielorządſtwo, a ia przeſtałem nim bydź gdy mu ſię zmierziło ſamowładztwo, a do tego rzekł: Oyciec moy zoſtawił mi w ſpadku ſwoie Państwo, ale nie ſwoie ſzczęście.

Agathodes, z Syna gancarza zoſtawſzy Krolem Sycylii, kazał zawſze na ſwoim ſtole ſtawiać naczynia gliniane, aby nieprzepomniał ſwoiego pierwſzego ſtanu podłości, i pobudzał innych do pokory, ſwoim przykładem.

Dyon dowiedziawſzy ſię, iż niektorzy z iego Przyiacioł ſpiſek przeciwko niemu czynili, lepiey rzekł: raz życie utracić, niz codziennie obawiać ſię zguby przyiacioł rownie iak i nieprzyiacioł.

Po wygnaniu ſwoim, gdy ſłużący ſzemrali, iż za długo ſtał u drzwi iednego Pana możnego, rzekł: iż to nie ieſt wada Pana, ale iego Państwa.

Archelaus Krol Macedoński odmowił iednemu ze ſwoich Dworſkich Czarę złotą, ktorey żądał w podarunku, i darował ią Eurypideſowi; gdy ſię temu zadziwił proſzący, rzekł: iż ten wart tego daru bez żądania, a ty niegodny ieſteś chcący go otrzymać.

Gdy iego Dworſcy gniewali ſię, iż wodą nieczyſtą oblano Pana ich z okna, idącego przez ulice, rzekł: iż niemyślili o tym, aby mnie urazili niechcący to czyniąc.

Filip Krol Macedoński, tak ſławny przez ſwoy rozum, iako przez cnotę i pomyślność Panowania, żartuiąc z Ateńczykow, iż co rok obierali dzieſięciu wodzow Woyſk, powiedział, że w tym byli ſzczęśliwi znaydować tyle doſkonałych Hetmanow, gdy on tylko iednego w życiu zdatnego Parmeniona uznawał.

Odebrawſzy w iednym dniu trzy pomyślne wiadomości, rzekł: o Fortuno zeſzley mi iaką przeciwność, aby te powodzenia zbytnie przeważyć, i trwalſzemi uczynić.

Gdy mu doradzono Woyſka ſwoie poſtawić w Miaſtach Grecyi ktore zdobył, odpowiedział: wolę ich utrzymać przez miłość niżeli przez boiaźń, i raczey chcę bydź ukochanym przez całe życie, niż obawianym przez czas krotki.

Jego Dworſcy radząc mu wygnać ode Dworu niektorych źle o nim mowiących byłoby to rzecze, gorzey odegnawſzy ich, aby wſzędzie rozgłaſzali ogadywanie mnie.

Innego razu gdy mu życzono wypędzić ode Dworu człowieka zacnego za podobneż obmowiſka, rzekł: iż muſzę uważyć ieżelim mu niedał przyczyny źle o mnie mowienia? A gdy ſię dowiedział, że ten Człowiek był zubożony niebędąc za ſwoie zaſługi nadgrodzonym, wyświadczył mu Łaſki, co było powodem odmienienia złorzeczenia iego w pochwały, i powiedzenia temuż Krolowi innego pięknego zdania; iż w mocy Krolow było dać ſię ukochać, lub nienawidzieć, i źle lub dobrze o ſobie mowienia ſtać ſię przyczyną.

Mawiał także, iż wdzięcznym był mowcom Ateńſkim, ktorzy go poprawili w wadach naganiaiąc mu ie.

Po Bitwie Cheroneyſkiey gdy mu radzono Ateny zburzyć, i niewolnikow kazać zamordować, rzekł: iż niechcę niſzczyć widowiſka ſwoiey ſławy, i zwycięſtw rozgłoſzenia Placu.

Gdy mu powiedziano, że Zamek ieden do ktorego chciał ſzturmować zdawał ſię niedobytym, rzekł: czyli Muł naładowany złotem, niemogłby ſię tam wciſnąć.

Mowił Alexandrowi Wielkiemu Synowi ſwoiemu, aby ſię ſtarał ziednać dla ſiebie miłość Macedończykow, dopoki niebył ich Panem, gdyżby go potym zoſtawſzy ich Krolem z nienawidzieli.

Radził mu także, aby się ſtarał przypodobać złym i dobrym, iżby iednych i drugich mogł użyć w zdarzeniu.

Będąc przytomnym ſprzedaniu Niewolnikow w nieprzyſtoyney poſturze, ieden z tych przybliżywſzy się do niego poſtrzegł ſzepcąc do ucha, aby połę ſukni ſwoiey odkrytą zaſłonił, niechay rzecze wolnym puſzczą tego Człowieka dobrego, gdyż dowiaduię się, że mi ieſt życzliwym.

Jeden z iego Przyiacioł zſzedłſzy z tego Swiata, gdy go żałował, dla pocieſzenia mowiono mu, że doſyć długo żył; odpowiedział: iż żył niemało dla ſiębie, ale nie dla mnie, gdy mu się ieſzcze niewywiązałem z obowiązku wdzięczności

Dowiedziawſzy, się że Alexander Syn iego żalił się, iż brał kilka żon obawiaiąc się wiele Potomſtwa, rzekł: niechay się ſtanie godnym wyboru.

Gdy mu wyznaczył za nauczyciela Aryſtoteleſa powiedział: aby się ſtarał pod tak doſkonałym Miſtrzem, uſtrzedz się wadow w ktore Oyciec iego wpadał.

Jeden z Dworſkich iego proſząc go, aby niekazał ſądzić iedney Sprawy gdzie chodziło o iego Przyiaciela całość, powiedział: iż wolę, żeby twoy poufały przegrał ſprawę, niż abym ia nieſprawiedliwość popełnił i ſławę przez to utracił.

Cały Dwor doradzaiąc mu ukarać niewdzięczność i zuchwałość Peloponczykow, ktorzy ważyli się podczas igrzyſkow Olympiyſkich przyganiać mu, i żarty czynić z nie-

niego, rzekł: tym gorzeyby ſię ieſzcze zemnie naśmiewali, gdybym im źle czynił kiedy dobrze czyniąc urągaią mnie.

Gdy iednego poranku za długo ſpał w Obozie, powiedział, iż dla tego to czynił że Antypater czuwał za niego.

Alexander Wielki Syn iego doſiadłſzy Konia dzielnego, rzekł mu: Synu, więkſzego Państwa poſzukay, gdyż to za małe dla ciebie.

Gdy tenże wyſadził ſię na piękne ſpiewanie rzekł mu: powinieneś ſię raczey wſtydzić zbyt pięknie ſpiewać.

Mowił Synowi ſwoiemu Alexandrowi Wielkiemu, ktory uſiłował ziednać ſobie przywiązanie Macedończykow hoynością darow: nierozumiey żeby ci byli wierni ktorzy ſię daią przekupić datnością.

Pytaiąc ſię Poſłow Ateńſkich przy wyſłuchaniu ich iakąby im mogł uczynić przyſługę, ieden z nich zuchwały rzekł, iż tymby im ſię naywięcey przypodobał, gdyby ſię obwieſił; na te ſłowa urażaiące Dworſcy wſzyſcy obruſzyli ſię, ten Krol zaś niezmieſzany odpowiedział, iż znoſzący cierpliwie te znieważaiące ſłowa, i pogardzaiący niemi ieſt daleko roztropnieyſzy niż wypowiedaiący ie bezuważnie.

Alexander Wielki ieſzcze młodym będąc mowił, iż Oyciec mu niezoſtawi nic do zdobycia, a gdy mu odpowiedziano, że to dla niego nabywał, rzekł: iż ſławy ztąd nienabędzie.

Jego Oyciec radząc mu biegać do mety, podczas igrzyſkow Olimpiyſkich dla okazania ſwoiey ſzybkości: uczyniłbym to, rzekł, gdyby ſię tam ubiegali zemno Krolowie o pierwſzość, i nadgrodę wyprzedzenia.

Rządca iednego Miaſta napiſał do niego, iż Kupiec ieden przywiozł urodziwych Młodzieńcow na ſprzedanie, rzekł z gniewem: czyli widział co podobnego w moich poſtępkach, iż mi ſię tym chce przypodobać. Podobnie rozgniewał ſię będąc ieſzcze w młodości wieku na ſwoich Dworſkich, iż mu niewiaſtę zamężną przyprowadzili dla zabawy, i potym odegnał iednego Dworzanina, ktory mu nierządnicę ſprowadził pod pozorem ſpiewaczki, i dla tego niechciał widzieć żony Daryuſza Krola, iedney z naypięknieyſzych kobiet na świecie przez wſtrzemięźliwość.

Rzekł do ſwoich żołnierzy, przechodząc Granik, ktory był Granicą Pańſtwa Perſkiego, aby używali dobrze z tego co mieli żywności, gdyż nazaiutrz będą czętowani koſztem Nieprzyiacioł.

Filozof ieden ktorego lubił proſząc go, aby mu dał co pieniędzy na poſagi Corkom, kazał mu odliczyć piędzieſiąt Talentow, a gdy powiedział że to było dla niego za wiele, rzekł: ale nic dla Alexandra nie nazbyt.

Innego razu, gdy iego Podſkarbi oznaymił mu, iż Filozof Anaxark żądał od niego ſto Talentow, ponieważ rozkazał, aby mu dał co zechce: dlatego to czyni powie-

dział, iż zna dobrze, że ma z Alexandrem ſprawę.

Widząc doſyć Poſągow w Milecie Athletow, ktorzy otrzymali pierwſzość na igrzyskach Olimpiyſkich: gdzież ſię rzecze w tenczas znaydowali ci Junacy, gdy wasze Miaſto ſzturmem dobyto.

Odpowiedział Krolowey Karyi ktora ſię ſzczyciła wybornością kucharzow ſwoich, i często mu potrawy z wymyślnemi przyprawami przyſyłała, iż miał lepſzych kuchmiſtrzow, ktorzy mu ſmakowitości w iedzeniu dodawali, czego z młodości używaiąc nawykł, to ieſt pracowitość i wſtrzemięźliwość, przechodząc ſię zrana wiele, aby iadł dobrze w południe, i nieobciążaiąc ſię iedzeniem w obiad, żeby mogł ſmaczno ieść wieczerzą.

Daryusz Krol Perſki, gdy mu offiarował dzieſięć Tyſięcy Talentow, i połowę ſwoiego Kroleſtwa, Parmenion życzył mu, aby przyiał tę ugode mowiąc, iżbym ia nieodmowił, gdybym był Alexandrem, i iabym przyſtał na nią, odpowiedział, gdybym był Parmenionem.

Wdzień bitwy pod Arbelami Wodzowie przyſzli uſkarżać ſię przed nim na zuchwałość Zołnierzy, iż chcieli aby cała zdobycz do nich należała, powiedział: bądźcie mężnego ſerca, ieſt to znak dobry, i pewney wygraney, gdyż tak zaufale mowiący niemyślą uciekać, tylko bić ſię i zwyciężyć.

Woyſka będąc do tey ſpotyczki uſzykowane uderzył Zołnierza iednego, broń ſo-

bie ſporządzaiącego mowiąc, iż to nie czas poprawiać broni, ale iey użyć i bić ſię.

Czytaiąc Liſt od ſwoiey Matki Olimpii, i poſtrzegłſzy, że Hefeſtion iego ulubiony czytał go także z boku, ſtoiąc za nim przyłożył mu do uſt ſygnet ſwoy z pieczątką daiąc to poznać: iż powinien milczenie i tayność zachować.

Offiarnicy Jowiſza Ammona. nazywaiąc go Synem Jowiſza rzekł, iż wſzyſzy ludzie cnotliwi byli iego Synami.

Będąc raniony rzekł w teyże myśli, iż z Jowiſza Syna krew ſię toczyła, iak z innego zwyczaynego Człowieka. Odpowiedział tym, co chwalili Antypatra ſkromność w ubiorze, iż wewnątrz ſerce ma przyodziane Purpurą. Syn Antypatra chcąc w iego przytomności pieścić ſię z piękną panienką, ulubioną od iednego z iego kapeli wybornego muzykanta, zabronił mu mowiąc: czyliż wzgląd uſzanowania i przyiaźni, niewſtrzyma cię od tey niegodziwey namiętności

Odſyłaiąc do Macedonii żołnierzy kalekow i ranionych, ieden zdrowy chciał tey pory użyć, aby ſię do domu doſtać, rzekł: iż trzeba ſtarać ſię dobrocią go nakłonić, aby ſię zoſtał, gdyż przymus ieſt nieużyteczny.

Odeſłał wſzyſtkich Tebańczykow, do ich Oyczyzny ktorych wziął w niewolą w Perſyi, mowiąc: iż im wybaczyć należało, że ſzukali dla ſiebie ſzczęścia w innym kraiu, po zburzeniu własnego Państwa.

Dostawszy w niewolą iednego strzelca przedniego, ktory strzałą w pierścionek utrafiał, kazał mu w swoiey obecności tego dokazać, gdy się wzbraniał, chciał go śmiercią ukarać, lecz dowiedziawszy się potym, iż tego nieczynił z nieposłuszeństwa, tylko z obawy utracenia swoiey sławy, gdyby mu się nieudało, iż dawno się w tym niecwiczył, rzekł: iż go tym więcey szacował i życiem darował.

Jeden Krol Jndyiski unikaiąc bitwy z nim chcąc raczey wspaniałości i hoyności pobudką zachęcić go, rzekł: iż nie udolnieyszy powinien odbierać dobroczynności od możnieyszego, właśnie dla tego rzecze, nam się spotykać trzeba, aby się dowiedzieć, kto z nas mocnieyszy, a kto słabszy.

Gdy mu donoszono, że iedna twierdza iest niedobyta, lecz obrońca iey był człowiek nikczemny bez odwagi, więc będzie dobyta powiedział

Podobnież rzekł iednemu miasta obronnego sprawcy, ktory mu poddał te mieysce dobrowolnie. gdy niemogł do być mocą; iż rozstropnie sobie postąpił spuszczaiąc się raczey na wspaniałość Alexandra, niż na swoie siły, i przywrocił mu rządy miasta.

Gdy Dworscy przez podchlebstwo przenosili iego męstwo nad Herkulesa, rzekł: iż to bydź niemoże, gdyż tamten sam dokazywał dzieł znakomitych swoią osobą; on zaś na czele trzydziestu tysięcy woysk odważnych, i bitnych tego dopełnił.

Ukarał na winę pieniężną niektorych swoich domowych, ktorzy się nadto zapędzali w grę, mowiąc: iż z zabawy niepowinni czynić zatrudnienia nisczącego ich.

Więcey Kraterowi świadczył uczczenia, a bardziey kochał Nefestyona, mowiąc: iż tamten był przywiązańszym do Krola, ten do Alexandra.

Powiedział Xenokratesowi Filozofowi, ktory niechciał przyiąć iego darow wymawiaiąc się, iż ich niepotrzebował: alboż niemasz przyiacioł ktorymbyś mogł, ich udzielić; przydał do tego: iż Skarby niezliczone Krola Perskiego niepotrafiły nasycić chciwości i zuchwałości iego.

Zapytał Porusa Krola Indyi, iak żądał od niego bydź uczczonym? po Krolewsku, odpowiedział; gdy tak rzekł: oddaię ci wszystkie twoie Państwa na powrot.

Dowiedziawszy się iż niektorzy Dworscy przeciwko niemu szemrali, rzekł: iż to zwykłość Panow wielkich aby o nich mowili, o podłych gadać niebędą i to ich właściwość czynić dobrze, niedoznaiąc często zawdzięczenia.

Rzekł umieraiąc, iż przewidział zamieszania i niezgody ktore miały nastąpić po iego zeyściu, co przyczyni żalu iego straty pozostałym.

Nazywał Damy Perskie dla ich piękności, oczow, i serc sidła.

Niedał się malować ani wyrzynać w marmurze, tylko przednim rzemieślnikom,

aby mu podli nieumnieyszyli zaszczytu wyobrażenia.

Gdy się go pytano schodzącego ze świata gdzie podział swoie skarby, odpowiedział: iż ie znaydą w szkatule iego przyiacioł.

Narod ieden zwyciężony, chcąc godzić się z nim, rzekł: iż nie na to was zawoiowałem abym brał co mi udzielicie, ale żebym wam darował z łaski czego wziąść niezechcę, lub zbywać mi będzie.

Mawiał, iż tyle winien Arystotelesowi, ile oycu; bo niedosyć zycie dać, ale więcey nauczyć i dobrze żyć na świecie.

Gdy ciągnął gwałtem Apollina Xięnią, do Delfickiego zboru, aby mu wrożbę czyniła, rzekła mu: iż iesteś niezwyciężony, nieprzekonany: dosyć mi na tym wrożeniu, odpowiedział.

Nim się wyprawił na zdobycie Państwa Perskiego rozdał wszystkie Skarby i dostatki co miał między Przyiacioł; gdy się go spytano, co sobie zostawił, odpowiedział: nadziei.

Podparłszy się ręką na iedne ucho słuchaiąc sprawy wywodow, mowił: iż drugie całe zachowuie dla przeciwney strony.

Filozof Kalistenes przyganiaiąc iego uczynkom, rzekł: iż nielubił mędrca ktory niebył dla siebie dosyć rostropnym. Jego żołnierze wzbraniaiąc się przebydź Rzekę w pław, rzekł: zacoż ia nieumiem dobrze pływać, i na tarczy przepłynął: toż iego przykładem woysko całe uczyniło.

Utyskiwał nad nadgrobkiem Achillesa: iż ten bohatyr, miał Homera za wysławiacza iego dzieł, i Patrokla za poufałego. Znalazłszy między zdobyczą Daryusza szkatułkę bogato drogiemi kamieniami osadzoną wyznaczył ią na schowanie Xiąg Homera: a gdy mu chciano ukazać Lirę Parysa, rzekł: iżby wołał Achillesa łuk. Jeden z dworskich spiesząc się pilną nowinę mu obwieścić zapytał go: czyli mu donosić chce, że Homer zmartwychwstał.

Mawiał: iż poznawał swoią śmiertelność ze spania, i kochania.

Powiadał: że gdyby niebył Alexandrem radby zostać Diogenesem.

Wszedłszy po zwycięstwie do namiotu Daryusza złotem i drogiemi kamieniami ozdobionego, rzekł: iż to znaczyło w prawdzie wspaniałość panuiącego, ale żelazo dobre więcey warte było.

Niechciał wydać bitwy pod Arbellami w nocy, aby sławy zwycięstwa nie zaćmić ciemnością. Antipater piszący do niego z użaleniem na Olympiią, rzekł: iż niewie, że iedna łza matki zmaże te wszystkie pisma i skargi.

Dowiedziawszy się, że iego Siostra żyła niesprawiedliwie: zostawmy iey, rzecze, cząstkę panuiącego właściwości, żyć do woli bez nagany.

Usłyszawszy z przypowiadania Filozofow: że było więcey światow, zapłakał nad tym, iż ieszcze iednego całego niezdobył.

Wspominał : iż Homer czynił iego wyobrażenie wieszcze w osobie Agamemnona, mowiąc : iż był wraz dobrym Krolem i żołnierzem.

Matka Daryusza mniemaiąc przez omyłkę Hefestyona bydź Krolem, z przyczyny okazalszey postaci, i skłoniwszy mu się wprzod niż Alexandrowi, rzekł iey : niemylisz się, gdyż i to drugi Alexander.

Gdy się dziwowano że zasnął krotko przed bitwą, powiedział : że dla tego. iż się mniemał bydź bliskim końca prac i trudow.

Korynttyczykowie zrobiwszy go obywatelem miasta przykładem Herkulesa, rzekł: iż tylko dla przyrownania ten zaszczyt mu się podobał.

Ptolomeusz Syn Lagusa iadał często u swoich poufałych, i ich poiazdami ieździł niemaiąc sam dostatkow, i przyporządzenia przyzwoitego Krolewskiey dostoyności; powiedał dla wymowki : iż chwalebniey iest innych zbogacić; niż sam siebie.

Zapytawszy się iednego nauczyciela niedouczonego, ktoby był oyciec Peleusza? ten mu odpowiedział grubo : raczeyby się pytać należało, kto był twoy rodzic; gdy się dziwili Dworscy, że się o to nieuraził, rzekł : gdy kto chce żartować trzeba żeby wzaiemnie umiał znosić żarty.

Ptolomeusz Philadelf mowił: iż naywiększe nieszczęście, dla samowładcow, i okrutnikow mieć za podeyrzanych naypoczciwszych ludzi, i często szukać sposobu pozbycia ich się.

Syn iego Xenofanes będąc naśmiewanym, że niechciał grać w zakazane gry, rzekł: iż nie dla tego się wzbraniał aby utracił pieniądze, tylko obawiał się czci utraty.

Antygonus używał wszelkich sposobow aby się zbogacił; a gdy mu to wymawian, przytaczaiąc przykład Alexandra Wielkiego, ktory się tego wzbraniał, rzekł: iż ten wszystko zagarnął; ia tylko kłoski po nim zbieram.

Widząc żołnierzy swoich uzbroionych, ćwiczących się w sztuce woienney, posłał po Rotmistrzow ich, ktorych gdy zastali piiących, zrzucił ich z urzędow woyskowych oddawszy te starszeństwa żołnierzom mowiąc: iż ci warci więcey pierwszeństwa, ktorzy lepiey swoiey pilnuią powinności.

Gdy się dziwowano widząc go łagodnym w starości, ktory obchodził się ostro w młodości, rzekł: iż dla tego aby zachował dobroczynnością co nabył surowością.

Syn iego pytaiąc się kiedy z obozu wyciągną: albož się obawiasz rzecze, trąby odgłosu.

Posyłaiąc go, aby wolność Grecyi przywrocił, powiedział: iż to dla tego czynił aby sława iego na widowisku powszechnym świata była tym znakomiciey rozgłoszona.

Ozdrowiawszy z choroby niebeśpieczney, rzekł: iż to była przestroga Bogow napominaiąca go o iego śmiertelności.

Jeden wierszopis nazwawszy go przez podchlebstwo Synem Bożka, rzekł: iż mey szatny wie lepiey o moim człowieczeństwie.

Podchlebca ieden dowodząc mu, iż wola Krolow powinna bydź prawidłem sprawiedliwości mowiąc raczey, odpowiedział: iż sprawiedliwość powinna rządzić wolą Krolow.

Jego brat domagaiąc się aby w osobności rozsądził sprawę iego: raczey odpowie, w obecności wszystkich chcę ią rozeznać, abym okazał, że niechcę popełnić nie sprawiedliwości, i dla brata.

Gdy zimie obozował w mieysću niewygodnym, rzekł żołnierzom o to szemrzącym, aby się oddalili od iego namiotu z obmowiskami, żeby niebył przymuszonym karać ich za to.

Jednemu mowcy zbyt wygorowane i niezrozumiane pochwały mu daiącemu, rzekł: czy śmiesz. i niewstydzisz się tak do mnie mowić, iakbym się na tym nieznał

Filozof ieden Cynik, żądaiąc od niego Drachmy, rzekł: że to za mały dar na Krola, gdy prosił o talent powiedział: to za wiele na Filozofa.

Dworscy iego życząc mu postawić żołnierzy swoich na straży w Atenach dla trzymania Grecyi w podległości, rzekł: iż naymocnieysza straż dla panuiącego miłość poddanych i obcych.

Pyrrus domagaiąc się od niego, aby z gor zszedł z woyskiem dla wydania mu bitwy, rzekł: iż chciał woiować do swoiey woli i my-

śli nie do upodobania nieprzyiaciela, a ieżeli Pyrrusowi uprzykrzyło się żyć, tyle innych sposobow ma pozbyć się życia. Inny powiedział, w podobney okoliczności, ieżeli iest wielki wodz niechay mnie przymusi ustąpić z gor.

Wczasie naywiększych zwycięstw iego, ieden mu przypisał Xięgę o sprawiedliwości, powiedział: iż to właśnie było w złey i przeciwney porze, gdy on cudze państwa przywłaszczał.

Syn iego powrociwszy z polowania, gdy go uściskał z uniżonością mile witaiąc, w przytomności Posłow cudzoziemskich, swoie poselstwo odprawuiących, rzekł: powiedzcie to tym, co was przysłali, i coście widzieli: iż iedność domu Krolewskiego, iest naymocnieyszym państwa każdego wsporem.

Syn iego drugi Alcinoe, złych postępkow, gdy zginął w bitwie, rzekł: iż poźniey niżem mniemał.

Innemu Synowi zbyt hardemu powiedział: wiedz o tym, że Panowanie iest przykre innym dogadzanie i uleganie. Innego razu mowił: iż gdyby wiedziano iak cięży Korona, niekażdyby się ośmielił przywdziać ią.

Demetriusz, gdy się śniło Antygonowi, iż Mitrydat zbierał złote żniwa, umyślił pozbyć się go, czego powierzył Synowi swoiemu Demetryuszowi, wymogłszy na nim tayności zaprzysiężenie; Demetryusz sprzyiaiący Mitrydatowi, zaprowadził go nad

brzeg Morſki, przechodząc ſię z nim laſką na piaſku odkryślił: uchodź Mitrydacie, tak, że ten przeſtrzeżony oddalił ſię do Pontu gdzie został obrany Krolem.

Rodyiczykowie proſząc go, aby zachował iedno malowanie wyborne Protogeneſa ſławnego Malarza, ktore zdobył przy wzięciu ich przedmieściow, odpowiedział: iż mu będzie tak poświęcone, iak iego Oyca wyobrażenie.

Dobywſzy głodem Atenow, kazał im ſię zgromadzić w mieyſcu widowiſka powſzechnego, gdzie gdy obawiali ſię ukarania przykładnego, rzekł: iż im daruie pięć tyſięcy korey zboża, dla poratowania ich w ogłodzeniu; w tym trafiło mu ſię, źle wymowić iedne ſłowo, gdy lud począł go głośno poprawiać, powiedział: iż drugie pięć tyſięcy korcy zboża im daie za tę przeſtrogę.

Powiedano o iego narzędziach woiennych, w ktorych był bardzo biegłym i umieiętnym, iż zadziwiały ſprzymierzonych a lękały nieprzyiacioł.

Antigonus II. Hierax, dowiedziawſzy ſię o śmierci ſwoiego Brata, z ktorym woiował, wziął po nim żałobę, a gdy ta wieść została omylna i był żyiący, kazał Bogom czynić dzięki, i ofiary za iego zdrowia, i życia zachowania, i rożne weſołości wyprawił daiąc poznać, iak mowił: iż w pośrzod naſzych namiętności zepſowanych i zdrożności, Prawa przyrodzenia i ludzkości nienaruſzone zostaią.

Gdy wieść przyfzła do Pergamu o śmierci *Eumenesa*, iego Brat Attalus obiął rządy Państwa i ożenił się z iego wdową; atoli pogłoska ta będąc fałfzywa, złożył Koronę, i na przeciw Brata wyiechał, iako osoba prywatna. Eumenes mu niemowiąc więcey iak to do ucha, aby drugi raz niebył zbyt skwapliwym żenić się z iego małżonką dopokiby go niewidział w grobie, i potym niemiał złey woli dla niego; umieraiąc zostawił mu żonę i Państwo, Attalus zaś żadnego ze swoich Synow nieprzeznaczył do Korony, lecz Synowi Eumenesa, gdy dorosł oddał ą wspaniale.

Zwykł mawiać do swoich Braci, ieżeli mnie będziecie szanować iak Krola, zechcę się obchodzić z wami iak Brat: a gdy zemną będziecie postępować iak z Bratem ia z wami iak Krol będę poczynał.

Pyrrus mawiał: iż tyle miast niedobył mocą ile Cyrus wymową.

Mieszkańcy iednego miasta ktorego szturmem dobywał, gdy mu złorzeczyli i wymyślali podczas oblężenia, kazał ich przedać za niewolnikow, mowiąc: że im trzeba Panow i Mistrzow, aby się nauczyli obyczayności, i bydź grzecznieyszemi.

Gdy się go zapytano, ktorego bardziey lubił z dwoch sławnych Muzykantow, powiedział: że wodza Poliper a.

Jeden zarozumiały niebędący nigdy na woynie, chcący go uczyć sztuki woienney, odpowiedział mu: iż nielubił Hetmana.

ktory nieſłyſzał trąby woyſkowey, ani iego przeſtrog nieprzyimował.

Wygrawſzy dwie bitwy przeciwko Rzymianom rzekł: iżby zoſtał zginionym gdyby trzecią zyſkał. (dla wielkiey ſtraty ktorą poniosł:) Mawiał: iżby mogł cały świat zawoiować wſpolnie z Rzymianami, albo Rzymianie z nim.

Uſtępuiąc z Sycylii powiedział: iż zoſtawił piękne pole do utarczkow dla Rzymianow i Kartageńczykow w tym kraiu. (co ſię ſkutkiem ſprawdziło.)

Tym co poſyłał na werbowanie żołnierzy, mawiał: aby uſiłowali wybierać ludzi rosłych, pleczyſtych i mocnych, o reſztę ſam mieć będzie ſtaranie ćwiczenia ich.

Wſzedłſzy do Atenow z licznym orſzakiem woyſkowych, i Dworſkich, dla odbycia ofiar; pochwalił obywatelow z zaufania ktore w nim mieli, iednak im radził; aby na drugi raz byli oſtrożnieyſi i niepuſzczali nikogo mocnieyſzego do ich Miaſta.

Zplondrowawſzy Lakoniią bez wypowiedzenia woyny, rzekł Lacedemończykom, o to ſię użalaiącym: iż niezwykł ſwoiey tayności nikomu wyiawiać.

Jego Synowie pytaiąc ſię go przy zgonie ktoremuby zoſtawił rządy Państwa, temu rzekł: ktory będzie miał nayoſtrzeyſzą ſzpadę.

Wielki Antyochus obłąkany podczas polowania wſzedł do iedney chaty chłop-

ſkiey, gdzie o nim rozmawiano nieznaiąc go, iedni wyſławiali iego dobroć, inni powiadali, że na złe używaią iego łaſkawości podchlebni, i że zbyt ſię zatrudniał polowaniem, rzekł do ſwoich Dworzanow powrociwſzy: iż nigdy nieſłyſzał prawdy iſtotney tylko w ten dzień.

Podczas oblężenia Jerozolimy, żydzi żądaiąc od niego ſiedmiu dni przeciągu, dla uroczyſtości świąt ſwoich odbycia, nietylko zezwolił na ich żądanie, ale ſam był przytomnym tym obrządkom. i odprowadził aż do bram Kościoła ich ofiary, i wonności co tak obowiązało Izraelczykow, iż mu ſię ſamochętnie poddali.

Rzymianie odebrawſzy mu część iego Państwa przez zawoiowanie powiedział: iż był im obowiązanym, że mu odięli część ſtarania, i ciężaru panowania.

Pisistrates Tyran Ateńſki, widząc ſwoich przyiacioł zbuntowanych, gdy twierdze naymocnieyſze w ſwoie władanie odebrali, przybył do nich z małym zawinięciem na plecach, a gdy ſię go ſpytali co daley czynić będzie, odpowiedział: albo ſię z wami zoſtać, albo was z ſobą zaiąć.

Dowiedziawſzy ſię że iego Matka lubiąc urodziwego młodzieńca pokryiomu widywała go, ktory niechętnie tam bywał, ſtrzegąc ſię rozgłoſić dla obawy, Syna proſił go do ſiebie na ucztę, miie przyiąwſzy i uczęſtowawſzy, rzekł mu: odtąd bądź względnieyſzy dla moiey Matki.

Inny

Inny dzieciuk dorodny maiąc zuchwałość pocałować iego corkę na ulicy, iego żona chcąc aby się o to uraził i zemścił, rzekł: gdy tych co nas ściskaią, i całuią mamy karać, coż będziemy czynić z temi, ktorzy nas znieważaią.

Gdy chciał żenić się powtornie, dzieci iego z pierwszego małżeństwa przyszły do niego pytaiąc się, czyli mu dali iaką przyczynę przeciwko nim niechęci, i owszem wcale żadney odpowie: i tak mi iesteście mili znayduiąc was poczciwemi, żebym rad przyczynił sobie i wam podobnych.

Themistoklesa nauczyciel mawiał, o nim, iż będzie z niego ratunek, albo zguba Oyczyzny przyrownaiąc go do konia dzienego rozhukanego ktory stanie się wybornym, gdy dobrze będzie uieżdzonym; lecz dzikim i niesfornym, gdy zle użytym.

Porzuciwszy życie rozpustne i zostawszy statecznym po bitwie Maratońskiey, mowił: że zwycięstwa Milcyada, niedały mu spać i spoczynek odeymowały.

Pytano się go raz czymby wolał bydź, czyli Homerem czy Achilesem, odpowiedział: iż to iest iakby mnie się badano, ieżelibym wolał bydź wodzem albo raczey iego trąbą, i ogłosicielem.

Podczas woyny z Xerxesem, dał znaczną kwotę pieniężną temu co był na czele woysk w Atenach, aby odstąpił władzy wodza. obawiaiąc się iżby niepopsował

wſzyſtkiego, i niezgubił oyczyzny dla ſwoiey chciwości, i nieumieiętności.

Gdy Adymant chciał bitwę przewledz mowiąc: że kto za prętko wyrywa ſię z ſzyku ukaranym za to część zoſtaie, odpowiedział: iż ten co zapożno porywa ſię niebywa uwieńczonym.

Mawiał: iż droga do ſławy i doſtoynośći ieſt czerniawa pełna zawadow, i przeciwności, gorſza prawie iak do Piekłow.

Lud obrawſzy go na wyſokie Godności potym gdy wprzod go oſądził za człowieka bez czci, powiedział: iż nielubił tych co iednego naczynia używali wraz na dwa przeciwne użytki, do uczczenia i zniewa-żenia.

Nim przeciwko Perſom wyprawił ſię, rzekł ludowi zgromadzonemu na widowiſko Kogutow ſpotykaiących ſię z ſobą: iż te Ptaki powinny im bydź przykładem męſtwa.

Wodz Lacedemończykow podnioſłſzy nań Laſkę, rzekł: uderz, abyś tylko poſłuchał rady zbawienney dla oyczyzny.

Gdy mieſzkaniec małego miaſteczka, rzekł mu: iż winien ieſt całą ſwoią ſławę Atenom, odpowiedział: iż ieſt rzecz pewna, żebym ia niebył nigdy wielkim człowiekiem w twoim Miaſteczku, ani ty w Atenach.

Poeta Simonides, żądaiąc od niego rzeczy nieſłuſzney powiedział mu: iak ty niębyłbyś dobrym wierſzopiſem niezachowuiąc uſtaw i składow wierſzow, tak ia niebył-

bym dobrym Sędzią, przestępuiąc sprawiedliwości obręby.

Pewny mowiąc mu: iż by był pierwszym w oyczyznie, gdyby się nieprzywiązywał do iednostronności, powiedział: iż, nieżądał tey dostoyności w ktoreyby niemogł ani obowiązać przyiacioł, ani nieprzyiaciołom dokuczyć. Atoli osoba poświęcona usłudze publiczney, niepowinna zważać tylko dobro powszechne pomimo przyiacioł, i nieprzyiacioł.

Arystydes mawiał: iż niebył do żadney strony przywiązanym i urząd sprawuiący, zrzec się powinien przyiaźni, i nieprzyiaźni.

Gdy się starało dwoch Młodzieńcow o iego corkę, ieden bogaty nierostropny, drugi ubogi rozumny, wybrał rostropnego bez dostatkow mowiąc: iż wolę człowieka bez maiątku, niż dostatki bez człowieka.

Przedaiąc dom wieyski kazał przydać na zawieszoney Tablicy: iż miał dobrego sąsiada, tak iest szacowna ta okoliczność. *Toż Szlachcic Polski herbu Jelita za Bolesława Chrobrego Krola Polskiego, więcey utyskiwał na złego Sąsiada na poboiowisku iak na rany przez ktore Kopiią pchnięty Jelita szły z niego.*

Powiedział temu, ktory go chciał nauczyć sposobu pamięci, iżby wolał nauczyć się niepamięci zgryzot, i umartwieniow.

Twierdził: iż niemasz na świecie pięknieyszego głosu i wdzięku iak pochwał zasłużonych, i wdzięczności. Podczas igrzysków Olimpiyskich otrzymawszy powszechne

wyſtawianie, rzekł: doſyć nadgrodzonym za wſzelkie uſługi ktorem mogł czynić, i okazywać pragnę Grecyi.

Niedozwolił aby Hieron Krol Syrakuzy był przytomnym na tych igrzyſkach, dla tego: iż ten niepomagał Grekom w woynie przeciwko Perſom, mowiąc: iż rzeczą niebyło ſłuſzną, aby ten ktory niebył uczeſtnikiem ich niebeſpieczeńſtw, ſtał ſię wſpołecznikiem uciech.

Po otrzymanym zwycięſtwie przeieżdzaiąc ſię po Boiowiſku mowił tym co za nim iechali, aby Łupy zabierali dla ſiebie niebędąc wſzyſcy Themiſtokleſami.

Gdy zoſtał zaniedbanym po zawartym pokoiu, powiedział: iż był tak iak wynioſłe gałęziſte drzewa na Polach, o ktorych zaſłonę niedbaią, tylko podczas Burzy, lub upału.

Przybywſzy do Perſyi proſił Krola, aby mu dozwolił Rok czaſu, dla nauczenia ſię Języka Perſkiego żeby ſam mogł ſię z nim rozmowić, dla tego: iż przez Tłomaczow, niemożna dokładnie ſwoiey myśli opowiedzić. A gdybył od tegoż Krola łaſkami obdarzony powiedział: iż gdyby niebył nieſzczęśliwym w oyczyźnie niezoſtałby ſzczęśliwym.

Meronides wodz woyſk kazawſzy ogłoſić, aby żołnierze byli gotowi na pewny podiazd, mało było ochotnikow, a gdy mu radzono czekać na więcey innych, rzekł iż iuż wſzyſcy gotowi przybyli, a czeka-

iąc dłużey możebym i tych zoſtał pozbawionym.

Arystydes mianowany ſprawiedliwym, był nieprzyiaznym na głowę pieniactwu, i prawowaniu ſię mowiąc: iż nienawidził Prawności dla tego, iż częſtokroć nieſłuſzności i nieſprawiedliwości daie otuchę.

Jadąc w Poselſtwie z Temiſtokleſem, ktory był mu nieprzyiaznym, rzekł: zoſtawmy tu naſze ſprzeczki, aby niebyły ſzkodliwe pożytkowi Oyczyzny. Wychodząc, ze zgromadzenia Powſzechnego Rzplitey, i przez moſt idąc z nim powiedział: iż by trzeba obu w Rzece utopić, aby niebyli ſzkodzący Oyczyzny uſzczęśliwieniu przez ich nienawiści wſpolne.

Będąc ukarany winą pieniężną przez przeciwną ſtronę gdy przeważyła, ludzie cnotliwi nietylko go uwolnili od tey kary ale i na urzędzie Dozorcy ſkarby Rzplitey potwierdzili; gdzie okazuiąc ſię względnym dla Poborcow i tych ktorzy zawiadywali dochodami powſzechnemi po trzeci raz, zoſtał podſkarbim mianowany, co mu było powodem do powiedzenia: że więcey zawſtydzenia odnoſił, iak radości z tego wyboru gdyż wtenczas kiedy czyniąc zadoſyć ſwoiey powinności oſtro i dokładnie poſtępował ſobie na urzędzie, zoſtał za to ukaranym, a gdy zaś okazał ſię folguiącym, przeſtępnym, i nieściśle ſprawuiącym, był na nowe obranym, na tę Doſtoyność.

Powiedział ſtarcowi ſkąpemu bogatemu, ktory mu wyrzucał iego uboſtwo: iż twoy maiątek więcey ci łaknienia przynoſi, niż moy niedoſtatek.

Zabronił Ludowi ſkazać na śmierć winowaycę na iego tylko ſame donieſienie życząc, aby był ſądzony z dowodow, i odwodow, mowiąc: aby to nie ſtało ſię złym przykładem dla innych mniey ſumiennych.

Wpewney ſprawie gdzie był Sędzią, ſtrona iedna przytoczyła urazy oſobiſte, i zelżenia iego przez przeciwnika udziałane, zaſtanowił donoſiciela mowiąc: iż tu nie moia ſprawa, ale twoia będzie rozſądzana.

Będąc na wygnanie ſkazany proſił Bogow, aby oyczyzna iego zoſtawała zawſze w pomyślności trwałey, iżby niepotrzebowała iego powrotu, i wſporu iako wkrotce potym naſtąpiło; gdy powrocił, rzekł: iż go to nietak martwiło, co do iego oſobiſtości iako dla ſławy oyczyzny uſzczerbku.

Temiſtokles maiąc pewną ſkrytość ważną przełożyć ludowi, zlecono mu aby wtym ſię znoſił z Aryſtydeſem, naco ten powiedział: że niebyłoby nic pożytecznieyſzego, iako i nic nieſprawiedliwſzego nad te doradzenie, to ieſt Flottę Grecką będącą w Porcie ich ſpalić, co iednak niezoſtało dopełnione.

Temiſtokles przyganiaiąc iego oſzczędności, i mowiąc: iż to była cnota ſkrzyni warowney, i ſzkatuły umieć chować pieniędzy, nie wodza mężnego, rzekł: iż bez tych inne wſzyſtkie cnoty martwe po-

trzebuiąc ich koniecznie do uſkutecznienia.

Perykles mawiał: iż ile razy odbierał władzę nad woyſkiem, tę uwagę ſobie czynił że wolnemu Narodowi rozkazywał, do tego Grekom i Ateńczykom.

Nim wſtępował na mieyſce wywyżſzone czyniąc przemowę przed ludem proſił Bogow aby żadne ſłowo prożne niewyſzło z uſt iego, ktoreby mogło zgorſzyć Ateńczykow, i ſzkodzić powſzechnemu pożytkowi Narodu.

Jeden z iego przyiacioł proſząc go, aby przyſiągł na iego ſprawę oboiętną, rzekł: iż ieſteśmy przyiaciele tylko do ołtarza.

Sofokles Poeta, będąc iego wſpołecznikiem w urzędzie na widok piękney Dziewicy gdy zawołał: ach! iak ieſt urodziwa, trzeba rzekł: aby urzędowa oſoba nietylko ręce miała nieſkażone, ale i oczy i ięzyk.

Gdy go oſkarżano że utracał dochody publiczne na ofiarach, i co naylepſzego Bogom poświęcał: czyli chcecie rzekł, żebym moim imieniem to czynił raczey, nie waſzym, zapłacę koſzt czego lud niedozwolił.

Zołnierze i Maytkowie będąc zaſtraſzeni z zaćmienia Słońca, przed bitwą morſką zaſłonił oczy płaſzczem ſwoim ſzyprowi Okrętu, pytaiąc ſię czyli to był dziw wielki, te oczow zaćmienie.

Alcybiad zpoźniwſzy ſwoy powrot do Rady dla miłoſney zabawy niedozwolił aby go wytrąbiono według zwyczaiu, przez odgłos iego zguby, mowiąc: iż ieżeli iuż nie-

żyiący, ta wieść fpozniona ufzkodzenia nie uczyni, a gdy żyw, i fława iego niechay niebędzie oczerniona.

Lud żądaiąc aby miał przemowę w okoliczności nagłey do ktorey niebył przygotowanym, wymowił fię bądź przez ufzanowanie powfzechności iak udawał, bądź raczey dla zachowania fwoiey fławy w całości i niewydania fię na ohydę gdyby pobłądził.

Alcybiad powiedział: iż życie prowadził Kaftora, i Polluxa zdaiąc mu fię bydź iak w Niebie kiedy był miłym w umyfłach Narodu, a iak w Piekle w tenczas gdy zoftawał w nienawiści.

Mowił iż fię niedziwował: że Lacedemończykowie pogardzali śmiercią, gdy tak nędzne życie prowadzili żadney niemaiące powaby.

Uganiaiąc fię ze fwoim przeciwnikiem podczas igrzyfkow ukąfił go w Rękę, gdy ten powiedział, że tak uczynił iak Kobieta ze złości: nie rzecze, tylko iak Lew.

Powiedaią: iż kazał uciąć ogon fwoiemu brytanowi bardzo kofztownemu, aby lud otym zatrudniaiąc fię rozmową nie wglądał w inne iego czynności, iakoż takowe dziwy naywięcey fą pobudką do mowienia.

Wfzedłfzy raz do fzkoły, gdzie uczono młodzieży zapytał fię nauczyciela, czyli miał u fiebie Xięgi Homera, gdy odpowiedział że nie; Policzek mu zadał mowiąc: iż to ieft nadgroda złego nauczyciela.

Ateńczykowie odwoławſzy go z urzędu, za wyſtępek głowny powracaiąc ſchronił ſię, i ukrył. A gdy go pytano czyli nie ufał ſprawiedliwości, odpowidział: żeby i własney Matce niedowierzał, gdzie chodziło o iego życie; aby zamiaſt białego, niewrzuciła czarnego loſu.

Będąc na śmierć ſkazanym, rzekł: iż im to pokaże że będzie żywym i niemściwym; gdy ſię udał do nieprzyiacioł w ucieczkę ſtał ſię przyczyną wielu nieſzczęśliwości Oyczyzny.

Cwicząc ſię w wymowie raczey, niż w Muzyce ktora była wzięta za iego czaſow, rzekł: iż ci niechay graią i śpiewaią co nieumieią gadać.

Lamacus Wodz łaiąc Rotmiſtrza niedopełniaiącego ſwoiey powinności; gdy mu obiecywał, że więcey niepobłądzi, rzekł: iż woyna niedozwala czaſu poprawienia ſię.

Ifikrates kazawſzy okopać ſwoy oboz w tym mieyſcu gdzie niebyło obawy niebeſpieczeńſtwa, rzekł tym co ſię temu dziwowali, iżby zła wymowka była dla wodza powiedzec żem ſię nieſpodział będąc nagle napadnionym.

Powiedał iż woyſka uſzykowanie powinno bydź nakſztałt ciała ludzkiego poſtaci, piechota uzbroiona będąc ciałem, letka piechota iak Ręce, iazda iak nogi aby wſzędzie zabiedz, a głowa dobry wodz.

Gdy uſiłował uſzykować iak naylepiey ſwoie woyſko przeciwko Barbarzyńcom,

rzekł: iż dlatego aby się obawiali gotowości, niespodziewaiąc się moiey obecności.

Będąc przywołanym do sądu podczas woyny: niebaczny, rzekł oskarżycielowi ktory przywodzisz Obywatelow do zasiadania na sądy wtenczas kiedy się należy iść przeciwko Nieprzyiacielowi pod moim przewodnictwem broniąc Oyczyzny w całości.

Powiedał iż się należało utrzymywać woysko żądzą Pieniędzy i rozkoszy, gdyż ich to czyniło odważnieyszemi, przez chęć nasycenia swoich pożądliwości.

Człowiek nikczemny zacney rodowitości, wymawiaiąc mu podłość iego urodzenia, rzekł mu: iż ia mam zaszczyt, bydź pierwszym z moiego rodu, a ty ostatnim.

Mowca ieden wywołuiąc na niego w zgromadzeniu ludu, coż ty za ieden iesteś, że się tak odymasz? Wyliczaiąc woyskowe Urzędy, ktorych w przod nieodbywał, odpowiedział: że nie zostawałem w tych dostoynościach, ale iestem teraz ten co innym wszystkim rozkazuię.

Timotheusz, gdy niektorzy zazdrośni iego sławy, odmalowali go śpiącego z siecią w ręku Miasta łowiącego, odpowiedział ieżeli śpiący tego dokazuię, coż czuwaiący potrafię.

Mawiał: iż Pieniądze są Dusza i żywiołem Ludzkich społeczeństw, i ten kto był z nich ogołoconym, stawał się iak martwym i nieżywym.

Iż ten ktoremu ſię wſzyſtko niepodobało nieczynił rożnicy między cnotą i niecnotą. Powiedział Platonowi, ktory go na ucztę zaproſiwſzy uczęſtował: iż iego bieſiady nietylko wten dzień były przyiemne ale i nazaiutrz ſmakowały.

Wodz ieden ſzczycąc ſię ranami odnieſionemi w bitwie, rzekł: iż bym ia ſię wſtydził raczey będąc Hetmanem, dać ſobie zadawać rany, i ten lepſzy ktory ie zadał, niż tamten, co odnioſł.

Niektory twierdząc, że Kares był dobry wodz, nietąk rzekł: tylko żołnierz niezły.

Chrabrias mawiał: iż nayzdatnieyſi do rządzenia Woyſkiem byli ci ktorzy naylepiey znali Nieprzyiacioł; powiedał: iż wolałby Woyſko Jeleni pod wodzem Lwem, niż woyſko Lwow pod wodzem Jeleniem.

Hegesip zachęcaiąc Ateńczykow, przeciwko Filipowi Krolowi Macedońſkiemu, ieden z Ludu odezwał ſię: iż wielkie nieſzczęścia ściągną ſię na oyczyznę wierząc ci, odpowiedział: iż daleko więkſze niewierząc mi.

Pytheas chcąc Przemowę mieć do ludu aby zabronić uczczenia iak Bożka Alexandra W. zawołano; iż zbyt młody był czynić te uwagi ſtarſzym, odpowiedział: daleko młodſzy ieſt ten ktorego chcecie czcić iak Bożka.

Phocyon zdaiąc ſię zamyślonym w zgromadzeniu ludu, gdy go pytano o przyczynę rzekł: iż myślę ieżelibym niemogł co

niąć z mowy ktorą wam chcę przepowiedzieć.

Wyrok wieſzczy namieniwſzy: iż ſię znaydował w Atenach człowiek ieden ktory wſzyſtko naganiał, powiedział: aby ſię niezatrudniali dochodzeniem iż on był, i ſam ſię wyiawiał, ktory niewidział nic dobrego w Kraiu.

Jednego razu, gdy lud zdawał ſię chwalić to, co powiedział, zapytał, czy mu ſię nieprzytrafiło co, nic dorzeczy wymowić.

Ateńczykowie zbieraiąc Jałmużnę na ofiary, rzekł: iżby mnie wſtyd było bydz hoynym a nie zapłacić długow,

Gdy mu powiedział Demoſthenes, że cię Lud rozſzarpie iak wpadnie w zawziętość zapamiętałą; a ciebie rzekł: gdy przyidzie do uwagi i zdrowego umyſłu.

Tenże mowca uwodząc ſię żwawością, przeciwko Alexandrowi W. ktory na Thebańſką Rzpltą obrocił ſwoie ſiły, powiedział mu: iż nieuważny ieſteś, że ściągaſz na twoią oyczyznę młodego Krola zagniewanego, i możnego maiącego ſiły w Ręku przewyſzaiące.

Widząc Woyſko nazbyt przyſtroione, mowił: iż to zdatne do okazałości, i tańca, nie do bitwy.

Jego przyiaciele odradzaiąc mu odwiedzić złoczyńcę w więzieniu ktory go oto proſił powiedział, gdzieżbym mogł przyzwoiciey widzieć niegodziwego Człowieka iak tam.

Ateńczykowie zagniewani będąc przeciwko Bizantynom, iż ich woyſka przyiąć niechcieli, powiedział, iż nie ſą winni w tym waſi ſprzymierzeni że niechcieli przyiąć załogi żołnierzy, ale raczey wodzow ieſt przewinienie, i niedowierzanie im; gdy go obrali tegoż woyſka wodzem na mieyſce innego, był przyiętym bez trudności.

Poſtrzegłſzy żołnierza ktory z ſzeregu ſię wyſunął i cofnął wnet nazad do ſwoiego pułku na widok nieprzyiacioł, napominaiąc go rzekł: iż nie umiałeś zachować mieyſca ani tego, ktore ci namieſtnik wyznaczył ani innego ktoreś ſam ſobie obrał.

Zapytał Poſłow Alexandra W. ktorzy mu, podarunek od ſwoiego Pana ofiarowali, za co mu te dary przyſyłał; odpowiedzieli: iż cię znayduie poczciwſzym Człowiekiem nad innch; rzekł: niechayże mnie nim zoſtawi.

Narod czyniąc trudność użyczyć Alexandrowi ſwoich Okrętow, i Galer ktorych żądał, powiedział: iż wam życzę, albo bydź możnieyſzemi, albo ulegać i trzymać ſię z mocnieyſzemi.

Na wieść śmierci tegoż Krola, mowcy poczęli wołać aby ſię do broni porwali, rzekł: iż ieżeli nie żyie, to i iutro i daley nie ożyie; a zatym ſpieſzyć ſię zbyt niepotrzeba; gdyby zaś był żyiącym obawiać ſię potrzeba iego potęgi, nieporywaiąc ſię prożno.

Jeden mowca namowiwſzy Narod do woyny, i pod pozornemi, a nie gruntowanemi przyczynami, powiedział, iż podobny był do Cypreſſu, ktory wyniołły, i ozdobny, ale bez owocow i pożytku.

Gdy iednak w tey woynie pierwſze początki były pomyślne, pytano ſię go, czy nieodmieni zdania, rzekł: iż nie żal mu tego co powiedział i ſwego czaſu ſię ziści.

Macedończykowie wkroczywſzy z woyſkiem do Kraiu Ateńczykow, wyprawił ſię przeciwko nim z młodzieży wyborem; a gdy mu wſzyſcy chcieli doradzać, rzekł: o iak wiele do rady, a mało do zwady.

Wkrotce potym Ateńczykowie będąc zwyciężeni, przymuſzeni byli przyiąć załogę woyſka obcego, gdy ten co miał władzę nad niemi chciał mu dary offiarować od ſwoiego Pana, odmowił: iż Alexandra podarunkow przyimować niemogł na zdradę oyczyzny.

Antipater chcąc go nakłonić do czynności przeciwko ſłuſzności, powiedział: iż niemogł żądać mieć go wraz przyiacielem i podchlebcą.

Lud obrawſzy go wodzem woyſk pomimo iego chęci, kazał otrąbić aby wſzyſcy pod bronią ſtawili ſię niewyłączaiąc oſob ſześćdzieſiąt letnich, ci odwołuiąc ſię do Prawa, ktore ich od tey powinności uwalniało, powiedział: iż gdy ia nie ieſtem wyłączony od tey uſługi maiący lat ośmdzieſiąt, mogli i młodſi dopełniać iey.

Otyły człowiek radząc woynę przeciwko iego zdaniu, i będąc przynaglonym dla gorącości napić się wody kilkarazy: coż ten spasły rzecze, czyniłby w bitwie, gdy mowiąc o niey tak się mocno zmordował, i zapocił, aż się chłodzić musi.

Będąc na śmierć skazanym ze swoiemi wspołecznikami, gdy szedł na stracenie pomiędzy ich wyrzekaniami, słowa niemowiąc, gdy ieden niegodziasz plunał mu w oczy przez wzgardę, rzekł: niechay ten zuchwalca idzie precz odemnie, niebędąc wzruszonym tą zniewagą, szedł daley spokoynie, iakoż twierdzą o nim iż nigdy w życiu nieśmiał się, i nie płakał.

Gdy ieden niecnotliwy rozpaczał, że miał wraz z nim bydź straconym powiedział mu: iż nadto dla ciebie zaszczytu umierać wspolnie, z poczciwym Człowiekiem.

Gdy miał brać truciznę wyznaczoną za karę, ieden pytaiąc się go, czyli niepowie co swoiemu synowi przed ostatnim zgonem, tyle tylko rzekł: aby niemiał chęci, nigdy mścić się moiey śmierci.

Mawiał: iż wygodniey spać na gołey ziemi spokoynie, niż w puchach, przy zmartwieniach.

Iż należało każdemu zadosyć czynić swoiey powinności, o resztę mniey dbaiąc.

Że trudno było kilkoraką postać udawać iednemu Człowiekowi.

Nienależało wiele obiecywac dotrzymuiąc, ani siła przyrzekać nie stawiaiąc się w słowie.

Gdy kto się obiada nad miarę więcey sobie sciąga chorob, niż ich uleczyć może.

Iż zostawiał dosyć maiątku, dla Syna ieżeliby był cnotliwym i rządnym, a gdyby przeciwnie wszystkie Bogactwa by mu, nie wystarczyły.

Nikostrates Wodz Argeńczykow, odpowiedział Krolowi Archidamasowi, ktory go namawiał na niesprawiedliwość: iż niebył znać rodu Herkulesa, ktory świat przebiegał, aby ukarać złośliwych, i niesłusznych Praw gwałcicielow, ponieważ chciał psować cnotliwych.

Epaminondas dopełniał dokładnie obowiązku swoiego urzędu, chociaż był mały i niegodny iego zacności, mowiąc: iż Ludzie czynili urzędy znakomitemi nie urzędy Ludzi.

Niechciał przyiąć wydatku znacznego na Oliwę podczas uczty. mowiąc: iż tyleby okrasy w żołądkach ludzkich mieścić się niemogło, bez narusżenia zdrowia.

Uchronił się od obiadu ofiarnego, dla zbytniey okazałości mowiąc: iż był zaproszony na ofiarę pobożną, nie na biesiadę zbytkuiącą.

Gdy iednego dnia przechodził się smutny, w tenczas kiedy całe Miasto było wesołe, powiedział tym, co się go pytali o przyczynę,

nę; iż dla tego ſię ſmucił, aby inni mogli ſię cieſzyć do woli śmieiąc ſię.

Niechciał oddać Pełopidaſowi iednego złoczyńcy, ktorego ſię domagał, a nierządnicy wydał go, wymawiaiąc ſię, iż to dla nałożnicy był przyzwoity podarunek, nie dla wodza.

Lacedemończykowie, wypowiedziawſzy woynę Tebanom, gdy rożne wieſzczby w tym przepowiedali, iedne pomyślne, drugie przeciwne, położył przy ſwoim ſiedzeniu na obie ſtrony te loſy, mowiąc: ieżeli będziecie czynić zadoſyć ſwoiey powinności, i dobrze ſię ſpotykać, te lepſze dla was ſłużyć będą, a gdy nie, to gorſze.

Gdy w pochodzie woyſka, utrzymywał ſię uporczywie bez odpoczynku, ieden woyſkowy zapytał go, coby ſię to znaczyło, odpowiedział: aby naſi nieprzyiaciele obawiali ſię, i trwożyli, i pokazywał ich na gorach okopanych, i potrwożonych.

Powiadał: iż bitwa wygrana pod Lewitrami, nietylko go cieſzyła przez ſwoią ważność, ale tym bardziey, że za życia rodzicow otrzymał ią.

Nazaiutrz po ſpotyczce, okazuiąc ſię ſmutnym i zamyślonym, przeciwko ſwoiemu zwyczaiowi, ſpytano go, o przyczynę, powiedział: iż dla umiarkowania zbytniey pociechy, ktorą odnioſł w dzień zwycięſtwa ſmutku ſobie przydawał, przeważaiąc radość.

Wodz Teſſałończykow przyſławſzy mu znaczną kwotę pieniędzy, wiedząc, że nie-

był bogatym na wydatki potrzebne wſpolney wyprawy, ktorą umyślili przedſięwziąść, odesłał mu ią nazad z gniewem, mowiąc: iż niechciał bydź przekupionym woląc pożyczyć u ſwoich przyiacioł na tę woynę znaczney ſummy.

Z podobnymże zyſku odmowieniem nieprzyiął podarunku Daryuſza Krola, mowiąc: iż ieżeli żądał od niego rzeczy słuſzney, niepotrzeba go niczym uymować, ani obdarzać: a ieżeli nieſprawiedliwey, wſzyſtkie Skarby iego na to by niewyſtarczyły.

Dowiedziawſzy ſię, że ieden żołnierz zbogacił ſię okupem niewolnika znakomitego, oddalił go, od służby woyſkowey, mowiąc: iż nazbyt ieſteś bogatym abyś woiował, raczey wroć ſię do miaſta wielkiego zarabiać temi Pieniędzmi, gdy cię więcey chciwość Pieniędzy, iak żądza sławy uwodzi.

Gdy mowiono, że Ateńczykowie wkroczyli do Peloponeſu, należycie uzbroieni: niemaſz nic w tym oſobliwego rzekł: iak gdyby kto chwalił muzykanta, że ma dobre inſtrumenta do grania; co ieſt powinnością, wysławiania niewymaga.

Skoro zoſtał Rządcą Beocyi, rzekł: Tebanom, aby broń dobrze wyoſtrzyli, gdyż ich chciał użyć do woyny żeby nie zniewieściuſzeli w prożnowaniu. Gdy ieden obywatel życzył im pokoiu, powiedział: iż pod pięknym pozorem ſpokoyności chciał aby wpadli w przykrą niewolą, ſtawſzy ſię niebitnemi.

Nazywał swoy Kray Boiowiskiem woyny, mowiąc : iż go inaczey nie można bronić, tylko zdobytą bronią w ręku.

Pewny przyrownaiąc go do Agamemnona, rzekł : iż ten Krol dziesięć lat woiował dla dobycia iednego miasta Troi, on zaś w iednym dniu oswobodził całą Grecyą, z niewoli Perskiey, przez bitwę pod Lewitrami wygraną.

Cierpliwie znosił Tebanow wytworności, mowiąc : iż nienależało się mścić ze swoiego kraiu, dla złych obywatelow, tak iak z Oyca własnego; dla tego powiedał : że naypięknieysza śmierć iest umrzeć dla swoiey Oyczyzny, i otrzymał to czego żądał.

Człowiek bogaty odmawiaiąc pożyczenia Pieniędzy przyiacielowi, w nagłey potrzebie zostaiącemu: czy nie wstydzisz się rzekł mu, bydź nieużytym przyiacielowi, cobyś powinien i dla nieprzyiaciela nędznego wyświadczyć.

Gdy się spierano, kto był walecznieyszym wodzem, czyli on, czy ktory inny, powiedział: zaczekaycie, po zeyściu naszym dopiero uznacie.

Będąc do sądu pociągnionym ze swoiemi wspołecznikami, dla tego, iż dłużey nad dozwolenie przez cztery miesiące woyska hetmanił, mowił im, aby na niego zmowili te przestępstwo. Y stawiwszy się do sądu na dzień wyznaczony, rzekł : iż ia sam iestem przewinionym w tym występku, i nie unikam kary straty życia, aby tylko dołożono w wyroku sądowym, iż dla tego

ieſtem na śmierć ſkazany, żem wyzwolił Grecyą z niewoli nieochybney, i był dowodcą niewdzięczney Oyczyznie zwycięſtwa nad Lacedemończykami, dotąd niezwyciężoniemi. Ta śmiała odpowiedź zaſtanowiła i zatrwożyła Sędziow, iż odeſzli zawſtydzeni nie śmieiąc słowa wyrzec, ani ſię kreſkować; przydał do tego, iż mowa żadna naywybornieyſza niepotrafiła go uſprawiedliwić, gdy czyny znakomite niebyły zdatne uiścić.

Będąc ranionym śmiertelnie, podczas bitwy Mantyneyſkey, gdy ſię dowiedział że ci, co z nim byli w utarczce, i zdatni za wodzow, zabici zoſtali, życzył, aby Pokoy zawrzeć, gdyż niebyło komu woyſkiem władnąć; ſkutek okazał dokładność tego zaradzenie.

Niechciał dozwolić, aby mu żelazo z rany wyięto dopoki ſię niedowiedział o pewnym zwycięſtwie ſwoich, a gdy iego broń, i puklerz od nieprzyiacioł odebrano, rzekł: iż umierał z radością wiedząc, iż żyć będzie wiecznie w pamięci potomney.

Niektorzy mu to przyznaią, iż zabił żołnierza na warcie ſpiącego, mowiąc: iż tak go zoſtawił, iak zaſtał nieczułym.

Pelopidas nieſtarał ſię zgromadzić bogactw, a gdy iego przyiaciele mu przekładali, iż pieniądze były potrzebne w każdym ſtanie, tak ieſt powiedział: nędznym tylko iak ten ieſt, ukazuiąc żebraka kalekę.

Gdy wymawiał zdradę okrutnikowi ktory go zneważył, a tamten powiedział, że masz znać chęć prędzey zginąć, odpowiedział: tak iest dla tego, abym przyspieszył twoiey zguby i zemsty nad tobą. moich wspoł obywatelow.

Zona tyrana nawiedzaiąc go w więzieniu, i żałuiąc iego straty bardziey, rzekł: warta iesteś użalenia cierpić, żeś żoną okrutnika.

Gdy został uwolnionym, rzekł: iż był obowiązanym samowładcy przez to, iż mu dał poznać z doświadczenia, że niebespieczeństwo śmierci nieustraszało go, i wspaniałości Duszy nie odeymowało.

Jego żołnierze wołaiąc w spotyczce, iż nieprzyiacioł była wielka liczba; tym lepiey rzekł: więcey ich pobiiemy.

Parmenion słysząc, że Posłowie całey Grecyi szemrali, iż ich Filip Krol Macedoński. nierychło chciał wysłuchać, i długo czekać musieli przed pokoiem, rzekł im: niedziwuycie się, iż Pan moy wczasuie się, gdy wy czuli iesteście; ponieważ on długo czuwał wten czas, kiedyście wy zasypiali.

Demostenes mawiał o Focyonie, iż obalał przez swoie ważne przyczyny, cokolwiek on przez gładką wymowę ustanowił.

Powiedział Ateńczykom, ktorzy go chcieli nakłonić do oskarżenia iednego obywatela niesłusznie, iż im zawsze radzić będzie Sprawiedliwość, choćby nie chcieli

a niesłusznośći doradzać nie będzie choćby chcieli.

Na swoiey tarczy miał wyryte te słowa: *Pomyślney Fortunie*: a gdy był przymuszonym z bitwy uchodzić, rzucił ią mowiąc: iż w niepomyślney na nic mu się nieprzyda, iż iego śmierć niestałaby się użyteczną Oyczyznie, a życie może bydź potrzebne zachowawszy go.

Alexander Wielki, niechcąc przepuścić Ateńczykom dopokiby mu dziesięciu znakomitych obywatelow do iego wyboru niewydali, w ktorych liczbie on znaydował się, pytaiącym się co ztym czynić, odpowiedział przez Apolloga, iż Wilcy chcieli zawrzeć przymierze z Owcami pod warunkiem, aby im Pasterzow, i Kądle na rzeź wydały.

Gdy chciał uchodzić po swoim osądzeniu na stratę życia, będąc zabespieczonym od iednego ze swoich Przyiacioł, że mu się nic złego nie stanie, czyż znaydę rzekł: tyle przyiacioł, coby przeważyli liczbę nieprzyiacioł.

Dworka iedna chcąc od niego dziesięć tysięcy Drachmow za iednę noc zabawy, powiedział: iż tak drogo niechce kupować żałowania.

Będąc przynaglonym kłocić się z iednym bez czci człowiekiem, powiedział: iż walczyć musi w takiey rozprawie, gdzie zwyciężca więcey wstydu niż czci odniesie.

Powiedział iednemu Młodzieńcowi wielomownemu: iż człowiek roztropny bywa

mało mowiący, i dla tego nam dało przyrodzenie, ieden ięzyk, a dwa ucha, aby dwa razy tyle słuchać ile mowić.

Inny raz rzekł drugim: ten co cię nauczył mowić , za co cię nienauczył milczenia.

Mowił o skąpcu, iż dla tego że nieumiał żyć, i użyć dobrego na świecie, zostawił innym zkąd dobrze używać po iego zeyściu.

Iż niebyło nic tak łatwego iak samego siebie złudzić, gdyż się chętnie w tym przeświadczamy czego sobie życzemy; że szkalowanie prędko brało gorę nad niewinnością, ale prawda go obalała i usprawiedliwiła za czasem.

Iż więcey oleiu, iak wina utracił ucząc się i doskonaląc, to iest: pilność, trzeźwość zachowuiąc.

Niebyło nic nieznośnieyszego cnotliwym ludziom nad to, niemodz prawdy iawnie powiedzeć.

Ze ciężko mnostwu przypodobać się, rządząc wielością Osob.

Iż naywięcey ludzie byli pobobni Bogom lubością, prawdy i sprawiedliwością.

Gdyby przewidział kto, iak wiele trzeba ucierpieć od ludu, nigdyby się nie mieszał do ich Rządow.

Jego powrot był chwalebnieyszy niż Alcybiada, gdyż przeświadczeniem wymowy nastąpił, nie przemocą.

Zaniedbywał maiątku swoiego staranność, dla wydoskonalenia rozumu, ponieważ przez rozum można nabyć dostatkow.

Dla tego rozmawiał ze złemi, aby się strzegł ich przywarow, i iak lekarze czynią z choremi, aby ich uzdrowić ulegaiąc dziwaczeniu. Nay lepszy lekarz iest ten co nieuleczone choroby wadow uzdrawia.

Prawo każdego Państwa iest duszą, a sprawiedliwość ciałem.

Demetryusz Phalereusz, radził Krolowi Ptolomeuszowi czytać Historyą dawną, aby się dowiedział prawdy, ktorey mu inni nie śmieią powiedzieć bez podchlebstwa.

Poznawszy Filozofa Kratesa, w iego osobności w Tebach, złorzeczył sprawom zatrudniaiącym go, ktore mu zabroniły dotąd znaiomości tak godnego człowieka,

Ateńczykowie wywrociwszy przez zemstę iego posągi: nieobalą rzekł, cnoty dla ktorey mi ie wystawiano

Mawiał: iż dziwić się nietrzeba, ieżeli Bogactwa oślep cisną się do niegodnych ludzi, ponieważ Fortuna, ktora niemi rozrządza, iest ślepa.

Że wymowa miała tyle mocy podczas Pokoiu, ile siła podczas woyny.

Prawdziwi przyiaciele oczekiwać powinni, aby żądano w dobrym powodzeniu, a sami uprzedzać w niepomyślności pomocą,

Radził młodym ludziom to zważać, aby się ustrzedz błędow, szanować w domu Rodzicow, w odległości cudzoziemcow, a w osobności samych siebie

Rzymianie. Manius Curius uskarżaiąc się na niego żołnierze, że im za mało wydzielił gruntow z dobytego kraiu, rzekł: nie-

chay Bogowie bronią, żeby Rzymianie mniemali mieć za mało tego, co ich może używić; iakoż ſam tylko rowną część wziął gruntu z podziału.

Odeſłał na powrot dary Samnitom, ktore mu przyſłali mowiąc: iż ci co na małym przeſtaią maiątku, niepotrzebowali bogactw żadnych, i chwalebniey rozkazywać tym, co ie maią iak ſamemu poſiadać. Posłowie zaſtali go, gotuiącego ſobie ſamemu obiad.

Fabricyusz dowiedziawſzy ſię, że Rzymianie przegrali bitwę przeciwko Pyrruſowi, rzekł: iż nietak Grecy zwyciężyli Rzymianow, iak Pyrrus przemogł naſzych wodzow.

Będąc posłanym do niego, na okup więźniow, odmowił iego dary, a gdy nagle kazał ten Krol słonia mu przyprowadzić, aby go tym nieſpodzianym widokiem zaſtraſzył, iako twoie złoto mnie nieuwiodło, tak i twoy słoń nie zatrwożył.

Tenże Krol obiecuiąc mu, ieżeliby przyſtał do niego, uczynić go pierwſzym po ſobie, nie życzę ci tego czynić rzekł: gdyż twoy lud polubiwſzy moie rządy, mogłby ſię z twoich wyłamać.

Lekarz Pyrruſa obiecuiąc mu otruć ſwoiego Pana, odeſłał liſt iego, o tym zapewniaiący, Krolowi z temi wyrazami. aby drugi raz umiał lepiey obierać ſwoich domownikow, i znał doſtateczniey przyiacioł i nieprzyiacioł.

Za tę zyczliwość, Pyrrus mu oddawſzy wſzyſtkich więźniow bez okupu, nie przyiął ich, tylko pod obowiązkiem powroce-

nia w zamian podobnąż liczbę iego żołnierzy, gdy mu się w niewolą dostaną, dokładaiąc, iż nie dla podchlebstwą ani obawy, odkrył mu tę zdradę; ponieważ Rzymianie nie zwykli się mścić nad nieprzyiaciołmi zasadzką, tylko boiem otwartym.

Martius Coryolanus, gdy mu radzono, aby odpoczął po zwycięstwie, odpowiedział: iż wygrana bitwa nieczyni zmordowanym, i odmówił podarunki, ktore mu offiarowano w nadgrodę iego męstwa, mowiąc: że cnota i odwaga niemaią szacunku, same sobie, tylko nadgrodą; przestał na znakach uczczenia, i wolności więźnia iednego sobie upodobanego.

Matka iego *Weturya* przyszedłszy błagać go, gdy trzymał Rzym w oblężeniu, niechciała go przywitać wprzod, dopokiby się niedowiedziała, iak go ma spotkać, czyli iak przyiaciela Rzymu, lub iak nieprzyiaciela, i tym przeiednawszy, przywiodła do odstąpienia od oblężenia.

Manlius Torquatus, gdy go chcieli obrać Konsulem Rzymianie, rzekł: nieprzyimuiąc:, iż niemogł znosić ani on ich przywarow, ani ci iego surowości by niewytrzymali.

Gdy Senat przysłał mu zaskarżenia przeciwko iego Synowi; dwa dni rozmyślał nad rozsądzeniem tey sprawy, w trzecim ten wyrok wydał. Ponieważ moy Syn przestępstwa popełnił w ucisku, i pokrzywdzenie ludzi, zabraniam mu wstępu do domu moiego, i wywołuię z oyczyzny, rozkazu-

iąc, aby zaraz ustąpił; Syn z rozpaczy udusił się tey nocy, i oyciec niechciał znaydować się na iego pogrzebie.

Fabius Maximus obozował zawsze na mieyscach gorzystych, aby niebył przynaglonym do bitwy, a gdy go nazywano przez żart Annibala Strażnikiem, powiedział: iż więcey było trwożliwości, obawiaiąc się domowych obmowy, niż nieprzyiaciela unikania. Dla tego Annibal mawiał: iż bardziey się strzegł Fabiusa bezbronnego, niż Minucyusa uzbroionego; zwano go przeto, Tarczą Rzymu, iako Marcellusa Szpadą.

Minutius chełpiąc się z małey wygraney z Annibalem, rzekł Fabius: iż bardziey się obawiał pomyślności zuchwałey Minucyusa, niż niepomyślności swoiey skromney, a gdy mu ten zazdrościł sławy i szczęścia, powiedział: iż gdyby się rządził roztropnością, powinienby zważać, że nie z nim ma doczynienia, tylko z Annibalem nieprzyiacielem Oyczyzny, mocnym, i mężnym.

Dowiedziawszy się, iż ieden żołnierz odważny, co noc się z obozu wymykał pokryiomu, dla ucieszenia się z osobą ukochaną, kazał tę Białogłowę do obozu przyprowadzić, mowiąc: teraz mam czym przytrzymać cię w obozie, i oddaiąc mu ią, winę darował.

Gdy go pytano podczas plądrowanai miasta Tarantu, czyli Posągi ze zborow będą zabierać, odpowiedział: zostawmy im Bogow zagniewanych.

Będąc posłanym od Senatu, do swoiego Syna, ktory był Konsulem, nie zsiadał z konia, dopoki mu Syn wprzod nierozkazał, potym go uściskał mowiąc: iż chciał doświadczyć ieżeli umie utrzymać przyzwoicie tey dostoyności Powagę.

Mawiał: iż źle czyniono gdy ostro sobie postępowano z temi, ktorych chciano podbić, gdyż zwykle łagodnością, i dzikie zwierzęta przyswaiaią.

Będąc posłanym do Kartągeńskiey Rzepltey od Senatu, i ludu Rzymskiego, uskarżać się o zabranie miasta Sagontu, gdy ten co był na czele senatu, zuchwale mu odpowiedział; zagiąwszy rog poły u sukni, rzekł: iż tu przynoszę wam woynę, albo Pokoy, a gdy mu rzeczono, aby sobie obierał co chciał, woynę wypowiedział; Kartegeńczykowie przyięli ią ztąż stałością, iak im była ogłoszona.

Gdy Terentius Varro, po bitwie przegraney pod Kanami, miał bydź znow postanowiony wodzem woyska Rzymskiego, wymawiaiąc się od tego urzędu, rzekł: iż Rzplita potrzebowała wodza szczęśliwszego niż on.

Livius Salinator porożniwszy się z ludem Rzymskim, udał się do Hiszpanii woynę tam prowadzić, a gdy mu radzono, aby bitwy nierozpoczynał, dopokiby nierozeznał sił nieprzyiacioł, rzekł: iż skoro z woyskiem przyciągnie, zaraz spotyczkę wyda, aby nabył sławy wbrew w społ oby-

watelom ginąć, albo ſię uwieńczaiąc chwałą; i tym ſię zemścił za zniewagę.

Niechciał odnieść zwycięſtwa zupełnego nad Azdrubalem, mowiąc: iż dla tego, aby ſię pozoſtali niektorzy z nieprzyiacioł; coby donieśli wſpołziomkom wiadomość o naſzey wygraney, i ich znieſieniu.

Scypion Afrykanski mawiał: iż nigdy niebył mniey w oſobności, iak kiedy ſię ſam znaydował, chcąc przez to rozumieć, że był naywięcey zatrudnionym rozmyślaniem o ważnych ſprawach, i czynnościach w odludności.

Po zwyciężeniu i dobyciu Kartageny, żołnierze iego przyprowadziwſzy mu przedziwney urody niewolnicę, niechciał iey przyiąć, mowiąc: iż gdyby niebył wodzem zachęcićby gō potrafiła.

Podczas oblężenia obronnego mieyſca, będąc ſprawą ważną zatrudnionym, za trzy dni odłożył rozſądzenie iey w znakomitſzym zborze tego miaſta, a gdy wtym przeciągu czaſu dobył go, ſłowa dotrzymał i rozſądził.

Gdy ſię dziwowano widząc go wyprawiaiącego ſię do Afryki, z małą liczbą woyſka, rzekł: pokazuiąc trzyſta ſtraży ſwoiey żołnierzy dowodnych: iż każdy ztych ludzi gotow z wieży ſkoczyć, na moy rozkaz.

Kartageńczykowie przyſławſzy do niego z offiarowaniem mu znacznych darow, dla pozyſkania pokoiu, zaprzeć ſię tego chcieli, i niedotrzymać za przyſtąpieniem An-

nibala z woyſkiem pod Stolicę, lecz ten niezatrwożony założył ieſzcze pięć tyſięcy Talentow, to ieſt dzieſięć Milionow, na ukaranie ich, że przywołali tego wodza.

Antyochus chcąc ſię godzić z nim, gdy do Azyi ſię udał ze ſwoim Bratem, powiedział: iż nieczas zamyślać o wyſwobodzeniu, kiedy bliſka niewola.

Senat zleciwſzy mu wziąść Pieniędzy ze Skarbu Rzepltey, ci co mieli dozor nad nim niedozwalaiąc brać, dla zabobonności: czyli macie śmiałość rzekł, bronić mi wziąść część Skarbu, dla dobra powſzechnego, gdym ia go napełnił moim męſtwem.

Dwoch Trybunow oſkarżaiąc go o rożne przeſtępſtwa, ſtanął przed ludem w dzień wyznaczony ſądu, i zamiaſt ſię uſprawiedliwiać, powiedział: Rzymianie, dziś ieſt rocznica, kiedym zwyciężył Annibala, i podbił Kartaginę, poydźmy do Kościoła oddać za to winne dzięki Bogom; wſzyſtek lud za nim poſzedł, niewchodząc w rozſądzenie.

Pewny przez nienawiść, mowiąc mu: że nie ieſt dobry żołnierz, zapewne odpowiedział, tylko dobry wodz. Mowił: że ludzkie umyſły przez rozum utrzymuią, a zwierząt przez wędzidła.

Y te mu powieść przyznaią, że nieprzyiaciołom trzeba moſty budować, i drogę ſłać złotem do ucieczki.

T. Quintus Flaminius, ktory zoſtał Konſulem, nieprzechodząc przez inne ſtopnie do tey godności, mowił Acheyczykom, ktorzy chcieli uczynić wyprawę z woy-

ſkiem, za Granicę Peloponeſu: aby ſię ſtrzegli wytykać głow ze ſwoiego gniazda iak ślimaki albo żołwie ze ſwoich ſkorup, będąc otoczeni Morzem, tylko im pilnować należało ciaśniny Koryntu.

Cała Grecya będąc zatrwożoną wkroczeniem Krola Antyocha, z licznym woyſkiem w ich Kray, dla zabeſpieczenia zalęknionych, tę przypowieść przytoczył; iż znayduiąc ſię raz na uczcie, gdy ſię zadziwiał wielości potraw, goſpodarz domu powiedział mu, iż ten cały obiad, ieſt z ſamych wieprzow, i męſiwow mniey przyprawnych ſkładaiący ſię, tak i te woyſka były zebrane, z ſamych Syryiczykow nikczemnych, rożnie przyſtroionych, i nikczemnych żołnierzy.

Powiedział iednemu kłocicielowi, ktory tańce, i rożne weſołe zabawy ludowi wyprawiał, łudząc ich tym, iak mogł śmiać ſię i cieſzyć bezwſtydnie, gdy całą Grecyą napełniał płaczem i ſmutkiem, rozterki wznie cając.

Domitius, ktorego Scypio wyznaczył za namieſtnika ſwoiemu Bratu, widząc niezmierną liczbę nieprzyiacioł, czekaymy rzecze, z wydaniem im bitwy do iutra, gdyż dzień ſię zbliża ku wieczorowi, i czas niewyſtarczy wſzyſtkich pobić; przez co dodał ſerca woyſku, i obietnicy dopełnił zoſtawiwſzy na placu, pięćdzieſiąt Tyſięcy pobitych nieprzyiacioł.

Publius Licinius utraciwſzy bliſko trzech Tyſięcy woyſka iazdy w bitwie przeciw-

ko Perſeuſzowi, powiedział zuchwale temu Krolowi żądaiącemu Pokoiu, aby ſię zdał na iego łaſkę; chcąc ſię ocalić.

Paulus Emilius mawiał: iż wodz woyſk powinien bydź ſtały, i nie wzruſzony wiekiem i przyrodzeniem.

Będąc wyznaczony powtornie Konſulem dla woyny z Krolem Perſeuſzem, powiedział ludowi: iż im nie zupełną ma za to wdzięczność, gdyż go z potrzeby tylko wybrali, nie przez ſzacunek.

Powracaiąc z obrania go na ten urząd, wnuczka iego wybiegła naprzeciw niemu wołaiąc z płaczem: iż ſuczka iey mała nazwiſkiem Perſyuſzka zdechła, rzekł: iż to brał za dobry znak zwycięſtwa; co było potwierdzone ſkutkiem.

Gdy przybył do obozu wſzyſcy ſtarſi woyſkowi, rady mu dawać mieſzali ſię, odpowiedział: im aby ſię ſtarali tylko dobrze bić, a on mieć będzie o reſzcie baczność.

Wkroczywſzy do Macedonii przez mieyſca zgorzyſte, i widząc nieprzyiacioł na nizinie uſzykowanych, gdy ieden młody Rotmiſtrz życzył mu uderzyć na nich, odpowiedział: iżbym to uczynił, gdybym był tak młody iak ty, atóli doświadczenie mię nauczyło niewydawać na ſztych woyſka znużonego, przeciwko nieprzyiaciołom niezmordowanym, ktorzy wypocząwſzy, oczekuią ich śmiało do ſpotkania.

Po otrzymanym zwycięſtwie, gdy częſtował wſpaniale przyiacioł, i woyſkowych po uczynionych ofiarach dziękczynienia chwa-

chwalącym okazałość, i dobre rozporządzenie uczty, odpowiedział: iż niemniey roztropnego umyſłu, i dokładności potrzebowała bieſiada iak bitwa.

Krol Perſeuſz proſząc go, aby go na Tryumf nieprowadził Rzymianom, odpowiedział: iż to od woli iego zawiſło, (ieżeliby ſobie życie odebrał;) widząc go zaś wtym boiaźliwego przydał; iż zwycięſtwu iego nieczynił ſławy, i fortunę przeciwną uſprawiedliwił.

Utraciwſzy dwoch Synow, iednego przed wygraną bitwą, drugiego potym, powiedział: iż to go tylko cieſzyło w ſmutku, że los przeciwko niemu wywarł ſwoią całą zawziętość, mniemaiąc, iż przez to ochroni Rzpltey.

Gdy ſię zadziwiano, że oddalił od ſiebie żonę znakomitego urodzenia i godności, powiedział tym, co mu wymawiali pokazuiąc trzewik: wam ſię zdaie piękny, i dobrze zrobiony, ale niewiecie gdzie mnie dolega, i ucißka.

Kato Censor widząc człowieka zbyt brzuchatego, powiedział: że ten paſibrzuch ani Oyczyznie, ani ſobie niemoże ſtać ſię użytecznym będąc ociężałym.

Gdy w Rzymie wyſtawiano Poſągi wielu obywatelom, ktorzy ich mniey warci byli, a iemu nie; przyiaciele iego temu ſię dziwiąc, rzekł: iż wolę że mnie pytaią; czemu mi nie wyſtawili Poſągu, iak gdyby zagadnięto zaco mi go wyſtawili.

Jego wſpoł ubiegaiący ſię do urzędu Cenſora przymilaiąc ſię ludowi, aby go uprzedzili, i doſtąpili pierwſzeńſtwa, wołał głośno: iż Rzplta potrzebuie cnotliwych ludzi wyboru, nie podchlebcow, raczey lekarzow doſkonałych, ktorzyby uleczyli iey rany, nie kuglarzow, coby ie pogorſzyli.

Gdy woyſko Rzymſkie było w niebeśpieczeńſtwie zginienia w Hiſzpanii, niektore narody offiarowały mu bydź pomocnemi, żeby im dał za to dwieście Talentow, był tego zdania, aby przyiąć ich oświadczenie bo ieżeli zwyciężemy rzekł, zapłaciemy im z Pieniędzy nieprzyiacioł, a gdy zoſtaniemy zwyciężeni, niebędzie u kogo ſię upominać, ani na kim ścigać tey kwoty.

Nic niebrał dla ſiebie z łupow nieprzyiacioł, wſzyſtko podzielał między żołnierzy, mowiąc: iż część wodza ieſt ſława, raczey chcąc wielu uſzczęśliwić, niż ſam ſiębie zbogacić.

Gdy ſię dziwowano; że nieodwiedził Krola Eumeneſa, ktory przybył do Rzymu, powiedział za wymowkę, iż wolney Rzpltey Krola Oſoba, i nazwiſko były nieprzyiemne.

Powiedał o cnotliwych ludziach, ktorzy naganiali złe czynności, iż byli iak Pſzczoły ktore żądła miały oſtre, ale ſłodki miod pożytku wydawały.

Maiąc przemowę raz w Atenach, Łacińſkim Językiem, iego Tłomacz niemogł za nim zdążyć opowiedać, gdyż wiele ſłow muſiał używać, dla wyłuſzczenia iego zdań,

rzekł: iż mowa Rzymianow, pochodziła z gruntu umysłu, a Grekow z obfitości ust.

Dziwił się iak dwoch wieszczkow mogli patrzyć na siebie, nie śmieiąc się ze swoiey obłudney umieiętności.

Syn ieden, gdy się zemścił śmierci swoiego Oyca, powiedział: iż mu uczynił ofiarę przynależytą wdzięczności.

Mowił tym ktorzy chwalili śmiałka nieuważnego; iż była wielka rożność od mało ważenia życia, a wiele szacowania męstwa.

Jego wspoł sędzia prosząc, aby wyzwolił złoczyńcę, rzekł: iż sędzia nieczyniący sprawiedliwości, daie się wyśmiać woźnym i gorszy od złoczyńcy.

Powiedał: iż więcey nic niezyskał, przy dobyciu wielu Miast, iak że tam żył bez kosztu.

Zabobonnik ieden za zły znak to biorąc, że Szczur pogryzł mu trzewiki, powiedział: że toby było dziwne bardziey, gdyby trzewiki pogryzły Szczura.

Wiedząc, że w Rzymie Kobiety do rządow się mieszały, i wiele władnące były, powiedział: iż się tym gorszył, że ci co świata rozkazywali mocą, byli podlegli słabey białey płci

Przyrownał lud do gromady owiec, ktore łatwiey pospołu prowadzić, niż podzielone z osobna.

Te ſą iego Powieści niektore.

Iż ſędziowie niekarząc złych, ſą gorſi od nich.

Lepiey utracić łaſki i dary, niż z napomnienia niekorzyſtać, gdyż podarunki nas pſuią, a nagany poprawiaią.

Innym raczey należy wybaczyć, niż ſobie.

Przyſtoyniey Młodzieńcowi zawſtydzić ſię, iak blednąć.

Aby modz dobrze rozkazywać, trzeba wprzod umieć ſiebie powściągnąć, i bydź poſłuſznym innym.

Niemaſz gorſzego świadka, i zgryzoty, iak właſne ſumnienie.

Należy ſię pomiarkowanie używać władzy, aby była długo trwała.

Zakładaiąc ſobie prożną chwałę z cnoty, przeſtałoby ſię bydź cnotliwym. Sędzia żaden niepowinien ſię dać przebłagać, w ukaraniu ſłuſznym, ani dopraſzać o ſprawiedliwość.

Starość ma doſyć wadow, i dolegliwości, niedodaiąc przykrego obeyścia ſię, i dziwactwa.

Powſzechność więcey powinna dbać o karę przykładną za przeſtępſtwo, i zniewagę obywatela, iak ten, co ią odnioſł.

Gniew i zawziętość nieróżni ſię od ſzaleńſtwa, tylko dłużſzą trwałością.

Nadzieia małe rzeczy wydaie wielkiemi, a większe mnieyſzemi.

Więcey ſzacować należy goſpodarza cnotliwego, iak złego Senatora.

Złe czynienie, pochodzi z nieczynności dobrego.

Raczey poprzeſtać należy przyiaźni, niż ią rozrywać nieuważnie.

Niezazdroſzczą tym co na dobro używaią ſzczęścia i Fortuny, gdyż zawiść przywięzuie ſię więcey do maiątku, niż do oſob.

Jeſt to wada iednakowa, bydź ſzydzącym w rzeczach ſtałych, iako ſtatecznym ſię okazywać w zabawach weſołych; i ci co w nikczemnych zdarzeniach, poważnemi ſię udaią w ważnych, bywaią letkomyślnemi.

Piękne zdania powinny bydź kſztałtnie wyrażone, iak drogie kamienie dobrze oſadzone.

Zachowuiąc długo na urzędach iedneż oſoby, ieſt to mało ſzacować innych obywatelow wraz i te doſtoieńſtwa.

W ſpotyczkach ſercem, głoſem, i rękami pracować rownie trzeba, nielubiąc takowych żołnierzy, co głośniey ſpiąc chrapią, niż haſło wołaią w bitwach.

Używanie i moda, nietylko bławatom, ale i cnotom dodaie ſzacunku.

Ci ktorzy przez niecnoty wywyżſzyli ſię na godności, powinni przez cnoty ſławę ſwoią ocalić, i ſtać ſię ich godnemi.

Głupcy więcey mądrym ſą użyteczni, niż ci tamtym, gdyż doſkonali mogą ko-

rzystać z ich nieudolności; a nierostropni nie pożytkuią z doskonałości mądrych.

Załował trzech rzeczy, iż żonie powierzył tayności, że morzem się zapuścił gdzie mogł lądem doiechać, i że ieden dzień strawił, nic się nienauczywszy, i nic dobrego niezrobiwszy.

Dom wieyski powinien mieć role, i ogrody, a mieszkaniec rolnictwem się bawić, i ogrodnictwem.

Scypion Młody po dobyciu Kartageny, gdy mieszkańcy zschronili się do Twierdzy, niektorzy radząc mu, aby umocnił oboz przeciwko ich wycieczkom, rzekł: iżby rzecz dziwna i przeciwna była, obawiać się tych, co się sami lękaią.

Gdy się starał o urząd censorstwa, iego wspoł ubiegaiący się żartuiąc, iż nieznał osob Pospolstwa, odpowiedział: iż dla tego żem bardziey usiłował bydź znanym, niż poznawać innych.

Otrzymawszy tę dostoyność, gdy widział przechodzącego krzywoprzysięzcę, wiem rzekł: iż ten iest winowayca, atoli gdy niemasz oskarżyciela, niemogę bydź wraz stroną i sędzim.

Spostrzegłszy Muły iednego rotmistrza naładowane zbytkami, czynisz się, rzekł: nie użytecznym Oyczyźnie, i sobie samemu, przez miękkość wymyślną niedogodnym.

Zołnierz ieden chwaląc się z dobroci swoiey Tarczy, powiedział: iż Rzymianin powinien bardziey używać Pałasza niż Puklerza.

Twierdził, iż wodz doskonały bydź powinien przezorny, iak lekarz, aby nadaremnie krwie nieupuszczać i raczey przewłoczyć bitwę, żeby ią pewno wygrać.

Lud przerywaiąc mu mowę krzykiem, i hukiem: nigdy powiedział, wrzawa nieprzyiacioł nieustraszyła mnie w bitwach, ani rozgowor ludu zhukanego w zgromadzeniach.

A gdy buntownicy wołali: iż trzeba zabić samowładcę, dobrze rzekł: ieżeli chcecie zdeptać Prawa ludzkości, i Oyczyzny, a po moim martwym ciele Rzpltey gwałtowność czynić, i zniszczyć ią; co uspokoiło poburzonych.

Scypion Nasica; gdy Rzym zaufał bydź bespiecznym po zburzeniu Kartageny, rzekł: iż wtenczas w naywiększym był niebespieczeństwie niemaiąc nieprzyiacioł, ktorzyby go utrzymywali w karności, i winnym posłuszeństwie Praw, przez obawę.

Quintus Metellus podobnież powiedział po zwycięstwie otrzymanym, iż niemogł wrożyć, czyli ta wygrana więcey korzyści, czyli uszkodzenia przyniesie Rzpltey.

Cecilius Metellus niemogąc się namyślić, na dobycie iedney Twierdzy, pewny śmiałek mu oświadczył, aby tylko dziesięciu żołnierzy odżałował, dostaną okopow, rzekł: czyli ty chcesz bydź z ich liczby? co odmowił.

Pytano się go, co zamyślał, odpowiedział: gdyby moia suknia o tym wiedziała, spaliłbym ią.

Załował śmierci Scypiona chociaż swoiego przeciwnika, i kazał swoim Synom ciało iego nieść do spalenia, mowiąc: iż dziękował Bogom, że tak mężny i znakomity wodz, urodził się Rzymianinem raczey, niż Kartageńczykiem.

Popilius będąc Posłem do Wielkiego Antyocha Krola, aby mu niektore zlecenia Senatu Rzymskiego opowiedział, oddał mu Listy bez ukłonu, i przywitania, ten Krol powiedziawszy: iż nad tym zechce pomyślić, zrobił okrąg swoią laską, mowiąc: aby dał stateczną odpowiedź niewychodząc ztego określenia, ta śmiałość zmiękczyła Krola, iż obiecał zadosyć uczynić żądaniom Senatu, potym Popilius go mile przywitał i uściskał.

M. Drusus będąc Trybunem ludu, miał tę zuchwałość powiedzieć Senatowi ktory mu kazał stanąć w swoim zgromadzeniu. Zacoż Senat niemoże przyiść raczey do mnie? Te Poważne zgromadzenie wypełniło z poniżeniem iego żądanie.

Scevola kupiwszy Dobra bez widzenia ich, i znalazłszy ie lepsze niż mniemał, powiększył cenę mowiąc: iżby dał więcey gdyby ie znał lepiey.

Sylla popełniaiąc morderstwa naygorsze w Rzymie, powiedział: iż odtąd niebędziemy bespieczni wszyscy, gdy rownie w pokoiu, iak w woynie obywatele zamordowani zostaią.

Lucatius Katulus wysunął się za uciekaiącemi z bitwy Rzymianami, chcąc to

pokryć, aby nierozumiano, że uciekaią, tylko za wodzem dążą.

M Skaurus posądzony o zdradę powiedział: iż niecnotliwy człowiek mnie oskarżył o zdradziectwo: ia cnotliwy usprawiedliwiam się, komuż z nas większa wiara będzie dana.

Lucius Krassus niechcąc bydź posłusznym Konsulowi, ktory go znieważył, rzekł: iż go niepoważam iako Konsula, kiedy mnie nie szanował iako Senatora.

Budowniczy obiecuiąc Liwiusowi Drusowi, iż za małe Pieniądze dokaże tego żeby nikt niemiał widoku do iego domu, rzekł: iż ci wolę tyle dwoy zapłacić, aby wszyscy widzieli co czynię.

Kaius Marius gdy mu odmowiono ieden urząd, ktorego żądał, domagał się innego mnieyszego tegoż dnia, chcąc się przyzwyczaić, nieodrażać odpowiedzeniem, i przymusić ieżeli można dla siebie szczęście pomyślne.

Maiąc guzy na nogach dał sobie przerznąć ie na iedney, bez wiązania, i nie sarknąwszy; a gdy na drugiey cerulik chciał podobne czynić doświadczenie, zawołał: stoy; gorsze Lekarstwo od choroby, dosyć na ten raz cierpliwości.

Gdy zemsty i ukarania żądano od niego, za zaboy popełniony przez iednego Młodzieńca na iego Synowcu gwałcicielu Praw, owszem rzekł: wart nadgrody nie kary, że oswobodził Kray od złego obywatela, i udarował go.

Zołnierze iego, zostaiąc w niedostatku wody podczas woyny przeciwko Teutonom, i Cymbrom, powiedział: iż ią czerpać trzeba przy obozie nieprzyiacioł, gdzie płynie.

Gdy mu wymawiano, że nadał Prawo mieszczaństwa żołnierzom niektorym, bez zachowania zwykłych obrządkow, powiedział: iż niemogłem usłyszeć odgłosu Praw, w posrzod hałasu broni.

W woynie sprzymierzonych, ieden z wodzow przeciwnych trzymaiąc go oblężonego w obozie, wysłał Rotmistrza, wyzywaiąc go na Poiedynek, ieżeli ma męstwo wyiechać: owszem odpowiedział, gdy odważny, niech mnie do tego przymusi.

Sylla ktorego mianuią szczęśliwym okrutnikiem, rachował między swoiemi pomyślnościami podbicie Atenow bez spustoszenia, i przyiaźń Metellusa naygodnieyszego Człowieka tamtych czasow.

Będąc przynaglonym zabrać Skarby Kościelne, dla zapłaty woysku, ieden żołnierz go przestrzegaiąc, iż gdy Delficki zbor chcieli rabować, usłyszany był głos kapeli podziemney, dobry to znak rzekł: iż się Bogowie oto nie gniewaią, i są weseli daiąc słyszeć granie na znak radości.

Jego żołnierze zabiwszy kiymi iednego Urzędnika Rzymskiego, w woynie domowey, rzekł: tym lepiey, że tak śmieli są, mogę ich do gorszych rzeczy użyć, i starać się będą służyć ochotniey, aby zmazać wstyd, tak złego uczynku.

Gdy obległ Ateny, odpowiedział Posłom ktorzy mu dawne bayki przepowiadali : iż tam nieprzybył dać się nauczyć, ale bydź słuchanym.

Aby zastanowił żołnierzy pierzchaiących z spotyczki, wyrwawszy chorągiew niosącemu ią, obrocił się przeciwko nieprzyiacielowi, mowiąc : gdy was spytaią przerażaiących, powiedzcie, żeście odstąpili waszego wodza, i zostawili samego mężnie bstawaiącego na polach Archimeny, co było pobudką, do utrzymania ich, i wygrania bytwy.

W obaczeniu się z Mitrydatem, spytał go niewitaiąc, czyli chciał dotrzymać zgody, a gdy ten milczał, rzekł: iż ci, co potrzebuią Pokoiu, powinni go żądać pierwsi, widząc go zaś chwieiącego się, wyrzucał mu iego zdradę, a gdy się wymawiał, powiedział : iż na złe używał wymowy, aby chytrość ukryć pozorem.

Gdy kazał zamordować siedm tysięcy ludzi wraz przez okrutność, Senat Rzymski będąc bliski tam, słyszał ięki tych nieszczęsnych; gdy mu wymawiali srogość, rzekł: iż to frafzki, że tylko kazał niektorych buntownikow ukarać.

Złożywszy dyktaturę, młodzieniec ieden idąc za nim złorzeczenia i pogrożki mu czynił, powiedział : iż ten młodzik w dalszym czasie zabroni innemu podobnemu uczynić tak iak ia.

Mowił: iż Cezar był gorszy, niż Maryus, i kazałby go był zgładzić ze świata,

gdyby go byli przyiaciele od tego nieodwiedli, przydaiąc, iż kilku Maryuszow, w iednym Cezarze się zawieraią.

Markus Krassus mawiał: iż obywatel niebył bogaty, ktoryby niemogł swym kosztem, woyska licznego utrzymywać.

Że dobry sługa, naypierwszym iest domu porządkiem, i miał dość niewolnikow, ktorzy pożytek czynili Rzymianom i Grekom.

Pierwszy podał rękę Pompeiuszowi przy zgodzie, mowiąc: iż uprzedzaiący grzecznością i ludzkością iest zacnieyszy.

Partowie wysławszy do niego Poselstwo, z zuchwałym domaganiem się, rzekł: iż im odpowie w Seleucyi, ktore było ich miastem stołecznym.

Gdy go badano, co uczyni w ważney sprawie? odpowiedział, to co będę widział z pożytkiem Rzpltey i moim.

Wnętrzności offiary wypadłszy mu z ręku, podczas woyny przeciwko Partom, gdy to za zły znak brano, rzekł: iż broń z ręku mu niewypadnie w bitwie.

Nieprzyiaciele głowę uciętą Syna iego na dzidę zatkniętą niosąc na hańbę iego, rzekł żołnierzom przez to zmieszanym, aby nic nie zważali, gdyż ta zniewaga, iego tylko osobę dotyka, nie Rzpltą. ani woysko.

Lukullus maiąc wydać bitwę Tygranesowi, odrażano mu, mowiąc: iż to był dzień nieszczęśliwy, odpowiedział: iż go chce zrobić szczęśliwym, przez wygraną.

Powiedział żołnierzom zważaiącym piechotę zbroyną nieprzyiacioł, i przez to trwożącym się, iż więcey tylko pracy będą mieli zabiiać ich, niż bić się trudności.

Pompeiusz przyganiaiąc iednemu domowi iego wieyskiemu, iż tylko na lato był zdatny do mieszkania, powiedział: iż mam więcey przezorności iak żorawie, przenieść się w inne mieszkanie na zimę.

Niektorzy obywatele, czyniąc mu dzięki, za ucztę wspaniałą, powiedział: iż i sam siebie wraz częstował.

Gdy raz ieden iego Marszałek domu wymawiał się, że niedostateczny, i wymyślny obiad mu dał, niespodziewaiąc się gości: iako? rzekł z gniewem, alboś niewiedział, że Lukullus będzie u mnie na obiedzie?

Gdy mu doradzano, aby na oboz nieprzyiacielski uderzył, gdzie mogł bydź zysk znaczny, chociaż z niebeśpieczeństwem, odpowiedział: iż woli iednego żołnierza ochronić, niż łupy, i zdobycz naywiększą pozyskać.

A. Fulwius swoią ręką zabił Syna własnego, do buntu Katyliny udaiącego się, mowiąc: na tom wychował, abyś bronił Oyczyzny, nie następował na nią.

Pompeiusz, ktory tak był ulubionym od Rzymianow, iak Oyciec iego z nienawidzonym, zgromadził woysko, wychodząc ledwie z lat dziecinnych; gdy Sylla mu nakazał, aby się stawił przed nim, powiedział: iż inaczey się przed nim nieokaże, tylko zwcyiężcą.

W Pochodzie woyſka, kazał do pochew Pałaſze żołnierzy przytwierdzić, aby po drodze zbytkow nieczynili, ludzi niewinnych nienapaſtuiąc i nie krzywdząc.

Gdy zaſpokoił rozruchy Sycylſii, Mamertynowie przywodząc Prawa na ſwoią obronę, rzekł: iż tym co maią przemoc w ręku, trudno przytaczać Prawa ktore zwycięzca daie.

Umyśliwſzy wſzyſtkich kazać wyciąć mieſzkańcow iednego miaſta zawoiowanego, za bunt i zdradę; wodz ich ofiarował ſię ſam na śmierć za innych, mowiąc: iż był ſam iedyną przyczyną zlego, co zmiękczyło Pompeiuſa, iż winnym dla wſpaniałości niewinnego darował.

Gdy żołnierze chcieli go obwołać Imperatorem, po zwycięſtwie otrzymanym nad Domicyuſzem w Afryce, rzekł: iż nie przyimie tey doſtoyności dopoki oboz nieprzyiacielſki będzie w całości zoſtawał, przeto znioſł go nie odwłocznie, niezważaiąc na burzą.

Sylla niedozwalaiąc mu tryumfu dla młodości, rzekł: iż ſłońce wſchodzące użytecznieyſze, i więcey poważane iak zachodzące, co było powodem do zezwolenia; gdy iednak Senator ieden, i niektorzy woyſkowi ieſzcze przeczyli, domagaiąc ſię przyobiecanych darow, powiedział: iż niechce dokupować ſię doſtoieńſtwa, lecz go zaſłużyć, przez co pozyſkał ſwoiego żądania ſkutek, i godnym tey znakomitości był uznanym.

Był zwyczay, iż Kawalerowie Rzymſcy, gdy wysłużyli ſwoy czas woyſkowy, prowadzili konia do Cenſora, na ktorym woiowali, opowiadaiąc pod iakiemi wodzami; tego zwyczaiu dopełnił będąc Konſulem, i mowiąc: że pod nikim niesłużył woyſkowo, tylko ſam pod ſobą, gdyż bardzo młodo zaczął bydź wodzem.

Znalazłſzy między papierami Sertoryuſza, wiele liſtow nayzakomitſzych Rzymianow, iemu przeciwnych, popalił ie wſzyſtkie mowiąc: iż trzeba im dać ſpoſobność poprawienia ſię i żałowania.

Krol Partow przysławſzy do Rzymianow z żądaniem, aby Rzeka Eufrates graniczyła ich państwa wzaiemne, odpowiedział: iż niepotrzeba innych granic, tylko ſprawiedliwości.

Lukullus ktory oddalił ſię od czynności publicznych, chcąc żyć wygodnie w rozkoſzach, naganiaiąc mu, iż zatrzymywał władzę nad woyſkiem, powiedział: iż niewiem co bardziey warto nagany, czy lubieżność w ſtarym, czyli żądza sławy w młodym człowieku.

Jego lekarz doradzaiąc mu, dla uleczenia, ieść pewne ptaki, ktore ſię tylko w Lukulluſa znaydowały Ogrodach, iako rzekł: czyli Pompeiuſz niemogłby żyć, i bydź zdrowym, gdyby Lukullus niebył wymyślnym, i odmowił tę potrawę uzdrawiaiącą.

Po śmierci Sylli, gdy Senat i lud zdali mu zupełną władzę, kiedyż rzekł: bę-

dę mogł żyć ſpokoynie; zwykłe wynioſłych utyskiwania, niedaiące im iednak porzucać władzy.

Kazawſzy zgromadzić zboża ze wſzyſtkich ſtron, aby ie ſprowadzić do Rzymu ogłodzonego, iego ſternik chcąc go odwieść, aby nieruſzył od pala dla burzy, i nawalnicy niebeſpieczney, rzekł: iż to pilna potrzeba, aby płynął, nie żeby żył.

Kato wymawiaiąc mu, iż wiele razy przepowiadał, że władza Cezara, ktorey pobłażał, będzie zgubą Rzplitey, rzekł: iż Kato był przezornieyſzym, a on ludzcieyſzym.

Mowił: że podiął ſię i odſtąpił rządow Rzpltey, przeciwko wſzyſtkich mniemaniu; gdyż zaczął bardzo młodym, a przeſtał bardzo mocnym.

Gdy Cezar na oboz iego uderzył, po bitwie przeganey, zawołał: czyli mnie i tu iuż prześladuie.

Powiedział wchodząc do łodzi, w ktorey był zabity: iż kto ſię oddaie pod cudzą władzę zoſtaie niewolnikiem z wolnego. (ieſt to wierſz Eurypideſa.)

Cezar domagaiąc ſię urzędu naywyżſzego Kapłana, rzekł Matce, żegnaiąc ſię z nią w dzień obrania, iż go obaczy, albo na tym doſtoieńſtwie, albo wygnańcem.

Oddaliwſzy od ſiebie żonę, z podeyrzenia cudzołoſtwa, gdy żądano od niego, aby świadectwami to poparł, powiedział: iż żona Cezara powinna bydź nietylko wyſtępkowi niepodległa, ale i podeyrzeniu.

Powie-

Powiedaią, iż płakał, widząc wyobrażenie Alexandra W. iż w wieku kiedy ten Krol puł świata zdobył, i zawoiował, ieszcze nic znakomitego niedokazał; z tegoż powodu rzekł: iżby wolał bydź pierwszym w małym miasteczku, niż drugim w Rzymie.

Mowił: że śmiałe przedsiewzięcia, powinny bydź uskutecznione bez rozważania, i przebywszy Rzekę Rubikon, powiedział: że iuż los rzucony, szczęściu oddaiąc resztę powodzenia.

Udaiąc się do Hiszpanii, powiedział: iż szedł przeciwko woysku bez wodza, a potym mowił: iż się wybrał przeciwko wodzowi bez woyska, gdyż Pompeiusz był w Azyi wtenczas.

Ten ktory miał dozor Skarbu Rzpltey, niedozwalaiąc mu brać z niego, powiedział: iż go ubić każe, i łatwiey mu to uiścić, niż wymowić; gdyż należało czynić rożność między czasem Praw, a porą woyny.

Gdy iego woyska, opoźniały się z przybyciem do Illyryi, sam tylko w siadł w łodź, aby przyspieszyć ich dążenia, gdy sternik obawiał się nawałności rzekł: nielękay się wieziesz Cezara, i iego fortunę.

Będąc pobitym od Pompeiusa dwa razy w iednym dniu, powiedział: iżby był zginionym, gdyby iego przeciwnik umiał szczęścia użyć, i korzystać z wygraney.

Po zwycięstwie otrzymanym nad Farnacem Krolem, napisał do Rzymu, iż przybył, widział, i zwyciężył.

Mowił: że zazdrościł śmierci Katona, ponieważ Kato, zawiſtnym był iego ſławy.

Powiedział tym, ktorzy mu chcieli wprawić w umyſł podeyrzenie przeciwko Antoniuſzowi, i Dolabelli: iż ſię nieobawiał twarzow weſołych i rumianych, ale bardziey chudych i bladych, iak Kaſſyuſa, i Brutuſa.

Zaſtanowiwſzy uciekaiącego Chorążego ze ſpotyczki, coſnął go ku nieprzyiaciołom, wołaiąc: że ſię myliſz: nie tam ſą nieprzyiaciele, tutay do nich ſię obroć, i nacieray.

Mowił uwieńczaiąc Athletę ſobie niechętnego, innych wyprzedaiącego; iż tryumfuieſz pomimo woli Cezara.

Widząc ſwoich żołnierzy w Afryce zatrwożonych z przybycia Krola Juby z woyſkiem, powiedział na żart, przyczyniaiąc nad zamiar liczb woyſk: iż ma pewne wiadomości, że przyprowadził ten Krol z ſobą dzieſięć legionow woyſk, ſto tyſięcy piechoty, trzydzieści tyſięcy iazdy, i trzyſta ſłoniow, aby tym przeſadzeniem, do wierzenia niepodobnym pomnieyſzył ich trwogę.

Trybun ieden niepowſtawſzy przed nim w dzień tryumfu, rzekł: nagań mi moie czynności, a ſzanuy mnie przynależycie. Ukarał urzędnikow, ktorzy do więzienia wſadzili tych, co iego poſągi uwieńczyli

Koroną, mowiąc: że dla tego, iż mu niezostawili zaszczytu ukarania ich sam.

Odtąd gdy łaski świadczył, powiedał: że to czynił dla lepszego względu Pontyusa Aquili, nazwiska Trybuna.

Lud nazywaiąc go, przez podchlebstwo, Krolem, powiedział: iż się nazywał Cezarem.

Powziąwszy wiadomość, iż go chciano zdradą zabić, rzekł: iż lepiey raz umrzeć, niżeli zawsze obawiać się śmierci.

Mawiał: iż ieżeliby przychodziło gwałcić koniecznie Prawa, to dla Panowania samowładnego.

Upadłszy na ziemię, gdy wysiadł z okrętu na ląd Afryki, powiedział: iż trzymał Afrykę pod sobą zwyciężoną.

Na kilka dni przed iego zabiciem, gdy rozmawiali przyiaciele, w iego obecności, iaka śmierć była naylżeysza, powiedział: że niespodziana.

Gdy zchwytanego od nieprzyiacioł iego Kwestora - Kraniusa, chciano życiem darować, powiedział: iż woiownicy Cezara zwykli innym życie darować, ale go darem od nikogo nieprzyimować, i sam się zabił.

Scypio, Teść Pompeiusa, widząc iednego z iego naylepszych przyiacioł pomagaiącego więcey innemu obcemu, niż iemu, do otrzymania urzędu Konsula, odstąpił od swoiego nalegania, mowiąc: iż ta godność byłaby mu uciążliwą, więcey

niż miłą, gdyby ią pozyfkał z przeciwnością przyiaciela.

Odbieraiąc fobie życie po przegraney bitwie, gdy go fpytano co fię z wodzem dziać będzie? rzekł: iż niebędzie czcić więcey dolegliwości.

Kato z Utyki, gdy był naganiany o małomowność, powiedział: iż mnieyfza dobrze mowić, aby dobrze czynić.

Gdy mu pierwfzeńftwo do urzędu przyznano, chociaż lofy były mu przeciwne, rzekł: iż niechce przeciwko wyrokowi walczyć, i odftąpił go.

Widząc wielość ludzi uzbroionych przeciwko niemu na rynku, iak boiaźliwym ieft Cezar, rzekł: tyle ludzi przeciwko iednemu uzbraiać.

Pompeius żądaiąc dwoch córek iego w małżeńftwo, iedney dla fiebie, drugiey dla fwoiego Syna, odmowił mu ie, powiedaiąc: iż niechce dać zakładow przeciwko Rzpltey wolności.

Niedozwolił przyiacielowi iednemu częfto odwiedzać fię, mowiąc: iż zbytnia poufałość pogardę fprawuie.

Senat chwaląc go, że uśmierzył lud zbuntowany fwoią przytomnością: ale, rzekł, ia nie chwalę Senatu, że mnie odftąpił w niebeśpieczeńftwie.

Wymawiał iednego przyiaciela ubiegaiącego fię wraz z nim do urzędu, iż gdzie idzie o doftoyność, niemożna mieć za złe ftaraiącym fię, doftąpić bez naruszenia przyiaźni.

Widząc, że Pompeiusz, miał przeciwne szczęście, utrzymuiąc dobrą sprawę, a pomyślność, na złą stronę Cezara przeważała, powiedział: że przedwiecznego rozrządzenia, są niedościgłe taiemnice.

Po zniesieniu zupełnym iego strony, mowił: iż nie tak zwyciężonym został Kato, iako iego zły los przemogł dobrą sprawę, i wolał życie sobie odiąć, niż poddać się zwycięzcy.

Widząc, że niektorzy z nim się ubiegali do władzy nad woyskiem, po zwyciężeniu Pompeiusza, rzekł: iż nietrzeba się dziwić, żeśmy przegrali więcey maiąc żądzy prożney chwały, niż starania wygraney.

Gdy Cezar żądał, aby dzięki Bogom czyniono za zwycięztwa, ktore zdradą otrzymał nad nieprzyiaciołami, rzekł: iż go raczey należało wydać przeciwney stronie na zemstę, za zdradziectwo podstępne, niegodne wspaniałości Rzymianow.

Powiedział, iż z tych wszystkich, co się targnęli na Rzpltą, ieden Cezar był między niemi nayrostropnieyszy.

Radził dać władzę naywyższą Pompeiuszowi, dla tego, że ci co wielkie myłki czynią, sami tylko są zdolni poprawić ie.

Cycero, gdy żartowano z iego nazwiska, groch Cycery zwany znaczącego, powiedział: iż go uczyni przez swoie cnotę i zasługi znakomitszym, niż Skaurow, Katonow, i Katulow, i aby wsławił te imie, przydał sobie przydomek Marcus Tullius; gdy

uczynił offiarę Bogom, kazał na tablicy groch wspomniony wyrysować.

Powiedział, że mowcy głosem, i znakami rąk nadrabiaią, gdy im brakuie słow, i przyczyn ważnych, iak zmordowany człowiek siada na konia, lub na powoz, kiedy zdążyć pieszo niemoże, dla słabych nog.

Że naymilsze uszczęśliwienie iest te, ktore pochodzi od siebie samego, nie od obcych osob.

Iż zważaiąc umysł hardy i wyniosłość Cezara, obawiał się aby nie opanował, i niepodbił sobie Rzpltey; lecz z drugiey strony miarkuiąc iego miękkość i lubieżność wybiiały mu tę myśl z głowy.

Gdy się na stronę Pompeiusza przeważył, rzekł: widzę że muszę uchodzić, ale niewiem za kim dążyć, gdyż iedna strona iest mocnieysza, a druga sprawiedliwsza.

Pompeiusz pytaiąc go, gdy przybył do iego obozu, gdzie iego zięć znayduie się, odpowiedział: iż przy iego teściu, co było tym dotkliwszą przymowką dla niego, iż te złączenie ich, stało się przyczyną zguby Rzpltey.

Cezar kazawszy posągi Pompeiusza obalone postawić po iego zwyciężeniu, rzekł: iż tą wspaniałością swoie utwierdził.

Antoniusz mowił: iż wspaniałość Rzymianow, okazywała się więcey w rozdawaniu Państw, niż w zabieraniu. (gdyż sam rozdawał zdobyte Korony.)

Powiedział na śmierć Kleopatry, iż nie tak iey żałował, iak zazdrościł sławy, iż go uprzedziła samoboystwem, o czym iednak wieść była omylna, gdyż po iego zabiciu się, dopiero sobie życie odięła.

Młody Antoniusz, znaczny dar oddaiąc pewnemu przyiacielowi, ktory nieśmiał przyiąć go: czego się obawiasz, rzekł, czy niewiesz, żem iest syn Antoniusza, Krolestw dawcy.

Brutus, obracaiąc oczy do nieba podczas bitwy Filipskiey, zawołał: wielki Jowiszu, nieprzypomniy czyia sprawa iest sprawiedliwsza, i kto iest przyczyną tylu nieszczęść, i zguby obywatelow, wraz Oyczyzny uciemiężycielem.

Gdy mu odradzano, aby się nieznaydował w tey bitwie, rzekł: iż nic mi się złego nieſtanie, chociaż zginę, tym mniey kiedy zwyciężę; a gdy mu życzono, aby uchodził po przegraney bitwie, rzekł: iż rękami nie nogami chce wybawić się z niewoli; czyniąc Oyczyźnie offiarę gorliwey cnoty, sam się zabił.

Niechciał zgładzić ze świata Antoniusza, wraz z Cezarem, mowiąc: aby niezmazał rąk zaboiem mniey winnego wraz z winnym, i sławy swoiey tym nieskaził.

Portia, żona iego, nożem się pchnęła w bok, przed spotyczką męża, doświadczaiąc, czyli łatwo będzie zabić się, gdyby los iego był nie pomyślny.

Cassius, będąc ieszcze w dziecinnym wieku, dał w gębę synowi Sylli, chełpiące-

mu się z okrucieństwa Oyca; gdy ich przyprowadzono przed Pompeiusza, powiedział tenże : iż ieżeli mieć będziesz śmiałość powtorzyć to, znow zostaniesz policzkowanym.

Po zabiciu Cezara, przybywszy do Antoniusza, i śmiało do niego mowiąc, zapytał go Antoniusz, ieżeli ma ieszcee sztylet na pogotowiu do zabicia? tak iest odpowiedział: dla tych, ktorzyby chcieli przywłaszczać sobie somowładztwo, uciemiężaiąc Rzpltą.

Gdy go Krolem mianowano po podbiciu wyspy Rhodu, nie iestem rzekł: udzielnym Krolem, tylko wygubicielem samowładcow.

Octavius Augustus, gdy ieden Krol Tracyi, zdradziwszy Antoniusza, odstąpił go, i przeszedł na stronę Augusta, chełpiąc się przed nim z złego uczynku, i chcąc bydź chwalonym, rzekł mu: iż lubię zdradę, nienawidząc zdraycy.

Gdy mu odradzano, aby się nieogłaszał dziedzicem Cezara, dla obawy mocnych nieprzyiacioł, powiedział: iż niechce się pokazać niegodnym stopnia, na ktory go przeznaczyło szczęście, i fortuna pomyślna.

Powiedział, iż wydawać się na wielkie niebespieczeństwa, dla małego zysku, było to, złotą wędką małe rybki łowić.

Mieszkańcom Alexandryi, ktorzy się obawiali złego obeyścia z niemi, po otrzymanym zwycięztwie nad Antoniuszem rzekł:

iż im przepuſzczał tak dla ſławy ich założyciela, iako i względu na nich, niemniey dla Filozofa Aryuſa, iego przyiaciela, ktorego poſadził przy ſobie na Maieſtacie.

Gdy mu w Sycylii będącemu napiſano kartę, że dozorca iego dworu Teodor, był wielki złodziey, przypiſał ſwoią ręką, iż temu łatwo wierzy, i zrzucił go z urzędu.

Filozof Athenodor oddalaiąc ſię ode dworu, dla podeſzłego wieku, powiedział mu na przeſtrogę, aby nieczynił nic w pierwſzym zapędzie gniewu i porywczości, dopokiby całego abiecadła ſobie po cichu niezmowił; przyiął dobrze te oſtrzeżenie, iżby niebył popędliwym w czynnościach, mowiąc, iż potrzebował ieſzcze iego zaradzenia, zatrzymał go przez rok cały przy ſobie i obdarzył.

Dowiedziawſzy ſię, że Alaxander wielki, powrociwſzy ze ſwoich zdobyczy dokończonych, turbował ſię coby w dalſzym wieku czynił, powiedział: iż niemnieyſza ieſt cnota, dokładnie rządzić Państwem nabytym, iak go zdobyć.

Kazawſzy otworzyć grob tego Monarchy, aby mu ſię przypatrzył, gdy go pytano, czyli niechciał widzieć także Ptolomeuſza, odpowiedział: iż chciał oglądać tylko Bohatera nie umarłego.

Powiedział iednemu ze ſwoich ſynowcow, ktorego wyſyłał do Armenii, życząc mu męztwa Alexandra, a ſzczęścia ſwoiego i ulubienia rownego od ludu, iak Pompeiuſz.

Mowił, wzmiankuiąc Tyberyusza, iż zostawił po sobie następcę Państwa, ktory nierozmyślał dwa razy nad iedną czynnością; co znaczyło biegłość iego rozumu, prędkie namyślenie i porywczość.

Gdy dwoch woyskowych młodych ludzi kłocili się w Senacie w iego przytomności, powiedział: posłuchaycie młodzi ludzie starego, ktorego za młodu słuchali i szanowali starsi, i tym ich zaspokoił.

Jeden Greczyn znakomity, popełniwszy grubiaństwo w iego obecności, kary warte, powiedział: iż mu to darował dla względu zasług przodkow, i iego imienia z ktorego był ostatnim, niemniey znakomitości Oyczyzny.

Napisał do Ateńczykow, na ktorych był zagniewanym, gdy go narazili, że lubo miał do nich słuszną przyczynę zawziętości, iednak im to darował, dla dawney sławy ich Rzpltey i kwitnących nauk, iako i dla swoiey wspaniałości umysłu.

Powiedział Pizonowi, ktory kazał przedziwnego budowania dom sobie wymurować, iż to było iemu powodem do mniemania, że Rzym zostanie wiecznie trwałym, gdy tak znakomite i gruntowne gmachy obywatele sobie wystawiaią. Jakoż przyznawał, że zastawszy Rzym ceglanym, zostawił go marmurowym.

Jeden chcąc mu się przypodchlebić, ganił przed nim Katona, odpowiedział mu żwawo: iż to był człowiek zacny, ktory służył wiernie Rzpltey, i bronił Praw Oyczystych.

Zaſtawſzy ſwoią corkę, ktora ſobie kazała wyrywać ſiwe włoſy, rzekł: czyby żądała zoſtać łyſą.

Widząc cudzoziemcow pieſzczących ſię z małpami, i pſami, pytał ſię czyli w ich Kraiu niemaią dzieci właſnych.

Zawſze te ſłowa mawiał: iż nienależało nic czynić ze ſkwapliwością i śpieſzyć ſię powoli, że zawſze ſię dokładnie czyniło, choć pozno, gdy dobrze.

Chcąc okazać, iż ſława powinna bydź przekładana nad zyſk właſny obywatelſtwa, obcym tylko za zaſługi nie za pieniądze dopuſzczał. Lud użalaiąc ſię na drogość wina, rzekł im: iż czyſtey i zdrowey wody zrzodła wprowadził zięć iego do Rzymu, ktorey mogli używać.

Aby oycoboycę iednego odkryć, rzekł: iż znać niemiałeś Oyca właſnego, bo ten był obcy coś go zabił; czym zawſtydzony przyznał ſię do wyſtępku, i nieodpuścił mu go.

Pewny chowaiąc u ſiebie złego człowieka, ktory ogadywał i oſławiał innych, rzekł: iż żywiſz w domu iadowitą gadzinę, ktora ciebie i innych kąſa, a gdy go chciał oddalić, powiedział: aby tego nie czynił, bo może ia byłem powodem poiednania waſzego, gdyście mnie oba ogadywali; co im iednak darował.

Będąc na obiedzie u innego, ſłużący, ktory ſtłukł naczynie kryſztałowe koſztowne, upadł do nog iego proſząc, aby przebła-

gał Pana, iżby niebył pſtrągom na żyr dany, iak ten nieludzki Pan, zwykł był poſtępować z innemi; czym rozgniewany Auguſt, kazał mu wſzyſtkie naczynia kryſztałowe potłuc, aby odiąć pobudkę do podobney ſrogości, wyrzucaiąc mu tę ſrogość, i łaiąc za okrucieńſtwo.

Obrońca ſprawy, między dowodami i to dołożył, iż przeciwny iemu ogadywał Ceſarza, powiedział: że to do ſprawy nienależy, i ia także zle o nim mowiąc, a gorzey mu czynić mogąc, zemſtę ztąd odnioſę; doſyc zaś na tym, że mi zle uczynić niemoże, choć w kącie ſobie poſzemrze, i tym ſię ucieſzy.

Gdy polecał ludowi ſwoie potomſtwo, zawſze przydawał, ieżeli tego godni będą.

Umieraiąc pytał ſię przyiacioł, czyli dobrze udawał ſwoię oſobę na teatrze świata, ſkoro mu przyświadczyli, rzekł: więc gdy wam ſię podobało moie igrzyſko, klaſkaycie w ręce, i ſpuśćcie zaſłonę, ponieważ iuż dokończone.

Julia, corka Auguſta, będąc naganiana od Oyca, iż ſię nazbyt ſtroiła; nazaiutz ſię ſkromniey ubrała, zaco gdy ią pochwalił, rzekła: iż dziś przybrana ieſtem dla moiego Oyca, a wczoray byłam dla kochanka.

Pewny radząc iey, aby naśladowała ſkromność w ſtroiu Oyca, powiedziała: iż Ceſarz bez ſtroiu miał ſwoią powagę, ia zaś iako corka iego, i chcąca ſię przypodobać, muſzę wdziękow ſobie dodawać.

Agryppa powiedział: iż Pan udzielny, niemoże cierpieć poddanych możnieyſzych nad ſiebie.

Ze Monarchowie zoſtawiaią podległym ſwoim trudnieyſze doczynienia, ſobie zachowuiąc łatwieyſze, niebeśpieczeńſtwa dla innych, ſławę dla ſiebie otrzymuiąc, innym ſprawiedliwość, ſobie korzyść udzielaiąc.

Tyberyusz niedozwalał z początku, aby mu dawano nazwiſko Pana, gdyż to było przedtym boſtwa przyzwoite mianowanie, ani żeby mowiono iego zabawy poświęcone; i pewny przydaiąc, iż był poſłacnym do Senatu z iego rozkazu, odpowiedział: że nie z rozkazaniem, tylko z życzeniem go wyprawił.

Naganiał tym, co po ſześciudzieſiąt lat przepędzonego wieku, do doktorow ſię udawali, gdy potrafili przez ten przeciąg czaſu bez nich ſię obeyść, zachowuiąc ſię przy czerſtwym zdrowiu.

Nieodmieniał częſto urzędnikow pożytkuiących, dla tego mowiąc: że bąki, ktore ſię krwie naſyciły, nie tak były zaiadłe, iak głodne.

Gdy mu radzono ukarać wydaiących piſma dotkliwe, mowił: iż w wolney Rzeplitey, i mieście ſtołecnym świata, nietylko oſoby, ale i ięzyki powinny bydź ſwobodne, a gdy ſię Senat na to użalał, powiedział: iż ważnieyſzemi czynnościami należy ſię zatrudniać rządzącym, i ſkoroby raz dano mieyſce i ucho takowym do-

nośicielom, nieuſtanneby ztąd wynikały zakłocenia.

Gdy złoczyńca ieden odiął ſobie życie w więzieniu, powiedział: że go pozbawił zemſty i kary przykładney, inny podobny żądaiąc przyſpieſzenia śmierci, powiedział: że ſię ieſzcze niepoiednał z powſzechnością, żałuiąc za wyſtępki. Jego nauczyciel mawiał: iż to był człowiek ulepiony z błota i krwie, dla iego okrucieńſtwa okazanego w dalſzym panowania cięgu.

Liwia Matka iego, mawiała: iż cnotliwa białogłowa, rownie może zapatrywać ſię na męſzczyznę odkrytego, iak na kamienną oſobę nagą.

Kaligula Ceſarz, zwykł był mawiać: niech mnie nienawidzą, byle mnie ſię tylko obawiali; i panuiący niepowinni bydź ſkąpi, ani oſzczędni, gdyż powſzechność ſię ſkłada na iego doſtatki, udzielać ich hoynie należy.

Klaudyusz Ceſarz, będąc Cenzorem, rozpuſtnego młodzieńca wypuſzczaiąc bez kary, rzekł: iż ma ieſzcze oyca, ktory go ukarze i pomści ſię za mnie, żem mu pofolgował.

Przywracaiąc iednego do czci, rzekł: iż choć ſię rana zagoi blizna zoſtanie nieſtawy.

Aſtrologowie przepowiadaiąc *Agrypinie*: iż Syn iey pozbawi ią życia, gdy zoſtanie Ceſarzem: niech mnie zabiie rzekła, aby tylko panował, a gdy pozbawiona życia miała bydź z iego rozkazu, żywot

ſwoy wyſtawiła, mowiąc: iż ten nayprzod karać należało za to, że takie ſtraſzydło i odrodka wydał na świat.

Nero, na początku panowania, maiąc podpiſać wyrok śmierci na przewinionego, rzekł: bogdaybym był nieumiał piſać.

Powiedział umieraiąc: iż niemiał ani przyiacioł, ani nieprzyiacioł prawych, ktorzyby go lub obronili, lub zabili.

Mowił o *Traſcii*: iż żądał aby polubił tak panuiącego, iak ſprawiedliwość ukochał.

Galba, udarowawſzy znacznie iednego muzykanta, ktory mu ſię podobał, powiedział: iż to nie ze Skarbu Rzpltey, lecz z właſnego maiątku daie te dary.

Wespazyan C. widząc iednego rządcę Prowincyi ugachowanego i upizmowanego, rzekł: iż nie zawſze dobrze czcić tego, co nazbyt pachnie, i odebrał mu za to rządy.

Powiedział iednemu, ktory na iego życie naſtępował ſpiſek czyniąc: iż Bogowie ſami Państwa dawali, i ci tylko mogli ie odbierać.

Swiadcząc łaſki ſwoiemu przeciwnikowi, rzekł: iż tym go chce obowiązać i przerobić przyiaznym.

Gdy ſyn iego Tytus naganiał, iż włożył podatek na mieyſca potrzebne, dał mu powąchać pieniędzy, iż tym ich nieczuć było.

Na kłotnią Senatora z obywatelem, powiedział: iż Senatora nienależało ſię

wprzod łaiać i lżyć, ale odłaiać go można było.

Umieraiąc powstał mowiąc: iż Cesarzowi nienależało schodzić z tego świata leżącym.

Tytus C. gdy mu wymawiano, że więcey obiecywał, niż mogł rozdać, odpowiedział: że nikt niepowinien odchodzić od Cesarza obliczow nieobdarzonym i zasmuconym.

Jednego dnia, gdy żadney łaski niewyświaczył, powiedział: iż ten dzień utracił.

Domicyan C. mawiał: iż panuiący za okrutnikow uznani, gdy się pozbywaią tych co im są podeyrzeni, inaczeyby życia nieocalili, chcąc utrzymać swoią władzę.

Przydał, iż ci co słuchali oskarżycielow byli gorsi od donosicielow.

Nerwa C. oświadczał, iż żądał wybrać dziedzica Państwa, raczey niż swoiey krwie i maiątku.

Traian C. mawiał: iż tak się chciał okazywać dla swoich poddanych, iak żądał, aby się ci dla niego sprawowali, lub iak gdyby sam był w stanie podległym.

Powiedział rządcy Rzymu, oddaiąc mu miecz w ręce. ktory był znakiem iego władzy: weź ten miecz i używay go na moią obronę, gdy uczynę zadosyć moiey powinności, lub przeciwko mnie, gdy niedopełnię moich obowiązkow.

Adryan C. mawiał: iż dobry Monarcha maiątku swoich poddanych powinien oszczędzać, iak swoiego własnego. Widząc

swoie-

ſwoiego nieprzyiaciela iak zoſtał Ceſarzem, rzekł: iż Ceſarz niepowinien mścić ſię uraz Adryana.

Twierdził, iż panuiący niepowinni nazbyt używać władzy, raczey łagodność niż ſurowość okazuiąc. Życząc mu przychylni, aby niewolnika obcego uwolnił, powiedział: iż cudzą wolą władnąć niemożna.

Kazał policzkować ſwoiego ſługącego, ktory miał śmiałość między dwoma Konſulami przechodzić ſię, mowiąc: iż to byli iego Panowie, niepowinien ſię bratać z niemi.

Jego naſtępca wyznaczony, ſłabym będąc i chorowitym, rzekł: iż ſię opierał na ſilarze obalaiącym ſię.

Powiedał, iż ſkarby i zbiory panuiących, ſą iak wnętrzności ktore ſię nadymaią, a inne części ciała ſuſzą. Rzekł umieraiąc: iż wielość lekarzow go umorzyła.

Odpowiedział prawnikom, ktorzy żądali od niego pozwolenia ſtawać w ſprawach: iż mniey potrzebowali iego dozwolenia, iak doſkonałości nabycia, dla użytku powſzechnego.

Plotyna, iego żona idąc do kapitolium, po obraniu go na Ceſarſką doſtoyność, rzekła: ſprawcie Bogowie, abym tak żyła w tey godności, iak w ſtanie pomiernym bez odętości.

Antonin, Ceſarz mawiał: iż małżeńſtwo, nietak było obowiązkiem miłości iak godności związkiem.

Marcus Aurelius, C. gdy niedozwalano ſynowi iego opłakiwać śmierci iego nau-

czyciela, rzekł: dozwolcie mu niechay wprzod zadosyć uczyni ludzkości, nim wielowładności dopełni zamiaru.

Gdy mu radzono, aby oddalił od siebie żonę, życie nieprzystoyne prowadzącą, rzekł: iż państwo w posagu nadgradza tę nieprzyzwoitość.

Radził się zawsze przyiacioł w każdey czynności, mowiąc: iż przyzwoiciey było, aby ieden wielu słuchał, niż wielu iednego.

Mowił umieraiąc, aby raczey zważali na powszechne przeznaczenie wszystkich żyiących, iż umierać muszą koniecznie, kary, lub nadgrody wieczney od Bogow się spodziewaiąc, od czego i on niebył wyięty, iako człowiek cnotliwie żyiąc, niż na znikome światowe ozdoby.

Polecaiąc Bogom i ludowi syna, dodał: ieżeliby tego był godzien.

Cesarz Pertinax, gdy mu życzono uchronić się od woysk Pretoryanow zawziętych, powiedział: cożem zawinił, abym się ich miał obawiać.

Septimius Severus, Cesarz, o ktorym mowiono tak iak o Auguście, iż niepowinien był rodzić się, albo nieumierać.

Woysko ogłosiwszy iego syna Cesarzem, gdy na pedogrę zachorował, kazał się przynieść na plac Marsa, i ukarawszy ich zuchwałość, rzekł, iż was nauczę, że głowa nie nogi rządzą.

Powiedział umieraiąc, iż był wszystkim czym chciał, ale to wszystko nic nieznaczyło przeciwko śmierci.

Niekazał wymazywać napifu chwalebnego, pod wyobrażeniem Pefcenniufa iego przeciwnika, mowiąc: iż to doda fławy iego zwycięztwu.

Pescennius Niger, uftanowił, aby fędziowie byli płatni ze fkarbu powfzechnego, mowiąc: aby fprawiedliwości bez wziątku i opłaty dopełniali iak naydokładniey.

Woyfko w Egipcie będące, żądaiąc wina, okazał im Nilu rzeki wody dla pofiłku, a gdy na tym nieprzeftali, niechcąc fię fpotykać, powiedział: iż mieli fię bić z nieprzyiaciołami, ktorzy tylko wode pili.

Mowił, iż chciał bydź ulubionym za życia, a chwalonym po śmierci. Gdy chciano iego pochwały ogłafzać w mowie publiczney, rzekł: iżby raczey iakiego wodza wielkiego ftarożytności wyfławiali, z ktoregoby wzor, i przykład brał.

Caracalla, poświęcaiąc brata za Bożka, ktorego zabił, rzekł: niech będzie Bożek prawdziwy, aby niebył żywy.

Alexander Severus, C. odprawił znaczną część fwoiego dworu, mowiąc: iż panuiący powinni ofzczędzać dochodow Państwa, na obronę i ufzczęśliwienie poddanych.

Mawiał, iż nie złoto czyni ofiary przyiemne, ale pobożność.

Iż należało czynić dobrze, a znofić złe.

Ze rzeczy łatwe były przyiemne, a trudne chwalebne. Ieden ftarożytny twierdził: iż boleść pochodziła przed cnotą, a naftępowała po rozkofzy; przeciwnie pociecha fzła śladem za cnotą; po lubieżności zaś żałowanie nadchodziło.

Iż bespieczeństwo powszechne, zawisło od dobrego stanu licznych woysk, i panuiący powinien mieć większą staranność o swoich siłach, iak o własney osobie.

Że ten co łaski pańskie przedawał, dymem tylko łudził i okurzał innych.

Jako należało panuiącym, zachować przyiacioł łaskami, tak uiąć nieprzyiacioł przymileniem.

Zołnierze więcey zwykli bronić swoiego maiątku iak życia. Złoczyńcy często uchodzili kary, trochę udzielaiąc sędziom, a siła biorąc innym:

Łagodność powagi Maiestatu, czyni go znośnieyszym.

Nalegał na iednego, ktoremu winien był wdzięczność, aby żądał od niego łaski, żeby nie zszedł z tego świata niewdzięcznikiem.

Niedozwolił, aby przedawano urzędy sądowe, mowiąc: iż to co kupuią przedawać musi sprawiedliwość.

Szynkarze zabraniaiąc Chrześcianom iednego domu na Kościoł, rzekł: iż lepiey, żeby tam chwalono boga, bądź iakiegokolwiek, niżeli dom rozpusty miał mieć pierwszeństwo.

Zołnierze przerywaiąc mu mowę krzykiem, rzekł: żeby użyli tego okrzyku przeciwko nieprzyiaciołom raczey, nie przeciwko własnemu Panu.

Niechciał używać osob znakomitych do własney usługi, mowiąc: iż to iest niewolników powinnością, zachowuiąc tamtych do Państwa obrony.

Karząc przyiacioł wyſtępki, mowił: iż chociaż mu byli ulubieni, atoli Rzeplitey całość, i ſprawiedliwość milſze mu bydź powinny.

Aurelianus, Ceſarz, grożąc oblężonemu miaſtu, iż tam niezoſtawi pſa żywego, rzekł: dobywſzy go, niech wſzyſtkie pſy wybiią, a obywatelow w całości zoſtawią, chcąc dotrzymać ſłowa.

Saturninus, rzekł żołnierzom, ktorzy go chcieli obrać Ceſarzem: iżby utracili w nim dobrego wodza, a nabyłiby złego Ceſarza.

Cesarz Tacitus, maiąc odmowioną od Senatu iednę uczynność ktorey żądał, rzekł: iż znaią dobrze, że z łaſkawym Panem maią do czynienia.

Probus C. Używał do robot użytecznych żołnierzy pod czas pokoiu, mowiąc: aby prożno nieiedli chleba.

Mowił o koniu biegunie doświadczonym, iż dla boiaźliwych tylko zdolny.

Dioklecyan C powiedał: iż nic niebyło trudnieyſzego, iak dobrze panować, dla podchlebcow prawdę ukrywaiących.

Powiedział tym, ktorzy go chcieli przywrocić do Panowania, po złożeniu rządow, iż gdyby widzieli iego ogrod w Salonie, zaſmakowaliby w ſpokoyności życia; nigdy go do tego nienamawiali.

Julian Ceſarz, odpędził od ſwoiego dworu Eunuchow, balwierzow, i kucharzow, pierwſzych, iż niemaiąc żon, niepotrzebował ich ſtraży, drugich, że ieden z nich wyſtarczyć może wielą, a trzecich, iż nieiadał wymyślnie.

Walencyana C. Zołnierze chcąc przynaglić do czynności przeciwko iego woli, rzekł: iż obraliście mnie z dobrey woli Cesarzem, acz was przymuszę do słuchania mnie poniewoli.

Teodozyusz młody C. nietylko nikogo niechciał na śmierć karać, ale mawiał: iżby rad umarłych do życia przywrocić, i wskrzesić.

Zwyczaie Lacedemończykow według Plutarcha.

NIm powieści Lacedemończykow wymienił Plutarch, poprzedził ie niektoremi uwagami, nad ich obyczaiami, chcąc okazać stosowność ich zdań, i myślenia do życia sposobu i zabaw. Za iego powodem wyciągnąłem treść opisania tego, ktore Xenofon ułożył, dla dogodzenia ciekawości czytelnikow, będąc dokładnie rzecz wyłuszczona, i tak oddalona od naszego wieku i używania kształtu, iż warta wiadomości powszechney, chociażby tylko dla odkrycia początkow i prawideł, na iakich, tak wielcy ludzie zasadzali się, i działali.

Lacedemończykowie iadali pospołu, (iak teraz kawalerowie Maltańscy) podzieleni na gospody; nayśędziwszy przepowiedał nowo przybyłym, aby nic niewychodziło z domu, co się działo i mowiło, dla zachowania wolności w rozmowie i wesołości ucztow, bez przymusu i wystrzegania się według tey przestrogi: *Odi memorem convivam.*

Wſtrzemięźliwi byli w iedzeniu i w napoiu; naywybornieyſza potrawa na ich ſtołach, był roſoł z mięſiwa wygotowany, i zwykłym pokarmem ſtarych. Dyonizy tyran, kazawſzy ſobie ſprowadzić kucharzow z Lacedemonii, i nieznayduiąc ich do ſwoiego ſmaku, odpowiedzieli mu: iż te przyſmaki trzeba ieść, nad brzegami rzeki Eurotas, umordowawſzy ſię w igrzyſkach Lakonickich.

W nocy bez pochodniow chodzili, aby ſię przyzwyczaiać niebydź lękliwemi.

Nauczali dzieci tylko czytać i piſać, bydź poſłuſznemi zwierzchności, do pracy ſię przyzwyczaiać, i odważyć ſię zwyciężyć, albo zginąć w bitwach; innych umieiętności, nauczyciele niebyli cierpieni.

Nienoſili zwierzchnich ſukien; tylko na rok iedne odzienie mieli, nieodmieniaiąc według pory części roku, mało łazniow i kąpielow używali, nie pizmuiąc ſię, ani naoliwiaiąc, przeto niebyli ſchludni bardzo w ich ubraniu, ani w ſpoſobie życia wymyślni i ochędoźni.

Młodzież ſypiała gromadnie na rogozach, z wierzchow trzciny robionych, ktore roſły nad brzegiem rzeki, w zimię co ciepleyſzego przydaiąc.

Miłość młodzieńcow niebyła cierpiana iak w Grecyi; tylko dla cnoty ich lubiono.

Gdy ſtarzy ſpotkali młodego człowieka, pytali go zkąd idzie? gdzie ſzedł i co robił? a gdy nieodpowiedział przyzwoicie, zoſtał ukaranym. Ta kara była obchodzić w koło ołtarza kilko krotnie, ſam ſiebie łaiąc i naganiaiąc.

Było to hańbą nieznosić napomnienia starszych, i ci ktorzy nieprzestrzegali młodzieży w ich złych przymiotach, i nienaganiali, byli karani iakby wspołecznicy przestępstwa.

Starcow szanowano iak oycow, co utrzymywało powagę i iedność między obywatelami; gdyż niemniey staranności dokładano względem dzieci cudzych, iak wedle własnych synow, i gdyby się kto użalał, iż go inny obcy poskromił, własny oyciec bardzieby go za to ukarał.

Aże mało ieść dawano dzieciom, było im dozwolono zemknąć co gładko, ieżeli zaś byli schwytani na uczynku, zostali chłostani, i post ścisły zachować byli przymuszeni.

W garkuchniach niedawano żadnych przysmakow wymyślnych, i oszczędnie ieść udzielano, aby się przyzwyczaiali do obeyścia się małym posiłkiem na woynie, ktora była ich nayważnieyszą, i szczegulną zabawą; oprocz tego, że mało iedząc umysł iest wolnieyszy i ciało lżeysze, zdatnieysze do wojennych obrotow szybkości; lecz nie tak silne, gdyż Atleci dla nabrania mocy wiele iadali.

Lubo skromnie żyli, iednak lubili muzykę, dla utrzymania wesołości umysłu, lecz ich granie kapeli było proste i żwawe i piosnki tylko zawierały pochwały pięknych czynow, i dzieł woiennych znakomitych, a nagany złych postępkow, aby były zachęceniem do cnoty, wraz obrzydliwością niecnoty.

Mniemaią, iż Likurgus ich prawodawca, umyślnie przyłączył melodyą do woienney ſztuki, aby tym ułagodził iey oſtrość.

Krolowie nawet ofiary czynili Muzom przed ſpotyczką, aby ich czyny były wyſławione, lub ſtały ſię godnemi chwały.

Niechcieli przyiąć odmiany w dawney melodyi, i na karę pieniężną oſądzili iednego ſławnego muzykanta; chociaż naśladuiącego ſtarożytność, iż wynalazł iednę ſtronę i przydał do Liry, dla powiękſzenia rezonancyi i dwie inne odrzucili, ktore przyczynił inny kapeliſta.

Ich pioſnki miały rożne powtorzenia, odpowiedaiące ſobie nawzaiem. W pierwſzey ſtrofie ſtarcy namieniali, iż bywali dawniey mężnemi; w drugiey młodzieńcy wyrażali, iż okazywali ſię w tey porze odważnemi; w trzeciey, dzieci odzywali ſię, iż ſtarać ſię będą aby ſię ſtali walecznemi, przechodząc innych męztwem. Kroki tańcow ich były woienne, i takt czyli wymiar ruſzania ſię, umiarkowane, dźwięk ich głoſu i harmonia, będąc zmięſzana z zachwyceniem i zapamiętaniem ſię, pobudzały ich do pogardy życia.

Chowali umarłych w mieście, przy zborach, bez żadnych obrządkow, ani zabobonow i bez innego przyporządzenia, iak tylko w ſuknią czerwoną zawinąwſzy ciało, gałązkami oliwnemi przykryli; był to powſzechny wſzyſtkich pogrzeb. Załoby po umarłych nienoſzono, ani płaczow i ięczeniow dozwalano; nadgrobki tylko mężnie na woynie zakazuiącym ſię i zabitym wyſtawiano.

Niedozwalano młodzieży w cudze kraie ieździć, aby się niepsowali obcemi obyczaiami, nawet niedopuszczono Cudzoziemcom mieszkać w Lacedomonie.

Młodzieńcy niećwiczeni w zwyczaiach Spartańskich, niemogli używać praw, i swobod kraiowych.

Cudzoziemcy zaś wychowani, i przyzwyczaieni do tych ustaw, byli dopuszczeni do wspołeczności; nawet część podziału gruntow im się dostała, pod obowiązkiem niezbywania ich.

Wolno było na polowaniu używać psow gończych, i koni sąsiadow, gdy ich tamci niepotrzebowali pod obowiązkiem oddania wcałości na powrot, obiechawszy.

Pod czas bitwow byli ubrani w czerwonych sukniach, iako w woiennym kolorze i na ktorym nieznać krwie rozlania.

Gdy zwycieztwo otrzymane było przez sztuczność, czynili ofiarę wołu, kiedy zaś przemocą i otwartym boiem, koguta ofiarowali, przenosząc roztropność nad męztwo, iako cnotę przednieyszą.

Prosili Bogow tylko o cierpliwość w pracach i trudach, aby bydź szczęśliwemi dobrze czyniąc.

Wszyscy Bożkowie, nawet i Wenus, byli wyobrażeni zbroyno dla uczczenia waleczności, chcąc okazać, iż urazow nieznosili, odpor im daiąc.

Mawiali zwykle, iż trzeba błagać Bogow ruszaiąc rękami, znacząc przez to: iż trzeba się modlić i pracować.

Dzieciom dawali widzieć niewolnikow piianych, aby im uczynić wſtręt i obrzydliwość piiaństwa.

Chcąc weyść do czyiego domu niekołatano we drzwi, ale wołano na ulicy, iż chcą odwiedzić, żądaiąc aby im otworzono.

W łaźniach używali trzciny, zamiaſt żelaznych pręcikow.

Komedyi, ani Traiedyi nieudawano, aby wczym przeciwko prawom i obyczaiom niezgrzeſzyć, i nieprzyzwyczaiać ſię do zachęcenia w namiętnościach powabnych.

Wygnano iednego Wierſzopiſa z kraiu za to, iż wyraził w ſwoich wierſzach, że można broń utraciwſzy odzyſkać inną, lecz życia zguba ieſt niepowetowana, iakby nauczał trwożliwości.

Dziewice i młodzieńcy, wſpolne czyniły offiary.

Ephorowie ukarali pewnego Lacedemończyka, iż zniosł zniewagę bez zemſty.

Na śmierć ukarali iednego żołnierza za to, że ſobie tarczą malowaniem przyozdobił, aby nie na okazałości, ale na dobroci broni i męztwie zaſadzał ſię, i napomnieli ſurowo iednego młodzieńca za to, iż ſię dowiadywał drogi do kraiu obcego, gdzie zbytki i rozkoſze miały wziętość. Na wygnanie ſkazali iednego mowcę chełpiącego ſię, iż mogł cały dzień rozprawiać o czymkolwiek, aby zganić prożnomowſtwo.

Dzieci były raz co rok na ołtarzu Dianny rozgami chłoſtane cały dzień, aby ſię przyzwyczaiali do wytrzymałości; co ſię niezda-

ie użyteczne, gdyż kara wstrzymuie od złych uczynkow, a gdy spowszednieie niedbaią na nią.

Było to hańbą ćwiczyć się w rzemieśle iakimkolwiek, lub sztuce, nawet rolnictwa zaniedbywali, używaiąc do tego niewolnikow, ktorych nazbyt nieobciążali, ani zamało, żeby nikczemnemi, lub rozpaczaiącemi ich nieuczynili.

Mieli tedy czas zawsze wolny i niezatrudniony do ćwiczenia się w sztuce rycerskiey sposobny; lawirowania po Morzu nawet im niedozwalano, co iednak potym przedsięwzieli i znowu porzucili, widząc że ich obyczaie zaczęły się tym psować.

Jako używanie bogactw było wcale zabronione, tak niemieli staranności nabywać ich, i pierwsi co się na to ośmielili, byli śmiercią ukarani. Gdyż wrożba była dwiema Krolom ich przepowiedziana, iż te będą przyczyną zguby Rzepltey Spartańskiey; te prawo iednak nadal przestąpione zostało i Lizander wodz ich, po dobyciu i wzięciu Atenow napełnił kray złotem, i srebrem, nietylko bez żadnego niebespieczeństwa, ale z niemałą sławą.

Gdy Spartańska Rzeplta iednostaynemi prawami się rządziła, i zachowywała ie, była pierwszą i naywięcey poważaną w całey Grecyi, przez lat pięćset przeciągu; lecz powoli poczęli się opuszczać i zaniedbywać dawnych zwyczaiow; chciwość zysku do tego wplątawszy się, sprzymierzeni odstąpili ich, widząc osłabione siły; iednakże po bi-

twie Cheroneyſkiey, gdy cała Grecya obrała wodzem naywyzſzym Filipa Krola Macedońſkiego, a potym Alexandra iego ſyna, po zniſzczeniu Thebańſkiey Rzepltey, niechcieli uznać ich władzy, ani ſię bić za nich, ani z niemi w ich zgromadzeniach powſzechnych Grecyi unikaiąc znaydować ſię; opierali ſię nawet ich naſtępcom, chociaż mury miaſta były obalone, i bez ſił zoſtawali. Na oſtatek wcale ſię od dawnych praw i zwyczaiow oddaliwſzy, przez właſnych obywatelow, tyranią była uciśniona, aż z reſztą świata znaiomego, pod iarzmo Rzymianow wpadła.

A że część ich zwyczaiow znayduie ſię w powieściach Likurga, przytoczemy ie dla obiaśnienia ich na czele, wyſtawiaiąc ich prawodawcy i założyciela zdania

Likurg, chcąc wſpoł obywatelow uſzczęśliwić, i odwrocić od nieprawości, a do cnot pobudzić, okazuiąc iako wychowanie, ćwiczenie, i przyzwyczaienie, tylę ma mocy prawie iak przyrodzenie, przyprowadził w poſrzod zgromadzenia dwoch brytanow, iednego wprawionego do polowania, drugiego, do kuchni pilnowania, gdy zaiąca puſzczono, i pieczenią rzucono, myśliwſtwa wyuczony pies poſkoczył za zaiącem, a kuchenny za pieczenią, chociaż ten oſtatni był pomiotu pſow gończych dobrego, lecz niećwiczony wtym, ſtał ſię leżuchem. Przez to dowodził, że niedoſyć zaſzczytu prowadzić pokolenie od Herkuleſa, iak Lacedemończykowie ſię wywodzili, ieżeli w cnocie i męztwie nieutrzymuiąc ſię ſtałby ſię, odrodnemi przodkow ſwoich, i niewieściuchami.

Podzieliwſzy wſzyſtkie grunta na dziewięć tyſięcy części rownych, gdy podczas żniw, widział wſzyſtkie zbiory zboż na polach iednakowey wielości, powiedział: iż cała Lakonia zdawała ſię dziedzictwem braci rodzonych.

Toż ſamo chciał uſtanowić względem porządkow domowych, wſzyſtkie długi zgładziwſzy; lecz bogaci temu ſię ſprzeciwiaiąc ich chciwość nieużyteczną zrobił, zakazuiąc złotych i ſrebrnych pieniędzy, żelazne tylko do używania wprowadził; inne zbytki także zniosł, tak dalece, że w Sparcie niebyło ani handlarzow, kupcow, kucharzow, mowcow, ſpraw obrońcow, kuglarzow, wrożkow, gwiazdarzow, i innych niepotrzebnych rzemieślnikow; nieſprawiedliwości żadney, ani ſądow niebyło, gdyż im zrzodło zatamował i z korzenia wyciął pożądliwości maiątku i zbogacenia ſię odiąwſzy; chcąc oraz zabronić wymyślności ſtołow, i porządkow domowych wytworności, poſtanowił aby poſpołu iadali wſzyſcy, w mieyſcach na to wyznaczonych, gdzie każdy był w rowności poſilonym; ieden nad drugiego ſmaczniey nieiedząc.

Naganiano tym ktorzy nieuczęſzczali na te powſzechne obiady, maiąc ich za lubieżnych i złych obywatelow, tak dalece, że Krol Agis chcąc ieść wieczerzą, wraz z żoną ſwoią oſobno, po otrzymanym zwycięztwie, niechciano mu poſłać iego części, i nazaiutrz był na karę pieniężną za to ſkazanym. Atoli bogaci nieznoſząc tey uſtawy ktora im

odeymowała ſpoſobność użycia ich doſtatkow, byliby go ukamienowali, gdyby ſię nieſchronił do kościoła, utraciwſzy iedne oko wybite. Ten ktory był dowodcą buntu, i pozbawienia go oka, będąc mu wydanym, aby zoſtał przynależycie ukaranym, zamiaſt zemſty, uczęſtował go i udarował, przez co z naygłownieyſzego nieprzyiaciela przeiednał go ſobie przyiacielem naywiękſzym i wielbicielem.

Podczas obiadow niektorzy ſtraż pod bronią odprawiali, aby zabronić nierządney kłotni, i na nieſpodziane przypadki, bydź gotowemi, a ci niebyli w tak znaczney liczbie, żeby mogli innym co ſzkodzić.

Zapobiegaiąc pieniactwu, aby ſędziowie mieli wolność rozſądzenia ſpraw, według okoliczności, ſprawiedliwości zdaniem, ſumieniem, i przeświadczeniem właſnym rządząc ſię, i nieprzywięzuiąc ſię do prawności, tylko do ſłuſzności, piſanych praw w tey mierze niechciał uſtanowić.

Zabronił używać do budowania więcey ſtatkow, iak tylko ſiekierę i żagę, aby domy będąc nie wſpaniale po proſtu ſtawiane, obiciow i porządkow koſztownych nieużywali, i maiąc mieſzkania bez ozdoby powierzchowney i na wewnętrzną niewyſadzali ſię.

Niedozwolił także woiować częſto z iednemiż nieprzyiaciołami, aby ich niewprawić do woyny, i nieuczynić bitnemi. Więcey o tym będzie niżey.

Chciał aby dziewice w ćwiczenia ciała i ſił nabierania wprawiały ſię, żeby nago z ſobą

śię mocowały, ſtaiąc śię przez to ſilnieyſzemi, i dzieci wydaiąc na świat mężnieyſze i wytrzymalſze, co oraz ſprawowało lżeyſze dla nich porodzenie; mniemał także tym ich odzwyczaić nałogu ſłabości kobiecych, aby mężkiey nawykały ſtałości, mogąc w potrzebie bydź bitnemi, dla obrony oyczyzny. Jakoż żona Leonidaſa, powiedziała innym, ktore iey przyganiały, iż Lacedemonki po mężku ſobie poſtępowały, że ſame tylko męſzczyznow rodzą; acz niebyło dozwolono wſzyſtkim oglądać ie w tym ſtanie nagości, ſami żonaci mieli tę wolność. Dla zachęcenia zaś do ſtanu małżeńſkiego młodzieńcow, ci ktorzy niebyli ożenieni, uczczenia ſtarości im nieokazywano; z tego powodu Dercyllidas, maiąc za złe, że młodzieniec ieden niepowſtał przed nim, ten mu powiedział, iż dla tego nie czynił mu uſzanowania, gdyż niedaiąc oyczyźnie ſynow, podobnego niemogł wymagać od nich poważania.

Żadnego poſagu Pannom niedawano, aby śię nieżenili dla zyſku tylko z miłości i ſzacunku oſoby, i ubogie rownie iak maiętne mogły doſtąpić zamężcia. Stroie i bielidła były im zakazane, aby od cnot iedynie i przymiotow przyrodzenia, zaſzczyt i ozdobę brały.

Czaſy wyznaczył zamęścia, tak dla młodzieńcow, iako i dla dziewic, aby w kwiecie lat żeniąc śię, płodzili dzieci dorodne i zedrow.

Mło-

Młodożeńcom tylko pokryiomu i ukradkiem dozwolił cieszyć się, aby sobie niezmierzili miłości, przez nieustanne obcowanie.

Oleykow pachniących i pizmow zakazał, dla oszczędności i pieszczot, i wszelkie rzemiosła zbytek utrzymuiące oddalił. Farbierstwa nawet, iako zmysły łudzącego zabronił.

Czystość i wstrzemięźliwość, były tak utrzymane w powszechności i oddalone od zepsowania następnego, iż Cudzoziemcowi iednemu, dziwuiącemu się, czemu kary niebyło w Lacedemonie za cudzołoztwo wyznaczoney? odpowiedziano: iż się ten występek nieznaydował w ich kraiu. Jednak ich obyczaie zbyt wolne, dawały pochop do lubieżności, iako to: nagość kobiet mocuiących się, i nieczęste sypianie mężow z żonami; przeto Arystoteles cały rozdział o kobietach naganił.

Niedozwolił mocowania się innego, tylko gdzieby ręce się niewysilały, aby nieosłabiać sił ręku potrzebnych do woiowania.

Offiary Bogom wyznaczył pomierne, aby były nieustanne.

Podczas woyny odmieniać często obozowanie nakazał, tak dla zdrowia iako i znużenia nieprzyiacioł, i zabronił oblężenia miast, gdyż rycerz nayodważnieyszy, może bydź od kobiety zabity zdradą.

Tebanie, radząc się go względem coroczney żałoby, ktorą odprawiali dla Leucothei, odpowiedział: iż ieżeli dla Bogini, nie należy żałować iey, bo w Niebie, a gdy dla

zwyczayney białeygłowy, wielbić iey niepowinni, i żalow wywierać.

Powiedział iednemu, ktory chwalił Demokracyą, aby ią wprzod w domu właſnym uſtanowił.

Twierdził: iż ſpoſob naylepſzy uchronienia ſię woyny, nieposiadać bogactw, gdyż nic niezyſkuią nieprzyiaciele woiuiąc, i w rowności mieć maiątki, ponieważ wſzyſcy iednakową maią ſtaranność, zachowania całości Państwa.

Rzekł tym, ktorzy ſię dziwili, iż Sparta niebyła murami otoczona, iż ieſt walecznością mieſzkańcow, dość obronna i niedobyta.

Zyczył, aby ochraniać życia nieprzyiacioł w bitwie, gdyby ſię przeſtali bronić, aby z rozpaczy męztwa nienabyli i odſieczą niezwyciężyli; ile to było nieludzkością, zabiiać bezbronnych.

Zakazał także odzierać zabitych, aby ſię nieobciążać zdobyczą, i niedać czaſu nieprzyiaciołom, poſtrzegſzy ſię na odwrot woiować.

Mowił: iż kary i nadgrody, były dwa filary naymocnieyſze rodzaiu ludzkiego, i Państwa każdego.

Długie włoſy noſić kazał obywatelom, gdyż urodziwych pięknieyſzemi, a ſzpetnych ſtraſznieyſzemi wydaią.

Zwyczaie Lacedemończykow według Xenofona, dla obiaśnienia wyżey opiſanych od Plutarcha.

ZWażaiąc, że Rzeplta Spartańſka nayuboższa, i naynieludnieyſza z całey Grecyi, ſtała ſię nayznakomitſzą i naymocnieyſzą, zaſtanowić ſię nadtym należy; lecz z drugiey ſtrony, rzuciwſzy okiem przezornym na ich prawa, i zwyczaie, zadziwiać ſię potrzeba mądrości ich Prawodawcy, iż przez niezwykłe ſpoſoby i innym przeciwne ſrzodki, tak wſławioną tę Rzeplitą wyſtawił. Nayprzod co do wychowania młodzieży, ktorzy ſą każdego Państwa węgielnym kamieniem, i naygruntownieyſzemi filarami, gdy doſkonale ćwiczeni, i wychowani, zamiaſt że w całey Grecyi zabroniono, aby Panienki naiadały ſię do woli i piły wina, lub gdy im tego trunku dozwolono, to bardzo oſzczędnie i omale; przeciwnie w Lacedemonie niebronią im naſycenia i napoiu. Gdzie indziey ſiedząc cały dzień przy robotach przędzenia, lub innych białogłowſkich zabawach iak rzemieślnicy, Lykurgus uznał, iż ſłużebniceby tey pracy wyſtarczyły wyrabiania wełny, dla przyodzienia męſzczyznom; wyznaczył im męzkie zatrudnienia, biegania do mety, paſſowania ſię i inne męſzczyznom przyzwoite prace, aby ſtawſzy ſię wytrzymalſzemi, dzieci rodziły krzepcieyſze, czemu ieſt przeciwne inne

wychowanie miętkie, i pieſzczone. Uznawſzy zatym, że młodzieńcy, zwykli ſię wyſilać w początkach małżeńſtwa, poſtanowił, aby tylko pokryiomu z żonami ſię łączyli, hańbę przywięzuiąc do oczewiſtey wſpołeczności, wſtrzymuiąc zapędy ich pożądliwości, i zapobiegaiąc obmierzieniu, ktore zwykło naſtępować po naſyceniu ſwoich żądzy zupełnym. Nie wſzyſtkich wiekow także oſobom małżeńſtwa dozwolił, lecz w latach nayzakwitleyſzych, aby dzieci niebyły osłabione, przez wiek zbyt młody, lub nazbyt podeſzły, nieodnoſząc przez to początkowey ſkazy ułomności. Jeżeli pozwalaią czaſem ſtarym żenić ſię, zamiaſt że ſą gdzieindziey naybardziey zawiſtni; w Sparcie zaś przybieraią młodzieńcow nayurodziwſzych, aby ich niedołężność zaſtępuiąc, wydali na świat ludzi doſkonałych, godnych Spartańſkiey Rzepltey. Młodym ludziom nawet, niechcącym ſię żenić, wolno domagać ſię od mężow maiących żony urodziwe, aby im pozwolili ſpłodzić dzieci, ktorzyby nienależąc do ich maiątku odziedziczenia, byli podporami oyczyzny i pokolenia ich. Takowe uſtawy chociaż ſię zdaią niezwykłe, były powodem, iż nigdzie indziey tak dorodnych i ſilnych męſzczyznow niemaſz iak w Lacedemonie. Namieniwſzy co ſię dotyka ich urodzenia, przytoczemy ich wychowania ſpoſob. Skoro dzieci w Grecyi całey przychodzą do poiętności, daią im za nauczycielow, niewolnikow, lub wyzwoleńcow, potym do ſzkoł poſyłaią, aby ſię nauczyli czytać i pi-

ſać, muzyki cożkolwiek, i pozbadli innych ćwiczeniow ciała zwykłych, pięknie ich ſtroiąc według pory czaſow, co ich czyni miętkiemi i do pracy cięźkiey nieſpoſobnemi. Likurgus zaś, zamiaſt niewolnikow, i wyzwoleńcow, daie im za nauczycielow, nayznakomitſzych obywatelow cnotliwych wieku podeſzłego, ktorzy ich zgromadzaiąc codziennie, nauczaią zdań i przymiotow nayiepſzych, chwaląc dobrze ſprawuiących ſię, i karząc przeſtępnych, tak dalece, że w Lacedemonie poſłuſzeńſtwo wſzelkie, ſkromność i karność, od dziecińſtwa ſą wpoione w umyſły. Zamiaſt obuwia wygodnego, rozkazał aby boſo chodzili, co im krzepkości nog dodawało, czyniąc ſpoſobnemi chodzenia po mieyſcach zgorzyſtych i ſkaliſtych, i zdatnieyſzemi do wytrzymałości. Jednę ſuknią tylko co rok im daią, aby ich przywykać do ciepła i zimna znoſzenia łatwieyſzego. Zamiaſt że gdzie indziey naiadaią ſię do ſytości, w Sparcie im pomnieyſzaią żywności i poſiłku, aby ſię ſpoſobili w potrzebie głod i pragnienie wycierpieć; a do tego, niemaiąc obciążonych żołądkow zbytnim iedzeniem, umyſły ich ſą wolnieyſze i ciała zdrowſze, do rośnienia i przyiścia do pory należytey zdatnieyſze; lubo im dozwalaią zemknąć co do iedzenia, aby im głod niedokuczał, ale to gładko i ſztucznie, bez uſzkodzenia znacznego obywatelow, czynić powinni. I za prawdę ich prawodawca niepoſtanowił tego, dla oſzczędności, albo żeby ich niemiał czym żywić ſpoſobu, ale tylko

dla orzeźwienia ich czułości, przez tę przebiegłość; bo chcąc podeyść dozorcow kuchni, muſieli nocy niedoſypiać, czynić zaſadzki, ſtraże ſtawiać, ſtrzegąc ſię, aby ich nieſchwytano, co było podobieńſtwem, i iakby nauczeniem woyny. Acz powie kto może: ieżeli ſię godziło kraść, zacoż karać w tym przeſtępnych? Możnaby na to odpowiedzieć: iż w rożnych rzemioſłach, tak uczniow napominaią i winuią za to: iż z poſzlaką co uchwycili, nie za to że wzięli, karzą; lecz że nieumieli ukryć; co dowodzi: iż w rzeczach gdzie biegłość i doświadczenie ſą potrzebne, nic ſię niewſkora, będąc opieſzałym i nieobrotnym. Boleść zaś, ktorey im daią doznawać chłoſtaniem, ieſt dla tego wprowadzona, aby ſię wcześnie przyzwyczaiali do cierpienia, i mogli w dalſzym pożycia wieku łatwiey ią znoſić bez obawy i lękania. Atoli że ich nauczyciele, niezawſze mogą dopilnować, pierwſzy ſtarſzy, ktory ich ſpotka, ma też prawo mieć dozor nad niemi, a gdy ſię żaden nieznayduie obecnym, nayznakomitſzy z ich wſpołeczeńſtwa, doglądać ich powinien, i ci go ſłuchać muſzą, tak dalece, że dzieci nieſą nigdy bez pilnowacza, co ich czyni bacznemi i ſtatecznemi, bo niemaſz okolicy w całey Grecyi, gdzieby tyle uſzanowania okazywali dla rozkazuiących i zwierzchności, iak w Lacedemonie. Co ſię zaś należy do ulubienia młodzieńcow, ponieważ to ſkładało część ich wychowania; lubo w Beocyi wolno było z niemi przemieſzkiwać i w Elidzie dozwo-

łono się pieścić, w innych zaś kraiach Grecyi, zabroniono nawet z niemi rozmawiać. Lykurg nienaśladuiąc iednych surowości, ani drugich rozwiązłości, wolnego obcowania z niemi nietamował, aby ich zachęcać do cnoty; w tey wstrzemięźliwości, iąk oycowie z dziećmi obchodzić się powinni, nazbyt przywiązania czyniąc obrzydzonym, chociaż w większey części Grecyi to było w używaniu. Może teraz każdy sądzić, ktore obyczaie sprawuią dzieci posłusznieysze i skromnieysze, czyli Lacedemońskie, lub inne; tak są albowiem utrzymani, iż idąc przez ulicę słowa niewymowią, ani oczow nigdzie nieobrocą, iak gdyby z kamienia byli ciesani, lub z miedzi ulani, ręce w płaszczach maiąc zawinięte, z tą wstydliwością, iak Panienki się przechodzą; zgromadzaiąc się do schadzkow zwyczaynych milczą, poki niebędą zapytani; co okazuie: iż męzka płeć, iest tak sposobna skromności, iak białogłowska. To wszystko było od Likurga postanowione, dla ziednania wstydliwości, iako cnot wszelkich siedliska. Gdy do lat pietnastu dochodzą, zamiast że w innych kraiach, puszczaią ich na wolność, niemaiąc więcey starania o ich postępkach; w Lacedemonie zaś, naywięcey w ten czas maią na nich baczności, wynayduiąc im zabawy przyzwoite, aby przez to odciągnąć od rozpust temu wiekowi zwykłych. I ci ktorzy zaniedbuią tego obowiązku, nie są uznani za ludzi poczciwych; przeto nietylko ci, co do urzędow się ubiegaią, ale i inni nieżądaiący dostoyności, muszą się

ſtoſować do tego zwyczaiu, dla zachowania ſławy ſwoiey. Gdy ſą iuż w wieku, gdzie ich chęć okazania ſię i uczynienia znakomitemi pobudza, prawodawca przydał im wſpaniałego bodca ſławy; dla tego wyznaczył, aby Ephorowie wybrali trzech nayzdatnieyſzych i naydoſkonalſzych, ze wſzyſtkiey młodzieży, z ktorych każdy powinien wybrakować, po ſto naylepſzych, z wſzelką przezornością. gdyż powinni zdądź ſprawę i przyczyny ſłuſzne ſwoiego wyboru; ci ſtaią ſię celem zazdrości, i niechęci innych, ktorzy zoſtali odrzuceni ſzpieguiąc ich i ſzukaiąc z pilnością ich wadow, aby mogli co naganić. Ztąd pomnaża ſię chwalebne uprzedzanie do cnoty pożyteczney Rzepltey, wprawiaiąc młodych ludzi do rozeznania łatwie złego, od dobrego, dążąc do naywiękſzey doſkonałości; gdyż ci trzyſta tylko, do tey ſpoſobią ſię wyborności, wynieſienia na godności, ſtaiąc ſię użytecznemi oyczyźnie, w okolicznościach oſobno lub wſpolnie działaiąc, maiąc ſtaranność utrzymać ſwoią krzepkość i żwawość. gdyż inni mogą ſię z niemi w ſiłach probować. gdzie ich ſpotkaią. Acz żeby założyć tamę tey natarczywości, i aby ſię niepomnażały zawziętości, wolno każdemu przytomnemu rozbronić ich, i niepoſłuſzni temu poſtanowieniu ſą ukarani ſurowo, aby ich przyzwyczaić, iżby ſię niedali powodzić popędliwości, tak dalece, żeby nieprzemagała zawziętość, poſłuſzeńſtwa winnego prawu, i roztropności. Gdy iuż doroſłemi zoſtaią i zdatnemi do wyżſzych urzę-

dow, będą wybierani ſzczegulnie z tey liczby, na wſzelkie doſtoyności, zamiaſt iż inni Grecy biorą ich ze ſzkoł, aby do woyſka ſpoſobić; Likurgus zaś w przod im wyznaczył zabawę myśliwſtwa, iako woyny wyobrażenie, gdy tą prawdziwą nie ſą zatrudnieni.

Te ſą ich powiękſzey części ćwiczenia; teraz o ich ſpoſobie życia namieniemy. Prawodawca uważywſzy, iż ſię dzieią częſto nieprzyzwoitości i zbytki pod czas bieſiadow i częſtowaniow, ktore ſię trafiaią powſzechnie w Grecyi, poſtanowił: aby w powſzechnych zgromadzeniach iadali, gdzie lepiey zachowana przyſtoyność i uczczenie; dla tego wyznaczył, aby goſpodami iadali, gdzie wyżywienie ieſt należyte, bez braku i zbytku. Do tego myśliwi czynią podarunki zwierzyny i ptaſtwa, i bogatſi przyſyłaią co im zbywa iedzenia; przeto na niczym tam nieſchodzi, niemogąc ſię nazbyt obiadać, ani opiiać, gdyż nikogo nienaglą, tym bardziey, iż maiąc powracać do domu bez pochodni, muſzą ſię wyſtrzegać, aby bez ſzkody i wſtydu nieleżąc na ulicy doſzli, w miarę każdy używaiąc, co ieſt zdrowiey i miley w poſiedzeniu; lubo w innych miaſtach Grecyi, młodzież iada także poſpołu, ale ſami tylko; tu zaś mięſzaią ſtarcow do nich; co ſprawuie większe uſzanowanie, i powściągłość od ſłow i uczynkow nieprzyſtoynych, ułagodzaiąc żywość młodości, przez powolność i oziębłość wieku podeſzłego; do tego nauczenie użyteczne, mieści ſię przy zabawie. Ten-

że Prawodawca, dochodząc przez doświadczenie, iż ruchawość ciała i praca przyczynia wielce zdrowia, i ci, co robotami się bawią maią twarze rumiane i czerstwe, zamiast prożniacy, bywaią bladzi i śniadzi, albo iak nalani, nakazał aby starsi z każdey gospody mieli baczność, iżby się nieobiadali i nieopiiali; a przeto do pracy niebyli ociężali, co tak dobrze mu się udało, iż niemaż ludzi zdrowszych, ani do robot wszelkich zdatnieyszych, iak Lacedemończykowie, bo rękami, nogami i całym ciałem się ćwiczą, i pracuią; i to ieszcze iest osobliwością, iż w innych kraiach Grecyi, każdy gospodarz iest Panem swoiego domu i maiątku, u nich zaś mogą używać dobra sąsiada, bez pokrzywdzenia go iednak. Dzieciom wszystkim obcym wolno rozkazywać iak własnym, tak iż gdyby kto pobił za przestępstwo dziecię czyie, a te się żaliło przed rodzicami, powinni go za to ukarać, będąc przeświadczeni, iż słusznie to uczyniono, i tak się obeszli z nim, iakby sobie życzyli, iżby z ich dziećmi postępowano w podobnym zdarzeniu. Można także używać cudzych służących i poiazdow, bo postrzegłszy, że chcą polować, gdy sam właściciel niepotrzebuie psow gończych i myśliwcow użycza innym: toż samo powozow, gdy kto ma zły albo słaby sam, lub z inney przyczyny udzielaią; pierwszego konia także co napadnie kto może wziąść i używszy go do woli iak własnego, w całości odesłać. Ci ktorzy pożno wnoc z polowania powracaią, niezastawszy nic gotowego w domu do

iedzenia, idą do sąsiada posilić się tym co zastaną, resztę zachowuiąc dla Pana, tym sposobem ubodzy korzystaią z maiątku bogatszych, nadgradzaiąc swoy niedostatek, tamtych obfitością. I to ważna niemniey okoliczność, iż gdzie indziey każdy pracuie dla siebie, aby się zbogacił; rożni chwytaiąc się wielorakich rzemiesłow; acz Lacedemończykowie tylko w woyskowey sztuce się ćwiczą, resztę ich niewolnicy uskuteczniaią prac i potrzebnych czynności. Przeto im się zdaie nadaremne staranie, zgromadzenie bogactw, ktorych używanie iest zakazane i niemożna ich obrocić, ani na stroie przepyszne, ani na stoły i potrawy wymyślne, będąc tego mniemania, iż nayokazalsza ozdoba ciała, iest zdrowie i siła; niebędąc im zdatne także, aby wesprzeć i zapomoc przyiacioł, bo każdy iest opatrzony we wszystko co mu nieodbicie potrzebne. Dosyć na tym, że iego osoba iest użyteczna oyczyźnie w każdey porze, co iest chwalebnieysza, niż maiątki nietrwałe. Oprocz że się niegodzi w Lacedemonie zbogacić przez sposoby nieuczciwe i nieprzyzwoite, iest atoli i rzeczą bardzo trudną, boby trzeba wozow do przewiezienia stu talerow kraiowych pieniędzy żelaznych, a zakazano, pod surowemi karami mieć złoto, lub srebro, czego ściśle pilnuią, i przeglądaią. Nabycie więc i posiadanie bogactw, więceyby zatrudnienia sprawiło, niż używanie ich wygody i pociechy. Do tego niemasz okolicy gdzieby większe uszanowanie prawom i dostoynościom kraiowym okazywano, iak

tam; albowiem w innych mieyſcach Grecyi możni, mieliby ſobie za obelgę bydź poſłuſznemi prawom, bagatſi od tego ſię wyłamuiąc; w Lacedemonii zaś naymożnieyſi i nayznakomitſi, maią ſobie za zaſzczyt bydź podległym prawom i dopełniać ie naydokładniey wſzędzie, gdzie im zwierzchność rozkazuie, ubiegaią ſię uiścić ich ſkinienia, daiąc innym przykład, co mi ieſt powodem do wierzenia, iż ſię umowili możni wraz z Likurgem na uſtanowienie tych praw, i wſpolnie z niemi umocnił władzę Eforow, ktora ieſt tym groźnieyſza, iż wielowładna; gdyż maią moc ſkazania na karę pieniężną, bądź kogożkolwiek i przymuſzenia do zapłacenia, wſadzenia do więzienia, z rzucenia z urzedow, nieczekaiąc czaſu zakończenia ich ſprawowania. Lecz mądrość Likurga, naywięcey ſię okazuie, iż wprzod radził ſię wrożby wyrokow, nim ſwoie prawa ugruntował, aby im dadź pozor władzy więcey niż ludzkiey. I to w nim znaczna przebiegłość była, przenoſić śmierć chwalebną nad życie z nieſławą, tym więcey, iż ſię prędzey można ocalić męztwem ſtałym, niż podłą trwożliwością, i każdy chlubić ſię lubi, bydź pomocnym człowiekowi odważnemu; ſława będąc nierozdzielna z cnotą; i to wiedzieć należy iak uſiłował uczynić cnotliwych ſzczęśliwemi, a niegodnych nędznemi. Gdzie indziey niemaſz większey kary na pierzchliwych i lękliwego ſerca, iako i ladaiakich, tylko aby uchodzili za tych iakiemi ſą. Mimo tego; obcuią z innemi, bawią ſię, wſpołkuią, kupczą, i pożytkuiąc do-

brze żyią W Lacedemonii zaś, iest to hańbą naywiększą przyimować ich do wspołeczeństwa, ani się z niemi wdawać mogą. W zgromadzeniach mieysca nayniższe im zostawiaią, muszą ustępować z drogi innym na ulicach i wstawać przed mężnemi, gdy przechodzą, iak przed starcami młodzi; w sądzie usprawiedliwiać się muszą z ich niedołęztwa, i dadź sprawę z czynności; żywić obowiązani ubogich krewnych, żeniąc się opłacać, niemogą się stroić, ani tey wolności poważney brac w posiedzeniach, ktorą poczciwi ludzie i mężni zwykli sobie dozwolić, pod karą bydź znieważeni i zle spotkani. Nietrzeba się tedy dziwić, iż raczey śmierć chwalebną nad życie tak upodlone przenoszą. Likurg także zapobiegł, aby i na starość się nieopuszczali od pięknych dzieł uskutecznienia; postanowił sądy na starych przy schyłku wieku ich, gdzie naystarsi mężowie zasiadaią; ten sąd iest przewyższaiący inne, iak dusza ciało, dla tego naywięcey się go obawiaią, i poważaią; niemogąc dość wychwalić Prawodawcy, ktory to zważaiąc, iż bez cnot i męztwa, niemożna żadney usługi czynić oyczyźnie użyteczney, obowiązał obywatelow w dopełnianiu tych do zgonu życia, gdyż te tylko mogą uczynić wstawionemi, i uszczęśliwionemi, ktore gdy tylko Lacedemończykowie uwielbiaią i naywięcey, uskuteczniaią przez prawa gruntuiące ich Rzeczpospolitą; ta powinna więc bdyź słusznie nad inne przenoszona. Gdzie indziey karzą tego co pokrzywdza bli-

żniego ; tu naganiaią i hańbią tych, co nieczynią, wyſilenia aby zoſtać naycnotliwſzemi. I zaprawdę inne przywary, ſą tylko oſobom ſzczegulnym ſzkodliwe ; ſerca zaś lękliwość zdradza i gubi oyczyznę, nieratuiąc iey w oſtatniey toni ; dla tego kary na boiaźliwych naywiękſze ſą tam wyznaczone. Na oſtatek włożył na obywatelow miłą konieczność, i ściſły obowiązek dobrze czynienia, udzielaiąc wſzyſtkim mieſzkańcom mocnym, lub ſłabym, bogatym i ubogim części zyſkow, i korzyści Państwa ; nieudolnych i niegodnych oddalaiąc. Co do ſtarożytności iego praw zdaie ſię z czaſow w ktorych żyi, iż to było za Heraklidow, chociaż względem innych Państw, mogą ſię brać za niedawne, co w tym ieſt nayoſobliwſzego, iż od wſzyſtkich Narodow były zachwalone, od żadnego nienaśladowane. Reſztę zawiera w ſobie ich ſpoſob o woiowaniu i o Krolow powinnościach, do tego nienależące opiſania.



Apophtegmata, czyli Powieści Lacedemończykow przez Alfabet.

Agasides, dawny Krol Lacedemonii, gdy się dziwiono, iż lubiąc nauki i z ludźmi uczonemi rozmawiać, nie używał do tego mędrca obcego dosyć uczonego i wsławionego, odpowiedział: iż wolę bydź obiaśnionym od tych w posrzod ktorych rodziłem się, niż od przychodniow innych obyczaiow.

Mowił: iż aby panuiący był beśpiecznym bez straży, tak powien się obchodzić z ludem rządom iego powierzonym, iak oyciec z dziećmi.

Agesilaus, gdy rozrządziciel uczty, na ktorey trzymał pierwszeństwo, pytał go: iak żądał aby częstowano gości i wina im dawano? odpowiedział mu: ieżeli iest zadosyć wina, co chcą, a gdy niewiele srzednio im udzielać; był zwyczay albowiem u Grekow, obierać przełożonych nad biesiadami.

Widząc złoczyńcę iawnego, wytrzymuiącego męki stale: Ten niecnota, rzekł, cierpliwości cnoty na złe używa.

Chwalono mowcę, iż małą okoliczność za wielką udawał i wywodził, powiedział: iż nielubi rzemieślnika, co wielkie naczynia sporządza do trochy wina, lub narzędzia kosztowne, do małey roboty przyporządza, albo bot wielki na małe nogi robi.

Pewny, chcąc go przynaglić aby dotrzymał słowa, odpowiedział: ieżeli w rzeczy słuszney, tak się należy, gdy zaś w niesłuszney samo przez się upada; acz inny nalegaiąc rzekł: iż Krolowie niepowinni obiecywać tylko to co chcą i mogą dotrzymać; na co mu dał odpowiedź: iż ani obywatele niepowinni wymagać od Krolow, tylko to. co mogą obiecać i dotrzymać; iakoż niesłuszne przyrzeczenie niepowinno bydź dotrzymane, i ieżeli błąd iest obowiązać się, przestępstwo dopełniać.

Mawiał: iż należało się zważać wprzod, zkąd pochwała i nagana pochodzą, nim ie przyimować; iż zachwalenie iest prawdziwsze i milsze od tych, ktorzy mogą bez obawy przyganiać; iakoż to nie iest sława bydź od niegodziasza, albo nieznaiącego się wielbionym, podobnież i naganianym, niema ważności.

Będąc podczas biesiady posadzonym nisko, rzekł: iż to dla okazania, że osoba czyni mieysce znakomite, nie mieysce osobę.

Lekarz ieden, przepisuiąc mu rożne lekarstwa dla uzdrowienia powiedział: iż gdybym ziadł całą Aptekę, niezostanę iednak nieśmiertelnym

Mysz ukąsiwszy chłopca małego, ktory ią złapał w iego przytomności, rzekł: iż iest niebeśpieczno naymnieysze urażać niesłusznie stworzenie. Toż samo rzekł Brasydas; iż naylichszy robak, broni swoiey wolności i życia, i może bydź użytecznym i szkodliwym.

Ty-

Tiſaphernes, niedotrzymawſzy mu przyſięgi rzekł: iż mu wdzięczny, że Bogow na ſtronę Grekow łaſkawych, a dla niego mściwych ziednał, przez krzywoprzyſięſtwo.

Gdy przedawano w iego obecności zdobycz i brańcow Perſkich, wſzyſcy biegaiąc za łupem, niedbaiąc na ſchwytanych nikczemnych żołnierzy, zawołał: iż to ſą woiuiący, chwytać ich należy, i ten powinien bydź zyſk bitwy, ſława, nie chciwość

Odmowił dary Krola Perſkiego, mowiąc: iż chwalebniey ieſt brać łup niż podarunki od nieprzyiaciela, i raczey zbógacić ſwoich żołnierzy niż ſam ſiebie.

Powiadał: iż wolał bydź Panem ſam ſwoim i ſwoich namiętności, niż naylepſzego miaſta, lub Państwa, i raczey zachować ſwoią wolność niż cudzą przywłaſzczać.

Chociaż był ściſłym uczcicielem i zachowuiącym prawa, iednak piſał do iednego ſędziego za ſwoim przyiacielem więzionym, aby go uwolnił, ieżeli był niewinny, a gdy winny, aby mu dla iego przyiaźni winę darował i wyſwobodził go dla ſłuſzności, lub dla prożby.

Ruſzaiąc z obozem nagle w wątpliwości, czyli porzuci chorego żołnierza ktorego lubił, a ciężko było zabrać: iak trudno, rzekł, zachować czaſem obowiązki przyiaźni, wraz i powinności urzędu; iednak go wziął i ratował.

Powiedział: iż panuiący powinien celować cnotami poddanych, nie okazałością, ani

wygodami, dla tego ubranie iego było zwykłe, iak innych obywatelow; iedzenie niewymyślne, i fypianie nie miękcieyfze niż proftych żołnierzy; i gdy mu mowiono, że zaczafem będzie mufiał porzucić ten fpofob życia, odpowiedział: iż fię przyzwyczaił nieodmieniać, chociażby w odmianach fzczęścia takowego obchodzenia fię. Jakoż żył do podefzłey ftarości, w tey famey frzedniości, i wftrzemięźliwości, mowiąc: aby dał młodym i ftarym przykład bez wymowki, widząc Krola i ftarca to czyniącego, co im doradzał.

Twierdził: iż prawa Lacedemońfkie, maią za kamień węgielny, pogardę rozkofzy, a w nadgrodę wolności pozyfkanie.

Ciągnąc z woyfkiem przez krainę, ktorey mieszkańcy żyli w obfitości, i gdy mu dość podarunkow złożyli, niewziął tylko żywności dla żołnierzy; a gdy go profzono aby refztę zabrał, kazał to oddać niewolnikom, mowiąc: iż rycerze mężni powinni lekce ważyć to, czym podłe dufze fię ciefzą.

Ciż obywatele chcąc mu czynić Bofkie uczczenie, zapytał ich: czy maią moc utwarzać bogow? a ieżeli tak ieft, za co fami od fiebie niezaczynaią tego ufkuteczniać.

Z tąż ftałością odmowił pofągi, ktore mu miafta Azyi naznaczyły wyftawić, niedozwalaiąc także dadź fię odmalować, mowiąc: iż nayprzednieyfze wyobrażenie cnotliwego człowieka fą uczynki dobre i dzieła chwalebne.

Powiedał: że twierdze miasta obronnego, naylepsze są, mężność mieszkańcow; nietak w murach i okopach mocnych zawisły, iak na odwadze obywatelow

Gdy chciał co prędko uskutecznić, sam pierwszy brał się do roboty, czyniąc sobie ztąd zachwałę pracować iak nayliższy żołnierz, co ochotnie i pośpieszno inni wypełniali iego przykładem.

Mowił: iż zapas iest trwalszy i użytecznieyszy cnoty niż bogactw.

Kulawy ieden, staraiąc się o konia aby się znaydował w bitwie, rzekł mu: moy przyiacielu, szukasz widzę nog do ucieczki, gdyż twoie dość zdrowe do spotyczki, i do stoienia na placu, gdzie serca i rąk zdrowych, nie nog potrzeba.

Pytano go, iak można uczynić się wsławionym? odpowiedział, pogardzaiąc życiem, mowiąc dobrze i czyniąc naylepiey.

Gdy go badano, za co Lacedemończykowie idą na woynę z przygrywaniem fletow? dla tego rzekł: aby rozeznać mężnych od boiażliwych, gdy iedni rzeźwo podskakuiąc idą do spotyczki, inni smutno postępuiąc powoli; wszyscy zaś wesoło powinni i z ochotą ginąć dla oyczyzny, będąc oraz znakiem zwycięztwa radość, i chęć melodyą oznaczaiąca się.

Wysławiano pomyślność iednego w młodym wieku panuiącego i we wszystkim obfituiącego, rzekł: iż w podobnych latach do niego Krol Pryam, był także szczęśliwym, trzeba trwałość pomyślności zważać.

W pofrzod zwycięztw fwoich, będąc od Ephorow nazad odwołanym, odpowiedział: iż to niemniey ieft powinnością panuiących, bydź prawom pofłufznym, iako innym rozkazywać.

Powracaiąc z woyfkiem przez obce Państwa, pytał fię iak żądano żeby przechodził, czyli iak przyiaciel, lub iak nieprzyiaciel? a gdy Barbarzyńcy chcieli od niego fto talentow i fto Panien, za dozwolenie przeyścia, rzekł: aby przyfzli odbierać tę opłatę, i pofzedłfzy przeciwko nim, zbił i zwyciężył ich woyfko.

Gdy też fame zapytanie, uczynił Krolowi Macedońfkiemu, żądał czafu do namyślenia fię, rzekł: niechay on fię namyśla, my tym czafem poydziemy daley.

Dway iego przyiaciele, będąc zatrzymani w Theffalii, gdzie fię udali dla umowienia fię pewnego, odpowiedział tym, ktorzy mu życzyli, aby do miafta fzturmował: iż dla całey Theffalii niepodałby w niebęśpieczeńftwo życia iednego przyiaciela. Jeft to cnotliwego człowieka, i ftatyfty zdanie, ale nie wodza.

Dowiedziawfzy fię, iż krwawa bitwa naftąpiła między Grekami pod Koryntem, rzekł: Jak ieft Grecya niefzczęśliwa! fama przeciwko fobie broń obracać, gdy dalego mnieyfzą liczbą ftraty, mogłaby za woiować całą Perfyą.

Namawiał fwoią fioftrę, aby na igrzyfkach Olimpiyfkich, ubiegała fię wozem do mety, dla pozyfkania prymu i nadgrody; chcąc to

okazać, iż nic wſpaniałego ani mężnego, w tey gonitwie nieznayduie ſię i kobiety mogą ią odbywać.

Radził Xenofonowi, aby ſwoie dzieci dał wychować w Lacedemonie, gdzieby ſię wydoſkonalili w naypięknieyſzey ze wſzyſtkich nauk, to ieſt: umieć rozkazywać i bydź poſłuſznym.

Dawał rożne urzędy ſwoim nieprzyiaciołom, mowiąc: aby ich nienawiść w życzliwość przemienić.

Jeden prawuiący ſię, proſząc go o liſt zalecaiący w ſprawie do ſędziego iemu ſprzyiaiącego, rzekł; iż moi przyiaciele niepotrzebuią zachęcania aby ſwoią powinność czynili, i ſprawiedliwość przynależytą każdemu wymierzali.

Pewny mu pokazuiąc twierdze miaſta, i okopy, pytaiąc ſię czyli nie ſą mocne doſyć? odpowiedział: dla kobiet nie dla męſzczyznow odważnych.

Sławny igrzyſkow wyprawiacz, dziwuiąc ſię, iż mu nic niemowił na pochwałę, zapytał go czy go nieznał? rzekł: tak mi ſię zdaie iż ieſteś Trefniś Kallipides. Gdyż w Lacedemonie niebyli cierpieni komedyanci, lubo w całey Grecyi mieli ſwoy ſzacunek. W Lacedemonie zaś tylko cnota i męztwo były poważane

Gdy mu chciano okazać iednego człowieka, ktory umiał wybornie naśladować ſłowika, powiedział: iż ſłyſzał nieraz prawdziwego ſłowika głos właściwy, i śpiewanie przyiemne.

Lekarz ieden mianuiąc się Eskulapiuszem Bożkiem, iż niektore uleczenia doskonałe zrobił, pisząc do niego list, na wierzchu napisał dawnym zwyczaiem: Menekrat Bożek Eskulapiusz, Krolowi Agesilausowi życzy zdrowia; ten mu odpisał: Krol Agesilaus, Menekratowi lekarzowi życzy mądrości, iż mu iey brakowało.

Niektorzy, mowiąc iż Lacedemończykowie trzymali stronę Persow: nie tak, odpowiedział, raczey Persowie do ich iedności się przywiązali. Mowił tym co nazywali Krola Perskiego wielkim Krolem, iż niebył okazalszym niż on, ieżeli niebył sprawiedliwszym, niemierzaiąc wielkości, obszernością Państwa, tylko doskonałością cnoty.

Gdy go pytano, czyli waleczność chwalebnieysza, niż sprawiedliwość? powiedział: iżby męztwo wcale niezdatne było, gdyby ludzie, słuszność nayściśley zachowali, i bez cnoty byłaby odwaga nikczemna i szkodliwa.

Mowił: iż mieszkańcy Azyi, do swobody niesposobni, gdy wolni, i nic niewarci, iak niewolnicy zaś byli srzednio przydatni.

Iż dzieciom trzeba przepowiedać i nauczać ich, co może im bydź użyteczne, gdy męzczyznami zostaną.

Pewny broniąc się źle w sądzie, i używaiąc często wsporu praw, rzekł mu: iż prożno ich pomocy domagaż się, gdy nie obiaśniaiąc lepiey, złe przytaczasz obrony.

Gdy Krol Perski dopominał się z nim przymierza, odpowiedział: iż mu się zdaie niepo-

trzebne, bo gdy będzie ſprzymierzonym iego oyczyzny, i oſobiſtym ſię ſtanie.

Jeden z iego przyiacioł ſpotkawſzy go igraiącego ze ſwoiemi dziećmi, i gorſząc ſię ztąd, czekay rzecze: z tego ſię naśmiewać, aż będzieſz ſam oycem.

Sprzymierzeni Lacedemończykow, żaląc ſię, iż więcey żołnierzy przyſtawiali niż ci; odpowiedział: iż tylko więcey ludzi, a Spartanie więcey rycerzow.

Przynaglonym będąc poſtąpić ſobie w nagłey okoliczności użytecznie przeciwko prawu rzekł: niechay prawo na ten raz uſtąpi pilney potrzebie, potym znowu ſwoią powagę i władzę odzyſka, okazuiąc: iż prawo ieſt dla ludzi korzyści, nie ludzie dla prawa utworzeni.

Egipcyanie lekce ważąc go, iż niemiał okazałości przyzwoitey w ſtroiu, poia, zdach i dworſkich liczności, rzekł: iż dam im to poznać, że krolewſka wſpaniałość niezawiſła na prożney odętości i powierzchowności, ale na cnocie i męztwie.

Agesypolis, dowiedziawſzy ſię iż Filip Krol Macedonſki, zburzył miaſto Olynth, niepotrafi rzekł: tak prędko wyſtawić podobnego.

Wymawiaiąc mu ieden: iż w młodości był dany na zakład nieprzyiaciołom, rzekł: iż zwykle panuiący znoſzą niedokładność Panſtwa rządow; tym ſzacownieyſzym ſię uznał.

Pewny z obcego kraiu naganiaiąc: iż pſy gończe Lacedemonſkie, ladaco były, rzekł:

ale ludzie dobrzy i mężni; u was zaś przeciwnie.

Agesipolis *syn Pausaniasza*, gdy Ateńczykowie chcieli wziąść za posrzednikow obywatelow Megary, w porożnieniu z Lacedemończykami, rzekł: iżby to było gorszące mniemanie i czynność, aby mieszkańcy małego miasteczka lepiey się znali na sprawiedliwości, niż dwie nayznakomitsze Rzeczypospolite w całey Grecyi.

Agis mawiał, iż nietrzeba się pytać mężnym, wiele nieprzyiacioł, ale gdzie są.

Gdy mu odradzono aby się niespotykał pod Mantyneą gdyż nieprzyiaciele byli mocnieysi, rzekł: iż męztwo nie mnogość woiuie, i mnieysza liczba usiłuiąca nad innemi gurować i rozkazywać im, nieobawia się większości.

Odpowiedział pewnemu pytaiącemu się, iak wiele było do bitwy Lacedemończykow? iż ich zadosyć, aby pobili nieprzyiacioł; inny rzekł: iż wielu się wydaią gdy bitni, i ieden mężny stanie za dziesięciu lękliwych.

Powiedział iednemu bez cnoty wiele mowiącemu, i przez to zachwalonemu, iż w ten czas kiedy milczał nie niewart był.

Woysko z Argos po bitwie przegraney, zebrawszy się znowu i śmiało uderzywszy na iego oboz, bądźcie rzekł: mężnego serca Towarzysze, gdy zwyciężeni maią tyle śmiałości; coż zwycięzcy mieć powinni za odważność i pewność wygraney.

Jeden krasomowca naprzykrzony, pytaiąc go, po dokończeniu swoiey mowy: iaką od-

powiedź daie tym, co go przyſłali? powiedz im: żeś gadał co chciał. a ia uczynię co zechcę. Innemu podobnemu odpowiedział: iż z ciężkością ſkończyłeś, a ia nie z mnieyſzą cię wyſłuchałem.

Chwalono przed nim obywatelow Elidy, iż dokładnie utrzymywali pierwſzeńſtwo podczas igrzyſkow Olimpiiſkich; co za oſobliwość rzecze: iż raz co cztery lata czynią należycie zadoſyć ſwoiey powinności.

Mawiał: iż zazdrośni ſą nieſzczęśliwi, będąc dręczeni cudzą pomyślnością, iakby własnym niepowodzeniem.

Gdy mu radzono, aby uciekaiących z bitwy nieprzyiacioł przepuścić niegoniąc, rzekł: iakbyśmy mogli mieć śmiałość, nacierać na ſtoiących i dotrzymuiących na placu, gdybyśmy ſię obawiali uderzyć na pierzchliwych.

Jeden, wychwalaiąc mową przyozdobioną wolność, rzekł mu: iż twoia przemowa, potrzebuie doſyć woyſka i pieniędzy, na utrzymanie iey.

Oyciec iego utyſkuiąc, iż wſzyſtko ſię pogorſzało, zadziwiaiąc ſię temu powiedział: iżby dziwniey było, żeby ſię polepſzało, gdy ludzie coraz bardziey zepſowani ſą i gorſi.

Gdy go pytano iaki ſpoſob bydź wolnym? rzekł: pogardzaiąc życiem właſnym, innych chcących ie odebrać, zoſtać Panem.

Młody Agis, gdyż przez żart, i urąganie, Demades mu wymawiał, iż ſzpady Lacedemończykow ſą tak krotkie, że ſzarlatani

Ateńſcy ie połykaią, odpowiedział, iż iednak tak dobrze doſięgaią niemi nieprzyiacioł, iż im ſię oprzeć niemogą i z długiemi, ſzpadami ginąć albo uciekać muſząc.

Gdy mu życzono, aby pod przewodnictwem zdraycy, ſzturmował do miaſta obronnego; niedał ſię namowić, daiąc przyczynę, iż niemożna powierzać życia tylu odważnych meżow, temu, ktory zdradził właſną oyczyznę.

Człowiek ladaiaki pytaiąc ſię go, ktory był naypoczciwſzy mąż w całey Sparcie? odpowiedział: iż ten co ci naymniey podobny.

Agis trzeci, oſtatni Krol Lacedemońſki, ktory był do więzienia wſadzony, iż chciał karność woyſkową i poſłuſzeńſtwo przywrocić; zapytany ieżeli nieżałował ſwoiego przedſięwzięcia, powiedział: iż dobre myśli i uczynki nieſą podległe żałowaniu.

Jego rodzice żądaiąc od niego rzeczy nieſłuſzney, powiedział: gdym był w młodości, ſłuchałem waſzych przeſtrog, teraz dozwolcie niech będę poſłuſznym prawu, rozumowi i ſprawiedliwości, abym uſkutecznił dobre napomnienia, ktore od was odebrałem, i nieſtał ſię im przeciwnym.

Gdy go na śmierć ſkazanego prowadzono, widząc iednego ze ſłużących ſwoich płaczącego, rzekł: przeſtań łzow wylewać, gdyż ci, co mnie na śmierć wydali, ſą więcey warci użalenia niż ia.

Alkamenes, zapytany iakby ſławy nabydź i zachować ią? rzekł: mało ważąc życie i maiątki.

Niektorzy dziwuiąc ſię, iż odrzucił podarunki ktore mu Meſſenniyczykowie offiarowali, rzekł: iż to uczynił, dopełniaiąc prawa zakazu i ſwoiey cnotliwości.

Powiedział temu, ktory mu wymawiał, iż był zbyt oſzczędnym w ſpoſobie życia: iż wolał trzymać ſię roztropności umiarkowaney, niż zbytkow ſzkodliwych.

Alexandrydas, rzekł iednemu wygnańcowi, użalaiącemu ſię na ſwoie wywołanie, iż to nie kara ktora ci powinna wſtyd przynoſić, ale wyſtępek.

Pewny powiedaiąc rzeczy dobre, w nieprzyzwoitym mieyſcu i czaſie, rzekł: iak wiele dobrego nie dobrze przyſtoſowanego.

Gdy ſię pytano, za co Lacedemończykowie niewolnikom dali zaſiewać ſwoie role, odpowiedział: iż ſami niemieli do tego czaſu, będąc zatrudnieni cnoty i męztwa czynnościami.

Mowiąc ieden, iż ſława wiele pracy i trudow koſztuie, i ſzczęśliwy ten ktory niema tego mozołu, rzekł: iż niegodziaſze i nikczemni w tey opływaią pomyślności.

Tym ktorzy ſię dziwili, iż Lacedemończykowie ſamochętnie na niebeśpieczeńſtwa ſię narażali, powiedział: dla tego że im cnota, ſława i odwaga, milſze nad życie.

Innym zapytuiącym ſię, czemu w Lacedemonie długo trzymano w więzieniu winowaycow nieoſądzonych? dla tego powiedział: iż życie ludzkie bez powrotu, i żałowanie go żadne nienadgrodzi, a lepiey winnego ochronić, niż niewinnemu życie odbierać nienamyślnie.

Anaxander, gdy ſię go dopytywano czemu Lacedemończykowie, niemieli ſkarbu właſnego i powſzechnego? odpowiedział: iż ſię znayduie w ſercach u wſzyſtkich obywatelow i w ich męztwie, niemniey iak w maiątkach.

Anaxylas, przepowiedał: iż nayznakomitſzy zaſzczyt panuiącego ieſt, niemodz w dobroczynności bydź porownanym, tym bardziey przewyżſzonym.

Gdy ſię chciano dowiedzieć, dla czego Ephorowie niepowſtali przed Krolem, rzekł: temu, iż ſą zawſze Ephorami, Krolow napominać i ſądzić mogącemi.

Antalcydas, ktorego offiarnik Samotracyi zapytał według zwyczaiu maiąc bydź w taiemnicach początkowanym, iaki naywiękſzy w życiu ſwoim wyſtępek popełnił? odpowiedział: iż Bogowie ſami tylko przenikaiący ſkrytości ſerc ludzkich, naydokładniey to widzieć mogą i ci tylko odpuścić potrafią; ludzka ciekawość będąc w tey mierze nieużyteczna.

Ateńczyk pewny, wymawiaiąc Lacedemończykom ich nieumieiętność, zapewne rzeczę ten: iż nas nienauczyliście źle robić.

Inny chełpiąc ſię, iż Ateńczykowie częſto od ſwoiey ſtolicy bram odganiali Lacedemończykow: zaprawdę, rzecze, tego nam wzaiemnie wyrzucać niepotraficie.

Zapytany o ſpoſobie przypodobania ſię wſzyſtkim, powiedział: iż ten ieſt, aby nic niemowić nieprzyiemnego innym, a wſzyſtko czynić użyteczne.

Rozprawiacz ieden, chcąc pochwały Herkulesa wypowiedać, niemasz tu nikogo rzekł: coby go naganiał.

Agesylaus, będąc ranionym w bitwie, przeciwko Tebanom, powiedział iż to otrzymał, co sobie dobrowolnie ściągnął, nauczywszy ich woiowania sposobu pomimochętnie; dla tego Likurgus, niedozwolił Woyny toczyć często Lacedemończykom, z iednemi nieprzyiaciołami.

Nazywał młodzież murami i wałami Sparty, dodaiąc, iż tak daleko się ich Państwo rozciągało, ile mogły ich kopie i szpady zasięgnąć.

Gdy go badano za co Lacedemończykowie krotką broń nosili? dla tego rzekł: aby mogli zbliska ścigać nieprzyiacioł.

Antyochus, dowiedziawszy się, że Filip Krol, Macedoński, nadał Messeniyczykom krainę, ktorey im przeciwny Narod niedopuszczał posiadać, rzekł: iż trzeba aby im dodał mocy i sił swoich odebrania iey i bronienia.

Arygeusz, słysząc pewnego zachwalaiącego cudzą żonę, rzekł: iż tylko iey mężowi należy się znaydować ią piekną.

Aryston, słysząc Kleomenesa przypowieść, iż trzeba przyiaciołom dobrze czynić a źle nieprzyiaciołom: nie tak rzecze, należy się postępować, raczey wszystkim dobrze czynić, aby zachować przyiaznych i zieczynić, aby zachować przyiaznych i ziednać nieprzyiaznych. Toż było zdanie i Sokratesa.

Pewny Krasamowca powiedziawszy pogrzebową przemowę na pochwałę Ateńczy-

kow, ktorzy w iedney bitwie zginęli: iakiegoż wyſławienia ſą warci, rzekł, zwycięzcy, gdy zwyciężeni takowe zachwalenia odnoſzą.

Archidamidas, ſłyſząc że ieden był bardzo miętki i łagodny dla wſzyſtkich złych i dobrych bez wyboru, powiedział: iż to pſuie dobrych, nienaprawiaiąc złych.

Jeden przyganiaiąc kraſomowcy, iż podczas bieſiady nic pięknego niepowiedział, rzekł ten: iż niewiękſza ieſt doſkonałość potrafić mowić dobrze, iak umieć milczeć przyzwoicie.

Archidamus *ſyn Zeuxydama*, gdy go ſpytano kto był Panem w Sparcie? odpowiedział: iż nayprzod prawa, a potym kraiowa zwierzchność.

Gdy chwalono w iego przytomności graiącego wybornie muzykanta: iakieſz, rzecze, pochwały dawać będziecie cnotliwym i odważnym.

Inny wyſławiaiąc muzykanta, rzekł iż toż ſamo ieſt chwalić każdego dobrego rzemieślnika, lecz naychwalebnieyſza cnota.

Jeden chcąc go wybornym winem uczęſtować, powiedział: iż go pić niechce, aby ſwoiego zwyczaynego napoiu ſobie niezmierził, i więcey nad miarę niepił.

Dwoch kłucących ſię, proſząc go za poſrzednika, podiął ſię tego, aby przyſięgli iż go ſłuchać będą co powie i niewyidą z mieyſca ſchadzki, dopoki tego niedopełnią; kazał im ſię zatym pogodzić, co uſkutecznili.

Niedozwolił aby corki iego nosiły piękne suknie, ktore im Dyonizy tyran przysłał w podarunku, mowiąc: aby się tym nieoszpeciły, a raczey cnotą przyozdobiły.

Widząc syna swoiego ieszcze młodego spotykaiącego się zbyt żwawo, rzekł mu: umnieyszyi moy synu zapędu, albo powiększay sił.

Archidamus, odpisał Filipowi Krolowi Macedońskiemu, ktory po bitwie Cheroneyskiey pisał do niego zuchwale: chciey zmierzyć cień twoy, iż cię nieprzybyło więcey niż przedtym.

Gdy lekarz ieden sławny porzuciwszy swoią umieiętność, chwycił się wierszow pisania, rzekł żałuiąc go, iż dla złego wierszopisa przestał bydź dobrym lekarzem.

Gdy mu radzono woynę w obcy kray wprowadzić; nie to iest, rzekł, naypożyteczniey sze, ale zwyciężyć.

Gdy mu winszowano wygraney bitwy, powiedział: iżbym wolał był przez zgodę i łagodność spory ułatwić, niż przez siłę i krwie rozlanie.

Napisał do obywatelow Elidy, chcących dadź pomoc Arkadyiczykom: iż spokoyność iest bardziey chwalebna i użyteczna, niewdaiąc się w cudze kłotnie i spory.

Rzekł sprzymierzonym, ktorzy chcieli wiedzieć, ile na nich przypadnie składki na woynę Peloponesu, iż w woynie niemasz dokładnego umiarkowania, co kto może stracić albo zyskać.

Widząc nowo wynalezione narzędzia do dobycia miaſt, powiedział: że męztwo przez to upadnie i niebędzie użyteczne.

Grecy niechcąc zerwać przymierza z dwiema Krolami możnemi, mowiąc: iż Lacedemończykowie ſtaliby ſię nieznośnieyſzemi, gdyby byli mocnieyſi niż ci obcy Monarchowie; powiedział, iż bydlęta tylko i zwierzęta iednakowym zawſze głosem beczą, ludzie zaś według okoliczności odmieniaią ton mowienia i ſpoſob czynienia.

Astikratydas, gdy przeciwko Krolowi Antigonowi przegrał bitwę, Agis ſpytany czyli Lacedemończykowie będą podlegli Macedemończykom? odpowiedział: iż im nikt niezabroni umierać w wolności.

Bias, wpadłſzy na zaſadzkę nieprzyiacioł, żołnierze go zapytali, co daley czynić będzie? odpowiedział: umrzeć, albo was wybawić.

Brasydas, idąc na woynę powiedział: iż chcę oyczyznę z niebeśpieczeńſtwa oſwobodzić, albo zginąć.

Callikratydas, potrzebuiąc pieniędzy, na zapłacenie woyſku, gdy mu ofiarowano pięćdzieſiąt talentow, aby wydał na ſtracenie nieprzyiaciołom pewnego obywatela, rzekł: iż nie zwykł nigdy przedawać życia ludzkiego, ani ſwoiey ſławy.

Tenże poſłany od młodego Cyruſa, żądaiąc pieniędzy od niego, na zapłacenie flotty i morſkiego woyſka, według umowy, gdy mu powiedziano, że ſię niemogł z nim widzieć

dzieć, ponieważ obiadował, powiedział: iż zaczeka aż się nasyci, a gdy tego dnia i nazaiutrz dla uczty trwaiącey niebył dopuszczonym do rozmowienia się z Krolem, zaczał złorzeczyć mowiąc: iż przeklęci ktorzy pierwsi barbarzyńcom podchlebiać i do nich się udawać zaczęli. Chcąc za powrotem swoim usilnie to wyrabiać, aby Grecy wszyscy się złączyli, i przeciwko Persom woiowali; więcey niepowrocił domagać się tego posiłkowania, mowiąc: aby nic przeciwnego godności Spartańskiey Rzeczypospolitey niepopełnił.

Cyrus, przysławszy mu pieniędzy dla woyska, i dla niego osobno podarunki, odesłał nazad dary Krolowi, mowiąc: iż dosyć należy przestawać na powszechnym sprzymierzeniu, niezawieraiąc z nim szczegulnego.

Gdy chciał bitwę morską pod Arginusą wydawać nieprzyiaciołom, iego okrętu sternik odradzaiąc mu mowił: że przeciwna Flota była mocnieysza, odpowiedział: iż gdy ucieczka byłaby haňbiąca, śmierć zaś albo wygrana chwalebna; wolał zginąć albo zwyciężyć.

Gdy czyniąc offiary przed bitwą, wieszczek mu powiedział: że zginie sam w tey spotyczce, ale zwycięztwo otrzyma, powiedział: gdy pomyślność Rzepltey niezawisła od iednego człowieka, raczey od wygraney utarczki, giňmy a zwyciężmy. Mianowawszy następcę, wydał bitwę, wygrał ią, i zginął.

Charyles, zapytany: czemu Likurg tak mało praw Spartanom nadał? powiedział:

iż dobrze ſprawuiącym ſię i cnotliwym, mało praw potrzeba, gdy i tym ſą poſłuſzni. Inny powiedział: że wielość praw, znaczy mnogość wadow ludzkich i łatwiey ich ſłuchać, gdy mniey.

Pytano czemu Panienki w Lacedemonie, chodziły z twarzami odkrytemi, a mężatki z zakrytemi? dla tego odpowiedział: iż pierwſze ſzukały mężow, a drugie obawiały ſię ich utracić.

Rzekł niewolnikowi ſwoiemu, ktory zaſłużył na karę, iżby go obił, gdyby niebył zagniewanym.

Powiadał: iż włoſy piękne były nayozdobnieyſzym i naymnieykoſztownym ſtroiem dla człowieka, dla tego Lacedemończykowie ie zapuſzczali.

Iż naylepſze rządow Państwa takowe uſtanowienie, gdzie wiele ubiegania ſię do cnoty, a mało zazdrości, iak w Lacedemonie.

Bożkow tam uzbroionych wſzyſtkich wyobrażali, aby ich ſię tym bardziey obawiano i przeſtępſtw wyſtrzegano.

Powiedział Tebanom, iż należało im ſię mniey żwawo rozprawiać, albo bydź mocnieyſzemi; toż ſamo powiedział Lyzander Megarczykom.

Clearch powiedał: iż woyſko bez karności, na nic niezdatne, i każdy żołnierz powinien ſię bardziey obawiać wodza, niż nieprzyiaciela.

Kleombrot, rzekł iednemu, ktory ſię ubiegał do urzędu z iego oycem: iż ieſzcze

niewydał na świat Syna takiego iak on przeto mu ustąpić powinien.

Cleomenes mowił: iż Homer był wierszopisem rycerzow, a Hezyod rolnikow.

Gdy zawieszenie broni zrobił z woyskiem kraiu Argos na siedem dni; iedney nocy ich napadł podstępnie i pobił, mowiąc: iż nocy niebyły w umowie dołożone, a zdrady wszelkie przeciw nieprzyiaciołom są dozwolone, iednak niemogł miasta dobydź; białegłowy go odegnały, przeto wpadł w szaleństwo, i ciało szarpiąc, sam sobie życie odiął.

Posłowie wyspy Samos, przepowiedaiąc mu długą przemowę, rzekł: iż zapomniał iey początku, dla tego srzodku niezrozumiał, a końca uiścić niechce.

Twierdził o obmowcy, ktory wszystkich ogadywał, iż dla tego aby się mieli na obronie, i nikt go nie miał zaczepiać.

Jeden napomieniaiąc, iż krolowie powinni bydź dobrotliwi, przydał; ale tak iednak aby ich to w pogardę niepodawało.

Po długiey i niebeśpieczney chorobie, gdy wieszczkom i ofiarnikom dał przystęp i dowierzał, powiedział za wymowkę: iż słaby i z sił spadły człowiek, niemaiąc tych myśli co zdrowy, inaczey sobie postępuie, zdania odmienne maiąc.

Uczony człowiek długą przemowę o waleczności prowadząc, rzekł: iż każdy powinien o swoiey mowić umieiętności.

Wypędził ze Sparty iednego znakomitego Pana, ktory go chciał darami przeiednać i przekupić, mowiąc: aby innych

nieuwodził, ktorzyby mu ſię nie oparli tak mocno

Mowił iż, Lacedemończykowie niechcieli zawoiować kraiu Argos, dla tego, aby młodzież rycerſtwa ich, mogła ſię ćwiczyć w woynie z niemi.

Gdy ſię pytano czemu Lecedemończykowie niepoświęcali Bożkom łupu nieprzyiacioł zwyciężonych, dla tego rzekł: iż Bogowie lekce ważą boiaźliwych, i tych co ſię daią zwyciężyć

Naganił iednemu Lacedemończykowi, iż ſwoiego gościa po Lakońſku przyiął, to ieſt: mało mowiac z nim i niewiele czſtuiąc, iż ſię należy od tey uſtawy nieco oddalić dla obcego i przyiaciela

Damis, gdy Alexander wielki żądał, aby mu w Sparcie czyniono uczczenie, iak dla Bożka, rzekł: niechay okaże wſzechmocność Bożka, gdy nim ſię bydź udaie? nareſzcie mowiąc zezwolić mu pod warunkiem, aby niebył Ucie mi życielem naſzey Rzepltey i po ludzku ſię ſprawował.

Damonides, będąc poſadzonym na uczcie w niſkim mieyſcu, rzekł: iż te mieyſce chciano przez to uczcić.

Demarat, będąc znieważonym od Oronta, powiedział tym co ſię z tego gorſzyli, iż ci, co nam podchlebiaią bardzey nas lżą i uſzkadzaią, niż otwarci nieprzyiaciele.

Gdy ſię chciano dowiedzieć czemu ci, ktorzy porzucaią ſwoie tarcze byli karani w Lacedemonie, nie inni ktorzy broni od-

ſtępuią, dla tego powiedział: iż wolno życia własnego obronę zaniedbać, ale nie oyczyzny całości, gdyż tarcze złączone w ſzeregu, były zaſtępem od nieprzyiacioł.

Powiedział o graiącym wdzięcznie na lirze, iż baraſzkował umieiętnie w melodyi.

W zgromadzeniu poſpolitym gdy milczał pytano go, czy to z roſtropności czyli z głupſtwa? rzekł: iż głupiec milczyć niepotrafi.

Inny badaiąc go, czemu uchodził z Lacedemonii, gdzie był Krolem? dla tego rzekł: iż prawa więcey władzy tam maią i powagi, niż Panuiący.

Pewny Satrap Perſki, zbuntowawſzy ſię przeciwko własnemu Monarſze, powrocił do dworu za przyczyną Demarata, gdy go Krol chciał kazać ſtracić, rzekł: iżby to było z hańbą iego pozbawić go życia, w ten czas iako przyiaciela, kiedy nie mogł tego dokazać, gdy był iego nieprzyiacielem.

Dercyllydas, gdy Pyrrus chciał przymuſić Lacedemończykow, aby Kleomenesa Krola przywrocili na Tron, rzekł: choćbyś był Bożkiem, tobyśmy ſię ciebie nie obawiali dobrze czyniąc, a gdyś człowiek tym mniey, maiąc rowne tobie męztwo.

Emerep Efor odrzucił przerznąwſzy dwie ſtrony z liry, ktore przydał ieden muzykant, mowiąc: iż chciał z melodyi żwawey i woienney, zrobić pieſzczoną i osłabioną.

Eudamidas, powiedział filozofowi o woynie rozmawiaiącemu: iż chcąc dobrze o tym rozprawiać, trzeba nieraz woyſkowey trąby przyſłuchać ſię haſłu.

Gdy mu doradzano woynę toczyć przeciwko Macedończykom, po zwycięztwie ich otrzymanym nad Perſami, rzekł: iż łatwiey było przedtym z tyſiącem owiec woiować, niż teraz z pięciudzieſiąt lwami.

Jeden zachwalaiąc miaſto Ateny, odpowiedział: nikt lepſzym ztamtąd ani mężnieyſzym niepowrocił; albo kto był oſłem w domu, ztamtąd wołem niewychodzi.

Inni powiedaią, że Lacedemończykowie pſowali ſię w obcych kraiach: ale w Lacedemonie, rzekł: nikt ſię niezepſuie.

Alexander wielki, kazawſzy wywołać podczas igrzyſkow Olimpiiſkich, wolny powrot wſzyſtkim wygnańcom, oprocz Tebanow, rzekł: iż to eſt przykre dla nich, ale chwalebne.

Eudemonides, widząc ſtarego filozofa uczącego ſię i dochodzącego właſności cnot, rzekł: kiedyż ie będzie uſkuteczniał?

Gdy inny twierdził, iż tylko mądry może bydź wielkim wodzem; piękna to powieść rzekł: ale trzeba żeby ią wielki wodz powiedział.

Pytano Lacedemończyka, czemu Eforowie ſprawiedliwość ſami czynili obywatelom, będąc udzielnemi? dla tego rzekł, aby ſami byli ſprawiedliwi dla przyiacioł, i nieprzyiacioł rownie względni.

Herondas, dowiedziawſzy ſię iż w Atenach ukarano iednego proźniaka, rzekł: iż lepiey proźnować niż źle robić

Przed bitwą chcąc ſtarca ośmdzieſiąt lat maiącego, nazwiſkiem Hippodama, odeſłać

do domu, ochraniaiąc iego podeſzłości wieku, ten niechciał zezwolić, mowiąc: iż nigdzie pięknieyſzego grobu mieć niebędzie iak na placu bitwy, i obok iego zginął.

Hippokratydasa, pytaiąc ſię ieden Satrap Karyi, iak ſię miał obchodzić z Lacedemończykiem, ktory mu nieodkrył ſpiſku i zdrady? rzekł: ieżeli twoy przyiaciel, wart ukarania, ieżeli nieprzyiaciel poſolgowania, gdyż więcey obowiązku winien przyiazny, niż nieprzyiazny.

Widząc młodzieńca zawſtydzonego, iż był znaleziony w nieprzyſtoyney wſpołeczności, powiedział: iż zarumieniać ſię potrzeba ze złych uczynkow właſnych, bardziey niż z obcowania ze złemi.

Leon zapytany, gdzie można beśpiecznie przemieſzkiwać? odpowiedział, tam, gdzie ſprawiedliwość i rowność, Panuią pod powagą Praw.

Zważaiąc na igrzyſkach Olympiyſkich, iż Atleci byli pogotowiu, na pierwſzy znak ubiegać ſię do mety rzekł: gdyby tak do cnoty i ſprawiedliwości ubiegali ſię, iak do prożney odętości, chwalebnieyby było.

Gdy Leonidas, ſzedł z woyſkiem bronić ciaśniny Termopylow, zkąd nieſpodziewał ſię żywo powrocić, pytała ſię go żona, ieżeli niemiał iey co powiedzieć? tylė tylko rzekł: abyś po moim zginieniu, poſzła za mąż, za człowieka poczciwego i męznego, ktoryby ſpłodził ci dzieci mnie podobne.

Eforowie dziwuiąc ſię, iż z tak małą liczbą woyſka podiął ſię zbyt trudney wypra-

wy, rzekł: iż ich dofyć będzie meżnych, aby zgineli, a boiaźliwych i naywięceyby niepomogli żeby uciekli.

Gdy inny mu powiedział: że całey Grecyi ludność, niewydoła liczbie nieprzyiacioł; lecz mężnością rzekł, wyftarczą.

Jeden żołnierz wołaiac: iż nieprzyiaciele fię do nas zbliżaią, rzekł: i my do nich.

Gdy inny powiedział, że niebo będzie zaćmione od ftrzał Perfow: więc rzekł, będziemy fię fpotykać w ciemności.

Xerxes, chcąc go nakłonić do zgody, ofiarował mu nad całą Grecyą udzielne Panowanie, odpowiedział: iż woli ginać ze czcią dla całości Oyczyzny, niż z niesławą fobie nad Państwem wolnym przywłafzczać famowładność, dodaiąc iż nie w iego mocy cudzą rzecz komu rozdawać.

Gdy tenże Krol kazał mu broń złożyć odpowiedział, aby przyfzedł ią fobie odebrać.

Pytano fię za co mężnego ferca ludzie zginienie ze ſławą przenofzą nad życie nikczemne rzekł: dla tego, iż pierwfze od cnoty ich, drugie od lofu zawifło.

Leotychides, gdy mu przyganiano, że niebył iednoftaynego zdania, rzekł: nie ia fię odmieniam, ale okoliczności mnie przemieniaią.

Pewny radząc fię go, iakiby fpofob nayleplzy zachować w całości fwoy maiątek? odpowiedział: niepodaiąc go na los fortuny a raczey nieutracaiąc lub innych dobra niepożądaiąc, fwoiego ofzczędzaiąc.

Wieſzczkowie biorąc to za cud i zły znak, że wąż obwinał ſię koło klucza zamku iego Izby: większyby był, rzekł, gdyby klucz wedle węża zakręcił ſię.

Człowiek ieden nieſzczęśliwy, będąc w taiemnicach Orfeuſza początkowanym, i mowiac, iż wſzyſcy ci, co ſą tego wſpołeczeńſtwa uczeſnikami, będą uſzczęśliwieni po śmierci, rzekł mu: czemu zaraz nieumieraſz, abyś był prędzey ſzczęśliwym.

Lizander, gdy mu naganiano: iż przez podſtępność popełniał czynności niegodne męztwa i ſławy Herkuleſa, od ktorego Lacedemończykowie pochodzili, rzekł: iż czaſem trzeba przywdziać ſkorę liſa, gdzie niemożna lwiey użyć; ſtoſuiąc tę powieść, do Herkuleſa lwią ſkorą przyodzianego.

Mieſzkańcy Argos, w poroźnieniu z Lacedemończykami, dowodząc ważnieyſze przyczyny, ze ſwoiey ſtrony rzekł: iż tych będą mocnieyſze dowody, ktorzy będą mieli oſtrzeyſzą i ſilnieyſzą broń.

Jego żołnierze obawiaiąc ſię ſzturmować do miaſta Koryntu, dla tego że zaiąc z wałow miaſta porwał ſię, maiąc to za zły znak, rzekł im: czy ſię niewſtydzicie trwożyć tych nieprzyiacioł, ktorych ſię nie lękaią zaiące.

Powiedział, przyſłanemu od miaſta Magary hardo mowiącemu, iż iego ſłowa potrzebowały większych ſił i mocnieyſzego narodu.

Twierdził że lubo prawda chwalebnieyſza niż zmyślanie, ale czeſto muſieli oboyga używać politycy i rządcy państw, iż dzieci

bawią grzechotkami, a ludzi ſłowami, co iednak ieſt zdradliwym zdaniem, wiarę powſzechną znoſzącym, ktora powinna bydź gruntem wſzyſtkich wſpołeczeńſtw i czynności ludzkich.

Gdy go pytali ofiarnicy Samotracyi, chcąc bydź ich taiemnic ucześnikiem co naygorſzego w życiu zrobił? mowił im, czy ſię od Bogow czyli ſami od ſiebie dopytywali, odpowiedzieli: że od Bogow, rzekł: iż ci ſą wſzyſkkiego wiadomi nieczekaiąc od was donieſienia, a gdyby tego żądali, wytrzymam, aż mnie ſię ſami ſpytaią.

Perſki Pan badaiąc ſię go, iaki ieſt naylepſzy rząd, odpowiedział; gdzie prawa rozkazuią, obywatele ſłuchaią, zaſługy i cnoty, przyzwoicie nadgrodzone, a przeſtępſtwo należycie ukarane zoſtaią.

Człowiek cnotliwy i podchlebca, wraz żądaiąc iego przyiaźni rzekł: iż dobre i złe, ſamo ſię okazuie, pomimo udania opacznego; inaczey innym odpowiedział: iż mam dwa konie dzielne w ſtayni, wiem ktory z nich lepſzy.

Pewny złorzecząc mu, powiedział: mow co chceſz, niebędą wierzyć na twoie ſłowo, albo twoia rzecz mowić, moia czynić.

Gdy uderzył żołnierza, ktory wyſtąpił z ſzeregu, rzekł ten: iż to nie dla kradzieży uczynił, odpowiedział mu, iż nie powinien dać wtym podeyrzenia po ſobie poznaku i że z ſzyku przed bitwą wyrywaiący ſię żołnierz, bardziey porywczość obawną i niekarność, niż męztwo okazuie.

Będąc zwyciężonym w mocowaniu fię, rzekł: iż to nie przez fiłę, ale przez podftępność fię działa.

Nametrus, maiąc dość przyiacioł, fpytał fię o tym namieniaiących, iaki fpofob ich uznać, gdy niewiedzieli, odpowiedział: iż w przeciwnościach.

Nikander, gdy mu donofzono; że Arginowie źle o nim mowili, rzekł: iż dofyć fą ukarani, zle mowiąc o poczciwym człowieku.

Gdy mu Ateńczyk ieden wymawiał, iż Lacedemończykowie nic nierobili: lepiey rzecze: iż niepopełniamy iak wy, wiele zbrodniow, dla zbogacenia fię.

Filozof rozmawiaiąc o cnotach przed Panthoidem, gdy fpory uczone czynili, powiedział: iż zamiaft fprzeczania fię o cnotach, lepieybyście ie do fkutku przyprowadzali.

Pausanias, fyn Kleombrota, gdy go pytano, za co nadano prawo Obywatelftwa w Sparcie Poecie Tirteufzowi: dla tego rzekł, aby człowiek znakomity niebył obcy.

Człowiek mały i niedołężny, radząc woynę rzekł: iżby trzeba wyrzec fię woyny, gdyby podobni tobie byli wfzyfcy do boiu.

Gdy zadziwiano zdobycz bogatą Perfom zabraną, powiedział: iżby lepiey żeby mniey warte były Odzieże ich, a więcey warci Mężowie.

Po zwycięztwie Plateyfkim, kazawfzy ucztę wyprawić po Perfku i widząc wielką wfpaniałość: czemu, rzekł, ci ludzie żyiąc w okazałości i obfitości przyfzli napaftować nafze ubóftwo.

Pauzanias, ſyn Pliſtanaxa, pytaiąc ſię innego, czemu w Lacedemonie niegodziło ſię praw odmieniać? dla tego rzekł: że praw władza i własność rozkazywać, nie bydź posłuſznemi innym; mocnieyſze i ſtalſze bydź powinny nad ludzkie przywidzenia, rożniące ſię.

Po wygnaniu ſwoim, ſchroniwſzy ſię do Tegei, wyſławiał Spartę; pytano go, zaco wyſzedł z tamtąd? rzekł: iż ieſt zadoſyć na iego mieyſcu znakomitych mężow, co ſwoiemi czynami chwalebnemi i go nadgradzaią oddalenie; tu zaś bytnością ſwoią czynił im zaſzczyt.

Pytano go, iakby zwyciężyć Tracyiſki narod? odpowiedział: biiąc ſię mężnie, niedadź ſię pobić, pod odważnym wodzem, żołnierzy nieuſtraſzonych dobieraiąc.

Pedaret, ſłyſząc że chwalono ze ſkromności mężczyznę, powiedział: iż to zaſzczyt Panieńſki.

Tym co go chcieli uſtraſzyć wielością nieprzyiaciół, rzekł: iż więcey nabędziemy ſławy, zwyciężywſzy ich ſiła

Niebędąc obranym między trzemaſet młodzieńcami wybranemi, powiedział: iż ſię cieſzył, że trzyſta obywatelow było w Oyczyźnie lepſzych niż on.

Plistark, ſłyſząc że zazdroſny go chwalił, rzekł: muſi rozumieć, żem iuż nieżywy i niema czego mi zazdrościć.

Powiedział obrońcy ſprawy, ktory żarty przytaczał w dowodach, iż ſię ſtać może śmieſznym udaiąc go.

Polidor, *syn Alkamena*, słyszac żołnierza łaiącego, i wymyślaiącego nieprzyiaciołom, mowił mu, iż wszystek gniew i zawziętość wywrze na nich słowami, niezostawiwszy nic do bitwy.

Gdy prowadził woysko przeciwko Messeniyczykom, mowiono mu, że chce woynę toczyć przeciwko braci: nie, rzekł, lecz część dziedzictwa osiągnąć, ktore ieszcze niepodzielone.

Po bitwie trzechset mężow i zwycięztwie nad woyskiem Argos otrzymanym, gdy mu radzono miasto obledz powiedział: iż nowey zatargi zaczynać niechce, zaczym pierwszą uspokoi o granice.

Pytano go, czemu tak mężni byli Lacedemończykowie? powiedział: temu, iż życie za nic ważą i sławę nad wszystko przenoszą.

Polikratydas, posłany do Persow z innemi, pytano ich, czyli od Rzeczypospolitey przybyli lub nie? odpowiedział: ieżeli otrzymamy to czego żądamy od zwierzchności kraiowey iesteśmy wysłani, a gdy nie, to sami od siebie.

Telekr mowił bratu swoiemu żalącemu się, iż niebył iak on obranym Eforem, dla tego, że obywatelow ślak nieumiał ziednać, ani darować urazow.

Pytany, czemu w Lacedemonie świadczyli tak wiele uczczenia starym, odpowiedział, aby wzaiemnie im było świadczone.

Chcącym się dowiedzieć, wiele miał maiątku, powiedział: ile mi potrzeba.

Tearydusa doświadczano, czyli fzpadę ma oftrą, rzekł: niech powiedzą nieprzyiaciele.

Teopomp mawiał, iż fpofob zachowania Państwa w całości, był fłuchać zdrowey rady, zapobiegać zwady i zdrady, oraz uciśnienia fłabfzych od możnieyfzych.

Mowiąc ieden, iż Sparta zwycięża dla tego, że umieią dobrze rozkazywać, dodał, i należycie fłuchać.

Powiedał, iż czas możnych poniża, nikczemnych podwyżfza, naywiękfze Państwa i gmachy nifzczy.

Apophtegmata, czyli powieści Lacedemończykow mniey znaiomych lub bez imion.

PRzed fpotyczką pod Termopilami, gdy Leonidas, chciał odefłać młodzieńcow nieożenionych, ochraniaiąc ich od niebeśpieczeństwa, podobnież trzech wyprawiał pod rożnemi pozorami zlecenia im daiąc, ieden odpowiedział, iż ieft w woyfku za żołnierza, nie za pofłańca, drugi, iż większą ufługę może uczynić oyczyźnie w obozie, niż w Lacedemonie, a trzeci, iż woli zginąć prędzey, niż poźniey dla oyczyzny; żaden z nich niechciał odiechać od bitwy.

Lacedemończyk ieden, maiący fiwą brodę, fpytany, za co ią tak długą nofił? odpowiedział: abym nic niegodnego ftateczności i powagi wieku fędziwego niepopełnił.

Jeden wierſzopis mowiąc: iż Ateny były podporą Grecyi, odpowiedział mu Lacedemończyk, iżby wnet upadły, gdyby na tak ſłabych iak ty zaſadzały ſię filarach.

Pewny widząc człowieka ſłuchaiącego obmowiciela, rzekł: iż inni także tegoż, ciebie ogaduiącego, chętnie ſłuchać będą.

Mieſzkańcy znaczni wyſpy Chio, obſzedłſzy ſię nieſchludnie i nieprzyſtoynie w mieście Lacedemonie, Eforowie ochraniaiąc ich, i niechcąc narażać ukaraniem, kazali wywołać na rynku woźnemu, iż obywatelom wyſpy Chio, wolno bydź niechluiami w Sparcie.

Lacedemończyk ieden, widzący człowieka leżącego na wozie i tak iadącego, rzekł, wſtydził bym ſię w takim zoſtawać położeniu gdziebym niemogł bronić ſię, ani uczcić ſtarſzych.

Diogenes ściſkaiąc marmurową oſobę, nagim będąc w tęgi mroz, dla doświadczenia wytrzymałości ſwoiey, gdy ſię temu dziwiono, rzekł: iż nieczuię ztąd dolegliwości; na coż to czyniſz prożno, odpowiedziano mu.

Pewny z narodu niebardzo bitnego, gdy mu to wymawiano rzekł: iednak kray ſąſiedzki zdobyliśmy: to znaczy, powiedziano mu, że nietylko ieſteście boiaźliwi, ale i nieſłuſzni, i tamci coście ich kray przywłaſzczyli, ieſzcze lękliwſi od was i mniey dbali o ſwoią całość.

Pewny, ſtoiąc długo na iedney nodze, i chełpiąc ſię ztego rzekł innemu, iżby tego niedo-

kazał; ten odpowiedział: iż żurawie dłużey potrafią tak wytrzymać.

Retor ieden, chwaląc ſwoią umieiętność, powiedział mu inny, iż tey nieſzacuie nauki, ktora niema za cel i zamiar prawdy.

Obywatel z Argos chełpiąc ſię, iż było niemało nadgrobkow Lacedemończykow w ich kraiu, może to bydź rzekł Lacedemończyk, bośmy częſto w waſzym Pańſtwie woiowali; przeciwnie zaś, żadnego z Argos mieſzkańca niemaſz u nas pochowanego, boście nieśmieli nigdy do nas wkroczyć.

J[illegible] przedaiący niewolnikow wołaiąc: [illegible] nazbycie Lacedemończyka, rzekł mu [illegible] powiedz raczey, więznia nikczemne[illegible]

[illegible]YZYMACH pytaiąc ſię Lacedemończyka, [illegible]ory przyſtał do iego woyſka, czyli niebył Hilot, to ieſt z narodu niewolniczego podległego Spartanom? odpowiedział: czy rozumieſz, żeby inny wolny przyſzedł ci ſłużyć, za tak małą płacę.

TEBANIE po bitwie pod Leuktrami, wybiegaiąc aż pod bramy Lacedemonii, pytali ſię przez naśmiewiſko, gdzie ſą teraz mężni Spartanie? odpowiedział im ieden z tych więzień, iż ich niemaſz, bo gdyby tu byli, wybyście niebyli.

ATENCZYKOWIE, będąc przymuſzeni poddać ſię Lacedemończykom, domagali ſię, aby im wyſpy Samos uſtąpili, dziwni ieſteście odpowiedziano im, żądać cudzey właſności, gdyż ſwoiey nieumieliście zachować.

Filip

Filip Krol Macedońſki, pytaiąc ſię Spartanow, iak miał do nich weyść, czyli iak przyiaciel, lub iak nieprzyiaciel, odpowiedzieli: ani iedno, ani drugie.

Posła iednego od Krola Antygona powracaiącego, ukarano winą pieniężną za to, iż go nazywał Krolem, chociaż Spartanom podczas głodu i w niedoſtatku żywności, przyſłał doſyć zboża. maiąc go za przywłaſzczyciela Państwa i będąc te nazwiſko nienawiſne Republikanom.

Gdy zły człowiek, dobre zaradzenie i zdanie użyteczne opowiedział, zapiſano go w xięgach za poczciwego Obywatela, aby niezdawało ſię potwierdzać nieprawość.

Dwoch braci rodzonych, pozywaiąc ſię do ſądu, ukarano oyca, iż ich nieumiał utrzymać i pogodzić.

Muzykanta iednego także naganiano, iż innym zwyczaiem grał na Lirze, aby nowości Sparty, obyczaiow niepſowały.

Młodzieniec ieden, będąc od ſwoiego wſpołecznika niebeśpiecznie raniony, gdy go pocieſzano nadzieią zemſty, rzekł: iż niepotrzeba go tym łudzić, gdyżby on toż ſamo zrobił, gdyby był mocnieyſzym.

Inny zemknąwſzy liſa żywego, i włożywſzy za ſuknią, dał ſobie brzuch przegryść, raczey niż ſię wydać, mowiąc: iż lepiey umrzeć, niż bydź na złym uczynku odkrytym; bo wolno było w Sparcie co porwać, byle niepoſtrzeżono.

Pewny mowiąc Lacedemończykowi, iż miał ſzczęście, że go zboycy nieſpotkali, i

owſzem odpowiedział, dla nich ſzczęście, żem ia ich nienapadł.

Pytany inny co umiał? odpowiedział: bydź mężnym i wolnym.

Jeden Lacedemończyk, zoſtawſzy niewolnikiem u obcego Pana, dosyć dobrze ſię ſprawował i uſługiwał mu, gdy ten kazał podać ſobie nocne naczynie, umknął na dach i ztamtąd wołaiąc, iż raczey woli ginąć, niż podłą uſługę niegodną Spartana czynić, ſkoczył i zabił ſię.

Inny niewolnik gdy go przedawano, pytano, czyli będzie dobrym? odpowiedział: choćby mnie niekupiono.

Drugi, gdy z niego żartowano, iż muchę kazał ſobie wyrznąć na tarczy, iak gdyby unikał bydź poznanym w ucieczce, i owſzem rzekł: tak będę zbliżał ſię do nieprzyiacioł, iż mnie koniecznie uznać muſzą.

Przynieſiono lirę do grania dla Lacedemończyka, do zabawy po uczcie, rzekł: iż tylko na żelazney grać umie, to ieſt broni.

Pytaiącemu ſię obcemu, czyli beśpieczno iechać do Lacedemonii? odpowiedział: Lwom tylko niewarowno, bo zaiące przed bramami leżą, niedbaią o nie (to ieſt śmiałym, nie boiaźliwym)

Lacedemończyk będąc ranionym ſtrzałą śmiertelnie, za pierwſzym ſpotkaniem, rzekł: iż nieżałuie umierać dla Oyczyzny, tylko tego że za wcześnie ginie; nieokazawſzy waleczności.

Inny kazawſzy w garkuchni ſporządzić ſobie rybę; gdy kucharz domagał ſię ſera,

chleba, wina i oliwy do zaprawy, rzekł: gdybym miał to wfzyftko niepotrzebowałbym ryby, ani twoiego gotowania.

Po śmierci Lizandra, Agefylaus, znalazłfzy w iego pifmach mowę, ufiłuiącą odmienić uftawę rządow, gdy ią chciał ogłofić, przyiaciele rzekli mu: iż nienależało fię odgrzebywać Lyzandra, ale raczey iego mowę wraz z nim zagrzebać.

Ci, ktorzy fię zaręczyli z iego corkami, za życia oyca, gdy po śmierci niechcieli im dotrzymać ślubow, z przyczyny iż umarł ubogim, niezoftawiwfzy maiątku, Ephorowie ukarali ich na winę pieniężną, z powodu, iż więcey fzacowali bogactwa, niż dobrą wiarę.

Powrociwfzy ze fpotyczki, pytano Lacedemończyka, ieżeli pobic, byli, mężni? odpowiedział: iż niemniey od tych, co fię niedali pobić, i choć tamci zginęli, acz więcey nieprzyiacioł zabili.

Gdy wychwalano pomyślność kupca maiącego dofyć okrętow zyfkuiących, odpowiedział Spartańczyk: iż niewiele fzacuię tę fzczęśliwość ktora od burzow i wiatrow niestateczności zawifła.

Lacedemończyk, widząc niefionego fyna ze fpotyczki, kilku poftrzałami śmiertelnemi ranionego, w mieyfcach chwalebne bronienie fię oznaczaiących, rzekł: niepłaczę cię moy fynu, gdyś tak mężnie fię fpotykał i giniefz ze czcią, dla Oyczyzny, tylko boiaźliwych i nikczemnych opłakiwać należy.

Filip Krol Macedońſki, wkroczył z woyſkiem do Lakonii, rzekł ieden Lacedemończykowi, co będziecie czynić nieboracy śmiałkowie? odpowiedział: ginąć, albo zwyciężyć i niedać ſię broniąc do upadłey, niebędąc przywykli do niewoli; iakoż na wſzyſtkie iego żądania, odpowiedzieli krotko, iednym słowem nie,

Antypater, domagaiąc ſię od Lacedemończykow, pięciudzieſiąt młodzieńcow w zakład wiary, woleli mu dadź pięćdzieſiąt ſtarcow i białychgłow, obawiaiąc ſię, aby młodzież niebyła popſowana obcemi obyczaiami, a gdy im odgrażał, ieżeliby niebyli posłuſznemi, rzekli: ieżeli ſłuſznych rzeczy upominać ſię będzieſz uczyniemy to; a gdy nie, zginiemy raczey broniąc ſię

Starzec ieden podczas igrzyſkow Olimpiyſkich, ſzukał wſzędzie mieyſca, nieznalazłſzy, gdy do ſtanowiſka Lacedemończykow zbliżył ſię, wſzyſcy młodzi ludzie powſtali i dla mieyſca mu uczynienia poſunęli ſię, co było z wielkiemi pochwał wykrzykami, od całego zgromadzenia przyięte. Wielcy Bogowie! zawołał ſtarzec, wſzyſcy Grecy znaią cnotę, a tylko Lacedemończykowie ią uſkuteczniaią. Dla tego, ieden powiedział: iż tylko w Lacedemonie, chwalebnie zeſtarzeć ſię.

Ubogi proſząc o iałmużnę Lacedemończyka rzekł: pierwſzy ktory ci ią dał zgubił cię, gdyż cię nauczył prożniactwa.

Gdy od innego żądano, na offiarę Bogom pieniędzy, rzekł: iż Bogowie wſzyſtko ma-

iąc rozdaią, niepotrzebuiąc nic od ludzi, tylko uczczenia.

Słyfząc drugi mowcę śpieszno i wiele mowiącego rzekł: gdyby ten człowiek, tak orężem machał iak ięzykiem, wfzyftkichby nieprzyiacioł fam pobił.

Innego pytano co rozumiał o wierfzopifu fławnym, w owym czafie? powiedział: iż kobietom i miłośnikom przydatny.

Lacedemończyk krotkiego wzroku idąc na woynę, gdy go urągano z tey wady, rzekł: iż chociaż nieydoyrzy potrafi dobrze namacać nieprzyiacioł.

Dwoch Lacedemończykow oddaiąc fię na śmierć, aby zmazać winę popełnioną przez ich Narod, na ofobach Pofłow Perfkich znieważonych. Krol zadziwiony ich cnotą i mężnością, żądał aby przy iego dworze zoftali; odpowiedzieli iż niemogli żyć bez tych dla ktorych chcieli umierać.

Lacedemońfki Pofeł, niemogąc otrzymać widzenia fię i mowienia z Krolem, do ktorego był wyfłany, wymawiaiąc go dworfcy fłabością, rzekł: iż nieprzybyłem tu, bić fię z nim, tylko mowić.

Inny widząc poftrach na cmętarzu w nocy, czego tu chcefz rzecze poczwaro? czy drugi raz umrzeć? koniec kopii mu wyftawił.

Lacedemończyk otrzymawfzy pozwolenie wpaść w przepaść i zabić fię, gdy tam przyfzedł, nieuiścił fwey chęci, mowiąc: niefpodziałem fię, aby ta łafka była tak ftrafzna i nieużyteczna, ani dla mnie, ani dla Oyczyzny.

Jeden także słyżąc trąbę odwołuiącą od bitwy, w tym razie właśnie kiedy miał z łuku natężonego wypuścić strzałę, cofnął się i postrzał zastanowił, mowiąc: wolę bydź posłusznym prawu, niż mężnym przeciw prawu.

Gdy mowiono Lacedemończykowi, iż był zwyciężony na igrzyskach Olimpiiskich, rzekł: to mnieysza w zabawie, ale w woynie i bitwie, nigdy mnie nieprzekonano.

Pięćdziesiąt tysięcy niewolnikow, będąc wraz zabrani od Persow z Lakonii, rzekł ieden Lacedemończyk, iż pozbawieni iesteśmy niegodziaszow, nieznaiących się na wolności, ani iey bronić umieiących.

Gdy pewny chwalił się z wygraney otrzymaney, na igrzyskach Olimpiiskich, i odmowił znaczną kwotę pieniędzy, za odstąpienie prymu offiarowaną, powiedział mu Lacedemończyk, iż chwalebnieysze zwycięztwo boiu prawdziwego, niż zmyślonego, zaczym tę nadymać go niepowinno.

Lacedemończyk, na twarz upadłszy na ziemie w bitwie, gdy go chciał nieprzyiaciel z tyłu zabić, prosił go, aby raczey z przodu przebił, iżby przyiaciele i krewni, niewstydzili się za niego po śmierci, rozumieiąc, iż uciekaiąc iest zabity.

Nauczyciel Lacedemoński pytany, czego nauczał swoich uczniow, odpowiedział: trzech słow, do skutku przyprowadzenia cnoty, męztwa, i czci.

Lacedemończyk na śmierć skazany rzekł: iż wolę niż na karę pieniężną bydź osądzo-

nym, ktoreybym niepotrafił zapłacić, będąc ubogim, a przez to, ſtałbym ſię niepoſłuſznym prawu.

Inny powiedział, iż Lacedemończykowie mało mowili, ale wiele czynili.

Pewny twierdził, iż obłudna przyiaźń gorſza, od oczywiſtey nienawiści, tak iak zdradliwy podſtęp, od otwartego Boiu.

Powiedano, iż w Sparcie i wolność i niewola były zbytnie, iż z niewolnikami ſurowo poſtępowano; wolność zaś będąc nad zamiar utrzymywana.



Apophtegmata czyli powieści Lacedemońskich Dam.

BRASYDAS, będąc zabitym w bitwie w Tracyi; matka iego zapytała się Posłow tego Państwa, czyli zginął iako Rycerz mężny? Odpowiedzieli, iż tak był odważnym, iako trudno znaleść rownego; mylicie się rzekła: iest wiele daleko mężnieyszych od niego w Lacedemonie.

Corka Krola Kleomenesa Gorgo, widząc Posła zagranicznego wielkie obietnice darow od swoiego Pana iey oycu czyniacego, rzekła: odpędź tego Cudzoziemca od siebie oycze, aby cię niezepsował.

Widzący oyca swoiego raz, ubieranego od służących, obawiała się rozumieiąc, iż utracił ręce.

Taż widząc mezczyznę niewieściucha wystroionego i upizmowanego iak kobieta, rzekła: że nieumie nawet podrzyźniać kobietom.

GYRTIA, gdy wnuka iey wpoł umarłego, od ran w bitwie otrzymanych nieś ono, kazała odeyść przyiaciołom i służącym, ktorzy go opłakiwali, mowiąc; iż mężnych woiownikow, nienależy się żałować, owszem cieszyć się gdy zginęli dla Oyczyzny, tylko nad boiaźliwemi, co uciekli z bitwy ubolewać.

Taż dowiedziawszy się że potym zostawszy wyzdrowionym, w inney spotyczce zginął,

rzekła: tak należało raczey, aby mężnie na placu legł dla Oyczyzny, niż nikczemnym i nieużytecznym żył, lub umiał uciekać sromotnie.

Damatrya, zabiła swoiego syna, uciekaiącego z bitwy; inna podobnież uczyniła mowiąc: iż niebył iey synem, tylko niegodnym odrodkiem, gdy tak boiaźliwym. Trzecia powiedziała synowi swoiemu, iż złe wieści o nim słychać było, aby to zmazał odważnemi czynami; albo przestał żyć i bydź iey synem.

Inna wybiegła na przeciwko swoim synom umykaiącym z spotyczki, okazuiąc im swoy żywot, i pytaiąc się czyli tam nazad weyść chcieli. Inna także widząc powracaiącego syna z bitwy i dowiaduiąc się o iego towarzyszach w co się obrocili, gdy powiedział, że zginęli, głowę mu rozbiła mowiąc idźże za niemi.

Syn ieden donosząc matce, że brat iego zginął w bitwie, czy się niewstydzisz przeżyć go prożnuiąc raczey, niż wraz z nim ginąć mężnie dla Oyczyzny.

Jedna matka maiąca pięciu synow, ktorzy wraz udali się woiować przeciwko nieprzyiaciołom, wybiegła przed bramę przedmieścia, powziąść wiadomość o spotyczce, a gdy iey powiedziano, że wszyscy zostali zabici na placu; nie o tym się chciałam dowiedzieć, ale rzekli iey daley: zwycięztwo otrzymane; zawołała: Bogom dzięki, wszystko się dobrze stało.

Inna grzebiąc ſyna zabitego w bitwie, powiedziała tym co ią chciały pocieſzyć, żem go tylko na to ſpłodziła.

Dama obca chełpiąc ſię przed Lacedemonką, z pięknych ſukien, i ſtroiu ozdobnego; ta iey pokazała czterech ſynow ſwoich, mowiąc: iż ta ieſt moia ozdoba nayprzedniey-ſza.

Matka Pedareta, napiſała do niego, albo ſię lepiey ſprawuy, albo niepowracay żywo do domu.

Inna widząc ſyna powracaiącego z bitwy, okulawionego z poſtrzałow, rzekła mu: iż każdy krok iego, będzie oznaczał pochwałę męztwa. Inna podobnemu powiedziała, iż ſława ztąd nabyta, nieda mu uznać bolu, i przykrości. Trzecia widząc ſyna ledwie powłoczącego nogi, od poſtrzałow z bitwy, rzekła iż te chwalebne znaki męztwa, ſił mu dodadzą.

Podobnież matka, daiąc ſynowi tarczę oycowſką rzekła: aby tak chwalebnie iak oyciec iey używał i dotrzymywał, woiuiąc przeciwko nieprzyiaciołom Oyczyzny.

Zaląc ſię ſyn przed matką, że krotką ma ſzpadę, rzekła mu aby dobrze ręce wyciągał do nieprzyiacioł, ſtanie ſię dłużſzą.

Gdy ſię dowiedziała matka iedna, iż iey ſyn mężnie ſię ſpotykał, powiedziała znać że moy ſyn prawdziwy, o drugim uſłyſzawſzy że umknął zbitwy, rzekła: muſiał bydź u mamki odmieniony.

Inna, będąc uwiadomiona o chwalebney śmierci ſwoiego ſyna, powiedziała iż go-

dzien bydź moim ſynem ; druga rzekła: aby inny brat na iego mieyſce naſtępował. Trzecia donoſzącemu iey o tym, że ſyn zginął mężnie w walce; wſtyd mnie za ciebie rzekła, żeś go nienaśladował. Czwarta mowiła, iż chwalebniey ginąć odważnie dla Oyczyzny, niż otrzymać wygraną gonitwy na igrzyſkach Olimpiyſkich, i niezdięła z głowy wieńca z kwiatow, ani żałoby okazuiąc po ſtraconym ſynu.

Chcąc pewny namowić Lacedemonkę do wſpołeczności, rzekła mu: aby ſię do męża iey udał o pozwolenie ; gdyż to wolno było w Sparcie.

Inney zapytano, co w poſagu przynioſła mężowi, odpowiedziała: cnotę.

Niewolnica Lacedemonka zapytana, co umiała robić? odpowiedziała: bydź rządną goſpodynią i cnotliwą. Inna rzekła, iż bydź wierną i wolną potrafi; gdy iey rozkazano, podłą czynić uſługę, odmowiła grożąc, iż iey będą żałować i zabiła ſię.

Gdy inney żartem badano, czy ſię z mężem łączyła; nie, rzekła: tylko mąż ze mną.

Matka Agiſa, zważaiąc ſyna zabitego; Ah! moy ſynu rzekła, twoia cnota cię zgubiła, (gdyż chciał dawną karność przywrocić.)

Nim ſię zabiła rzekła: iż inney uſługi niemogła uczynić Oyczyznie tylko tę.

Dama Lacedemońſka odkrywſzy ſię niechcący przy obcych; gdy ią zachwalił ieden mowiąc: Ah! iak piękne ciało, odpowiedziała, tylko dla męża.

Apophtegmata, czyli Powieści Filozofow.

TAles mawiał: iż to wszystko iedno, żyć albo umierać, a gdy go pytano dla czego nieumierał, odpowiedział, bo to iednoż żyć albo i nie.

Odpowiedział pytaiącemu się co widział nayciekawszego na świecie, ze starego tyrana; iż go niezamordowano.

Cudzołożca badaiąc się, czy może odprzysiądz się tego zarzutu, rzekł mu: iż krzywoprzysięstwo niemnieyszy iest występek, iak cudzołoztwo

Dowiadywano się iaki rząd Państwa naylepszy, odpowiedział: gdzie niemasz ani ubogich ani bogatych; inny rzekł: gdzie wszyscy obywatele żyią w pomyślności.

Te są iego zdania, iż noc uprzedziła dzień przed początkiem świata

Bogowie nietylko złe uczynki poznaią, ale i myśli złe przenikaią.

Naytrudnieysza rzecz, na świecie poznać sam siebie, nayłatwieysza innym doradzać, naymilsza, żądania swoiego skutek pozyskać.

Prawda, tak iest daleka od fałszu; iak dzień od nocy. Białe od czarnego, cnota od niecnoty.

Sposob znosić cierpliwie nieszczęścia, zważaiąc innych nieszczęśliwych

Chcąc żyć dobrze, trzeba się wystrzegać tego, co innym naganiamy.

Trzeba oczekiwać tego od dzieci, cośmy rodzicom czynili.

Wielomowca, niezawſze nayroſtropnieyſzym bywa, a często ſię wygada na ſwoią ſzkodę.

Trzeba wybor uczynić naylepſzego w każdym poſtępowaniu, i tego ſię trzymać.

Co ieſt naydawnieyſzego? Bog; naypięknieyſzego? świat; naywiękſzego? mieyſce; nayprędſzego? poiętność; naymocnieyſzego? potrzeba; naymędrſzego? czas.

Nie trzeba ſię nikomu tak narażać, aby niezoſtawić mieyſca do poiednania.

Naytrudnieyſze rzeczy przyzwyczaienie czyni łatwe.

Mądremu tak łatwo ſię zbogacić iak trudno go do tego namowić.

Pytagoras, pytany kiedy można użyć miłoſney zabawy? odpowiedział: dla potomſtwa zawſze, dla lubieżności nigdy; lub inaczey dla zdrowia; nie dla żałowania.

Powiedał: że świat ieſt widowiſkiem, gdzie Filozofowie ſą przeglądaczami.

Ci co nas napominaią, ſą użytecznieyſi, niż ci ktorzy podchlebiaią.

Ze zbytki dążą do rozpuſty, ſwywola do gwałtowności, a gwałty do zamięſzania, i żałowania.

Lepiey bydź ukochanym, niż obawianym.

Nic niemaſz tak boiaźliwego, iak złe ſumienie.

Uſzczęśliwienie ciała zawiſło na zdrowiu, a duſzy na mądrości.

Trzeba oddalić chorobę od ciała, nieumieietność od rozumu, wady od złey chęci, namiętności od pożądliwości, i woynę domową od Oyczyzny.

Umysł maiący zbytnią staranność ciała, czyni duszę ociężałą.

Solon, zabraniał ile mogł Pisistratowi, przywłaszczać sobie tyranią, odkrywszy zamysł iego, ogłosił to w powszechnym zgromadzeniu, lecz widząc go wielowładnym, oddalił się, mowiąc: iż był przezornieyszym nad tych, co tego niezważali, i śmielszym od innych, co nieodważyli się wymawiać mu.

Gdy Pisistrat, posłał do niego, pytaiąc się zkąd miał tę zuchwałość sprzeciwiać mu się? odpowiedział: z przyrodzoney wolności, i doświadczenia starości.

Cyrus, okazawszy mu się w całey swoiey ozdobności, zapytał go, czy widział co pięknieyszego? odpowiedział: iż pawie, papugi, i bażanty w swoim przyrodzonym przyozdobieniu. Zamiast że on miał wszystko pożyczane. Dla tego niechciał nazywać go szczęśliwym, pokiby wieku niedokończył w tey pomyślności.

Gdy go pytano czyli doskonałe ustanowił prawa Lacedemończykom? odpowiedział: ile ich i ludzka ułomność znieść może.

Twierdził: iż prawa, są iak paięczyna, gdzie się tylko muchy sidlą, a bąki przebiiaią.

Chcąc aby trwałe było Państwo, należało się iżby wszelkie zwierzchności były podległe prawom, a ludzie wszyscy zwierzchnościom.

Że Atleci, na nic niezdatni byli na ſtarość, czyniąc naywiękſze wyſilenia w młodości dla doſtąpienia prożney chwały, ktoremiby cnoty i doſkonałości doyść mogli.

Milczenie nazywał mowy treścią, a czas milczenia odkrycielem.

Iż ſtarzeiąc ſię, coraz więcey nauczał ſię i był mędrſzym.

Praw i kar na oycoboycow nieſtanowił, nieſpodziewaiąc ſię aby mogli bydź w przyrodzeniu.

Aby zabronić uraz, ci ktorzy ich niecierpią, powinni pierwſi lekceważyć ie.

Iż zbytki z bogactw pochodzące, rodziły wynioſłość, a ta, płodziła tyranią.

Nazywał miaſta zbiorem naylepſzych i naygorſzych ludzi.

Chilon, powiedział iednemu chełpiącemu ſię, iż niemiał nieprzyiacioł, może rzecze: ani przyiacioł prawdziwych, gdyż i tych i tamtych, naylepiey doznać można w przeciwney fortunie.

Twierdził, iż doſkonałość człowieka każdego zawiſła na przewidzeniu przyſzłości, ile można po ludzku przez rozum zapobiegaiąc im.

Iż cnotliwi od niecnotliwych rożnili ſię wewnętrznością więcey iak powierzchownością.

Złoto, ieſt doświadczeniem, i iakby kamieniem probierſkim, cnotliwego człowieka.

Jedney rzeczy w życiu żałował, iż złoczyńcę ubronił od ukarania, z krzywdą ſtrony ktorą zagodził.

Gdy ſię to mowi, co ſię niepowinno gadać, uſłyſzy ſię częſto, czegoby ſię nie rado poſłuchać.

Zyſk niecnotliwy, ieſt gorſzy niż ſtrata uczciwa, gdyż tey, raz ſię odżałuie, tamta zawſze gryzię ſumienie.

Nienależy ſię podeymować tego, czemu wydołać ſię niepotrafi.

Język niepowinien prędzey obracać ſię niż myśl, zawſze go należy wſtrzymywać; mianowiciey, przy ochotach i ucztach, gdzie ſię nayprędzey wygada.

Trzy ſą naytrudnieyſze czynności; taynośc zachować, zapomnieć uraz i na dobre użyć czaſu.

Naywyżſzy rządca Nieba, iednych wywyżſzaiąc, drugich poniżaiąc, moc ſwoią okazuie.

Pogrożkow czynić nienależy, gdyż to przeſtrzega, aby ſię mieć na oſtrożności

Zonę przybieraiąc z rodowitości znakomitey, urodziwą i bogatą, zamiaſt towarzyſzki, Panią władnącą wynayduie ſię nad ſobą.

Prożno ſię tych łaie co tego nięſłyſzą i odpowiedzieć niemogą.

Czcić należy ſtarych dla przyzwoitości i wzaiemności.

Podchlebiaiąc Panom możnym, na więkſzą hardość ſię ich wſadza.

Aby Panuiący ziednał ſobie miłość ludu, powinien wielkość ſwoią umiarkować łagodnością.

Chcąc dobrze rządzić Państwem, trzeba umieć należycie rozrządzać ſobą i ſwoim domem. Trze-

Trzeba przeciwko ſwoim namiętnościom bydź zawſze czułym i mieć ſię na oſtrożności.

Należy ſię każdemu człowiekowi tak utrzymywać i obchodzić, aby niewpadł w pogardę przez podłość, albo nienawiść, przez wynioſłość.

Potrzeba mieć ſtaranność życia, śmierci nieuchronney nielękaiąc ſię.

Nayokropnieyſze śmierci przygotowanie, ktorey ani żądać należy, ani uniknąć kto potrafi.

Aby bydź roztropnym w młodości, a nie zgryźliwym w ſtarości, uſiłować należy naśladuiąc wielkich mężow.

Pamiętać trzeba na dobroczynności otrzymane, a zapomnieć wyświadczonych

Pittacus, gdy mu mowiono, że dla uſkutecznienia pewney czynności, potrzeba człowieka wcale cnotliwego, więc tedy rzekł: ieſt trudna bardzo do wypełnienia.

Iż lepſze darowanie winy, naywiękſzey, niż mſzczenie ſię naymnieyſzey.

Ze wſzyſtkich rzeczy, nayniedościgleyſza przyſzłość, nayſtalſza ziemia, naynieſtatecznieyſze morze, naydrożſzy czas.

Iż w niektorych rzeczach, połowa więcey warta iak całość, to ieſt złych przypadkow, i ſrzedniość fortuny, według Aryſtotelesa, lepſza niż zbytniość.

Teraźniości użyć dobrze należy, nieſpuſzczaiąc ſię na niepewność przyſzłości, roſtropnością będąc przewidzieć ią, a gdy przyidzie, mocy właſnością utrzymać.

Zamysłow swoich rozgłaszać nienależy, aby gdy się nieudadzą, pośmiewiska niesprawiły.

Dwoiaką karę wyznaczył na przestępnych po piianu; iedną za występek, drugą za piiaństwo.

Bias, gdy podczas nawałności morskiey niecnotliwi ludzie wzywali Bogow na pomoc, milczcie rzecze, aby się niedowiedzieli, (ieżeli można) że tu iesteście, boby prędzey okręt zatopili.

Bezbożny udaiąc pobożnego, gdy żądał od niego wspomożenia, na imie Bogow, nieodpowiedział mu; a gdy za to szemrał, rzekł: iż ta proźba do ciebie się niestosuie.

Będąc sędzią, przynaglony podpisać wyrok śmierci na winowaycę, płakał mowiąc: iż to z przyrodzenia skłonności czyni, tamto ze sprawiedliwości, obowiązku dopełniaiąc.

Mowił, że naygorszy z dzikich zwierząt, iest tyran, a z domowych podchlebca.

Naytrudnieysza przykrość, znosić odmianę, i utratę fortuny; i ci co zawsze są nieszczęśliwi, nie tak czuią tę dotkliwość.

Nadzieia będąc naymilszą życia ludzkiego powabą. Pomyślność istotna iest naypewnieyszą.

Lepiey bydź sędzią nieprzyiacioł, niż przyiacioł; bo z tamtych, iednego można zrobić przyiacielem, z tych zaś nieprzyiacielem.

Peryander, zapytany, czemu Panowania nieporzucał? odpowiedział: iż tak iest nie-

beśpieczno odstępować go, iak przywłaszczać.

Iż Krolowie powinni bydź otoczeni łaskawością i łagodnością, zamiast straży.

Kleobul mawiał: iż dwoch rzeczy obawiać się należy: zazdrości przyiacioł, i nienawiści nieprzyiacioł.

Anacharsys, kazał powiedzieć Solonowi, przybywszy do niego, iż cudzoziemiec żąda iego przyiaźni, gdy mu ten odpowiedział, że w swoim Państwie nie w obcym należy się szukać przyiacioł, wszedłszy niespodzianie, rzekł: iż teraz iestem w swoim kraiu, gdyż przybyłem na mieszkanie do Grecyi.

Mowił, że naylepszy okręt ten, ktory stanął w porcie i gdy się go pytano, czyli iest więcey żyiących, lub umieraiących? rzekł: lawiruiących, i spiących, iak ma rachować.

Zapytany, czy w iego kraiu maią muzykę? odpowiedział: że ani iey ani winnic nietrzymaią, iedno z drugim maiąc związek. Dodał, że winnice dwoiakie iagody przynoszą: złe i dobre, ktore od skutkow iak ich używaią zawisły.

Ateńczyk ieden, wyrzucaiąc mu, iż był Scyt rodem; rzekł: moy kray czyni mi wstyd, ty zaś swoiemu hańbę, a ia zaszczyt moiemu przynoszę.

Rzekł piianicy młodemu zbytkuiącemu, iż gdy się niepowściągnie w młodości, na starość będzie musiał wodę pić.

Mowił, że rynki w miastach, były schadzką oszukuiących i oszukanych.

Ze piiaństwo było przestrogą trzezwości.

Język iest naylepszą i naygorszą częścią człowieka.

Pomyślność niecnotliwych iest żałością cnotliwych.

Ze w Grecyi nieumieiętni sądzili, a doskonali byli rozsądzani, gdyż pospolstwo na igrzyskach przodkowało i rozeznawało, na ktorych się nieznali. Rządy Państwa ustanawiali, ktorych ieszcze mniey rozumieli, i Wodzom woysk zdawać sprawę z czynności nakazywali, niewiedząc co to woyna.

Dziwił się, że podczas ucztow w Grecyi, pierwey małemi czarami pili, a na końcu wielkiemi puharami, mało piiąc w pragnieniu, a przeciwnie siła gdy iuż zaspokoili tę do woli

Został zabitym w Scytyi chcąc tam wnieść Greckie zwyczaie, i mowił umieraiąc, iż zazdrość go ochroniła w obcym Państwie, gdy w własnym kraiu ginął, za dobre uczynki.

Odpowiedział iednemuGreczynowi, urągaiącemu go, iż był Barbarzyniec, i tybyś był podobnyż w moim kraiu.

Mison mowił: iż nienależało sądzić o sprawach przez słowa, ale o słowach przez czyny.

Gdy się dziwowano, że sam się śmiał, odpowiedział: iż za mnie nikt niepotrafi.

Anaxagoras, gdy mu krewni naganiali, iż niedbał o swoy maiątek, rzekł: iż dbam naywiecey o nayszacownieysze i naytrwalsze dobra, mądrość i cnotę; wy zaś tym niezatrudnieni, mieycie o tych znikomych

doſtatkach ſtaranie, i oddał im ie w rządy. Lubo Cycero powiedział że niemaſz nic tak dziwacznego, czegoby Filozof ktory niepowiedział; można przydać, iż cokolwiek doſkonałego, mądrego, i wybornego ieſt, wſzyſtko przepowiedzieli.

Inny mu wymawiaiąc, iż niedba o ſwoią Oyczyznę, odpowiedział: mylisz ſię bardzo, o niey myślę, ſkazuiąc mu Niebo; mawiał, iż na to ieſt ſtworzony, aby był świata, słońca i planet ſpoglądaczem, i poznawaczem, wſzechmocności Bogow, przez to więkſzym zadziwicielem, i uczcicielem.

Pewny mu wyrzucaiąc, iż pozbawiony ieſt ſwoiego kraiu wygnaniem, rzekł: i kray mnie ſię pozbył. Toż Diogenes powiedział.

Rzekł o grobie Mauſola Krola, iż kamienie i marmury w złoto ſię obracaią przez ſzacunek roboty.

Gdy go żałowano, że w obcym kraiu umierał, rzekł: iż droga na tamten świat, ieſt tak daleka z iednego kraiu, iak z drugiego; wſzędzie rowna.

Perykles, chcąc mu odradzić, aby ſobie końca życia nieprzyśpieſzał iak umyślił, rzekł: gdy lampa dogorywa i mało w niey oleiu, lepiey ią zagaſić wcześnie, niżby miała ani ſię palić dobrze, ani gaſnąć, innym światła niedodaiąc, prożny dym i ſwąd czynić. (gdyż był chorowity)

Mowił, że umieiętność tyle ſzkodzi niektorym, na dobre użyć niezdołaiącym ile ieſt użyteczna korzyſtuiącym. (iak potrawy niedowarzone żołądkowi, choć dobremu

ſzkodzą, lub naylepſze złemu, ſtrawić niemogącemu)

Sen i ſtarość, znacząc śmiertelność, iedno ią okazywało, drugie do niey przybliżało i dążyło.

Iż niewſzyſcy rozumiani ſzczęśliwi, byli w iſtocie niemi.

Sokrates, będąc nogą uderzony od iednego zuchwalca, gdy go pytano, czyli ſię o to nieurażał, rzekł: iż wcale nie, iak gdyby go oſioł uderzył kopytem.

Twierdził o piſmach Heraklita: iż to co zrozumiał było piękne, a czego niemogł poiąć, mniemał: iż było rownie doſkonałe, ale trzeba nurka dobrego aby wgłąb ſzperał.

Alcybiad, dawſzy mu obſzerne mieyſce do zabudowania, rzekł: iż tak iakby kto dał wielką ſkorę wołową, na zrobienie maleńkich trzewikow (gdy będąc ubogim, i Filozofem, niepotrzebował wielkiego domu)

Widząc na iarmarku wiele kupcow i towarow rozmaitych, rzekł: o iak wiele rzeczy ieſt dla mnie niepotrzebnych.

Mawiał: iż naylepſza przyprawa, ieſt chęć do iedzenia, gdy kto łaknący i woda naylepſza dla ſpragnionego.

Utrzymywał, iż umieiętność i nieudolność, były początkiem złego. i dobrego na świecie; bogactwa zaś i zbytki, były przyczyną wielu niegodziwości i niecnot.

Gdy przyganiano Filozofowi *Antiſteneſowi*, iż ſię urodził z matki rodem z Tracyi, rzekł: iżby z rodzicow Ateńſkich ſamych, tak

wielki człowiek niemogł wyniknąć dla miętkości wypieſzczoney Ateńczyków.

Nauczył ſię na ſtarość grać na lirze, mowiąc: iż zawſze czas przez cały wiek, uczyć ſię czego i doſkonalić.

Widząc, że drogo zbyt płacono owoce przedwczeſne, powiedział: czy ſię obawiali, że niedoczekaią ich doyrzałości.

Gdy udawano Tragedyą Eurypideſa, gdzie cnotę wyſzydzano, odſzedł z gniewem, niechcąc iey doſłuchać, i mowiąc: iż to było wſtydliwością, nietylko nieuſkuteczniać cnoty, ale ią ieſzcze wyśmiewać.

Pewny radząc ſię go, czy ſię ma ożenić; iakożkolwiek ſobie poſtąpiſz, zawſze żałować będzieſz, (tęſkniąc w ſamotności, a cierpiąc w żenności.)

Zona iego maiąc za złe, iż niewybornie uczęſtował gości znakomitych, rzekł: gdy ſą moi przyiaciele i roztropni wybaczą; ieżeli nieprzyiaźni i nieuważni, niedbam o to.

Powiedał o tych, co przed poſpolſtwem zmięſzani byli, i zaląknieni mowić: iż w wielości poważali tych, ktorych w oſobności, lekceważyli.

Jeden z iego uczniow, niemaiąc mu czym nadgrodzić za naukę, ſam ſię oddał, rzekł mu: iż nazbyt daie, gdy wſzyſtko będąc dla człowieka ſtworzone, kiedy ſwoią oſobę powierzył, iakby wſzelkiemi doſtatkami go obdarzył.

Gdy mu oznaymiono, że był na śmierć od Ateńczykow ſkazanym, rzekł: iż oni wſzyſcy ſą od przyrodzenia na to przeznacze-

ni. A gdy żona przydała, iż to niesłusznie; powiedział tym gorzey dla nich, że niewinnego chcą ukarać, Nieba pomstę na siebie ściągaiąc.

W ten dzień, kiedy miał pić truciznę; ieden z iego przyiacioł przysłał mu piękną suknią, odpowiedział: iż iey po śmierci nosić niebędzie.

Widząc Filozofa noszącego odartą suknią, powiedział: iż przez dziury iego przyodzienia widzi wskroś odętość.

Odpowiedział tym co się pytali, ieżeli go obmowa nieurażała, iż tylko prawda zwykła w oczy kłuć, a ieżeli to iest rzetelne, co o mnie mowią, służyć mi będzie do poprawy, a gdy nieprawdziwe, do mnie się nie stosuie.

Gdy ieden z iego przyiacioł niemogł znosić krzyku i hałasu żony iego, powiedział: iż tak był przyzwyczaionym do tego, iak do wrzasku kur, albo gęsi, na co gdy mu rzeczono iż te maią kurczęta i gąsięta, odpowiedział i ta mi dzieci rodzi.

Zona zdarłszy płaszcz z niego na ulicy, gdy mu radzono, aby ią uderzył za to, rzekł: iż moiey cierpliwości doświadcza, wiedząc iż widowiska z nią czynić niebędę na rynku.

Obronę iego ieden mowca powiedziawszy, pochwalił ią mowiąc: iż piękna, lecz dla mnie niezdatna, iak gdyby suknia naykształtnieysza na cudzą miarę robiona.

Sędziowie zapytawszy go, co zasłużył? odpowiedział, bydź żywionym w *Prytanei*,

gmachu powſzechnym, koſztem Rzeczypoſpolitey.

Twierdził, iż poſiłek umiarkowany, ieſt pokarmem zdrowie utrzymuiącym, zbytni, trucizną życie niſzczącą.

Arystophanes, przekąſuiąc go, i ſzydząc w ſwoich komedyach, rzekł: iż cnota, zwykle cierpi prześladowanie, i ſzydzenie ſpada na źle ſzydzących.

Gdy w obecności wſzyſtkich, napominał przyiaciela; Plato mu rzekł iż to powinien był uczynić w oſobności, i ty powie, mnie to przełożyć.

Słyſząc czytaną rozmowę Platona, gdzie go wymienia chwaląc, rzekł: iż iey nic niebrakuie, tylko prawdy.

Marnotrawnik, ſkarząc ſię przed nim, że niema pieniędzy, pożycz ſam od ſiebie rzecze, uiąwſzy zbytkow.

Gdy iednego ſamowładcę nazywano ſzczęśliwym, rzekł: trzebaby wewnętrznie zayrzyć w iego ſerce, aby to dokładniey uznać.

Odpowiedział pytaiącemu ſię o ſtanie duſz po śmierci, iż niebył na tamtym świecie, ani nikt ztamtąd niepowrocił, aby go mogł o tym doſtatecznie uwiadomić.

Bogactwa, tyle tylko ſzacował, ile potrzeba umiarkowana wymaga; zbytnie zaś nietylko uciążliwe, ale gorſze od uboſtwa nazywał.

Jednemu, życia rozwiązłego nauczycielowi chełpiącemu ſię, iż miał doſyć uczniow, rzekł: poſtępki twoie czernią i pſuią naukę; *albo*, że muchy prędzey na miod rozkoſzy

powabny, lecz częſto ſzkodliwy, niż na piołun cnot gorzki, acz zdrowy lecą.

Będąc w poſiedzeniu przyiacioł, gdy go doſzła wiadomość o śmierci ſyna, rzekł: trzeba go pochować, nieokazuiąc żalu i wzruſzenia; ten wyrok powſzechny, będąc złym i dobrym.

O panuiącym iednym, ktory wielki koſzt łożył na wyſtawienie dla ſiebie gmachu mieſzkalnego wſpaniałego, a nic nieuſiłował czynić na wydoſkonalenie ſię, i świadczenie dobroczynności, mowił: iż każdy biegł oglądać iego Pałac a nikt oſoby.

Trzy zalecał ſwoim uczniom uſiłowania, cnoty, mądrości i wſtrzemięźliwości.

Widząc morderſtwa ktore popełniali trzydzieſtu tyranow, rzekł: ubolewaćby należało, gdyby ieden znaydował ſię okrutnik, tym bardziey gdy trzydzieſtu, w tym tylko czuiąc ulgę, niebydź z liczby prześladuiących, ani prześladowanych.

Zona iego, maiąc za złe, że nieprzyiął darow Alcybiada, powiedział: gdy ten ma zuchwałość dawać mi ie, ia mam ſwoią także odmawiać ie.

Ze ſkarb naydroższy, przyiaciel ſzczery; obłudny zaś gorſzy niż oczywiſty nieprzyiaciel.

Pewny pobiwſzy przy nim ſłużącego z małey przyczyny, rzekł: iż ty winnieyſzy ieſteś, uwodzić ſię gniewem nieſłuſznie.

Człowiek idący pieſzo, maiąc chłopca małego, nioſącego za nim tłomoczek, ſkarżąc ſię na zmordowanie, powiedział mu, czy

ſię niewſtydziſz bydź ſłabſzym, niż młody dzieciuk.

Mowił tym, ktorzy ſię prożnemi i zawiłemi naukami bawili, wierſze Homera przytaczaiąc, iż ſię badano iednego, co ſię u niego dzieie w domu? odpowiedział: iż niewie, gdyż o gwiazdach rozmyślał.

Jego przyiaciele maiąc za złe, że pewny witany od niego, nieodkłonił mu ſię, nietrzeba ſię o to gniewać rzekł: iż ia grzecznieyſzy od niego.

Ze ſuknie bogate, człowieka nieczyniły lepſzym ani cnotliwſzym; do udania tylko na teatrach przydatne.

O człowieku ſprzecznym, i dziwacznym mowił, iż niepotrafił żyć, ani z przyiaciołami, ani z nieprzyiaciołami, ani ſam z ſobą.

Zalącemu ſię, iż drogość była w Atenach, powiedział, iż tylko rzeczy zbytnie były drogie.

Niechciał przyiąć podarunkow, od pewnego ſamowładcy mowiąc: aby, niezoſtał obowiązanym, i nieutracił ſpokoyności i ſwobodności.

Powrociwſzy z iarmarku, gdy mowił żeby ſobie był kupił płaſzcz gdyby miał pieniądze, przyiaciele mu ofiarowali, rzekł: iż ia żądałem mieć ſwoie nie cudze.

Seneka zaś powiedział, iż zapożno tę chęć oświadczyli, gdyż należało ochronić iego zarumienienia, w dopraſzaniu ſię i przymawianiu.

Pewny twierdząc, iż przeieżdżania obcych kraiow, nieprzynosiły pożytku, powiedział: iż dla tego, że sam z sobą tylko i ze swoiemi zdaniami i przywarami ieździł.

Xenofonowi, zalecił bydź przy sobie obecnym, aby się nauczył naywiękfzey doskonałości, bydź prawym człowiekiem i obywatelem.

Przechodząc się rano mowił, że sobie smaczne potrawy, do obiadu przyporządzał.

Dobre imie nazywał wonnością cnoty, gdyż za nią idzie.

Młodzieńcowi milczącemu rzekł: mow aby cię poznano, albo milcz, gdy się sam lepiey znasz

Mniemał białą płeć, tak zdatną do wszelkich nauk i ćwiczeniow iak męzką, przeciwko zdaniu Arystotelesa, ktory ie mniey doskonale stworzone uznawał.

Wystroiwszy się nadzwyczaynie, maiąc obiadować u Agatona urodziwego, rzekł: iż trzeba do pięknych zrobić się pięknym, (lubo sam był szpetny, do Satyra, lub Sylena podobny, z nosem zadartym i dużym brzuchem.)

Czuiąc nieiako pociechę, gdy mu zdeymowano kaydany, rzekł: iż po boleści czasem następuie pociecha, iako po rozkoszy często zgryzota i dolegliwość się ciśnie.

Nim wypił truciznę zapytał kata, iak zwykli lekarzow badać, co potym ma czynić? gdy mu rzekł, umierać, nie, odpowiedział:

ale kończyć raczey wszystkie niepomyślności życia.

Zycząc mu przychylni, aby się zachował dla dzieci i przyiacioł, rzekł: iż bogowie będą mieć staranie o iego potomstwie, a poprzyiaźnieni sami o sobie, *albo* znaydzie innych na tamtym świecie, lub ci pośpieszą do niego.

Człowiek znaiący się na twarzow znamionach, powiedział o nim, iż był z przyrodzenia grubianin, lubieżny i piiak, odpowiedział mu, iż może to było prawdą z wrodzoney skłonności, atoli mądrością i roztropnością poprawił w sobie te wady.

Arystyp, przysławszy mu nieco pieniędzy, ktore zyskał nauczaiąc, odesłał mu ie mowiąc: iż z innego pożytku umieiętności pragnie korzystać, to iest z cnoty.

Gdy częstował przyiacioł, żona iego w złym humorze będąc, stoł wywrociła; chcąc odchcodzić goście, rzekł im: zatrzymaycie się niezważaiąc tego, myśląc sobie, iakby to zwierz iaki dziki zrobił, lub zawrot głowy cierpiąca uczyniła.

Te są iego myśli i zdania. Mawiał iż iedną rzecz tylko umiał doskonale, to iest: że nic nieumiał. Twierdził także, że miał ducha Bożego, ktory mu dawał natchnienia i prowadził w czynnościach.

Iż to było chwalebne dobrze zacząć, ale chwalebnieysze doskonale skończyć.

Użyteczność i cnotliwość, mogły bydź złączone, iak przyiemność z korzyścią.

Nienależy ſię nic działać ze zbytkiem, gdyż naylepſze czynności, pewny zamiar przechodzące, obracaią ſię w ſzkodliwe.

Staraiąc ſię obrazy oſob ſwoich w malowaniach wyrazić dokładnie, bardziey należy uſiłować, aby wyobrażenie bogow, ktore na ſobie noſiemy naśladować. W zwierciadłach ſię przeglądaiąc, raczey w cnoty wizerunku ſię doſkonalić.

Iż dla tego iadł, aby żył, inni zaś żyią aby iedli.

Zona zła, ieſt nakſztałt konia narowiſtego, przyzwyczaiwſzy ſię do niego, zdaie ſię tak, iak inne wſzyſtkie.

Człowiek ſię ſtaie lepſzym i powinien bydź ſzczęśliwſzym, przybliżaiąc ſię do zrzodła dobra doſkonałości i uſzczęśliwienia, to ieſt: Boga.

Bogow, należy proſić o to co widzą dla nas naylepſzego, znoſić cierpliwie co dopuſzczą, czyniąc im offiary ſerca, modłow, dziękow i wonności cnot

Rozkoſz ieſt trwalſza i przyiemnieyſza przy wſtrzemięźliwości, niż przy zbytkach rozpuſty.

Aby ſię uczynić wſławionemi, trzeba bydź temi w iſtocie, iak żądamy, aby o nas rozumiano.

Jako doſkonałość, niezawiſła od rodowitości, tak nieidzie przez ſpadek, ani ſynowie wielkich ludzi nie dziedziczą ich cnot, i zdatności.

Zebrawſzy kroki prożne, możnaby z nich daleką podroż odprawić, podobnież myśli

płonne, odmieniwſzy w użyteczne, byłyby zbiorem dobrych zdań.

Dla tęgich umyſłow, trzeba żwawych napomnieniow, iak dla koni rozhukanych, mocnych wędzideł.

Niemaſz pracy żadney wſtydliwey; proznowanie raczey ieſt hańbiące.

Jeſt to Boſtwo naśladować, świadcząc dobroczynności; od innych nieżądać uczynności.

Niemaſz droższego daru Bogow, iak czas ktory wſzyſtko daie i ułatwia, nie żeby go na złe, albo prożnowanie używać, ale że do woli każdy może nim rozrządzać użytecznie.

Piękność duſzy ieſt ozdobnieyſza niż ciała, chociaż niema tyle wielbicielow.

Przyiaciele prawdziwi, ſą rożniący ſię wiele od kochankow, gdyż ci, zawſze żądaią uczynności; tamci świadczyć uſiłuią.

Iż xiążki pamięć oſłabiły, będąc ta przedtym ſkładem dzieiow.

Gdyby wſzyſtkie niedoſkonałości i wady, były wraz złączone, aby podział rowny uczynić między ludźmi, każdyby wołał właſne otrzymać i znoſić, niż cudze przyimować.

Ezop rzekł tym, co ſię naśmiewali z iego ułomności: iż rozum nie ciało ſkłada człowieka, iſtność i właſność.

Pewny mu donoſząc, iż źle o nim mowiono, wymawiaiąc ſię iż to nie on był, odpowiedział: iż nie ci ludzie zabiiaią, co broń robią, ale ci, co ią noſzą.

Empedocles, powiedział iednemu żalącemu się, iż nieznaydował żadnego mędrca, że trzeba bydź samemu mądrym, chcąc innego poznać.

Zapytany, czemu się gniewem uwodził, przeciwko osławiaiącym go, będąc filozofem? rzekł: iżbym niezdawał się poznać na pochwałach, gdybym niebył czułym na urazy.

Powiedał, że Agrygentowie tak budowali trwale i wspaniale, iakby mieli wiekować na świecie, a żyli tak iak gdyby mieli lada dzień umierać (rozrzutnie)

Demokryt twierdził, iż doszedł naypoźnieyszey starości, dla tego, że nienażył się przed czasem, zbytkow nieczyniąc.

Iż srzedniość maiątku wystarczała umiarkowanym, ani zbyt chciwym, ani rozrzutnym; poszukuie się dobra, nieznayduiąc go, złe samo przychodzi nieszukaiąc go.

Zbytki stołow Pańskich, czynią obciążenie zdrowia i dostatkow, srzedniość umiarkowanych, ochrania zdrowia i maiątku.

Nadzieie rostropnych, często się uskuteczniaią, nierozsądnych, zwykle się nieudaią.

Starość ma wszystko i niema nic; gdyż maiąc doświadczenie i doskonałość niema używania rozkoszy i krzepkości, toż o skąpych mowić można; iż maiąc skarby iakby ich niemieli, gdy z nich niekorzystaią.

Bogactwa niezawisły na posiadaniu ich, ale na dobrym używaniu.

Iż

Iż rozum z ciała krewkością i namiętnościami niezgodny, gdyby na ſąd przychodził, zawſzeby wygrał ſprawę.

O rozprawiaczu mowił: iż nietak był ſpoſobnym do rozmawiania, iak niezdatnym do milczenia.

Znayduiąc owoc innego ſmaku, niż zwykle, rzekł: albo ten ſmak ſwoy odmienił, albo ia.

Heraklit twierdził, iż na obelgi i urazy, trzeba iak na ogień, gdy w gorę bieży, wcześnie ſię ratować.

O praw zachowanie, tak należało walczyć, iako o obronę Państwa, lub murow ſtolicy, gdyż ſą utrzymuiące rządy Państw.

Powiedział Efezeyczykom, ktorzy ſię dziwili, widząc go igraiącego z dziećmi, iż woli to bałamuctwo niżeli ſię mięſzać do ich rządow zbyt trudnych.

Gdy miano za złe, że w zgromadzeniu powſzechnym milczał, rzekł: dla tego aby ſię inni wygadali.

Tymon zwany Miſantrop, czyli odludek, dla nienawidzenia ludzi, mawiał: iż dla tego ich cierpieć niemogł, iż połowa była nic niewarta, a druga niewiele (chcąc aby lepſi gorſzych nielubili i wſzyſcy ſię wzaiemnie, nienawidzili.)

Podchlebiał Alcybiadowi dla tego, iż przewidział, że ſwego czaſu, będzie przyczyną zguby wielu ludzi.

Pewny częſtuiąc go rzekł: iż to miła ochota: zapewne, powiedział, gdyby cię tu niebyło.

Chcąc drzewo nierodzące wyciąć ze swoiego ogrodu, na ktorym się człowiek z rozpaczy obwiesił, przestrzegł lud, aby ieżeli ieszcze kto ma wieszać się, prędzey to uskutecznił. (inni twierdzą, iż go niewyciął mowiąc: iż naylepsze takowe owoce przynosi.)

Dowodził iż chciwość i wyniosłość, są dwa początki wchodzące do wszystkich występkow ludzi

Xenofon, czyniąc offiary Bogom, dowiedział się o śmierci swoiego syna, zdiąwszy wieniec z kwiatow z głowy na znak żalu, gdy mu oznaymiono, iż mężnie zginał w bitwie, włożył go nazad, mowiąc: iż na to się rodził aby umierał, a naychwalebniey dla Oyczyzny, i kończył offiarę.

Mowił iż dobrodzieystwa świadczone, były iakby Trofea wdzięczności, w sercach ludzkich wystawione.

Iż należało się i z nieprzyiacioł korzystać, łagodnością ich uymuiąc, lub lepszym się czyniąc, przez ich nagany. Chcąc Bogow mieć łaskawych w przeciwnościach, trzeba ich błagać w pomyślnościach.

Arystyp, o ktorym powiedziano, iż był iednakowym w purpurze i w łachmanach, wszędzie się umieiąc sposobić, kupiwszy zbyt drogo zwierzynę, trudną i osobliwą, rzekł dziwuiącym się: iż miał tyle smakowitości, ile oni skąpstwa. Inny mowiąc iżby ią był kupił żeby nietak droga była; powiedział mu, iż nie dla uniknienia zbytku, ale dla sknerstwa tego nieuczynił.

Dyonizy tyran, plunąwszy mu w twarz, zniosł to cierpliwie, co gdy mu naganiano rzekł: wolę ślinę, niż krew znosić od tyrana; *albo*, że rybacy dla małey rybki rownie iak dla wielkiey się maczaią, to iest: że dworscy, dla pozyskania fortuny znoszą wszelkie obelgi.

Dyogenes, płocząc kapustę do gotowania, wołał na niego, gdybyś umiał kapustę czyścić, niedworowałbyś Panom; odpowiedział mu, gdybyś ty potrafił dworować niechędożyłbyś kapusty.

Gdy go pytano, czego filozofia go nauczyła? odpowiedział: żyć dobrze ze wszystkiemi ludźmi.

Rzekł tym co mu naganiali, iż sobie zbyt dogadzał i uczty wyprawiał: gdyby to było nieprzyzwoite, na offiarnych obiadach Bogow by tego nieużywano.

Twierdził, iż mądry żyłby cnotliwie, choćby żadnych praw niebyło. Dyonizy tyran mowiąc mu przez wzgardę że Filozofowie stoią u drzwi Panow wielkich, przeciwnie zaś nieczynią Panowie dla filozofow, odpowiedział: bo wiedzą filozofowie, czego im potrzeba, to iest pieniędzy; a mocarze nieznaią czego im brakuie (to iest mądrości) inny raz odpowiedział, iż tak iak lekarze do chorych przychodzą.

Iż rozność między człowiekiem uczonym, a prostakiem, była iak między koniem szkolnym, a podiezdkiem.

Jeden z iego uczniow dziwuiąc się, iż wszedł do domu nieuczciwego, odpowie-

dział, nie to ieſt zbytek źle weyść, ale nieumieć wcześnie wyńść (chcąc okazać iż zbytek ſzkodliwy.)

Iż lepiey bydź ubogim, niż nieumieiętnym, gdyż mądry nabędzie a głupi zbędzie bogactwa; rozum i doſkonałość będąc ſkarbem nieprzebranym.

Gdy uchodził przed ſzkaluiącym go, ten wołał czemu ucieka? rzekł: gdyż ty zwykłeś urażać, a ia niezwykły to znoſić.

Inny pytaiąc go, czemu w nawałności morſkiey, zdawał ſię bardziey zatrwożonym, niż inni? odpowiedział: iżbym więcey utracił, (gdyż mądrego iednego, więkſza ſzkoda, niż dzieſięciu głupich.)

Temu ktory ſię chełpił, iż wiele czytał i umiał, powiedział: nie to ieſt użyteczne wiele ſię obieść ladaiakich potraw, ale choć mniey zdrowych i dobrze ie ſtrawić.

Obrońca ſprawy za nim mowiąc dokładnie i wygrawſzy ſprawę rzekł mu: na co ſię przydały ci, Sokrates twoy przyiaciel i filozofia, gdym ia wſzyſtkiego dokazał: na to prawi, żeby wſzyſtko coś o mnie powiedział było prawdziwe i ważne.

Także pytaiąc ſię go ieden, nacoby ſię przydało nauczać wiele ſyna iego; gdyż to nieprzyda bogactw? odpowiedział: aby na zgromadzeniach i widowiſkach, nieſiedział iak oſoba kamienna. Drugi mowiąc mu, iżby kupił za to niewolnika, ile ſię domagał za nauczenie ſyna, odpowiedział: możeſz go kupić, tak będzieſz miał dwoch.

Mowił: iż brał pieniądze od przyiacioł, nietak dla swoiey potrzeby, iak aby im okazać dobry tych użytek.

Gdy mu wymawiano że dał pieniądze obrońcy sprawy swoiey, aby ią popierał, rzekł: iż każda praca wymaga nadgrody; tym bardziey praca rozumu, więcey warta niż ręku.

Dyonizy tyran nagląc go, aby u stołu iego mowił o tym, co mu było nieprzyiemne, powiedział: iż to iest własnością tych co umieią mowić, potrafić milczyć.

Pewny chełpiąc się, iż umie doskonale pływać, rzekł: iż to iest przymiot ryb

Pytano go czym się rożni mądry od nieuczonego? odpowiedział: aby ich wysłano do obcego kraiu, tam poznaią tym więcey, co warci gdyż w własnym wszyscy ich znaią i rozeznaią.

Gdy mu wymawiano, iż Sokrates niebrał nadgrody za naukę iak on, odpowiedział: iż ten ma wszystkich Obywatelow możnych w Atenach za wspomożycielow; ia zaś tylko iednego służącego, co mnie żywi za pieniądze.

Mowiono: iż pewną damę sobie obowiązał hoynością, rzekł: bardziey ona mnie uczynnością.

Filozof Cynik mowiąc mu, iż ci niewarci są co się pizmuią, rzekł: bardziey ci, co niewarci się pizmować.

Pytano go iak Sokrates zszedł z tego świata? rzekł: iak wielki Filozof, przez zazdrość cnoty, ze sławą i stałością.

Jego służący maiąc ciężkość nieść za nim wiele pieniędzy, rzekł mu: usyp ich na ziemię, abyś sobie ulżył.

Będąc na okręcie pofpołu ze złodzieiami, rzucił pieniądze w morze, mowiąc: lepiey że pieniądze zginą niż ia.

Dyonizy tyran dziwuiąc fię, że do niego przybył rzekł: gdym potrzebował mądrości udałem fię do Sokratefa, gdy pieniędzy do ciebie, chcąc ci udzielić tego czego potrzebuiefz, to ieft (mądrości.) a nabydź czego mi brakuie to ieft pieniędzy.

Maiąc prożbę do tegoż famowładcy, rzucił fię do nog iego, gdy fię temu dziwiono, powiedział, iż tam ma ufzy nifko, (lubiąc ten mocarz upodlenie innych i uniżoności.)

Ubogi użalaiąc fię nad nim, iż utracił iedno dziedzictwo, rzekł: nie żal fię nademną gdyż mi iefzcze trzy inne zoftały; raczey nad fobą iż niemafz żadnego.

Pędziwiatr ieden w fprzeczce, zachukawfzy go, rzekł: iż więcey ſławy zwyciężony niż zwycięzca otrzymuie, ustępuiąc burzliwemu umyſłowi.

Dziwił fię tym, ktorzy kupuiąc iaki towar mocno go przeglądaią, przyiacioł obieraiąc nieuważnie i żony.

Przebrawfzy fię w nieprzyzwoitą fuknią pod czas ochoty, i wymawiaiąc fię z tego, rzekł: iż cnoty, niezatai zła fuknia, ani dobra niepokryie niecnoty.

Będąc przyprowadzonym do fądu, gdy go pytano, czy dobrze był namyślonym? rzekł: iż naylepiey, gdy mam mowić do tych, ktorzy mnie doftatecznie rozumieć będą, uznaiąc com wart i moią niewinność.

Twierdził o tych, ktorzy zaniedbywali Filozofii, ucząc się innych umieiętności nie-tak użytecznych, iż czynili iak kochancy Penelopy, bawiący się ze służebnemi gdy niemieli przystępu do Pani.

SOKRATES, pytaiąc go, zkąd tak wiele dostatkow mu przybywa, rzekł: ztąd zkąd do ciebie tak siła niedostatku się ciśnie, gdyż od niego zaległo bydź w obfitości niegardząc darami.

Gdy mu naganiano, iż zaniedbywał syna swoiego, odpowiedział: gdy będzie cnotliwym, sam sobie pomoże, gdy nie, ia mu niepomogę.

Zadziwiano się, iż od iednego panuiącego wziął pieniędzy, gdy Plato xięgą się uradował, rzekł: że ia potrzebowałem pieniędzy a Plato nauki.

Powiedział temuż mocarzowi, iż był hoynym bez szkody, offiaruiąc Platonowi pieniądze, ktory ich niechciał, a temu nie, ktory ich żądał.

Ządaiąc uczynności od Dyonizego tyrana, gdy mu odpowiedział: że mądry niepotrzebuie niczego, według zdania Filozofow, rzekł mu: day czego żądam, a potym obaczę iak ci odpowiedzieć, gdy dostąpił, powiedział: iż mądry niepotrzebuie w ten czas, gdy ma to czego mu potrzeba.

Tenże samowładca mowiąc mu, iż człowiek do dworu Monarchy przystaiący, zostaie niewolnikiem z wolnego, co iest wiersz Eurypidesa wyrażaiący; odpowiedział: iż prawdziwie wolny umysł ma się rozumieć nie ciało.

Gdy ſię kłocił z Eſquineſem, rzekł mu: dopokiż będziemy tak nieroſtropni, czynić z nas pośmiewiſko głupim.

Będąc zapędzony przez burzą morſką, na ląd nieznaiomy, i obaczywſzy tam odryſywaną na ſkale figurę matematyczną, rzekł: znać że tu nie dzicy ludzie mieſzkaią.

Antystenes, mowił tym, ktorzy mu naganiali, iż był urodzony z niewolnicy, iż Atleci bywaią dobrzy, chociaż niekoniecznie z Atletow zpłodzeni.

Mowiono, że woyna wielu nędzarzow uprząta, rzekł: ieſzcze więcey czyni.

Odpowiedział tym, co mu przyganiali, iż był przykry dla ſwoich uczniow, rzekł: iż lekarz daie lekarſtwa nieprzyiemne, ale zdrowe.

Rzekł iednemu, ktory był na cudzołoztwie zdybany, iż za małą zapłatą mogł był uniknąć tego niebeśpieczeńſtwa i niecnoty.

Powiadał, że paſibrzuchy byli gorſi niż krucy, gdyż ci tylko zdechlinę, tamci żywych obiadaią.

Jednemu żalącemu ſię, iż utracił ſwoie piſma, powiedział: iż należało ſię mieć ie w głowie wyrażone.

Ze droga do nieśmiertelności, ieſt cnota i ſława.

Iż zawiść, tak gryzła zazdroſnych, iak drdza żelazo.

Państwa te były bliſkie upadku, gdzie dobrych od złych nierozeznawano. Cnoty nadgrody, i niecnoty kary nieodbieraiąc.

Zgoda między bracią była iak mur miedziany, niezgoda iak z paięczyny.

Trzeba ſzacować wiele dobra, ktore z nawałności namiętności burźliwych, wyratować zdołamy, cnotę i naukę.

Urodziwość pochodzi z przyrodzenia, doſkonałość z nauczenia.

Wiele pracy łożąc, na wychędożenie zboża z kąkolu, więcey należy uſiłować od namiętności wyczyścić duſzę.

Gdy go pytano co zyſkał filozofuiąc? odpowiedział: bydź mądrym i cnotliwym *lub* obeyść ſię z ſobą dobrze i z innemi, i ſtać ſię coraz lepſzym.

Podczas uczty, wołaiąc na niego krotofilnik, śpieway, odpowiedział: zagray.

Naypotrzebnieyſza umieiętność, nauczyć ſię źle nierobić.

Iż tyle trzeba mieć odwagi znoſić urazy, iak rany w bitwach; broniąc ſię iednak mężnie.

Przyrownał Platona, do konia boiowego żwawego. I gdy ſię wyczyścił przez taiemnicę z wadow, rzekł: iż mu tylko prożna chwała zoſtała.

Gdy widział niezdatnych ludzi, obranych za wodzow woyſk, rzekł: czyli potrafi także lud z oſłow zrobić konie

Zbytkuiącym rzekł: iż tak życzę żyć moim nieprzyiaciołom; mowiąc oraz iżby wolał bydź nieroſtropnym niż rozpuſtnym.

Gdy ieden z iego uczniow opoźniał ſię z zapłatą należącą mu, za uczenie, odkładaiąc go do powrotu okrętu, poſzedł z nim

do piekarza, wziąwszy chleb, rzekł: ten ci zapłaci, iak okręt przypłynie.

Zartuiąc z Ateńczykow, ktorzy się chełpili z rodowitości swoiego kraiu, rzekł: że kury i gęsi, żołwie i ślimaki wasze, z tegoż kraiu są rodem.

Przez skromność nazywał swoich uczniow, Sokratesa wychowańcami.

Gdy mu wyrzucano, że był Frygiyczyk rodem, rzekł: iż czyni sławę swoiemu Narodowi.

Trzeba nieprzyiaciołom życzyć dobrze, a sobie lepiey, strzegąc się aby nam nieszkodzili.

Szlachectwo zawisło na cnocie, a ta, na czynnościach chwalebnych.

Aby zostać szczęśliwym, trzeba bydź cnotliwym. Iż wszelkie powierzchowności są obce, cnota tylko własna; nic nowego się niedzieie, wszystko było iest i będzie; nietylko prawu ale i rostropności, trzeba podlegać na ktorey się zasadzaią prawa.

Złośliwi szukaią władzy przy nieprawości; lecz moc bez prawości, byłaby zgubą rodzaiu ludzkiego.

Cnota iest dobro nieskazitelne i nieutracone.

Nieprzyiaciele są zdatni na poprawienie naszych wadow, przyiaciele podchlebni, są szkodliwi psuiąc nas.

Cnoty są ozdobą, wady hańbą świata i człowieka.

Plato mowiąc: iż panuiący powinien mieć za naypierwszy zamiar, uszczęśliwienie poddanych.

Dyonizy tyran mowiąc mu, iż iego naukę czuć było ſtarym baiaczem, a ciebie rzekł: ſłychać ſtarym tyranem.

Ten ſamowładca piſząc do niego zalecał, aby źle o nim niemowił, rzekł: niech źle nieczyni.

Gdy napominał ucznia o małą wadę, ten mowiąc, iż to niewielkiey wagi rzecz, ale wzwyczaienie i nałog, ieſt niemałey ważności.

Zyczył piianicom, aby ſię w zwierciedle przeglądali, dla obrzydzenia piiańſtwa.

Iż wielkość Panow, ieſt odludna niecierpiąca poufałości.

Prożnowania znoſić niemogł, i chciał aby nawet odpoczynek był na dobre użyty.

Niechciał bydź prawodawcą Cyreneyczykow iako zbytkuiących i lubieżnych, a przeto trudnych do utrzymania.

Iż należało ſwoię mowę ſtoſować, do poięcia ſłuchaczow, nie do właſnego.

Załobę po umarłych naganiał, iako mniey potrzebną, niewiedząc czy ſię cieſzyć, czyli ſmucić potrzeba z ich na tamtym świecie obrocenia ſię.

Dyogenes mowiąc, iż depczę pychę Platona, chodząc po kobiercu w iego izbie, odpowiedział: aby nie przez więkſzą odętość to czynił.

Tenże Dyogenes, ſiedząc umyślnie na dworzu podczas wielkiey burzy, gdy go żałowali patrzący, rzekł Plato, ieżeli go chcecie ochronić, umknicie ſię i niepatrzcie gdyż to czyni dla okazania ſwoiey wytrzymałości.

Widząc iednego zły uczynek popełniaiącego, rzekł: iż to innym zapatruiącym śię powinno ſprawować obrzydzenie; dodaiąc, iż niechce bydź podobnym temu człowiekowi.

Twierdził: iż należy śię wraz umyſł i ciało przyzwyczaiać do pracy, iako nierozdzielne.

Iż iego dobre imie będzie dla niego naywſpanialſzym nadgrobkiem.

Xenokrates, gdy mały ptaſzek chroniąc śię przed iaſtrzębiem, wleciał pod iego nogi, przykrył go płaſzczem mowiąc: iż należy śię dać obronę uciekaiącemu każdemu.

Nieprzyiął do ſwoiey ſzkoły ucznia nieumieiącego Matematyki, mowiąc: iż weyiść do filozofii nikt niepotrafi, niemaiący klucza do tey nauki.

Odmowił dary Alexandra wielkiego, Posłow iego ſkromnym obiadem częſtuiąc, i mowiąc im: opowiedźcie Panu ſwoiemu, iż ten co śię tak małym pożywieniem obchodzi niepotrzebuie bogactw.

Mowił: iż czeſto żałował mowienia, nigdy milczenia, (niezawſze iednak milczenie użyteczne.)

Na ſzydzenie komedyanta iednego rzekł: iżby mu należało przez Tragedyą odpowiedzieć ażby zapłakał.

Iż do cudzego domu nieprzyſtoiało oczu i rąk chciwych zapuſzczać.

Dyonizy tyran mowiąc do Platona, iż ktokolwiek ci tę głowę mądrą zdeymie, rzekł: ukazuiąc ſwoią, iż po tey chyba do tamtey

ſięgaćby muſiał (przykład przyiaźni prawdziwey.)

Iż uſzow i oczow młodzieńcow, tak ſtrzedz należało, iak Atletow, (ktorzy ie zaſtaniali, od razow niebeśpiecznych.)

Nadętość, ieſt początkiem nieumieiętności, zawałą doſkonałości.

Polemon, niewyſadzaiąc ſię na ſłowa, więcey do dobrych uczynkow ſię ſpoſobiąc, rzekł: iż ci ſą lekceważeni, co dobrze mowią, a źle czynią.

Gdy Arceſylaus, był zdania, ktore potwierdzano, powiadał, iż ſię ſtoſuię do innych, a gdy przeciwnego, mowił, iż mniemanie innego kogo niezgadza ſię z nim, niechcąc ſię narazić, a ſkromność zachować.

Chcąc częſtować Cudzoziemca, gdy zapomniano chleba położyć, rzekł: o iak filozof niewiele ſię zna na ucztach, i z tym ſprawić dobrze niepotrafi.

Twierdził, że uboſtwo było przykre i nieżyżne, iak Oyczyzna Uliſeſa, acz wydaiące młodzież wyborną i użyteczną.

Iż wiele było chorych, gdzie doſyć lekarzow i ſiła wadow, gdzie naywięcey praw.

Gdy mowiono, że z innych ſzkoł filozofow przechodzono do Epikura, lecz od niego do żadney, rzekł: iż z kogutow, można robić kapłonow, lecz z kapłona, niepotrafią przerobić koguta.

Będąc chorym na pedogrę, Karneades Filozof, odwiedzaiący go chciał odeyść, aby mu ſię nienaprzykrzyć; zoſtań ſię rzecze, gdyż bol moich nog nieprzechodzi do ſerca i umyſłu.

Bion, mawiał: iż niemasz bardziey zatrudnionych iak ci, co niechcą bydź zatrudnionemi, wiele razem zgromadzaiąc czynności.

Powiedział: odradzaiąc ożenienia pewnemu: iż szpetna, czyni przykrość i boleść serca, a piękna głowy.

Mowiąc o bogactwach, rzekł: iż nienależało się wiele ważyć to co trafunek daie; nieprawość zachowuie, a cnota pogardza.

Przyrownał na wysokich stopniach i dostoynościach będących, do tych co nad przepaścią śliską chodzą, każde postarbnienie, może ich na doł zepchnąć i zgubić.

Iż starość, iest zbior i koniec wszystkiego złego.

To naywiększe złe, niemodz znosić złego.

Sława, iest czasu dziełem. Droga gładka i łatwa do niecnot, przykra i trudna do cnot.

Piękność iest, iakby cudzym dobrem, innym do użycia i pożądliwości.

Pieniądze są wszystkich sprawności duchem; przewodnikiem woyny, i pokoiu prawidłem.

Bezbożność iest nieprzyiazna beśpieczności sumienia.

Będąc schwytanym w raz ze złodzieiami, nieznaiąc ich, gdy ci rzekli: iesteśmy zgинieni gdy nas poznaią, powiedział: a ia, gdy was niepoznaią.

Mowił o skąpcu, iż nie on posiadał bogactwa, ale iego posiadały, nieużywaiąc dobra własnego, ochraniał i strzegł iak cudzego.

Iż mądrość, iest cnoty wizerunkiem, zastępuiąc męztwo w starych, iak w młodych odwaga nadgradza rozważność.

Należy się czcić starość, każdy chcąc iey doyść.

Trzeba zachować przyiacioł, iacy są, aby sobie nieprzyznać niepoznania się na nich, lub na gorszych nienatrafić.

O smutnym zazdrośniku powiedział: iż niewiadomo czy mu się co niepomyślnego stało, lub innym, co pomyślnego.

W ten czas upewnionym bydź można, iż się w cnocie postępuie, nieszukaiąc pochwał, gdy się urazy daruie.

Arystoteles twierdził, iż zmyślaiący, tyle ma zysku, że mu niewierzą, choć prawdę powieda.

Daiąc wspomożenie złemu człowiekowi, rzekł: nie osobie to świadczę, ale ludzkości i przyrodzeniu

Mowił: iż rozum, był tak obiaśniony nauką, iak oczy światłem słońca.

Iż Ateńczykowie wynaleźli prawa i rolnictwo, acz iedno porzucili dla drugiego, a potym oboie.

Nic tak prędko się niezestarzeie i nie zpowszednieie iak dobroczynność.

Iż był przyiacielem Sokratesa i Platona, ale nayprzyiaźnieyszym prawdzie.

Chąc bydź umieiętnym trzeba trzech przymiotow; przyrodzenia, nauki, i wprawności.

Urodziwość iest znakomitym zaleceniem i zaświadczeniem powierzchowności, lecz często omylnym wewnętrzności.

Umieiętnośc tyle się rożni od niewiadomości, iak życie od śmierci; nauka, będąc ozdobą w pomyślności, uciechą i pociechą w przeciwności, i skarbem nieprzebranym w starości.

Przyiaźń szczera, iest iak dwoch dusz, w iednym ciele złączenie, obłudna, gorsza niż zdrada.

Jedni tak żyią, iakby niedługo mieli żyć, a drudzy, iakby nigdy niemieli umierać, (rozrzutni i skąpi.)

Pytanie, czemu się piękna osoba podoba, byłoby ślepego badaniem.

Iż go filozofia nauczyła, czynić to dobrowolnie, co inni z przymusu, bydź dobrym.

Chcąc korzystać z cnot i nauk, trzeba się zapatrywać na poprzedzaiących, nie na następuiących.

Obchodzić się trzeba z przyiaciołami, iakbyśmy chcieli, żeby się z nami obchodzili.

Nietrzeba nazbyt chwalić, ani nadto ganić, będąc to własnością nieroztropnego, lub zuchwałego.

Nie na początek lubieżności, lecz na koniec zapatrywać się należy, chcąc iey uniknąć.

Chcąc obiaśniać rzeczy widoczne, iest to iakby dzień iasny lampą oświecać.

Iż zazdrość, iest towarzyszką cnoty i fortuny.

Nieprzystoi pytać się, zkąd pochodzi człowiek godny, ale zkąd wart pochodzić; zacność niebędąc zawisła na posiadaniu dostoieństw lecz na zasługach, i bydź ich zdatnym,

i go-

i godnym. Nie tę, czyniąc zaſzczyt oſobie, raczey oſoba dodawać znamienitości urzędowi powinna.

Nazywał płonne nadzieie, ſnem człowieka czuwaiącego.

Dowiedziawſzy ſię, iż go pewny ogadywał w nieprzytomności, rzekł iż może mię i pobić, gdy niebędę obecnym.

Zawołał raz: ah! przyiaciele gdzie ſą? niemaſz ich, tylko w ſześciu i w nazwiſku.

Dyogenes, naprzykrzaiąc ſię Antyſteneſowi, aby mogł bydź uczniem iego, gdy ten podnioſł kiia chcąc go uderzyć rzekł: biy, abyś tylko nauczył.

Siedział w beczce prożney, przed wyſtawą Zboru, mowiąc: iż to mięſzkanie nayuboższe, nikogo do zazdrości niepobudzi.

Widząc Platona iedzącego oliwki, rzekł: nietrzeba było tak daleko do Sycylii ieździeć, ani podchlebiać możnym, mogąc ſię tym obeyść.

Pytano go, gdzie naymężnieyſi ſą obywatele? rzekł: nigdzie, ściśle biorąc, lecz w Lacedemonie naypodobnieyſi do odważnych.

Chwalił tych co żenić ſię zamyślali, bezżennemi zoſtaiąc, lawirować przedſięwzieli, a tego nieuſkuteczniali; do rządow Państwa mięſzać ſię uſiłowali, iednak ſię niewdawali Szydził z naganiaczow, co błędow Uliſſeſa poprawiali, a ſwoich zaniedbywali. Z muzykantow, ktorzy naſtroić i zgodnym uczynić lirę, lub inny inſtrument do grania ſtarali ſię, ſwoich namiętności nieumieiąc pogodzić. Z Aſtrologow, ktorzy

gwiazdy rachowali, niewiedząc co ſię u nich w domu dzieie. Z kraſomowcow, ktorzy wyſadzali ſię pięknie mowić, niemyśląc dobrze czynić. Że ſkąpcow, co zbierali bogactwa dla innych, ſami ich nieużywaiąc. Z Filozofow co wzgardę doſtatkow przepowiedali, a żądnemi ich ſami byli i podchlebiaiąc możnym, nieodrzucali. Z tych co offiary czynili dla zdrowia pozyſkania, a obiadali ſię na offiarnych ucztach, aż dorozchorowania ſię.

Gdy rozmawiał o cnotach, nikt go ſłuchać niechciał; zaczął śpiewać, lud ſię zgromadził; zawołał Przebog! iak ſię ubiegaią za fraſzkami, zaniedbuiąc ważnych okoliczności.

Dziwił ſię iak mogli ſłużący do ſtołu uſługuiąc długo wytrzymać, patrząc na iedzących, a niepożywaiąc potraw

Gdy go przedawano iako niewolnika, wołał: kto chce kupić ſobie Pana, mowiąc tym, co go nabydź chcieli, gdy go pytali co umiał, że potrafił rozkazywać i temu co go kupił, rzekł: aby ſię przyſpoſobił ſłuchać go, iak Panowie wielcy zwykli lekarzow. Gdyż ten, co lwa kupuie, bardziey mu podległym, niż Panem bydź zwykł.

Zadziwiało go to, że kupuiąc naczynia, przeglądaią ie i doświadczaią, lub konia obieżdżaią; niewolnikow zaś bez rozpatrzenia ſię nabywaią.

Razu iednego zwołuiąc ludzi, aby ſię zgromadzili; gdy ſię zbiegli, rzekł: iż chciał ludzi nie oſłow, ani wołow.

Powiedział zwycięzcy na igrzyſkach Olimpiyſkich, iż był tylko nad ciałami wyprzedzaiącym, on zaś nad umyſłami. Gdy woźny obwoływał tego, ktory otrzymał wygraną na gonitwach, rzekł mu: powiedz że nad nikczemnemi ciałami, ponieważ tylko rozumem i cnotą ſię przewyżſza, nayznakomitſze umyſły.

Gdy mu mowiono w ſtarości, iżby czas był odpocząć, rzekł: iak ſię do mety dobieży, w ten czas dopiero ſpoczywać należy.

Niechciał bydź na ochocie wieczorney, iż mu nie dziękowano za przeſzłą bytność, (mniemaiąc świadczyć uczynność ſwoią przytomnością dla nauki) co ſię iednak zdaie bydź odętością nieprzyſtoyną Filozofowi.

Mawiał, iż z wyſokiego tonu zaczynał z uczniami, iak nauczyciele muzyki, aby ich pobudzał do wynieſienia ſię według możności i ſił, (nakſztałt kupcow, co więcey wymagaią, a na mniey przeſtaią.)

Przepowiedał iż rzeczy potrzebne mało koſztuią, zbytnie tylko ſą drogie.

Iż mędrcy i cnotliwi, powinniby mieć wſzyſtko, gdyż ſą Bogow naśladuiący, i ulubieni tych, ktorych ieſt wſzyſtko.

Widząc iednego ubogiego piiącego ręką wodę, ciſnął ſwoią żołwiową ſkorupę od napoiu, iako niepotrzebną.

Przekleſtwa groźnego, niemieć maiątku żadnego, mieyſca ſtałego, domu, ani Oyczyzny, nieobawiał ſię, mowiąc: iż to ieſt iego podziałem.

O ij

Chcąc dobrze żyć, trzeba przyrodzenie zgadzać z prawami, namiętności poddawać rozumowi, a fortunę przeciwną zwyciężać cnotą i stałością.

Gdy Alexander wielki pytał go, czyli nieżądał czego od niego? odpowiedział: iż był maiętnieyszy niż ten Monarcha, niepotrzebuiąc niczego, i będąc kontent ze swoiego ubostwa; ten zaś samowładca, nieprzestaiąc na Krolestwie dziedzicznym, od oyca zostawionym sobie, chciał przywłaszczać Azyą; mowił mu tylko, aby się ustąpił od słońca i cieniem mu niezastępował.

Jeden Sofista, chcąc mu dowodzić przez zawiłe dowody, iż był rogaty, tryksnął go głową w brzuch, mowiąc: obacz ieżelim cię przebił rogami. Inny nieprzyznaiąc ruszania się powszechnego, oprowadził go w koło domu iego, mowiąc, aby uznał czy dom wedle niego, czyli on wedle domu chodzi. Toż Astrologom twierdzącym dokładnie o istności planet, rzekł: iżby tylko przebywaiący tam, mogł tak śmiało o tym i dowodnie zapewnić.

Ateńczykowie, chcąc go namowić, aby się dał poświęcić w taiemnicach, iżby mogł bydź między naypierwszemi na tamtym świecie, rzekł: trudno wierzyć aby Agesylaus i Epaminondas, ktorzy niezostali tym uczczeni, znaydowali się między ostatniemi na polach Elizeyskich, gdy wiele niegodziaszow tą znakomitością zaszczyconnych, mieliby przodkować.

Plato, chcąc człowieka właściwość okryślić, rzekł: iż ieſt ſtworzenie na dwoch nogach, bez pierzy i ſierzchli, oſkubał z pierzy koguta i poſłał mu go, mowiąc: iż to człowiek Platona.

Pytano go kiedy ieść nayprzyzwoiciey? odpowiedział: gdy ieſt co, kiedy kto chce, gdy niemaſz, kiedy może.

Nazywał Kraſomowcow ludzi niewolnikami. Atletowj wieńce, pianą nadętości

Tym ktorzy go pytali, czemu chodził w dzień ze świecą i latarnią? rzekł: iż ſzukał człowieka.

Widząc iednego umywaiącego ſię w wodzie luſtralney, rozumieiącego przez to zmazać ſwoie zbrodnie i grzechy, rzekł: o głupcze, gdy woda niepotrafi plam z ſukien wywabić, iakże może z duſzy wady i ſkazy wyczyścić.

Twierdził, iż ludzie zwykli czynić uſiłowania i pożądania o rzeczy znikome, nieznaiąc prawdziwego dobra cnoty.

Tym, ktorzy ſię lękali ſnow przeciwnych rzekł: iż nietrzeba zważać tego, co ſię myśli śpiąc, ale co ſię czyni czuwaiąc

Podczas bitwy Cheroneyſkiey, Filip Krol Macedońſki, ſchwytawſzy go więźniem, rzekł: iż ſzpieg ieſteś; odpowiedział: twoiey Wynioſłości i ſamowładności.

Alexander wielki, piſząc liſt do Ateńczykow, przez iednego zwanego *Nędznik*, powiedział: iż poſłał liſt Nędznik, przez Nędznika, do nędznikow; tak nazywaiąc ludzi

wſzyſtkich, nierządzących ſię cnotą i mądrością.

Perdicas, grożąc mu śmiercią, ieżeliby nieprzyſzedł do niego, rzekł: iż naymnieyſzy robak, lub gadzina iadowita, może tego dokazać.

Dowodził, iż ſzczęśliwość ieſt dla wſzyſtkich ludzi widoczna i łatwa do pozyſkania, aby każdy był kontent ze ſwoiego ſtanu, iakikolwiek ieſt; lecz innych ſzukaią pomyślności, gdzie ſię nieznaydnią, to ieſt w rozkoſzach, bogactwach i wynioſłości.

Powiedział człowiekowi, ktory ſię dał ubierać ſłużącym, ſam ſię nietykaiąc, iżby mu wygodniey było, gdyby utracił ręce, w ten czasby mu inni, nos i gębę ucierali.

Gdy dozorcy Skarbu publicznego, ſkazali na ſtracenie złodzieia, rzekł: iż wielcy złodzieie kazali wieſzać małego.

Niecnota ieden, ciſkaiąc kamieniami do ſzubienicy, rzekł: nieturbuy ſię trafiſz do niey.

Powiedział iednemu boiaźliwemu, lwią ſkorę na odzienie noſzącemu, iż znać zaiąca pod lwią ſkorą.

Gdy Filozofa Kaliſteneſa uznawano ſzczęśliwym, iż u ſtołu Alexandra wielkiego iadał, i owſzem rzecze: nieſzczęśliwym go ſądzę, że muſi w ten czas ieść, kiedy ſię komu innemu zachce.

Gdy mu przyiaciele użyczali pieniędzy, mowił: iż to z powſzechnych darow przyrodzenia, wſzyſtkim ludziom wſpolnych udzielaią.

Pewny chełpiąc się: iż umiał ogrywać po szulersku tych, co się dali oszukać, rzekł: iż ta biegłość czyni hańbę, tym winnieyszym iesteś, im przebiegleyszym.

Nazywał bogacza nieumieiętnego ołem pozłocistym. Gach ieden udaiąc, iż był zatrudnionym, rzekł: zapewne umizgami i stroiami.

Widząc niektorych przypatruiących się urodziwey osobie, począł dziwactwa wyrabiać, chcąc ich odwrocić, gdy na niego oczy obrocili rzekł: iż cudactwo ma więcey zalety iak piękność.

Zabobonnik odgrażaiąc mu, powiedział: iż więcey ia cię zastraszę stanąwszy na lewey stronie, (ktora była złym znakiem u dawnych)

Mowił iednemu nieumieiętnemu, xiążek dla pozoru szukaiącemu, iż tyleby mu nadały co owoce malowane.

Twierdził, iż iego niepomyślności i wygnanie, uczyniły go człowiekiem cnotliwym.

Wymawiaiąc mu, pewny, iż iego ziomkowie wygnali go z kraiu; a ia rzecze ich przeznaczam aby tam zostali.

Z osobą kamienną rozmawiał, żądaiąc od niey uczynności, dla tego powiedał: aby się przyzwyczaiał do nieuczynności i odmawiania żyiących.

Radząc się go tyran ieden, iakiey miedzi miał użyć, aby kazał odlać swoie posągi? odpowiedział: iż z Hermodyusa i Arystogitona, dwoch okrutnikow.

Twierdził: iż tyrani czynili z ludźmi, iak z worami, ktore zabieraią pełne, a porzucaią prożne.

Widząc ten napis, nad domem młodożeńcow: Niech tu złe niemieszka, rzekł: iest to, iak doktor po śmierci. (Sądząc żonę bydź złym.)

Chciwość nabycia nazywał, wszystkich niecnot mistrzynią.

Widząc u marnotrawnego tylko oliwki na wieczerzą, powiedział: gdybyś tak zawsze obiadował nie tak źlebyś wieczerzał.

Miłość nazywał prożnuiących zabawą (można przydać zatrudnionych rozrywką, roztropnych powściągliwością, nieuważnych zgubą i żywiołem świata.)

Ludzie cnotliwi są prawdziwym wyobrażeniem Bogow.

Pytano go co iest nayniesczęśliwszego na świecie? odpowiedział: młodość szalona i starość nierostropna, do tego nędzna.

Nazywał podchlebstwo łagodną trucizną, a brzuch marnotrawcy przepaścią maiątku.

Pytaiąc się go ieden kto go pochowa, niemaiąc służącego? rzekł: iż ten co mu będę zawadzał i będzie potrzebował moiego mieysca.

Mowił młodzieńcowi, ktory się chciał żenić: iż zaprędko, a starcowi iż zapożno.

Powiedział damie lubiącey stroić się: iż prożno dla męża, a dla gacha nieprzystoynie.

Wstydliwość nazywał pozłotą cnoty.

Gdy go pytano, iaki chleb naylepszy? odpowiedział: głodny, to iest: w głodzie.

Powiedziano mu, że inni z niego żartowali, rzekł: i ia z nich.

Inny mowiąc: że życie ludzkie nic niewarte, powiedział: tylko przy niecnotach.

Przyznawał, iż nauka iest iak polowanie przykra, ale zabawna, i użyteczna.

Iż nauki słodycz przyiemna, acz ma swoie żądła. Uczeni prawdziwie, powinni miod zbierać odrzucaiąc iad; iż należy im się posilać dobrze ciało i rozum, wysilaiąc oboie pracą i rozmyślaniem; dla tego iedząc miod ieden Filozof, gdy mu to naganiano, rzekł: iż nie dla osłow iest stworzony.

Bogacze, raczey daią żebrakowi, niż Filozofowi, mogąc łatwiey zostać iednym, niż drugim.

Gdy mu wymawiano, iż dawniey popełniał złe uczynki, dla tego rzekł: iż byłem iak wy; ale wy nie iesteście, iak ia.

Pan ieden, wzywaiąc go do swoiego stołu, powiedział: wolę chleb suchy ieść w domu z uczciwością, niż wyborne potrawy z podłością.

Naganiano mu, iż iadał na ulicy, dla tego rzekł: żem głodny był na ulicy.

Widząc piękną osobę udaiącą się do nauki, rzekł: iż to dobry znak, że piękność, umieiętność, przenosi nad urodziwość.

Zważaiąc offiary morskich rozbitkow, rzekł: iżby były znacznieysze od zatonionych.

Pięknemu dzieciukowi, na biesiadę idącemu powiedział: iż gorszym powroci.

Powracaiąc z Lacedemonii do Aten, rzekł: iż z mieſzkanią męſzczyznow powraca do kobiet, (gdyż Ateńczykowie byli niewieściuchy.)

Z igrzyſkow Olimpiyſkich ſię wrociwſzy, powiedział: iż widział dość ludzi, ale mało mężow

Maiątki Utracyuſzow przyrownał do drzew rodzących, nad przepaściami ſtoiących, z ktorych owocow tylko ptaſtwo dzikie ſię żywi (to ieſt paſibrzuchy)

Nad offiarami, od Dworki Fryne, do Zboru Delfickiego danemi, dał napis: dar lubieżności.

Alexander wielki, mowiąc mu: ia ieſtem wielki Alexander; à ia wielki Dyogenes odpowiedział; przydaiąc iż potrafił wyſławiać godnych, i poniżać nikczemnych.

Jedząc owoce z drzewa na ktorym ſię powieſił człowiek ieden, rzekł: iż go tym chce oczyścić.

Chwaląc inni pewnego iego przyiaciela, iż mu dał podarunek znaczny, rzekł: iż mnie wychwalać bardziey należy, żem go godzien.

Gdy go pytano, z ktorego kraiu był? odpowiedział: ze wſzyſtkich, będąc mieſzkaniem świata; iż Filozofia go nauczyła ſtoſować ſię do wſzyſtkich okoliczności i bydź przygotowanym na wſzelkie przypadki i przeciwności fortuny.

Pewnemu czyniącemu offiary, aby mogł mieć ſyna, przydał: życz, aby dobrego.

Nazywał Damy urodziwe: Panuiące nad Panuiącemi.

Ateńczykowie nakazawſzy: aby Alexander był uznanym za Bożka Bachuſa, rzekł: toż mogę i ia bydź Bożkiem Serapiſem, będąc rownie iak ten człowiekiem.

Naganiaiąc mu niektorzy. iż przebywał w mieyſcach nieuczciwych, rzekł: i słońce oświeca gnoie, przecie ſię tym nieſkazi.

Mowiono mu że będąc Filozofem powiedział: że nic nieumiał i o wſzyſtkim powątpiewał Tym bardziey rzekł: ieſtem Filozofem (zakładaiąc umieiętność na wątpliwości)

Pewny zalecaiąc mu ſyna do nauki mowiąc: iż był dobrze urodzony i wybornych obyczaiow, więc rzekł: niepotrzebuie moiego nauczenia.

Przyrownał tych, co dobrze mowią, a źle czynią, do inſtrumentow muzyki, ktore niewiedzą co graią, piękną melodyą wydaiąc, ſą martwe drewna.

Wchodząc na mieyſce igrzyſk w ten czas gdy drudzy wychodzili, rzekł: iż dla tego, aby poſtępował przeciwnie, mniemaiąc za naylepſze działanie to, co wbrew wſzyſtkim czynił.

Niewieściuchowi iednemu rzekł: iż przyrodzenie go męſzczyzną na świat wydało, a on ſię zrobił kobietą.

Jednemu połgłowkowi, umieiącemu dokładnie naſtroić i grać na lirze, rzekł: gdybyś umiał tak dobrze twoiey głowy ſprężynami władnąć iak ſtronami liry, byłobyci użyteczniey.

Mowiąc pewny, że niebył zdatnym do Filozofii, więc rzekł: nieieſteś zdatnym żyć.

Innemu oycem włafnym pogardzaiącemu, powiedział: iak możefz dawcą życia pogardzać, fam fiebie przez to znieważaiąc.

Gdy mu naganiano, że do garkuchni chodził iadać, podobnież rzekł: chodzę do balwierza dać fobie brodę golić.

Pewnemu naganiaiącemu, iż przyiął dary od Panuiącego, rzekł: iż Monarchowie fą namieśniczy Bogow na ziemi, a gdy od tych wfzyftko mamy i przyimuiemy, od tamtych podobnież niepowinniśmy odmawiać

Powiedział ftarcowi, młodą Panienkę ściskaiącemu: ftrzeż fię aby niezezwoliła na to, czegobyś niepotrafił, albo żeby cię za flowo nieuchwyciła (w Greckim ieft, nienalegay o to, coby ci niebyło zyfkowne otrzymać.)

Rzekł upizmowanemu młodzieńcowi: ftrzeż fię, aby ci te zapachy głowy i obyczaiow niezaraziły.

Iż nieprawością fię rządzący, byli podlegli fwoim namiętnościom, iak niewolnicy Panom.

Chybiaiącemu zawfze ftrzelcowi poftawił fię na celu, mowiąc dziwuiącym fię: iż wfzędzieby gdzie indziey trafił: oprocz do celu - albo iż to iego ieft umieiętność zawfze chybiać.

Pan udzielny i łafkawy, mowiąc mu: iż mnie fię nieboifz? rzekł: dobrych Krolow nieobawiaią fię, tylko ich kochaią

Twierdził: iż wolność ieft naylepfze dobro, i dar Bogow nayprzednieyfzy, początkiem i gruntem wfzyftkich pomyślności.

Zważaiąc w ludziach Filozofią, politykę i lekarską naukę, uznawał ich, za naydoskonalsze stworzenia; acz z drugiey strony widząc Astrologow, wieszczkow i snow wykładaczow, sądził za naynierostropnieyszych.

Dziwił się, iż ciało umacniali pracowitością, a duszy i rozumu niestarali się utwierdzać cnotą i nauką. Iż prawdziwi Paralitycy i ułomni, niebyli ciała tylko umysłu.

Ktoś mu plunąwszy w oczy, zapędził się do niego, a potym zastanowił, gdy mu mowiono: że się gniewem uwodzi? nie rzekł: tylko rozmyślam, czy mu odplunę.

Jeden z iego przyiacioł nieszczęśliwy, powiedaiąc mu, dobry dzień, rzekł: żałuię że ci niemogę podobnież odpowiedzieć, gdyż dla ciebie niemasz dobrych dni, wszystkie złe.

Mawiał: iż co nie iest w istocie złe, niemoże przez żadną okoliczność przeistoczyć się, dla tego wszelkie przyrodzone potrzeby, w obecności wszystkich odbywał, (atoli ten początek iego fałszywy, gdyż okoliczności odmieniaią własności obyczayne, z cnoty źle użytey wadę czyniąc.)

Iż niemasz Państwa, bez praw, ani praw bez Państwa twierdził.

Trzebaby z rodzaiu ludzkiego wykorzenić pychę bogactwa, dumę szlachectwa i inne powierzchowności, ktore są pokrywką wielu niecnot.

Chcąc obrzydzić sobie dworki, trzeba ie widzieć w ich osobności nieprzystroione.

Iż ubostwo iest matką trzeźwości i wstrzemięźliwości, iak i innych cnot; niebędąc nikt karanym za niedostatek, a wielu ze zbytkow na kary zarabiaiąc.

Ludziom szczęśliwym życie iest przyiemne a śmierć przykra, przeciwnie nieszczęśliwym; tyranom zaś oboie nieznośne; nadzieia, ostatnia w człowieku obumiera.

Ubostwo iest skrytym napominaczem i pobudzcą do wstrzemięźliwości.

Sposob naylepszy zemszczenia się z nieprzyiacioł, starać się tak żyć, aby niemogli nam wyrzucić nic złych uczynkow i czynić naymnieyszego zakału; a chcąc żyć dobrze, trzeba mieć albo wiernych przyiacioł lub mocnych nieprzyiacioł, iżby iedni przestrzegaiąc, innych się wystrzegaiąc, mieć się na baczności.

O złym człowieku ogaduiącym go powiedział: iż iako mnieby niewierzono, gdybym o nim dobrze mowił, tak i temu niebędą dowierzać, gdy o mnie źle gadać będzie.

Widząc ucznia rozpustnego, rzekł: iżby trzeba dać chłostę iego nauczycielowi, iż go nieumiał utrzymać.

Przyrownał Panow wielkich do ognia, do ktorych nietrzeba się przymykać, ani nadto blisko, ani zbyt daleko.

Zakazał iżby go niegrzebano, tylko gdzie porzucono. A gdy mu mowiono: iż psy go pozrą, rzekł: aby kiy przy nim położono; nacoż? powiedzą, gdy się ognać niepotrafisz nieżyiąc, toż odpowiedział: i czuć niebędę choć mnie rozszarpią po śmierci.

Mówił umieraiąc w letargu: iż dwie siostry się witaią, sen i śmierć.

Stylpon gdy mu mowiono: że iego corka wstyd mu czyni, rzekł: a ia iey zaszczyt.

Demetryusz dobywszy miasta iego Oyczyzny, gdy żądał aby mu wyraził na piśmie co utracił? nic własnego, rzekł: niewzięto mi, to iest: cnotę, i naukę, tylko dary obce fortuny, niemoie.

Krates, pytaiąc go, czyli Bogowie lubili modły i offiary ludzi? powinieneś, rzekł, badać mnie o to w osobności nie przy ludności, (iako w Religii zawsze, tym bardziey przy wielości, mowić co przeciwnie, nienależy dla zgorszenia) iakoż był do sądu pociągnionym za to, że powiedział: iż Minerwa Fidiata, niebyła Bożkiem, tą wymowką się ochroniwszy, iż zapewne nie Bożkiem, tylko Boginią była (na co ieden rozpustny rzekł: iż musiał znać doświadczać iey płci.

Gdy się zbiegiwali do niego w Atenach, iak na dziwowisko, rzekł mu ieden: iż do ciebie się zgromadzaią, iak na widok zwierza osobliwego, powiedz raczey: iako do człowieka rzadkiey cnoty i mądrości.

Menedemus, będąc wezwanym od Antygona, na rozpustną biesiadę, rzekł: niech o tym pamięta, że iest Krolewskiego rodu, aby nic nieprzystoynego i niegodnego tey wysokiey dostoyności niepopełnił.

Pewny pytaiąc go, czyli Filozof żenić się powinien? rzekł: pytay nieżonatego.

Inny mowiąc: iż rzecz miła dostąpić czego kto żąda, powiedział: daleko milsza nie-

pożądać, tylko co przyſtoi i na tym co kto ma przeſtawać.

Jednemu źle mowiącemu o wrożkach i wieſzczbie, rzekł: niemow o tym czego niemaſz. (gdy iuż były, dowierność utraciły.)

Inny przybywſzy do niego na naukę nieſpoſobnym, do tego będąc, rzekł: powroć do domu abyś tego niezapomniał co umieſz i nieutracił co maſz, (płacąc prożno od nauki.

Teofrast mawiał: iż Kraſomowca bez roſtropności, ieſt iak koń rozhukany bez wędzidła.)

Widząc iednego milczącego, rzekł: ieżeliś doſkonały, źle czyniſz; a gdy nie, dobrze czyniſz i w tym maſz część doſkonałości.

Iż nic ſzacownieyſzego niemaſz, iak czas, i utracaiący go, ſą naygorſi marnotrawcy

Krates Tebańczyk przyrownał ludzi i ich uczynki, do Pomagranata owocu, gdzie przy dobrych ziarkach, ſą niektore złe zepſowane (iż i w nayenotliwſzych ludziach, znayduią ſię wady)

Demetryus Falereus, przyſławſzy mu wina wybornego, nieprzyiał, mowiąc z gniewem: czyli rozumie, że wody mi zabrakowało? (życząc aby chleb był tak poſpolity iak woda dla ludzkiey wygody.)

Gdy żartowano z iego ułomności ciała, będąc garbatym, rzekł: iż tym ſię cieſzy, że duſza i rozum, w nim nieułomne iak w innych z ktorych ſię raczey powinienby naśmiewać.

Iż

Iż trzeba filozofować zawſze poki ſił ſtaie, gdyż coraz doſkonalſzym ſtać ſię można.

Ci ktorzy maią przyiacioł podchlebnych, ſą iak owce między wilkami łaſzącemi ſię, aby ie pochłonąć.

Pan ieden udzielny, oświadczaiąc ſię zniſzczone miaſto iego Oyczyznę, wyſtawić na nowe, rzekł: abyś ubeśpieczył tylko, iż inny go nieſpuſtoſzy.

Mowił: iż iego Oyczyzna, ieſt cały świat; doſtoyność, pogarda, wynioſłość, maiątki, ubostwo, oboiętne, nad ktoremi los i przeciwna fortuna niemaią mocy i tak iak iego nauczyciel Dyogenes niepodległym bydź zazdrości udawał.

Iż wſtrzemięźliwość i czas niſzczą miłość, a śmierć kończy.

Iż Filozofia nauczyła go, małym ſię obchodzić, nietroſzcząc ſię o znikome bogactwa, niepodlegaiąc możnym; ktorzy wiele łożą na marności, a mało dla doſkonałości cnoty; iakoż rozkazał po ſwoiey śmierci, oddać tę trochę maiątku co mu zbywało poſpolſtwu, ieżeliby ſynowie iego do filozofii ſię udali iak on, niepotrzebuiąc i tey niewielości.

Metrokles wſtydząc ſię, iż wiatr wypuścił przy wielu obecności, odwiedził go, toż czyniąc; i mowiąc: iż tylko za złe uczynki ſamochętne i ſzkodliwe wſtydzić ſię należy, nie tego co przyrodzenie dało bez uſzczerbku bliźniego.

Sioſtra Metrokleſa, chcąc iść za mąż za niego, zdiął płaſzcz, daiąc ſię widzieć, że

ieſt garbaty, kiy oraz i torbę iey pokazuiąc za użytek dla niey małżeńſki, a gdy trwała w ſwoim przedſiewzięciu, ożenił ſię z nią.

Zenon radząc ſię wrożby Bożyſzcza, iaki ſpoſob życia miał przedſięwziąść? odpowiedziano mu, aby bladość chorych naśladował, co zrozumiał bydź do nauk przykładaniem ſię, ktorzy zwykle niemaią rumianności.

Okręt iego purpurą naładowany, rozbiwſzy ſię w porcie Ateńſkim, zaczął filozofować, iż nietak zatonął okręt w porcie, iak przylądowawſzy znalazł ſwoie rozbicie.

Młodzieniec ieden nieprzyſtoynie z nim rozmawiaiąc, rzekł mu: przeyrzyi ſię w zwierciedle i poſłuchay czy pięknie prawiſz, tak ſobie w noſząc, iakby kto inny z tobą podobnie rozmawiał.

Inny mowiąc: że Antyſteneſa Filozofa piſma niepodobały mu ſię, rzekł: czyli niepamięta niektorych mieyſc pięknych iego piſmow, odpowiedział: że nie, dla tego niedobrze czyniſz, że niezważaſz przynaymniey rownie dobrego, ieżeli niewięcey iak złego, w doſkonałych ludziach.

Drugi twierdząc, że mowa Filozofa, powinna bydź zwięzła, wraz i uczynki, rzekł.

Iż w rozmowach filozoficznych, ani zbyt żwawo, ani nadto niedbale, należy ſię poſtępować.

Wielogadaczowi powiedział: iż muſiał mieć ięzyk podwoyny i opacznie ſię ſprawował, niż przyrodzenie przeznaczyło, daiąc dwa ucha, a ieden ięzyk, aby dwa razy tyle ſłuchać, iak mowić.

Jeżeliby to w iſtocie bydź miało, że mądrzy niepowinni ſię miłością zatrudniać, złe przeznaczenieby było dla pięknych oſob białey płci, zoſtać ukochanemi od głupich.

Ze mądrzy niezawſze mogą bydź doſkonali, nie w każdym czaſie i okoliczności, a często w rzeczach potocznych ſą niewiadomi.

Część doſkonałości zawiſła, aby nieumieć i niewiedzieć co do kogo nienależy i nieprzyſtoi. Te ſłowa iednego ſtarożytnego Filozofa powtarzał, ktory uderzył ſwoiego ucznia odętego, mowiąc: iż wyniosłość nieczyni cnoty, ale cnotliwość ſprawuie wſpaniałość: iż niemaſz nic tak ſzkodliwego i nieprzyzwoitego, iak pycha; czyniąc możnych upodlonemi, a ubogich nieznośnemi, ſtarych lekceważonemi, a młodych pogardzonemi.

Iż przyiaźń prawdziwa, ieſt ſkarbem nieoſzacowanym i przyiaciel ſzczery, ieſt iakby druga własna osoba.

Przyrownał tych co dobrze czynili, a źle mowili, do pieniędzy Alexandryiſkich, ktore piękny pozor miały bez wartości.

Przeciwko wywołuiącym z chwałbą na mowy w powſzechności miane powſtawał, utrzymuiąc, iż ſłuchacze powinni bydź tak przeięci wymową doſkonałą, iżby niemogli dadź ſobie czaſu wykrzyknąć i w ręce klaſkać.

Uczeń iego zwątpiony, iż go nienapominał rzekł: dla tego, iż powątpiewam o twoiey poprawie.

Przyznawał, że lubo wiele trzeba do doſkonałości, atoli przyprowadziwſzy ią do

pewney pory, nietak wiele potrzeba do ufkutecznienia; wſzelako doſkonałość wiele wymaga.

Jego ſłużący będąc karany za złodzieyſtwo, gdy wywoływał, że był przeznaczonym do kradzenia z przyrodzenia, rzekł: ieſteś i do ukarania

Widząc ſłużącego ſwoiego przyiaciela pobitego z ſińcami; uważam rzekł: na twoim ſłudze znaki twoiey popędliwości.

Młodzieniec ieden upizmowany, będąc z nim w ſpołeczności na ochocie, powiedział mu: iż trąci białogłową; albo czym kobiety będą ſię rożnić?

Zapytany iak ſię obchodził względem uraz odnieſionych? rzekł: iak Poſłowie nieodbieraiący odpowiedzi.

Krates oddalaiąc ſię od Stylpona, zoſtawiwſzy mu płaſzcz, rzekł: iż głową nie ſuknią trzeba przekonać Filozofa, to ieſt: rozumem i przeświadczeniem.

Poſłowie iednego Monarchy, częſtuiąc go, gdy ſię dziwili, że nic niemowił, pytaiąc co odpowiedzą ſwoiemu Panu? rzekł: oznaymiycie iżeście widzieli ſtarca milczącego na uczcie.

Uczeń Kleanta Filozofa, pytaiąc ſię go, czemu ſam wodę ciągnął? rzekł: i Filozof potrafi ogrod ſwoy zaſadzać i pracować przez cnotę.

Znoſił cierpliwie pośmiewiſka ſwoich wſpołuczniow, gdy go oſłem nazywali, mowiąc: iż tylko Zenona ſwoiego nauczyciela ſiodło noſił.

Przyganiaiącemu iego boiaźliwość, rzekł: iż ta go ſtrzegła od upadku.

Bogactwami pogardzał, iako ſzkodliwemi i do zepſucia obyczaiow ſpoſobnemi; raczey przenoſił uboſtwo uczciwe, zdatne do zachowania ſię w cnocie; rolnictwo nad inne wynalazki chwaląc, życzył naywięcey do niego ſię przykładać, iako żywiące ludzi.

Słyſząc go pewny łaiącego ſam ſiebie, gdy mu mowił: kogo naganiaſz? rzekł: człowieka złego, ktory przy ſiwych włoſach, niepoprawia ſię w przywarach.

Gdy mu mowiono: że Arceſylas ſwoią mową cnotę osłabiał, rzekł: iż uczynkami ią umacnia.

Arcesylas, oświadczaiąc ſię: iż nielubił podchlebſtwa, powiedział: iż to pewna żeby każdy zmyślił, ktoby twierdził że Arceſylas inaczey mowi, a inaczey czyni?

Pytano go iakie da ſynowi przeſtrogi? odpowiedział wierſzem Elektry Tragedyi: ſpokoynie ſię obchodź, poſtępuiąc ſkromnie i poważnie.

Lacedemończyk ieden mowiąc: iż pracowitość ieſt użyteczna i cnotę utrzymuiąca, rzekł mu: znać że dobrego rodu ieſteś, Herkuleſa ktory ſiła dokazywał i pracę ponoſił.

Mniemaiac że ieden młodzieniec, z ktorym rozmawiał, niezrozumiał go, zapytał, czy poiął to co mowi? gdy ten odpowiedział: że dokładnie; zacoż ia rzekł: niemogłem ſię tego domyśleć.

Wierſzopis ieden, w przytomności ludu, na Teatrze zgromadzonego, rzekł: iż ci co Kleanta zapędami ſzalonemi napuſzeni, ſą naygorſi, nic na to nieodpowiedział, co podobaiąc ſię ludowi, kazał Poecie przeproſić go; lecz ten nieżądał, mowiąc: iż Bachus i Herkules, częſto bywali od Poetow, nielepiey uczczeni, iednak to nieſzkodziło ich Boſtwu, tak i cnotliwemu ſzkalowanie.

Powiedział iednemu niegodziaſzowi, ſamemu z ſobą rozmawiaiącemu, aby ſię ſtrzegł mowić ze złym człowiekiem i głupcem.

Pewny urągaiąc go ze ſtarości, iż zadługo żył, rzekł: lubo według przyrodzenia biegu powinienbym dawno przeſtać żyć, acz czuiąc ſię czerſtwym i zdrowym, bawie tu ieſzcze; lecz twoiego mieyſca niezabieram, a gdy ci zawadzam umkniy ſię ſam ze świata, to mnie ſię pozbędzieſz.

Czychanie, brał za znak wypieſzczenia (iednak nieprzyzwoicie, gdyż ieſt przyrodzone.)

Wſtrzymuiąc ſię od wſzelkiego iedzenia i poſiłku dla uzdrowienia ſię w chorobie, gdy to niepomogło, rzekł: iż czas uſtąpić ze świata, gdy ſię do tego kreſu dociągnęło.

Chryzyppowi wymawiaiąc pewny, czemu nieczynił iak inni, rzekł: gdybym tak poſtępował iak drudzy, niebyłbym tym, czym ieſtem, (to ieſt: Filozofem doſkonałym.)

Pewny żądaiąc od niego, aby mu wymienił nauczyciela dla ſyna? ſiebie mianował, mowiąc: gdyby innego lepſzego znał, byłby

go wyznaczył (dla tego rzecznono: gdyby niebyło Chryzyppa, niebyłoby ſtoikow.)

Zenon, będąc odkrytym w ſpiſku, przeciwko Tyranowi iednemu, gdy go męczono, aby wyznał wſpołecznikow, tegoż okrutnika przyiacioł oſkarżył, gdy ci zoſtali zamordowani, pytaiąc go ſrożnik, czyli więcey ich niemaſz? rzekł: nie, tylko ty ſam, coś naywięcey wart męk i śmierci.

Nazywał melodyą dętą, wiatru igraſzką; a te, do ktorey ſtron używaią, brzmiące i wyrażaiące odgłoſy.

Twierdził: iż ſny często od Bogow bywaią przeſtrogą, i cnotliwi maią ſtoſowne do ich ułożenia umyſłu, a źli do myśli ich złośliwych podobne.

Krantor, powtarzał często wierſz Eurypideſa, w ſwoich ſmutkach; ah! ale zacoż? ah! nieſtało nam ſię nic, tylko po ludzku.

Karneades mawiał: iż Panowie wielcy, doſkonalić ſię czaſu niemieli przed rozkoſzami, ani chęci, przed wielkością ich.

Metrokles, piſma ſwoie wſzyſtkie przed śmiercią ſpalił, niechcąc aby ich świat widział, iako ułomnego człowieka i niedoſkonałego zbior przywidzeniow.

Mowił: iż nauka ſię nabywa za czaſem i pilnością, a wſzyſtko inne za pieniądze.

Xenofanes powiedał: iż z Panami znakomitemi, albo nienależało obcować, lub ſtoſować ſię do ich przywidzeń i ſkłonności.

Anaxarch namieniał: iż ſprawiedliwość wyobrażaią obok Jowiſza mieſzczącą ſię, znacząc: iż ieſt Nieba darem i Namieśnikow

Bostwa, Monarchow nigdy odstępować niepowinna.

Gdy samowładca ieden srogi, groził mu kazać ięzyk urznąć, ugryzł go sobie i na twarz tyrana wyplunął, a gdy tenże okrutnik kazał tłuc go w mozdzierzu, rzekł: iż tylko pokrowiec cierpi, i nad ciałem pastwią się, duszy i umysłu iego niepotrafiąc męczyć.

Pyrrhon zazdrościł nieczułości wieprza, podczas nawałności morskiey i prawie zatonąć maiącego okrętu, żyruiącego spokoynie, mowiąc: iż mądry powinien doprowadzić umysł do tey niedotkliwości i wytrzymałości.

Udaiąc się na wszystko nieczułym, gdy był przynaglonym bronić się od psa zaiadłego, rzekł: iak niepodobna wyzuć się z ludzkości.

Demetryus odniosłszy znacną niepomyślność, rzekł: gdybym wiedział, iż to z Bogow woli i przeznaczenia pochodzi, uprzedziłbym te nieszczęście.

Samowładca offiaruiąc mu dwieście talentow daru, odmowił ie, powiedaiąc: iż wszystkie iego bogactwa niezdołaią uwieść, na stracenie swobody.

Demonax mowił o tych, co maią staranie ciała, zaniedbuiąc rozumu: iż dom ozdobili, Pana za nic niemaiąc.

Dziwił się, iż się badano ciekawie iak iest świat utworzony, niedochodząc własney istności, co iest ważnieyszą wiadomością.

Powiedział Ateńczykom, chcącym igrzyſka ſzermierzow uſtanowić, iżby należało wprzod ołtarz litości obalić.

Sofiście iednemu żalącemu ſię, za co źle o nim mowił? rzekł: gdy nieſłuſznie niedbay, a gdy ſłuſznie popraw ſię.

Zapytany, na czym ſię zaſadzał chcąc filozofować? odpowiedział: na ludzkości.

Mowił: iż ieżeli wieſzczkowie, potrafiliby wyroki odmienić, nigdy im niemożna nadto dadź, a gdy nie, nigdy zamało.

Iż prawa dla dobrych mniey zdatne, gdyż i bez nich ſą cnotliwemi, dla złych nieużyteczne, gdyż ich nieſłuchaią i niezoſtaią lepſzemi, (wſzelako potrzebne dla utrzymania dobrych, w ich powinnościach, a przymuſzenia złych do ſłuchania ich i poprawienia ſię.)

Iż przyiaciele obłudni byli gorſi niż nieprzyiaciele iawni, tych ſię ſtrzegąc, a tamci zdradzaiąc zaufaniem.

Epiktet mawiał: iż chcąc ſporządzać potrawę, trzeba wyczyścić naczynie, aby iey niezepſować, tak należy wady wykorzenić, ochędożyć z umyſłu i wyprzątnąć, chcąc aby pożytkowały nauki.

W tych dwoch ſłowach, zawierał naukę: wytrzymać i utrzymać ſię, to ieſt: wytrzymać przeciwności, utrzymać ſię od złego.

Apophtegmata, czyli powieści rożnych Osob.

MOwca Demades, przyrownał woyſko Alexandra wielkiego, po iego śmierci do Poliſema oślepionego, bez Wodza, iak bez oczu będąc.

Obiadułąc raz u Focyona, ubogo żyiącego, rzekł dziwiąc ſię: iak człowiek tak małym ſię obchodzący poſiłkiem, mogł mięſzać ſię do ſpraw i rządow Państwa?

Powiedział iednemu udzielnemu Panu: iż fortuna go zrobiła znakomitym, a on ſię czynił nikczemnym.

Antygonus widząc żołnierza niemężnie ſię ſpotykaiącego w bitwie, ktorego kazał uzdrowić z ciężkiey choroby, gdy mu to wyrzucał, odpowiedział: iż z iego ſamego winy to pochodzi, kazawſzy go wyprowadzić z przykrey niemocy, w ktorey mu życie było niemiłe, acz potym go lubiąc, niechciał ſię na zgubę narażać.

Alexander wielki, wyrzucaiąc rozboynikowi morſkiemu iego złoczyństwo, rzekł ten: iż dla tego nazwany ieſtem łotrem, że tylko ieden okręt mam do zdobyczy, gdybym miał woyſko liczne i kilkadzieſiąt okrętow, byłbym zwany iak ty zwycięzcą.

Sulpicyusz Galba, rozwiodłſzy ſię z żoną za to, że bez zakrycia twarzy wyſzła na miaſto, rzekł za wymowkę: iż cnotliwa żona,

niepowinna bydź widziana, tylko od własnego męża odkryta.

Pewny słysząc, że melodya dodawała chęci Alexandrowi wielkiemu do boiu i woyny, rzekł: większąby usługę uczyniła muzyka rodzaiowi ludzkiemu, gdyby mu chęć do bitwow wcale odięła.

Temistokles, wymagaiąc pieniędzy znacznych od mieszkańcow wyspy Andros imieniem dwoch Bożkow mocnych władzy i potrzeby, odpowiedzieli: iż dadź niemogą, dla drugich dwoch Bożkow ważnieyszych sprzeciwienia się, to iest: ubostwa i niemożności.

Ateńczykowie zgromadziwszy się, chcąc iednego obywatela ukarać, na wygnanie prawem ostracizmu; pewny ubogi człowiek nieznaiący Arystyda, udał się do niego, aby napisał imie swoie na kartce, na wywołanie iego, gdy go zapytał o przyczynę, odpowiedział: iż mu się to niepodoba, że go nazywaią sprawiedliwym.

Kartageńczyk ieden, nieśmieiąc udać się do Rzymianow, iż zdradzono iednego Raycę ich; nieobawiay się nic, rzekli mu Konsulowie: wspaniałość Rzymska zabeśpiecza cię od wszelkiey zatargi i podeyścia, a z szczegulności, niebierz miary, do powszechności.

Obywatele Numancyi, łaiąc młodzież kraiową, iż na widok woyska Scypiona umykali, gdy tyle razy pobili Rzymianow, rzekli: iż też woysko pod innym wodzem iasze, i mężnieysze.

Poeta Symonides nazywał Poezyą malowaniem wymownym, a malowanie cichą poezyą.

Gdy go pytano, czy lepiey bydź bogatym, niż uczonym? rzekł: trudność się rozwiąże; widząc wiele umieiętnych przededrzwiami wielkich Panow, i bogaczow, przeciwnie zaś nieobaczy bogatych.

Pauzanias proſząc go, aby mu dał zdrowe rady, rzekł: pamiętay zawſze nadewſzyſtko, żeś człowiek rozumny i ułomny.

Odpowiedział tym, co mu naganiali ſkąpſtwo: iż wolę co zoſtawić krewnym po moiey śmierci, niż za życia naprzykrzać ſię przyiaciołom, żądaiąc od nich wſpomożenia.

Twierdził, iż Teſſaliyczykowie, byli nazbyt głupi, aby potrzebowali człowieka bardzo przebiegłego na oſzukanie ich.

Hieron pytaiąc ſię go, iakie miał zdanie o Bogach? powiedział: iż im więcey rozmyślam, tym mniey poymuię ich iſtność.

Poſeł Ateńſki, zbyt śmiało do Filipa Krola Macedońſkiego rozmawiaiąc; gdy mu ten ſamowładca groził odięciem życia, rzekł: iż oyczyzna mu go przywroci nieśmiertelnością ſławy.

Pewny twierdził, iż kto znaydzie dobrego zięcia, ſtanie mu za ſyna, a kto złego za nieprzyiaciela.

Isokrates mowił o dwoch ſwoich uczniach: iż ieden potrzebował hamulca, a drugi oſtrogi; o ſobie zaś powiedał: iż był iak oſełka do oſtrzenia nie kraiąc ſama, ale

do tego przyſpoſabiaiąc, (gdyż z iego ſzkoły wyſzli naywiękſi mowcy, ſam będąc niewymownym.)

Powiedział młodzieńcowi lubiącemu naukę: iż zbierał ſkarb dla ſtarości.

Rozprawiacz ieden, chcąc bydź od niego nauczonym, podwoyney zapłaty żądał, raz zato, aby go nauczył mowić, a drugi raz aby przyzwyczaił milczeć.

Wielomowca chełpiąc ſię u ſtołu z umieiętności, rzekł mu: gdybyś wiele umiał, tak ſiłabyś niegadał.

Gdy mu naganiano, że za wiele brał nadgrody od nauczania, rzekł: iżby dwa razy tyle zapłacił, gdyby mu kto do wymowności pomogł.

Poeta Anakreon, odmawiaiąc dary Pana udzielnego, rzekł: iż nieżąda takowego obdarzenia, ktoreby mu myślenie i nieſpokoyność ſprawowało.

Filoxenes wierſzopis, gdy mu wymawiano: że opiſywał białą płeć złośliwą, przeciwnie Sofokles twierdził dobrotliwą, powiedział: iż on tak wyobrażał kobiety, iak były w iſtocie, a tamten, iak bydź powinny.

Oddalił ſię z Sycylii, ſwoie dobra porzuciwſzy, mowiąc: iż wolę ſtracić maiątek, niż żeby mnie ten zgubił.

Tym co mu naganiali podłe urodzenie, powiedział: iż to czyniło iego zaſzczyt, że ſobie ſamemu winien całe ſzczęście, nie fortunie ślepey.

Jeden Pan udzielny pytaiąc go, czegoby odniego żądał? odpowiedział: wſzyſtko coby

mu raczył wyświadczyć, oprocz swoiey taynośći.

Pyrrus kazawszy przywołać młodych ludzi, ktorzy go ogadali podczas bieśiady, ci zamiast zapierać się przyznali, mowiąc: iż-byśmy byli gorzey cię obmawiali, gdyby nam wina niezabrakowało; zmawiaiąc sztucznie swoią nieuważność na piiaństwo, otrzymali przepuszczenie.

Inny będąc niesłusznie przed Cesarzem Augustem obwinionym, gdy się usprawiedliwił, rzekł: drugi raz Panie, oskarżaiącym poczciwych ludzi niewierzay, tylko im podobnym.

Tenże Monarcha, napisawszy wiersze przeciwko Pollionowi, gdy się dziwiono, że mu ten nieodpisał, rzekł: iż przeciwko możnemu szkoda się porywać słabszemu; gdy zamiast wierszow, może mi głowę odiąć.

Puszcz wrzeszcząc nad głową Augusta, żołnierz ieden, chcąc mu się przysłużyć złapał go, gdy mu za to nienadgrodził, puścił żywo, mowiąc: niech żyie gdym go prożno łapał.

Stary żołnierz, mężnie się sprawuiący w bitwach, przyszedłszy zalecić Augustowi Cesarzowi swoią sprawę ważną, kazał iednemu ze swoich dworskich poyść do sądu mowić za nim, na to rzekł: ten weteran: Panie, gdy trzeba było za ciebie i twoią dostoyność woiować, osobiście to wypełniłem nie przez posłańca, (czym uięty Cesarz, sam ią polecił sędziom.)

Tenże August, widząc Poetę iednego przychodzącego do siebie, ktory mu zwykł

był wierſze przypiſywać, napiſał wierſze w razie dla niego, co widząc ten dobył worka z kieſzeni, chcąc mu dadź co miał pieniędzy, mowiąc: gdybym był bogatſzym, więceybym cię udarował, to zachęciło Ceſarza do znacznego mu nadgrodzenia i świadczenia.

Obrońca ſprawy, rzekł przed Weſpazyanem Ceſarzem, ktoremu przeciwna ſtrona wyrzucała bogactwa: iż to złey, ani dobrey ſprawy niezrobi. Niebędąc tu Ceſarz na to przytomnym, aby rozſądzał bogactwo, ale poſtępki.

Obywatel dobry, ktorego chciano życiem darować, przy zniſzczeniu iego kraiu, rzekł: iż woli ginąć ze ſławą wraz z Oyczyzną, niż przeżyć z podłością po iey ſpuſtoſzeniu.

Rzemieślnikowi iednemu, będąc winien dług uczeń Pytagoreſa; ktory gdy umarł; rzucił go do iego grobu, mowiąc: aby ſię nieprzyzwyczaiał zatrzymywać cudze dobra.

Rzymianie pytaiąc ſię Poſła obcego Państwa, czyli pokoy ktorego żądał zoſtanie ſtałym? odpowiedział: ieżeli będzie ſłuſznym.

Gdy innego pytano, co rozumiał żeby zaſłużyli iego wſpołobywatele za zbuntowanie? odpowiedział: to co odważnego ſerca ludzie wolność kochaiący i oſwobodzić ſię uſiłuiący.

Rolnik ieden, ktorego grunt więcey pożytku przynoſił, niż iego ſąſiada, oſkarżony od tego o czarodzieyſtwo, przynioſł do ſądu ſwoie narzędzia dobre rolnicze, mowiąc: to ſą moie czary, i wygrał ſprawę.

Cezar chcąc przynaglić pewnego oyca, aby wydziedziczył iednego z synow, rzekł mu ten: iż łatwiey ci wszystkich mi zgubić, niż mnie iednego dobrowolnie utracić.

Zły człowiek poprzysięgaiąc ludowi Rzymskiemu, na okoliczność nieprawdziwą; lud wzaiemnie mu przysiągł niewierzyć.

Cezar tego dnia, kiedy był zabity, rzekł iednemu wrożkowi, ktory mu przepowiedział niebeśpieczeństwo życia: iż iuż przyszedł, ale nieprzeszedł ten dzień.

Cesarz Adryan, przyiąwszy pisarza pokoiowego niezdatnego, powiedziano mu: iż całą swoią władzą, niepotrafi z głupca przerobić doskonałego.

Jeden ktorego niesłusznie na śmierć skazano, między innemi złorzeczeniami na podmowcę iego stracenia, rzekł: aby niemogł umierać w ten czas kiedy mu życie stawszy się obmierzłe, śmierci sobie życzyć będzie.

Buntownik ieden, usiłuiąc zamordować człowieka cnotliwego, gdy nieumarł z ran, do sądu go wywołał; a gdy go pytano co miał za zarzut czynić mu? powiedział ten: iż ieszcze żywy, za co ukaranym został.

Konsul Rzymski grożąc iednemu rzekł: iż mam sposob przymusić cię do posłuszeństwa, odpowiedział: i ia mam inny od tego się uwolnić.

Człowiek, ktorego niewinnie na śmierć osądzono, wołaiąc, iż niesłusznie umierał, strona iego przeciwna złośliwe powiedziała: niech będzie iak chce aby tylko nieżył.

Hetman

Hetman ieden waleczny, w dzień bitwy, zabił swoiego konia iezdnego, mowiąc: gdy zwyciężę, będę miał innych zadosyć, a ieżeli zostanę zwyciężonym nic mi po nim.

Podczas woyny domowey, gdy szły zdania, aby wygnać wszystkich buntownikow przeciwnych, rzekł ieden: iżby to było szkodliwe, niemaiąc z kim czynić utarczkow, ani tych, ktorzyby ich utrzymywali w czułości i powinności, samiby się wnet poroźnili i znienawidzili.

Udzielnik ieden, ktory nieopłakiwał niewoli syna, ani corki porwania, żałuiąc z płaczem służącego wiernego straty, rzekł za wymowkę: iż małe żale tylko są iawne, wielkie skryte.

Eurypides, będąc naganionym od ludzi na teatrze, powiedział: iż dla tego piszę, abym was nauczył, nie abym był napominanym od was.

Gdy innemu Wierszopisowi namienił, że kilka dni myślił, nad kilką wierszami, ten zaś powiedział mu: iż pokilkadziesiąt co dzień napisał, dla tego rzekł: twoie kilka dni, a moie wiekami trwać będą.

Menander powiedział złemu Poecie uwieńczonemu zamiast niego: iż raczey mu wstyd czyni, niż zachwałę te uprzedzenie.

Pytano się Wierszopisa iednego, czemu raczey niezostał obrońcą spraw, co iest zyskownieysze niż wierszow składanie? powiedział iż Poeci mogą mowić co chcą, a Patronowie tylko co dowieść mogą.

Pewny śpiewak, ktorego piosnki niebyły dobrze przyięte, ani zachwalone, rzekł: chcąc się pocieszyć, iż dla siebie tylko i dla murow śpiewał, odpowiedziano mu: iż cię też nikt chwalić niebędzie, tylko ci dla ktorych wyśpiewuiesz.

Inny w spotyczce szermierzow słysząc, że lud wywoływał na rany, ktore odniosł, szermierz ten zaś raniony milczał; tak idzie świat, powiedział: iż nieczuiący bolu krzyczą, a doznaiący zamilczaią.

Człowiek zbyt otyły, chcąc do ludu zbuntowanego mieć przemowę, zaczęli się śmiać wszyscy, na to powiedział im: Mości Panowie, żonę mam ieszcze grubszą odemnie, a gdy zgodni z sobą iesteśmy, w iednym łożku się pomieściemy, kiedy zaś pokłociemy się, całe miastoby nas nieogarnęło; ta powieść śmieszna zaspokoiła poburzonych.

Pewny wybawiony prawie cudem z niebespieczeństwa, rzekł: Ah! czyli niedoczego gorszego mnie przeciwna fortuno przeznaczasz?

Samowładca ieden niesłuszny mawiał: iż należało się sprawiedliwości udzielać innym w małych rzeczach, w większych ią dla siebie zachowuiąc.

Powiedziano o okrutnikach: że ci, ktorych się wiele obawiaią, maią także niemało się lękać.

Udaiący ieden na Teatrze Krola Agamemnona, chodząc na palcach zawołano: iż go czynił długim i wysokim, nie wielkim, iak się należało.

Inny naganiony od ludzi: iż niedosyć poważnie udawał Herkulesa powiedział iż okazuie tego bohatera zawziętego, nie stałego, zakochanego, nie złośliwego.

Drugi wyrażaiąc Oedypa niedokładnie, zawołał iego wspoł udaiący, Oedyp przeyrzał, (gdyż był ślepy Oedyp) a ten zaś niedostatecznie niewidomego oznaczał.

Mowca ieden powiedział o Rzymskim ludzie, iż łatwiey złe iak dobre znosił; prace, niż prożnowanie bardziey lubiąc.

Filozof ieden twierdził, iż sprzykrzenie dobrego bycia, dało czasem wybierać złe obeyście się.

Powiedział inny Panu możnemu każącemu muchy odganiać od siebie, iż nie te były naygorsze, lecz dworskie zaiadłe pasiżyły.

Inny twierdził: iż te ryby naylepsze, ktore nienadto czuć rybami; lawirowanie na morzu naywygodnieysze nad brzegami, i przeiazdzka nayprzyiemnieysza wpośrzod żniw.

Pewny Pan nieznaiący się na malowaniach, gdy naganiał wyobrażenia malarza doskonałego nieprzyzwoicie, rzekł mu ten: iż malarczykowie iego z tego się gorszyli i śmieli, gdy zaś nic niemowił, szanowali go iak Pana.

Malarz doskonały, wymalowawszy winne grono, tak wyraźnie: iż ptaki przylatywały chcąc ie dziobać; inny usiłuiący go wyprzedzić, zasłonę tak kształtną i przezroczystą namalował: iż tamten złudzony kazał ią odsłonić aby obaczyć co obraz znaczył, widząc przeto swoią omyłkę, wyznał się zwyciężonym, gdy on tylko ptaki, a tamten zwiodł ludzi.

Tenże odmalowawſzy dziecię, winne grona trzymaiące, gdy ptaki przyleciały dziobać ie, rzekł: iż lepiey wyrażone winne iagody, niż dziecię, ponieważby ptaki, nieśmiały zbliżyć ſię, widząc dzieciuka, iak żywego wyobrażonego.

Gdy widziano wiele porządkow mniey potrzebnych, tylko dla okazałości u człowieka bogatego w domu, rzekł: iż nieſą użyteczne bogactwa, gdy raczey do zbytkow niż wygody ſłużą.

Sławny ſnycerz wyrobiwſzy dwie oſoby kamienne, iednę, według ſwoiego zdania, inną podług ludzi mniemania, gdy pierwſzą chwalono, drugą naganiano, rzekł: iż tę ſam, tamtę poſpolſtwo udziałało.

Jeden chcąc tyrana wyobrażenia oſzpecić, mowiono mu: iżby raczey oſobie, nie malowaniu czynił obelgę i mścił ſię.

Zołnierze zważaiąc niektore dziwy i maiąc ie za złe znaki, rzekł im Wodz: zoſtawcie te wróżby wieſzczkom i offiarnikom, a czyńcie ſwoiey powinności zadoſyć, obrocą ſię te znaki w dobre.

Wodz ieden ſłużąc wiernie i mężnie Panuiącemu, gdy przez podeyrzenie zbytniey władzy w woyſku i zazdrość, życia go pozbawiono, rzekł umieraiąc: iż takowy zwykł bydź zyſk i korzyść ſłużyć złym Panom (podobnież powiedział Belizaryuſz ſławny Wodz woyſk Ceſarza, do żebraniny przywiedziony.)

Pewny, pożyczaiąc pieniędzy przyiacielowi, wymogł od niego uroczyſte przyrzeczenie oddania, mowiąc: abym ſię niedomagał

zapłacenia z narażeniem iak wierzyciel, ale iako przyiaciel.

Człowiek chorowity, pokazuiąc lekarzowi palec zraniony, aby go uleczył, rzekł ten: iż nie tu niemoc twoia ſię zawiera, lecz w całym ciele, życzę ci, dom twoy rozporządzić i wybierać ſię na wieczną podroż.

Pewny wpadłſzy w ſtudnią, inny pytaiąc go, iak tam ſię doſtał? rzekł: nie o tym chciey radzić iak ſię tam doſtałem, ale iak ſię wydobyć mogę.

Lekarz uzdrowiwſzy chorego, gdy tych ſamych lekow używał ſam w powtorney ſłabości i niemogł wyzdrowieć, powiedział mu: iż lekarſtwa bez lekarza nieczynią ſkutku.

Powiedziano iż wiatry te ſą nayſzkodliwſze ktore przeciwne, lub nayciaśnieyſzą ſkałką wieią, gdy w oczy ſą ſzczere acz z tyłu zdradliwe.

Pewna zalotnica ſpotkawſzy kochanka, ktory ią znacznie udarowawſzy porzucił, rzekła mu: zaco chcéſz utracać darow ſwoich korzyść.

Białogłowa iedna, żądana za mąż od zaboycy pierwſzego męża, zezwoliła, mowiąc: abym ſię łatwiey zemściła śmierci niewinney, i pozbyła ſię go, zaſadzkę krewnych ułatwiaiąc.

Chcąc ſię żenić pewny z damą urodziwą, niemaiącą dobrego zachwalenia cnoty, odradzali mu przyiaciele, mowiąc: iż dobieraiąc przyiaciela dożywotniego, należy ſię nietylko oczami ale i uſzami przeglądać.

Niewiasta iedna, przenosząc wybawienie brata nad syna i męża, rzekła za wymowkę: iż może ieszcze nabydź męża i syna, lecz brata niepotrafi.

Stara kobieta, życząc długiego życia tyranowi, gdy się dziwili inni, powiedziała: dla tego, aby gorszy inny nienastał.

Chorowity człowiek, będąc zgryźliwym, rzeczono mu: iż nietak w chorobie iak w iego osobie iest przyczyna złego, że iest niecierpliwym.

Starożytny ieden twierdził: iż rozkoszy, trzeba iak miodu ostrożnie kosztować, aby żądeł się ustrzec.

Na pedogrę i hieragrę chorujący, rzekł: iż zdaie się że na to tylko ma ręce i nogi aby cierpiały, lecz bol ten duszy iego nieprzenikał.

Zasmuconego gdy chciano pocieszyć śmiechem, powiedział: iż troszczącego się tylko płaczem żal ukoić można.

Mowca niemaiący śmiałości mowić, przy zgromadzeniu powszechnym, rzekł: iż nietak się obawiał innych iak siebie samego, aby niepobłądził.

Uczony ieden, powiedział Cesarzowi mowiącemu niestosownie, do poprawney wymowy: iż mogł nadać prawo obywatelstwa obcym, ale słow ważności i znaczenia, niepotrafi przeistoczyć i przydać wyrazow

Wdowa iedna, wymawiaiąc się, iż nieszła za mąż powtornię, powiedziała: iż pierwszego męża ma w sercu żywego.

Dawny mędrzec twierdził: iż chcąc nielubić wadow, trzebaby nienawidzić ludzi, a

raczey należy obrzydzać przywary ludzkie, nie ludzi.

Dama iedna, gdy iey pytano, iaka płeć iest naypięknieysza, odpowiedziała: wstydliwa i cnotliwa.

Roztropny człowiek namieniał: iż dawniey było tylko siedmiu mędrcow przyznanych, teraz wszyscy niemi mniemaią bydź a niezdołaią.

Inny uznawał: iż wiele pracy i mozołu kosztowało nabycie bogactw, ieszcze więcey zachowanie ich i użycie przyzwoite.

Papinian, powiedział Cesarzowi chcącemu namowić go, aby bronił w sądzie Oycoboycy: iż łatwiey ten występek popełnić, niż obronić.

Pewny przyrownał dyalektykę, do paięczyny, gdzie iest więcey sztuczności iak trwałości. Inny do rakow, gdzie siła obierania a mało iedzenia. Trzeci do wiązki czerniow kolących. Czwarty do ryby pełney ości.

Jednemu zdraycy rzeczono: iż warowniey bydź iego nieprzyiacielem, gdyż przyiacioł podchodził.

Inny dowodził: iż tak trudno od lichwiarza pozyskać uczynność, iak od osoby marmurowey, lub od umarłego odpowiedź.

Pan ieden, rozrzucaiąc swoie łaski bez wyboru, powiedziano, iż znieważał dobroczynności rownie złym, iak dobrym ie świadcząc.

Udzielny Pan żądaiącemu ludowi igrzysków krwawych szermierzow, rzekł im od-

mawiaiąc: iż tylko broniąc oyczyzny, krwie obywatelow oszczędzać nienależy, nie na widowiska prożne dla zabawy ią rozlewać.

Xantip, mowił o Sokratesie: iż z rowną stałością umysłu wchodził do domu, iak wychodził.

Niewidomy ieden powiedział: iż ciemność ma swoie zachęcenia i powaby, iak i iasność niebędąc roztargnioną widokiem, rozum i myśli ogromadza i utwierdza.

Starodawny mowca twierdził: iż roztropność i doskonałość są udziałem Krasomowcy; rąk zaś rozkładanie i głosu brzmienie na Teatrach udaiących własnością.

Pewnemu oycu, zbyt wiele na wychowanie i wydoskonalenie dzieci łożącemu, gdy to naganiano, rzekł. iżby rad cały maiątek na to obrocił, aby ich cnotliwszemi, niż są, uczynił

Filozofa iednego, gdy naglono aby mowił wiele podczas biesiady, rzekł: iż niepora mowić o mądrości pod czas uczty rozpustney, niewiedząc co mowić, anby wiedziano co kto mowi.

Pompeiusz mowiąc do pewnego znakomitego człowieka, prześladuiącego iego przyiaciela, iż tylko niedostawało aby iego nagabał, rzekł ten: iż zaręcz mi, że niebędziesz burzył Rzeczypospolitey, a uczynię to chętnie

Konsul ieden żwawo mowiąc przeciwko władzy Cezara, rzekł: do niego Pompeiusz dobrze czynisz teraz wywoływać, gdyż nie-

zadługo niebędzieſz miał wolności utyſkiwać.

Pewny, ktoremu przyiaciel niedozwolił uczynności nieſłuſzney żądaiącemu mowiąc: iż niepotrzebował przyiaciela nieuczynnego, odpowiedział: ani ia nieſłuſznego.

Polybiusz, życzył Scypionowi Affrykańſkiemu, aby idąc do Kapitolium, niepowracał bez ziednania ſobie ktorego przyiaciela, i uczynności świadczenia.

Rotmiſtrz ieden przyſzedłſzy do Senatu Rzymſkiego, żądać urzędu konſula, dla Auguſta, gdy mu odmowiono, uiąwſzy ſię za pałaſz ſkazuiąc na niego, rzekł: iż ten mu go ziedna i wyrobi.

Jeden z mieſzkańcow miaſta Tarentu, zważaiąc bliſko woynę grożącą ich kraiowi, gdy inni bieſiadowali, rzekł: cieſzcie ſię teraz bo wnet płakać będziecie i niepotraficie weſelić ſię.

Cyneas Filozof, pytał Pyrruſa nieuſtannie woyny toczącego i zdobycze zabieraiącego: co daley czynić będzie na koniec? powiedział: iż odpoczywać zechcę; rzekł mu: ktoż ci zabrania, abyś teraz nieuiścił tego.

Wodz ieden, twierdził: iż we wſzyſtkich woynach ſtrzegł ſię żałoby i płaczu obywatelom przynoſić.

Syn Papyryuſa, Senator Rzymſki będąc naglonym od ſwoiey matki, aby iey wyiawił co w Senacie Rzymſkim zaradzano, chcąc ſię zbyć iey nalegania i ſkrytość zachować, rzekł: iż rozmyślano, czyli ieden mąż będzie miał

wiele żon, lub iedna żona wiele mężow; co poburzyło damy Rzymſkie; ten zaś zoſtał pochwalonym od Senatu za ten ſztuczny wybieg, i utrzymanie tayności.

Starożytny twierdził: iż wino ieſt iak źwierciadło obyczaiow ludzkich, gdyż po piianu, każdy ſię wygada i okaże ſwoie właściwe przymioty.

Spiewak ieden, kazał przed uczniami ſwemi śpiewać nieumieiętnym, mowiąc im: aby tak źle nieśpiewali.

Pewny ſyn niegodny; oyca goniąc do drzwi z pogrożkami, zawołał ten na niego: ſtoy tu, gdyż ia daley moiego oyca niezaganiałem.

Kraſomowca pytany, ktorego miał nauczyciela wymowy? odpowiedział: rozum, pilność i częſte mowienie. Malarz podobnie pytany, rzekł: iż miał za miſtrzow przyganiaczow i wychwalaczow.

Pan ieden, matce żądaiącey od niego nieſłuſzności, powiedział: iż nie na toś mnie ſpłodziła, abym nieſprawiedliwości popełniał, ale żebym był poczciwym człowiekiem.

Kato z Utyki, będąc młodym i znayduiącym ſię u Sylli ze ſwoim nauczycielem, gdy widział głowy ucięte z iego rozkazu znakomitych Rzymianow, przynieſione do iego domu, zapytał ſię ſwoiego ochmiſtrza, czemu tego tyrana niezabiią? dla tego odpowie: iż ſię go bardziey obawiaią niż nienawidzą. Zacoż mi, rzekł: niedano broni noſić abym go ubił.

Dawny Filozof dowodził: iż gmachy Panuiących, raczey powinny bydź przyozdobione zdobyczami i łupem nieprzyiacioł, niż prożnemi okazałościami.

Mędrzec zapytany od innego, czyli miał żenić się z bogatą, lub z ubogą? ani z iedną, ani z drugą, odpowiedział: iedna będąc nieznośną dla ubostwa, druga dla wyniosłości; uczeni twierdzili: iż żeniąc się, trzeba ieden stopień niżey zestąpić, a iednaiąc przyiaciela, ieden wyżey; iżby żona niższego stanu była posłuszna, a wyższey godności przyiaciel był zastępcą i obrońcą.

Pewny starożytny twierdził: iż raczey lubiemy mowić prawdę, niż ią słyszeć.

Filozof zapytany, czyli kochanie zmierza do nasycenia żądzy i rozkoszy, odpowiedział: ieżeli nie do tego, do czegożby innego przydało się?

Inny badany, ieżeli miał wady iakie? odpowiedział: lepiey się dowiesz od moiego sąsiada

Dawny ieden twierdził: iż niebyło nieszczęśliwszych ludzi nad tych, ktorzy żadney niedoznali niepomyślności i nieznośni byli w powodzeniu, ci co niepowodzenia niiakiego niedoświadczyli.

Jeden umieraiąc w podeszłym wieku, całe życie do nauk się przykładaiąc rzekł: iż żałował schodzić z tego świata, gdy poczynał umieć żyć.

Drugi, ktoremu wszystko się powodziło, powiedział iż czas zchodzić z tego świata, gdy

żadna przeciwność go niezmartwiła, znać że mu na tym świecie Bogowie dość iuż wyświadczyli, i kres iego zeyścia przyfzedł (dla tego dawni twierdzili: iż kto był od Bogow ukochanym młodo umierał.)

Pewny w fpotyczce życzył rozerwać moft, aby odciąc nieprzyiaciołom ucieczkę, odpowiedział inny: iż raczey im dwa wyftawić, aby fię ich tym łatwiey pozbyć.

Powiedziano oycu iednemu zbyt żałuiacemu śmierci fyna: ieżeliś go nieżałował że fię nieurodził, zacoż żałuiefz że przyrodzenia winny wypełnił dług.

Twierdził ieden ftarożytny o złodzieiach, iż mali tylko ięczeli w kaydanach i wifieli, gdy wielcy w obfitościach opływali.

Lud Rzymfki, uwolniwfzy złoczyńcę ktorego Kato na śmierć ofądził, powiedzieli za wymowkę: iż dość dla niego kary, niepodobać fię Katonowi, (co iednak małą karą dla winowaycy)

Gdy pytano tego flawnego Rzymianina: co ieft lichwa? odpowiedział: długie męczenie obywatelow i śmierć cywilna.

Rzeczono o famowładczach frogich i podeyrzliwych, iż niewygubią wfzyftkiego ludu, ani tego ktory ich ma zgładzić ze świata, z przeznaczenia wyrokow, za ich zbrodnie, ani naftępcy.

Dziwiono fię iż pewny dał corkę za mąż za fwoiego nieprzyiaciela, rzekł: iż dla tego abym fię nad nim zemścił: (iż była złośliwa i niecnotliwa.)

Inny żaląc się przed Filozofem o urazę odniesioną, powiedział mu: iż iest przyzwoiciey znosić ie niż czynić.

Powiedziano o człowieku udaiącym głupiego, aby życie zbawił: iżby był głupszym, żeby nieudawał w tym niebeśpieczeństwie szalonego.

Woiownik ieden unikaiąc spotyczki dla złych znakow wrożkow, rzekł mu inny Dowodca woysk: czyli więcey daiesz wiary błachym wrożkom, niż moiey mężności i doświadczeniu, a raczey swoiey powinności obowiązkom.

Innemu podobnież wątpiącemu, czyli miał ustąpić twierdzy ważney dla wrożby przeciwney? powiedziano: iż iako wieszczbom dowierzaiący mogłby ią oddać, lecz iako statysta i woiownik, powinien ie zachować.

Zły człowiek, upewniaiąc o pewney okoliczności, pod przysięgą powiedziano mu: iż więcey waży cnota niż przysięga.

Chwalono iednego Pana udzielnego z cnot ktorych niemiał, rzekł: iż starać się będę abyście niezmyślali. Naganiać kogo w obecności; iest niewzględnością wychwalać podchlebstwem.

Filozof ieden opłakuiąc śmierć syna, gdy mu to wyrzucano rzekł: iż przyrodzenie płacze nie ia.

Przyrownano Ateny do dworki, ktorą można utrzymywać, ale nieżenić się z nią, dla tego iż mieli nauki bez cnoty.

Pewny opowiedaiąc przyiacielowi szkalowania, ktore inny przed nim wymieniał,

rzekł: iż gdybyś nierad był tego ſłuchać, zapewneby ci tego niepowiedano.

Gdy chc ano aby Wodz ieden ukarał żołnierzy źle gadaiących, odpowiedział: iż niezważam co mowią, ale co czynią.

Dama zacna powiedziała: iż tym ſię przypodobała mężowi, niemowiąc i nieczyniąc tego co iemu nieprzyiemne, a znoſząc to co iey niemiłe było.

Gdy ſię dziwiono, iż według dawnego zwyczaiu poganow, człowiek w zgrzybiałey ſtarości życia ſobie nieodiął, rzekł ten: iż nieznayduię przyczyny zarzucać ſobie, coby śmierci warte było.

Inny powiedział: iż należało żyć człowiekowi poty pokiby niedoznał z doświadczenia, iż śmierć ieſt mu zdatnieyſza, niż życie.

O piękności twierdzili dawniey: iż nic milſzego bydź niemoże, atoli nic nie trwalſzego.

Cezar wziąwſzy w niewolą Katona, ieden Senator zawołał: iż woli bydź niewolnikiem z Katonem, niż wolnym z Cezarem, i poſzedł w dobrowolną niewolą.

Jeden Kraſomowca niechciał wydać na widok ſwoich mow, dodaiąc, gdyby ſię zdarzyło mowić co przeciwko temu co wypowiedział, iżby śmiało mogł wyrazić.

Winowayca ieden, utyſkuiąc na męki, ktore znoſił dla doświadczenia prawdy, powiedziano mu: iż rownie należało ſię oczyścić złoczyńcę, iak chorego żołądek.

Filozof ieden twierdził: iż ſię wſtrzymywał od lubieżności dla trwałości rozkoſzy.

Inny mowca upewniał, iż lud trzymał za uſzy iak naczynie z uchami uymuią.

O wielości praw powiedziano: iż to znak zepſowania obyczaiow i Państwa rządow niedokładność, iako gdy wiele lekarzow, oznacza ſiła chorych.

Sędzia pogardzaiąc darami ſtrony iedney rzekł: dla tego aby niezoſtał niewdzięcznym, lub nieſprawiedliwym.

Pytano Filozofa, czemu nieuczył ſię muzyki? odpowiedział: iż Bogowie lubią melodyą ale ſami niegraią, iako naśladowca ich toż czyni, melodyą rozumu raczey ſię zatrudniaiąc.

Inny o wielkich Panach mowiąc, rzekł: iakby niemieli użycia członkow właſnych, rąk i nog, tak ſię obchodzą, innym, każąc czynić ſobie te poſługi, coby ſami mogli uiścić.

Pewny żaląc ſię na ſwoią przeciwną fortunę, rzeczono mu, gdy złey znośić niepotrafi i pomyślney niezdoła wytrzymać, na małości maiątku nieprzeſtaiąc, wielość go nieuſzczęśliwi.

Gdy naganiano iednemu Filozofowi, że pſował obyczaie uczniow, rzekł: iż ci temu winni, ktorzy krzywo biorą to co proſto nauczam; *lub* że nie nauką, ale złym przyrodzeniem ſię pſuią.

Uczony ieden uſtępuiąc Cezarowi w ſporze umieiętnym, rzekł: iż trzeba dadź gorę zawſze temu, ktory ma dwadzieścia Legionow pod ſwoią władzą.

Pewny mowił przyiacielowi zbyt żałuiącemu śmierci krewnego: iż nayiękſzą mu,

uczyni na tamtym świecie przyſługę, ukoić ſwoy żal, niepobudzaiąc wzaiemnie iego cieniu ſpokoyności, do wzruſzenia.

Młody Pan udzielny, gdy mu radzono aby zaczekał ſtalſzego wieku, do narażania ſię w bitwach, obawiam ſię, rzekł: utracić żwawości z młodością.

Zwyciężca ieden, nakazawſzy podatki pieniężne, ludowi zwyciężonemu, odpowiedzieli mu: iż niemaią pieniędzy na opłatę wolności, tylko broń im ieſzcze pozoſtała, na obronę ſwobody.

Zona Focyona, ſkromnie ſię ſtroiąc, gdy iey to wymawiano, rzekła pokazuiąc męża: iż to ieſt moia ozdoba i okazałość nayznakomitſza.

Dawny Filozof twierdził: iż łatwo ſię zbogacić człowiekowi bez czci i cnoty.

Inny powiedział względem Dyonizego tyrana i Platona Filozofa: ten udaiąc ſię do Sycylii podchlebiać okrutnikowi, a tamten zrzucony z Tronu; przebrawſzy ſię do Koryntu, bydź nauczycielem ſzkoł; iż łatwiey widzieć tyrana detronizowanego, niż Filozofa upodlaiącego ſię i chciwego.

Dworſki ieden upewniał: iż wſzyſtkim offiarował ſwoie uſługi, ale tylko godnym ie uſkuteczniał.

Zły człowiek nic niemowiąc w poſiedzeniu, powiedziano: iż milczenie złośliwego, ieſt gorſze niż mowienie cnotliwego.

Pytano ſtarca zgrybiałego, iak długi wiek żył? odpowiedział: wiele lat, a mało czaſu (użytecznego.)

In-

Innego badano ieżeli mu nieżal umierać? odpowiedział: iż pozno czy prędko trzeba wyrok przyrodzenia wypełnić i z mięszkania naiętego ustąpić, albo z podroży tego świata wypocząć, do zamierzonego kresu doszedłszy.

Podobnież drugi ozdrowiawszy z długiey i przykrey choroby, rzekł: iż smutno powracać do życia z pielgrzymowania, ktore znowu trzeba prędko odprawić i zakończyć.

Statysta ieden powiedział: iż w radach nietak trzeba zważać, co należy czynić, iak co można uskutecznić.

Filip Krol Macedoński, poroźniwszy się z żoną i z synem, zapytał Demarata Filozofa, czyli Grecy byli między sobą zgodni, ten mu odpowiedział: czemu Panie dopytuiesz się o rokoszach Grecyi, gdy w twoim domu znayduie się niezgoda, ktorą wprzod należy zaspokoić.

Namawiano iednego Pana udzielnego, aby się mścił urazy od piianego poniesioney, rzekł na to: czyliż można gniewać się na obelgę głupiego, albo ślepego (tak sądził piianego.)

Panuiący ieden z tronu oddalony, żalił się iż nieuznał wcześnie swoich przyiacioł i nieprzyiacioł prawdziwych, aż w ten czas, kiedy niebył w stanie źle, lub dobrze im czynić.

Mowcı ieden rozprawiaiąc w przytomności wielkiego Wodza o woynie i sposobie woiowania, powiedział mu ten: iż iak ia o Filozofii i wymowie, nieprzyzwoiciebym

ſię wdawał, tak ty o woynie ſzkoda że ſię zawodziſz, i daieſz wyśmiać moim wozow woiennych powozicielom

Inny powiedział zuchwalcowi, nieczyniącemu przyzwoitego uſzanowania udzielnemu Panu: iż uczczenie Monarchow, ieſt od Bogow pochodzące, iako udział władzy ich; przeto Bogow ſię uraża nieſzanuiąc ich Namieſtnikow.

Pewny wymieniał: iż kochaiący zbytnie, bardziey ſię naprzykrzaią oſobom ulubionym niż nienawidzący ie.

Dziwiącym ſię uboſtwu iednego Kraſomowcy, powiedział: iż gdybym tyle pieniędzy odliczył, ile ſłow wymowiłem, byłbym bogatym. (lub że bogactwo iego, zawiſło na mądrości, ktorego żadna klęſka nieodbierze)

Wodz ieden woyſk, poſtarbnąwſzy ſię przed bitwą, gdy to za zły znak brano, owſzem rzecze: za dobry, iż ſię w ſpotyczce niepotknę.

Wielomowca ieden gadaiąc ſiła, w obecności zgromadzenia powſzechnego, rzeczono mu: iżby mniey rozprawiał, gdyby tyle cierpiał nudności w mowieniu, co inni w ſłuchaniu.

Dworſki ieden nazbierawſzy niemało doſtatkow i pieniędzy pytano go, iakim zabiegiem to zyſkał? odpowiedział: kłaniaiąc ſię wſzyſtkim i dziękuiąc tym co mnie łaiali.

Samowładca ieden, pytaiac ſię iakim ſpoſobem mogłby długo Panować? odpowie-

dziano mu: wſzyſtkim dobrze czyniąc, nikomu źle, a niewielu ſię powierzaiąc

Gdy Nero okrutnik kazał tracić wielu wſpołwinowaycow ſpiſku, na iego życie umowionego, pytaiąc ſię Namieſtnika ſwoiey ſtraży, czemu ſię do nich przyłączył? rzekł ten: iż innego ſpoſobu na twoie okrutności nieznaydowałem tylko cię zgładzić ze świata; inny powiedział: w ten czas gdyś ſię okazał cnotliwym, byłem ci wiernym i przychylnym, lecz gdyś zoſtał oycoboycą, trefniſiem, powozicielem i palaczem, z nienawidziłem cię.

Naſtępca ieden tronu, zbyt dobrowolny, po nazbyt ſurowym Tyranie tron oſiągłſzy powiedziano: iż niemnieyſza to wada Panuiącego, pod ktorym nic niewolno, iak tego, pod ktorym wſzyſtko wolno.

Pan udzielny odwiedzaiąc iednego ze ſwoich hołdownikow i zważaiąc dom iego wſpaniale przyozdobiony, zapytał, zkąd tyle zgromadził doſtatkow? rzekł: z dobrego rządu, cnoty i ochrony.

Chwalono iednego z dzieł bohaterſkich, odpowiedział ſkromnie: iż Bogowie rąk iego i ſerca użyli na dopełnienie ſwoich wyrokow.

Filozof ieden mowił: iż trzeba Bogow proſić o zdrowie i cnotę; reſzta ſama przyidzie.

Wodz woyſk zabieraiąc ſkarby ze Zboru rzekł: iż woiuiąc za Bogow uczczenie, ſłuſzna rzecz, aby ſię przyczynili do wydat-

kow woyny ; a gdy zwyciężę za ich pomocą, powrocę im to sowicie.

Pewnego uczonego gdy xięgi gorszące palono, rzekł: iż niespalą rozumu, ktory ie wydał i pamięta.

Filozof Demonax naganiany, iż nieczynił offiar, rzekł: iż Bogowie wszechmocni obeydą się bez offiar nikczemnych ludzi; serca, modłow i wdzięczności tylko żądaiąc offiary.

Tenże widząc pewnego nieutulonego w żalu ze śmierci przyiaciela ulubionego, rzekł: iż go potrafi wskrzesić aby go tylko upewnił, że drugi raz nie umrze (co smutku ulżyło żalącemu się.)

Inny chcąc go zaprowadzić do Zboru, na dzięk czynienie Bogom, za uzdrowienie syna, powiedział: iż Bogowie wszędzie naszych modłow wysłuchaią aby były szczere.

Senator Rzymski chcąc się mścić na Filozofie naśmiewaiącym się z niego, iż sobie kazał włosy z brody wyrywać, rzekł ten wymawiaiąc się: iż więcey mu zabraniać niebędzie, aby został gołym.

Starożytny ieden twierdził o narodzie Włoskim, przyrownaiąc obywatelow, do niewolnikow, z między ktorych naybiegleysi są naygorsi.

Apophtegmata Zartobliwe.

SEMIRAMIS kazawſzy na ſwoim nadgrobku wyryć na marmurze te ſłowa: iż ten ktory z iey naſtępcow potrzebować będzie ſkarbow, tam ie znaydzie. Daryuſz kazawſzy go otworzyć, te w grobie wyrznięte zaſtał ſłowa: gdyby niezbytne łakomſtwo i żąd a zyſku, nieważyłbyś ſię naruſzać umarłych ſpokoyności.

SARDANOPAL rozkazał wyryſować, na ſwoim grobie, iż ze wſzyſtkich bogactw i doſtatkow, nic z ſobą niewziął, tylko to, co użył rozkoſzy.

KRESUS powiedział Kambiſeſowi, rownaiącemu ſię iego oycu, iż ieſzcze ſyna niewydał na świat tak znakomitego iak on był, i iemu podobnego.

Młody Cyrus, namawiaiąc Lacedemończykow do przymierza, z nim raczey niż z iego bratem zawarcia, między innemi pobudkami i tę przytoczył: że więcey niż tamten mogł znoſić napoiu, co znakiem wytrzymałości i ſilności mniemał. (mały i podły zaſzczyt.)

Krol ieden Tracyi powiedział: iż mu ſię zdawało nierożnić ſię od naypodleyſzego ſwoiego ſłużącego gdy woyny nietoczył. (co zdaie ſię nayoſtatecznieyſzą zachwałą Panuiącego, krew obywatelow nieuważnie rozlewać, ktorey oſzczędzać iak naybardziey należy.)

Innego Krola Tracyi, udarowawfzy obywatel pewny, Panterą zwierzem rzadkim, wzaiemnie mu lwa oddarował, mowiąc: iż dar za dar iednakowy daię. (acz Monarchy wfpaniałość, powinna przewyżfzać w hoyności poddanych.)

Tegoż Krola Ateńczykowie, dla zafzczytu, wpifawfzy fwoim obywatelem, kazał ich wzaiemnie mieszkańcami Tracyi ogłofić, wet za wet oddaiąc.

Posłowie Filipa Krola Macedońfkiego, do Sylura Krola Tracyi wyflani, fpotkawfzy go iż konia fwoiego iezdnego fam opatrywał, gdy ich zapytał ieżeli ich Pan tak czyni? odpowiedziawfzy że nie; iakże rzekł: śmie ze mną woiować? (co iednak znaczy grubość narodu i dawna niepolerowność, niezdobiąc Monarchy takowe obeyście, ani iego męztwa oznaczaiąc.)

Tenże flyfząc graiącego melodyinie Muzykanta, rzekł: iż rżenie moiego konia, ieft mi przyiemnieyfze.

Jeden pułmędrek, naganiaiąc pifma Homera, i żaląc fię przed Hieronem Krolem: iż niemiał zaco chować fłużącego, rzekł mu ten famowładca: iakże śmiefz przyganiać człowiekowi tak flawnemu, ktory po śmierci iefzcze żywi kilkanaście tyfięcy ofob, co iego pięknych wierfzow nauczaią.

Dyonizemu Tyranowi, odradzaiąc niektorzy, aby nieużywał złych ludzi do czynności, rzekł: iż dla tego to czyni, iżby cała nienawiść na nich fpadała, lub aby gorzey nienawidzieli kogo innego, niż iego.

Posłowie Koryntu do tegoż odmowiwszy iego podarunki, rzekł: iż szkodę sobie dwoiaką czynicie nieprzyimuiąc darow moich, niekorzystacie z nich i gniew moy za pogardę na siebie zaciągacie.

Spiewak ieden, żaląc się na tegoż samowładcę, iż mu nic nieświadczył, wiele obiecawszy, rzekł: iż ci tak nadgradzam, iak zasłużyłeś, mnieś łudził uszy śpiewaniem i graniem; ia tobie umysł nadzieią cieszę.

Tenże powracaiąc z Lokrydy, gdzie zplondrował Kościoł Prozerpiny, zabrawszy tam znaczne bogactwa, gdy żegluiąc miał wiatr pomyślny, rzekł: iż Bogowie znać nie są urażeni, iż zbytkow ktore w ludziach naganiaią nielubiąc, pozbawiłem ich świątnicę; gdzie tylko modłow i offiar serc, nie dostatkow żądaią, niebędąc im użyteczne, gdy nawałności żadney niedoznałem.

Ten sam zabrał płaszcz cały złoty, ktory Krol Hieron posłał dla Jowisza Olimpiyskiego, z iego posągu zdiąwszy mowiąc: iż w zimie go nierozgrzewał, a w lato był za cieżki; ile Bogowie niepotrzebuią przyodzienia.

Także Eskulapiuszowi Bożkowi, brodę złocistą kazał odiąć, mowiąc: iż nieprzystoiało synowi bydź brodatym, gdy oyciec bez brody był. (to iest Apollo bez brody wyobrażany.)

Zabieraiąc offiary zborom dawane, rzekł: iż Bogowie nieśmiertelni, nektarem i ambrozyą się obchodząc, niepotrzebuią ludzkich żywności, będąc dobrotliwi, trzeba u-

żyć ich dobroczynności, biorąc to co im niezdatne; raczey modłami i wonnością ich wielbić należy.

Mieſckańcy miaſta, ktore obległ Agatokles, wołaiąc na niego za murow, z kądże cię ſtanie ubogi gancarzu zapłacić woyſku? z waſzych workow i kieſzeń, odpowiedział, niemięſzaiąc ſię. A gdy dobył miaſta, rzekł: teraz gdy mi będziecie wymyślać, na waſzych Panach mścić ſię będę, (gdyż ich kazał iak niewolnikow zaprzedać.)

Obywatele wyſpy Itaki, żaląc ſię, iż iego okrętowi maytkowie zabrali im niektore bydła i owce, na ich brzegach, mamy rzekł: większą przyczynę użalać ſię na was, iż Uliſſeſs Pan waſz nietylko zabrał naſze trzody, ale i paſterza Polyfema oślepił; ieſt ſię czym pokwitować.

Balwierz ieden gadatliwy, pytaiąc ſię Archelauſa Krola Macedonii, iak mu miał brodę podgolić? powiedział: iak nayciſzey.

Pewny podczas uczty, ściſkaiąc damę w wieku do podeſzłości zbliżaiącym ſię a przedtym urodziwą, gdy mu to wymawiano, powiedział: iż piękności oſtatki ſą milſze niż ſzpetności pierwiaſtki.

Spiewak ieden utyſkuiąc, iż mu nic niewyświadczył, obrociwſzy oczy na niego zaśpiewał ten wierſz: lubiſz widzę pieniądze, płod nikczemny ziemi; odpowiedział mu podobnież: iak ich nielubić, kiedy świat ſię rządzi niemi, i ty ich wyśpiewuiąc łaknieſz wraz z innemi.

Po bitwie Cheroneyſkiey, Filip Krol Macedońſki, kazawſzy oddadź Ateńczykom więźniow bez okupu, gdy żądali aby im konie i porządki woyſkowe oddane były, rzekł: czy myślą że ia żartem ich pobiłem?

Będąc ranionym tenże Krol bliſko garła, gdy cerulicy goiący ranę uprzykrzali mu ſię, coraz o nowe świadczenia i łaſki, rzekł: bierzcie co chcecie ponieważ mnie za gardło trzymacie.

Dwoch złoczyńcow oſkarzaiąc ſię o wzaiemne wyſtępki, rzekł: iednego ſkazuię na wygnanie, a drugiego na wywołanie, aby tam obay ſię uiścili, ktory lepſzy a ktory gorſzy.

Inny ſkarząc ſię przed nim, że Macedończykowie przezywali go zdraycą, powiedział: iż ſą tak proſtacy, mianuiąc każdą rzecz poſwoim nazwiſku.

Maiąc wdzięczność iednemu obywatelowi ktory niechciał przyiąć od niego udarowania, powiedział mu: nieczyń mnie niewdzięcznikiem, ani zwyciężonym w ludzkości, gdy niebyłem w mężności.

Tenże Monarcha iednego razu przybywſzy do ſwoiego poufałego na obiad, z licznieyſzym orſzakiem dworſkich, niż ſię ten ſpodziewał, gdy zoſtał zmięſzanym, powiedział mu: iż gdzie Krol tam powinna bydź obfitość, kazawſzy przynieść ſwoich żywności, zadoſyć było.

Woyſko Alexandra wielkiego, będac uſzykawane do bitwy, gdy go wodzowie ſpytali, czyli co ma więcey rozkazać, lub po-

prawić? rzekł: nie, tylko bić się mężnie i zwyciężyć.

Tenże Monarcha widząc, że mu mały ogień w zimie napalono dla ugrzania się, rzekł: iżby kadzidła przyniesiono, ieżeli na offiarę Bogom, a gdy dla ciepła więcey drew.

Gdy kazał rozgłosić ten Krol wielki, że był synem Jowisza, Matka iego Olimpia, napisała do niego, aby iey niechciał poróżnić z Junoną Boginią, żoną Jowisza i sprawić zawiści.

Krol Antygonus niechciał dozwolić, aby Ateńczykowie prawo obywatelstwa nadali iednemu z iego dworskich, mowiąc: gdybym się rozgniewał i pobił go, żebym przez to nieznieważył Ateńskiego szlachectwa powagi.

Gdy mu wymawiano: że uciekał z bitwy przegraney, rzekł: iż nietak, tylko szukał swoiego ratunku, ktory przed nim uchodził ścigaiąc go.

Przerwawszy zapytaniem mowcy perorę, co miał do niego, gdy ten niemogł trafić do końca, rzekł: czyli niemasz tego w twoiey głowie.

Dowiedziawszy się, że syn iego miał gospodę u wdowy iedney, maiącey trzy piękne corki, mowił: aby go ztamtąd przeprowadzono, gdyż bardzo iest ściśniony między trzema wdziękami, obawiaiąc się aby go nieoszpeciły te piękności.

Pewny napisawszy list do niego, sporemi literami, iż był na iedne oko niewidomym, rzekł iżby go namacał wcale ślepy.

Kazawſzy śpiewać iedney dworce iuż podſtarzałey, ianey młodſzey, pytaiąc ſię, co iey ſię zdaie ta pieśń? odpowiedziała: że dawna mniemaiąc o wieku rownie iak i o śpiewaniu.

Zaſtawſzy Poetę Anaxagoraſa iedzenie ſobie ſporzadzaiącego, rzekł mu: czyli Homer bawił ſię kucharſtwem, gdy opiſywał dzieła Agamemnona? odpowiedział mu: czyliż Agamemnon, niemiał co innego do czynienia w obozie, tylko pytać ſię Homera czy ſobie ieść gotował.

Demetryusz dobywſzy Miaſta Megary, mowiąc Filozofowi Stylponowi: iż przez wzgląd dla niego zoſtawuie miaſto wolne, zapewne odpowiedział: boś wſzyſtkich niewolnikow zabrał.

Lyzymachus wymawiaiąc Demetryuſzowi, zakochanie ſię w dworce, odpowiedział mu: iż może ieſt cnotliwſza nad twoią Penelopę (żona tego maiąc niezupełną zaletę cnoty.)

Tenże okazuiąc blizny Poſłom Demetryuſza, ktore odnioſł na polowaniu od lwa, rzekli: iż gorſze od Bogini Wenery choć nietak znaczne, a chwalebnieyſzeby były w bitwach mężnie otrzymane. (ten Krol maiąc kochankę kąſaiącą go z miłości, zarażonym oraz zoſtawſzy od niey.)

Antypater powiedział mowcy Demadeſowi podſtarzałemu: iż mu niezoſtało nic z iego okazałości, tylko brzuch i ięzyk iak oſfiarnemu bydłu. (to ieſt wielemowność i obżartość.)

Wymawiano pewnemu Filozofowi, iego wygnanie z oyczyzny, rzekł: iż ani on kraiu, ani iego kray niemogł znosić.

Annibal, zciągnąwszy Wodza woysk Rzymskich w zasadzkę, gdy Fabiusz okazuiąc się na zgorzystych mieyscach wyzwolił go, zważałem, rzekł: iż ta burza co się w gorach zbierała, na pola spadnie.

Fabiusz napowrot odebrawszy miasto Tarent, tym sposobem iak go wziął Annibal, rzekł ten: iż widzę i Rzym ma swoiego Annibala.

Dowodca ieden woysk Rzymskich, utraciwszy Tarent miasto, chełpił się iż był pobudką odzyskania go, prawda, rzekł Fabiusz: iż gdybyś go nas niepozbawił, niepotrzebaby go na powrot odbierać.

Krassus naganiaiąc Krolowi Deiotarowi: iż zapożno w starości zaczął budować, odpowiedział mu ten: i ty Wodzu nierychło przedsięwziąłeś woiować. (oba będąc starzy ieden miasto zakładał, drugi przeciwko Partom woiował.)

Pewna dama pogardziwszy Temistoklesem w młodości, w dalszym wieku iego sławy, żądaiąc przyiaźni powrotu, rzekł ten: iż oboie tego żałuiemy niewcześnie.

Mowił o swoim synu, iż ten ieszcze młodzieńcem będącym, miał tyle władzy, co cała Grecya, gdyż czego ten żąda matka zezwala; ia wszystko czynię do upodobania żonie. Ateńczykowie na to co mnie się upodoba zezwalaią; a cała Grecya stosuie się do woli Ateńczykow.

Podſtarzała dama udaiąc młodą i czyniąc wymowki Peryklesowi, odpowiedział iey: iak twoia młodość zawodna, tak i omylne zarzuty przeciw mnie.

Twierdził o wyſpie Eginie: iż była iak zakał w oku względem Aten, z przyczyny bliſkości portu Pireyſkiego.

Alcybiad dowiedziawſzy ſię, iż układał rachunki ſkarbowe, chcąc ie zdać, powiedział: czemu raczey niemyśli nieoddać ich nigdy.

Chabryas oſkarzony o zdradę wſpolnie z Ifikrateſem, używał dobrze w więzieniu, co naganiaiąc mu tamten; czemuż wolisz, rzecze: naczczo umierać, niż naſyciwſzy ſię.

Jeden z przyiacioł Focyona, będąc wraz z nim, na śmierć ſkazanym, domagał ſię wprzod wziąść truciznę, powiedział ten: iż nienależy i przy śmierci odmowić przyiacielowi żądania, gdy zażycia mu ſię na wſzyſtko zezwalało.

Tenże gdy zabrakowało więzieniow dla obwinionych, dał pieniędzy przyiacielowi, aby naiął mowiąc: iż widzę niewolno i umrzeć darmo w Atenach bez opłaty.

Epaminondas rzekł iednemu żołnierzowi zbyt otyłemu: iżby trzeba trzy puklerze na zaſłonienie iego brzucha.

Poseł ieden Grecki wymawiaiąc Tebanom Oedipa, i Argianom Oreſta, prawda, rzekł Epaminondas: że ſię u nas urodzili, aleśmy ich wygnali i uwas znaleźli ſchronienie.

Lacedemończykowie, wywodząc długie oſkarzenia Tebanow, powiedział im: żałuię żeście przeſtali po Lakońſku poſtępować, (to ieſt: krotko mowić i bydź mężnemi.)

Krol ieden, obiecuiąc Ateńczykom, mięsiwa taniość ziednać przez zdobycz bydeł wielości na woynie, ktorą rozpocząć zamyślał; odpowiedział Epaminondas: iż ie darmo będziemy gotować, ognia zadosyć przysposobiwszy wszystko palac.

Pewny niebardzo pomyślny w swoim małżeństwie, doradzaiąc mu ożenienie, odpowiedział: iż rady ani przykładu twoiego niechciałbym naśladować; w bezżenności zostaiąc łatwiey odżałować życia dla oyczyzny.

Powiedział o iednym obywatelu znakomitym, ktory umarł w domu, podczas bitwy pod Leuktrami, dziwiąc się iak miał czas umierać spokoynie, w tym zamięszaniu powszechnym.

Demostenes powiedział iednemu złodzieiowi ukrytemu, wymawiaiącemu: iż iego mowy czuć było oliwą starą lampy, tak zapewne, bobyś rad, żeby iey nigdy niezapalano w nocy. Podobnież iednemu marnotrawcy, ktory przegrał fortunę w kości, rzekł: iż cię więcey kosztuie ta lampa iak mnie, bo stratę maiątku przynosząc, mnie zaś zysk nabycia mądrości.

Poprawiaiąc mowcę Demadesa, gdy mu ten odpowiedział według przysłowia Greckiego: iż wieprz chce uczyć mądrości Minerwy, rzekł: iż ta Minerwa u ciebie zgwałcona i obraca się w wieprza w twoiey osobie.

Gdy Archias, udaiący przedtym komedye, radził mu ustąpić z Kościoła, gdzie się uciekł i oddadź w ręce Antypatra, ie-

mu nieprzyiaznego, rzekł mu: iż niebył lepſzym Raycą, niż komedyantem.

Romulus mało piiąc na bieſiadzie, powiedziano mu, iż gdyby każdy tak mało pił, wino byłoby tanie, i owſzem rzekł: będzie droższe, gdy mało potrzebuiąc, niebędą ſtarać ſię mieć go za wiele.

Flaminius, poſławſzy do Krola Macedońſkiego, żądaiąc z nim umowy, gdy ten niechciał zezwolić bez zakładnikow, będąc ſam tylko; Rzymianie zaś mieli wiele ſtarſzyzny woyſkowych. Wiem zapewne, rzekł: że ieſt ſam tylko, gdyż wſzyſtkich ſwoich krewnych pozbył ſię, (kazawſzy ich zamordować.)

Mowił o Filipomenie, ktory miał zadoſyć woyſka iazdy i piechoty, niedoſtarczaiąc mu pieniędzy na zapłacenie im, iż miał wiele rąk i nog, ale bez ſilnych, dla czczych żołądkow bo niepłatnych i głodnych żołnierzy.

Kato Cenzor wywołuiąc przeciwko zbytkom ſtołow, powiedział: iakże mogę bydź wyſłuchanym, gdy brzuchy niemaią uſzow i iakby mogło ſię utrzymać miaſto, gdzie rybę przedawaią drożey niż wołu.

Przedrwiwaiąc z marnotrawcy, ktory utracił dziedzictwa dobr, nad brzegiem morſkim położonych, powiedział: iż gorſzym był niż morſkie burze ktore ochroniły nadbrzeżow, a ten ie pochłonął.

Gdy rozważano z uſilnością w Senacie, ieżeli dawnych wygnańcow przywrocić do ich mięſzkaniow, rzekł: iż mamy czas ſwo-

bodny rozmyślać, czyli ſtarcow maią po śmierci pochować w ich ſiedliſkach, lub w obcych. Gdy Polibiuſz wnioſł, aby do godności byli przywroceni, ťakby to było, rzekł: iak Uliſſes, chcący powracać do iaſkini Cyklopa, wziąść iego opaſanie, wſzyſtko ważąc, aby ſiła otrzymać mogł, wiele ſtracić i nic niepozyſkać.

Rzymianin ieden napiſawſzy dzieie Rzymſkie po Grecku, przepraſzał w przemowie, ieżeli niedokładnie ſię tłomaczył w obcym ięzyku, powiedział mu: iżby ſię przyzwoiciey wymawiał, gdyby z wyroku Amfiktyonow piſał. (Greckich mędrcow i ſędziow.)

Powiadał o trzech Poſłach obcego narodu, z ktorych ieden był pułgłowek, a dway na pedogrę i hieragrę chorowali: iż te poſelſtwo było bez rąk, bez nog, i bez głowy

Niechcąc zabierać przyiaźni z lubieżnikiem, powiedział: iż niemogł znoſić człowieka, ktory cieleſność, grubość i podłość przenoſił nad rozumu przedniość i iaſność.

Urzędnik ieden, zoſtaiąc wpodeyrzeniu otrucia pewnego obywatela, chcąc utrzymać prawo przez niego wnieſione, powiedział: iż niemożna zgadnąć co ieſt niebeśpiecznieyſzego czyli iego prawa, lub poczeſne i napoie przyimować od tegoż.

Nioſący drzewo trąciwſzy go, gdy zawołał z drogi; alboż rzecze: ieſzcze raz chceſz mnie uderzyć.

Po-

Powiedział Pani iedney, maiącey niegodziwego ſyna, gdy go częſto wypraſzała od kary, iż tyle razy Rzeczpoſpolitą uſzkadzała.

Nielubił żołnierzy ktorzy w pochodzie rękami ruſzali, a w ſpotyczce nogami, chrapiąc głośniey niż woyſkowy okrzyk i haſło wywołuiący (to ieſt: złodzieiow, boiaźliwych i obżartych.)

Zołnierz ieden nieznayduiąc ſię w bitwie, wymawiaiąc ſię tym: że pilnował obozu, rzekł mu Scypio młody: nielubię żołnierza, co więcey dba o rynſztunki woienne niż o ſławę i męztwo, i odprawił go.

Jeden z iego przyiacioł ſtaraiąc ſię o doſtoyność Konſula, i oczekuiąc długo Pompeiuſza, ktory im przyrzekł ſwoie wſparcie, gdy ſię dowiedzieli że ſam dla ſiebie tego urzędu domagał ſię i wyrabiał; rzekł: czego żądamy tego fleciſty, gdy nie na offiar czynienie tu przyſzliśmy, gdzieby był potrzebnym, ale na ziednanie kreſek, gdyż Pompeiuſz był w podeyrzeniu, mieć oyca gracza ſławnego na flecie, a tych do offiar używano.)

Przeciwko zbytkom łaźniow i kąpielow, powſtawał mowiąc: iż tylko konie pławić i chędożyć należało, roſzczką zacinaiąc dla dzielności, nie ludzi.

Będąc Cenſorem, ukarał na winę pieniężną pewnego młodego rycerza, iż podczas oblężenia Kartaginy, z ciaſta kazał wyrobić te miaſto, częſtuiąc gości, iż mu chciał odiąc ſławę, choć wyobrażeniem; pierwſzy dobydź i wziąść Kartaginę.

Zły człowiek, żądaiąc u Prokonfula Scewoli, urzędu iakiego w iego Prowincyi: niewiefz fam czego żądafz, odpowiedział mu: gdyż ieżeli chcefz fię zbogacić to nayprędzey w Rzymie tego dokażefz, gdzie naywiękfze zbytki i zepfowanie górę wzięły, i tam niewiedzą o twoiey niecnocie, a choćby wiedzieli, to uydzie.

Sylla daiąc pieniędzy w nadgrodę złemu Poecie ktory mu wierfze ladaiakie przypifał rzekł: pod tym oftrzeżeniem abyś ich więcey niepifał.

Pompejusz urażony żartami Cycerona, powiedział: wolałbym żeby mi był przeciwnym raczey niż przyiaznym, aby mnie fię obawiał przynaymniey, gdyby niefzanował.

Gdy mu przepowiedano fiły znaczne Cezara, rzekł: iż nogą tylko tępnąwfzy w ziemie, wyidą legiony liczne iemu na pomoc.

Kato flyfząc podczas fprawy wywodu mowiącego Cycerona, żartuiącego ze Stoików ktorych on naśladował, powiedział: iż mamy śmiefznego Konfula, (żarciki prawiącego.)

Pewny oznaymiwfzy: iż człowiek ieden niegodziwy umarł, gdy fię ta wieść niefprawdziła; Cycero rzekł: boday przepadli łgarze.

Gdy iefzcze w powątpiewaniu zoftawali o śmierci tego ladaiakiego i uciążliwego innym obywatela, tym czafem rzekł: dobrze i wątpliwość mieć w zyfku, zaczym fię fprawdzi. Przybywfzy iego wyzwoleniec i mowiąc, że wfzyftko dobrze fię ftało; zape-

wne iuż nieżyie powiedział Cycero: gdy ten się niesmuci.

Obywatel ieden ktorego mniemano bydź rodu Afrykańskiego, udaiąc iakby niedosłyszał iego mowy, powiedział mu: wszakże masz uszy przedziurawione dwoiako (Afrykanie nosząc spore zausznice.)

Gdy zły prawnik, będąc za świadka wezwanym, zapytany odpowiedział: że nic niewie, rzekł mu: że się znać omylił, mniemaiąc iż w prawie ato w sprawie, nic nieumiesz.

Metellus wyrzucaiąc mu: iż więcey zgubił przez swoie świadectwo obywatelow, niż ocalił przez wymowę, odpowiedział: dla tego żem niemniey prawdziwy iak wymowny.

Tenże maiąc do niego urazę, gdy go zapytał: kto był iego oycem? chcąc mu naganiać podłość urodzenia, rzekł: trudniey-by twoiego zgadnąć (gdyż matka iego, była zalotnica.)

Mowca Hortensyusz urażony z iego żartow, odpowiedaiąc mu rzekł: iż tych przymowkow i oboiętności nierozumie. Masz ieszcze rzecze mu Cycero, Sfynxa u siebie (ktory był u pogan Bożek zgadaiący) iż dał się przekupić podobną kosztowną sztuką tego wyobrażaiącą Bożyszcza.

Mowił o człowieku szpetne dzieci maiącym, iż się ożenił po mimo woli Bogini piękności i wdziękow.

Zołnierz ieden uszedłszy z obozu Cezara pieszo, konia tam dla niepoznaki zostawi-

wſzy, rzekł: iż więcey dbał o konia, niż o ſiebie, (nieobawiaiąc ſię zemſty Cezara, w ten czas mocnieyſzego.)

Po bitwie Farſalſkiey przegraney, ieden z pobitych powiedziawſzy: iż ieſzcze ſiedem orłow, (to ieſt znakow i chorągwiow czyli Legionow woyſk zoſtało; rzekł: iżby to dobrze było, gdybyśmy mieli doczynienia z gęſiami.

Gdy mu wymawiano że nierychło przybył do obozu Pompeiuſza, odpowiedział: niezaſtałem iednak żadney gotowości, (widzę tylko do ucztow przyporządzenia wielkie, do woyny małe.)

Pompejusz dawſzy mieſzczańſtwo iednemu mieſzkańcowi Gallii, rzekł: iż daie Rzym obcym, niechąc go oddadź właſnym obywatelom.

Mowił o ſtarym winie ktorym go częſtowano, iż noſi na ſobie znamie ſwoiey wartości i dawności; iego zięć będąc małego wzroſtu, noſił długi pałaſz, rzekł: iż nie kord przy boku moiego zięcia wiſi, ale on przy kordzie

Widząc brata ſwoiego także nieroſłego, poſąg kamienny potężny, w puł pierſi oznaczaiący, rzekł: iż połowa moiego brata ieſt większa niż cały.

Corka iego ſpieſzno chodząc, a zięć powoli, powiedział: iż corka, po męſku poſtępowała, a zięć po białogłowſku.

Oſkarżyciel Milona wołaiąc, o ktorym czaſie myślicie Mości Panowie, iż był zabity Klodyuſz? odpowiedział pożno, (w i-

ſtocie w wieczor, lecz tu mniema, że prędzey należało pozbyć ſię go.)

Pewny udaiąc ſię młodſzym, niż był w ſamey rzeczy powiedział mu: iż w ten czas kiedyśmy poſpołu do ſzkoł chodzili, znać że ieſzcze niebyłeś na świecie.

Cudzoziemieć ieden przybywſzy do Rzymu, proſić Cezaza o uwolnienie ſwoiego kraiu, powiedział mu: gdy to pozyſkaſz, ſpraw aby nam naſz oddał i oſwobodził.

O damie iedney w podeſzłym wieku, tylko lat trzydzieści ſobie przyznaiącey, mowił: iż lat temu iuż trzydzieści iak to powtarza.

Przyganiaiącym ſtaremu, z młodą Panienką żeniącemu ſię, powiedział: iż wnet będzie Panią (lub o ſobie to twierdził.)

Staremu Kraſomowcy napoczątku mowy zawſze podeſzłość wieku ſwoiego wzmiankuiącemu, powiedział; iż mu niezabrakuie nigdy oſnowy do zaczęcia mowy.

Pedogryk ieden, chwaląc ſię przed nim: iż co dzień więcey chodzi, dla tego rzekł: iż dni dłużſze teraz.

Będąc ſpragnionym, ſtaraiąc ſię o doſtoyność Konſula, gdy na rynku muſiał napić ſię wody, obaczywſzy Cenſora lubiącego wino, rzekł: ukryimy ſię aby nieobaczył czego nielubi.

Idąc odwiedzieć Watyniuſzá, ktory tylko przez ieden dzień był Konſulem: śpieſzmy ſię rzecze, nim ſię iego godność zakończy.

O tymże iednodniowym Konſulu twierdził: iż tak był czułym wſprawowaniu ſwo-

iego urzędu, iż przez cały przeciąg Konſulatu nieſpał.

O mowcy maiącym guz na czole, rzekł: iż nadętość iego, okazywała ſię widocznie na twarzy.

Gdy ſzacowano głupca, ktory pozyſkał przez ſpadek, znaczny maiątek, zapytał ſię, czyli odziedziczył także mądrość.

Kupiwſzy dom ktorego ogłoſił ſię iawnie nieżądać nabycia, rzekł: za wymowkę: iż dla tego aby go taniey kupił.

Wymawiaiąc ſię iż chwalił złego człowieka, powiedział dla tego: aby ſwoy umyſł bawił i doświadczał byſtrości rozumu

Krassus przybywſzy do niego na wieczerzą dla poiednania, gdy inny przeciwny, chciał ſię z nim godzić, rzekł: czyli myśli także zemną bieſiadować?

Stary Senator powiedziawſzy: iż poki żyie niedozwoli, aby pewne prawo było przyięte, rzekł: iż niedługo tego czekać.

Pewny oſkarzony: iż otruł ſwoiego oyca na bieſiadzie, gdy mu odgrażał, powiedział: iż wolę twoie pogrozki niż częſtowanie.

Zły obrońca ſprawy, powiedziawſzy w dowodach, iż obiecał ſwoią ſtronę wſpierać ſtarannością, umieiętnością i dokładnością, rzekł Cycero iż z trzech obietnić, żadney niedopełnił.

Pewny oſkarżaiąc Katona fałſzywie: iż pił całą noc, rzekł Cycero: iż trzeba dodadź, że cały dzień grał w kości, (aby ieden fałſz, drugim zbiiać.)

Cezar wypowiedaiąc obowiązki ktore miał Nikomedowi Krolowi broniąc iego ſprawy,

rzekł Cycero: iż każdy wie wſpolne ich związki (będąc wpodeyrzeniu Cezar, z nim zbyt ściſłey przyiaźni.

Twierdził o tych, co ze ſtarożytnych piſmow chwytali kawałki: iż czynili iak złodzieie zwykli, przerabiaiąc ſuknie i naczynia co ſąſiadom pokradli.

Cezar mowił o Silly: iż niemuſiał umieć czytać i piſać, gdyż złożył dyktaturę, znać niepotrafił, i dyktować.

August Ceſarz, napiſawſzy Tragedyą Aiaxa, zmazał ią iż mu ſię niepodobała; gdy ſię go pytano, w co ſię obrocił iego Aiax, rzekł: iż zſzedł z tego świata, wymazany z żyiących liczby.

Sprawę maiąc ſtrona iedna, podaiąc mu ze ſtrachem i drżący ſwoie uſkarżenie, rzekł: zdaie ſię, że ſłoniowi ſztukę chleba podaie, obawiaiąc ſię aby go niezgniotł.

Jeden z iego dworſkich, mowiąc mu: iż odgłos nieſie, żeś mi Panie łaſkę znakomitą wyświadczył, wieſz dobrze odpowiedział: że wieściom omylnym i ſnom, nietrzeba dawać wiary.

Pewny ktoremu odebrał urząd za złe ſprawowanie ſię, proſząc go, aby mu dał zwykły podarunek, oſobom na doſtoieńſtwach dobrze ſię obchodzącym i kończącym ie, iżby mu te zarzucenie hańby nieczyniło, rzekł: udaway tak iakbyś go odebrał; ſprzeciwić ſię temu niezechcę.

Młodzieniec rozpuſtny, ktorego odegnał z obozu Auguſt, mowiąc mu: co powiem oycu, gdy mnie zapyta, za com tak pręd-

ko powrocił? powiedz mu, rzecze: żeś się niezgodził z moim umysłem.

Lękliwego serca żołnierz ieden, pokazuiąc mu rany na twarzy odniesione, rzekł mu, drugi raz nieoglądaj się uciekaiąc.

Wychodząc z obiadu gdzie niebył częstowany przyzwoicie, rzekł: niespodziałem się, abyśmy z sobą tak poufali byli, iż mnie nazwyczayny ob ad zaprosił.

Kupuiąc purpurę, ktora była przyciemna, rzekł mu kupiec: iż trzeba oglądać na widoku otwartym: Czyż dla tego rzekł, zawsze będę siedział na słońcu?

Jego Nomenklator, czyli nazywacz, niemaiąc dokładney pamięci, idąc do zgromadzenia ludu na rynek, rzekł mu: weś listy zalecaiące do nieznaiomych, abyś ich sobie łatwiey przybaczył (byli ci Nomenklatorowie, czyli nazywacze, używani u Rzymianow dla witania wszystkich po imieniu i nazwisku) znakomitszym usługuiący.

Człowiek ieden zadłużony niezmiernie, gdy umarł wstarości podeszłey, rzekł: niechay mi kupią iego materac, gdy tak długo mogł leżyć na nim spokoynie.

Mieszkańcy Tarragony, przywiozłszy mu w podarunku palmę, ktora wyrosła na iego ołtarzu, rzekł: iż znać że nieczęste tam czynicie offiary.

Pewny zanosząc do niego prożbę nieroztropną, gdy postrzegł innego, podobnąż żądzą dążącego, powiedział: iż niewprzod uczynię co dla ciebie, aż gdy dla tamtego co wyświadczę.

Dowiedziawſzy ſię że Herod okrutnik, kazał zabić ſwoiego ſyna, powiedział iżby wolał bydź wieprzem iego, niż ſynem. (gdyż żydzı wieprzow niebili.)

Naganiaiąc corce ſwoiey Julii: iż tylko z młodzieńcami przeſtawała, pokazuiąc iey Liwią za przykład, że tylko z męſzczyznami podeſzłego wieku obcowała, odpowiedziała mu: że w ten czas, gdy ich ſobie przybrała, byli młodzi, atoli zeſtarzeli ſię na iey uſługach.

Tyberyusz oſiadłſzy na tronie i odmawiaiąc go, niby przez ſkromność na Senatu naleganie, powiedziano: iż inni z trudnością dotrzymywali co przyrzekali; ten zaś z łatwością dotrzymał nic nieobiecawſzy.

Filozof ieden gdy w Rhodzie, znaydował ſię Tyberyuſz młodym, chcący go odwiedzieć, odłożył go do ſiedmiu dni. Ten zaś zoſtawſzy Ceſarzem, iak wzaiemnie przybył Filozof do Rzymu, za ſiedm lat, naznaczył mu widzenie ſię.

Kaligula, nazywał Liwią ſwoią prababę, Uliſſeſem z długiemi ſukniami i włoſami. Twierdził że Wirgiliuſz, niemiał roztropności, ani doſkonałości (nieprzyzwoicie to wyrażaiąc) że opiſanie dzieiow Tytuſa, Liwiuſa, było zbyt obſzerne i oziębłe, zaniedbane, oznaczaiące wieśnaka, fałſzywie to wnoſząc.

Senator ieden wyiechawſzy z Rzymu, dla wzięcia Lekarſtwa i proſząc go, o przedłużenie czaſu; powiedział: iż mu trzeba krwie upuścić, gdy przeczyſzczenie żołądka niepomogło i kazał go zabić.

Sędzia ieden zdrzymawszy się, podczas sprzedawania ruchomości, więcey daiącemu, kazał mu zacenić fant ieden nadzwyczaynie drogo, mowiąc: iż przyświadczał kiwaiąc głową.

Zaklinał się graiąc w kości, za każdym rzuceniem, iż wygrał i brał pieniądze, wyszedłszy od gry, dla ochłodzenia się, widząc przechodzących dwoch bogatych obywatelow, z konfiskował ich maiątki, mowiąc powrociwszy: iż dwa rzucenia kości, w tym razie naylepsze zrobił.

Klaudyusz Cesarz żaląc się: iż niebył bogatym, gdy iego zausznicy odzierali obywatelow, mowiono mu: aby wspolność z niemi, trzymał, wnet się spanoszy.

Nero kazawszy otruć Klaudyusza grzybami nazywał tę potrawę, Bożkow posiłkiem, z przyczyny, że przez Apotheoz, Bożkami czynili po śmierci Cesarzow.)

Powiedał o iednym złodzieiu mocnym, niechcąc go narazić iawnie, iż niebyło nic stałego dla niego, wszystko ruchome.

Kazawszy zabić Konsula w domu iego podczas biesiady i dowiedziawszy się o zalęknieniu gości, rzekł: iż przypłacili dobrze uczczenia, ipoczęstowania, u Konsula.

Będąc przymuszonym w pragnieniu podczas ucieczki przed spiskiem na iego życie napić się wody z błota, rzekł: iż to niebył napoy Bożkow ani Cesarzow.

Wespazyan przestreżony od nieiakiego Florusa Gramatyka: iż gdzie iest o= tam

trzeba w łacińskim iezyku wymawiać = au, widząc go nazaiutrz, witał iako Flaurusa.

Tenże udarowawszy iedną damę ktora się w nim pokochała; gdy się pytał podskarbi, iak miał napisać w rachunku tę kwotę? połoź rzekł: dla pewney damy, ktora mnie uznała pięknym (będąc szpetnym) dla tego ieden trefniś przynaglony od niego do barászkowania, rzekł zaczekam aż będziesz lepiey wyglądał (gdyż był śniadym, iakby cierpiał zatwardzenie.)

Jeden z iego dworskich, żądaiąc od niego łaski dla pewnego, ktorego nazywał bratem, wziął tego na stronę i dowiedziawszy się że mu zato miał zapłacić, kazał sobie tę kwotę oddadź, mowiąc tamtemu, poszukay innego brata, gdyż ten iest moy także.

Innego razu pomiarkowawszy, iż iego powożący, umyślnie dał kować muły gdy miał wyieżdzać, aby sposobność ziednał mowienia z nim pewnemu, ktory go oto prosił i nadgrodził sowicie; zapytał go wiele zarobił, za okowanie mułow? i kazał z sobą się podzielić, (gdyż był skąpym i chciwym) (co iednak nieprzyzwoite, tey wysokiey dostoyności.)

Jeden wyzwoleniec iego odmieniwszy nazwisko, dla oszukania ceł, rzekł mu: niech odda zaraz wyzwoleniec, w czym pokrzywdził Sskarb: (Ceril było pierwsze tego nazwisko.)

Miasto iedno umyśliwszy wystawić osobę iego kamienną, rzekł przysłanym z tym uwiadomieniem, nadstawiwszy ręki: włożcie

ią tu, i kazał ſobie dadź pieniądze co koſztować miała.

Gdy dwa dziwy ſtały ſię: ieden, iż grob Ceſarzow otworzył ſię; drugi, komety okazanie ſię, powiedział tłómacząc ie: iż pierwſzy znaczy damę zalotną podſtarzałą i zaniedbaną, drugi Krola Partow, z długiemi włoſami.

Rzekł umieraiąc: iż przeczuwał że zoſtanie w prędce Bożkiem (przez Apotheozym czyli poświęcenie, ktore czynili dla wſzyſtkich Ceſarzow, i krewnych ich Rzymianie.)

Domicyan mowił o iednym, ktory ſię udawał za pięknego: iżby rad bydź tak urodziwym iak ten mniema, że ieſt.

Starzec ieden kazawſzy ſobie włoſy ſiwe na czarne ufarbować, żądaiąc iedney łaſki od Ceſarza Adryana, odpowiedział mu: iż iuż oycu iego odmowił tę uczynność.

Oyciec Alexandra wielkiego, z ſadził z urzędu ſędziowſkiego, iednego tak ufarbowanego ſtarca, mowiąc: iż niemożna powierzać ſprawiedliwości temu, co fałſz na głowie noſi.

Dowiedziawſzy ſię tenże Domicyan: iż mąż ieden był z żoną ſwoią porożnionym, ſkryte mu czyniącą zarzuty, gdy widząc go Ceſarz, napomknął mu o tym, rzekł mąż: znać muſiała wraz nam czynić te wymowki tayne. (przymawiaiąc Ceſarzowi ściſłą z nią przyiaźń.)

Markus Aurelius ſprowadziwſzy Greckiego Filozofa, za nauczyciela do ſwoiego ſyna, gdy ten niechciał przyiść do pałacu Ceſar-

ſkiego, mowiąc iż uczeń powinien przychodzić do nauczyciela: nie przeciwnie; powiedział Ceſarz przyganiaiąc iego prożney nadętości: iż łatwiey mu było z Grecyi do Rzymu przybydź niż z goſpody przeyść ſię do pałacu Ceſarſkiego.

Heliogabal, nazywał Senatorow upodlonych niewolnikami w Togach.

Mniemał iż drogość żywności, dodawała ſmakowitości, niechcąc ieść tańſzych, choć wybornych.

Gdy mu namieniano, iż był zbyt rozrzutnym, niezoſtawſzy ieſzcze Ceſarzem, popowiedział: iż chcę bydź ſam ſwoim dziedzicem.

Karakalla kazawſzy zabić ſwoiego brata Getę zwanego, gdy przybrał ſobie nazwiſko Partykus od zwycięztwa tego narodu, powiedziano iż trzeba przydadź Getykus.

Nietrafiaiącego do celu ſtrzelca uwieńczył, mowiąc: iż częſto ſtrzelaiąc, trudno częſto trafić.

Lekarz dawſzy zamocne lekarſtwo Ageſylauſzowi, mowiąc aby ſię nieobawiał, rzekł: gdybym ſię lękał niewziąłbym go.

Gdy go pchła zakąſiła zabił ią przy wſzyſtkich, podczas offiary, mowiąc: iż nieprzyiaciela można i przy ołtarzu ścigać.

Widząc drzewo kſztatnie obcieſane, do budowy w Lacedemonie, gdzie niewolno było budować wymyślnie; zapytał ſię, czy tak rośnie drzewo, w ich kraiu.

Powiedział: iż był wygnanym z kraiu, od trzydzieſtu tyſięcy ſtrzelcow, (to ieſt tylu

ſztuk złotych pieniędzy, maiących wyobrażenie ſtrzelca, ktoremi przekupiono znakomitſzych obywatelow Grecyi, aby z nim woyne toczyć.)

Brasydas będąc przeſtrzelony wſkroś tarczy, rzekł: iż ta go zdradziła.

Leonidas mowił żołnierzom ſwoim przed ſpotyczką, pod Termopilami, aby ſię śpieſzyli obiadować, gdyż Bog wie gdzie będą wieczerzać.

Agis powiedział iednemu chełpiącemu ſię, iż Filip Krol Macedońſki, zabroni Lacedemończykom wkroczenia do Grecyi, iż dość było kraiu całey Grecyi, aby ſię ſam tam pobawił.

Pewny okazuiąc Lacedemończykowi wyobrażenie woyny, gdzie Ateńczykowie byli zwyciężcami, odpowiedział: malowanemi tylko.

Lacedemończyk widząc rożne rzemioſła w Atenach, gdy zapowrotem pytano ſię go, co tam widział? odpowiedział: wſzyſtko użyteczne, nic nieuczciwego.

Pers ieden odmowiwſzy kochankę Demaratowi, gdy mu rzekł: żem ci ią odebrał, nie odpowiedział: tylkoś ią zakupił.

Gdy chciano Xenokrateſa naglić, aby rozpoczął ſwoią mowę, za przybyciem Eudamidaſa, rzekł: gdyby ten raz iuż obiadował, czybyście go chcieli przynaglić, żeby powtornie iadł obiad.

Dziwuiącym ſię: iż przeciwko zdaniu powſzechnemu i chęci woiowania z Ateńczykami, ſam ieden był ſprzeciwnym, odpo-

wiedział: iżbym nieżyczył aby ſię wſzyſcy zawiedli na mniemaniu (niebędąc dość mocnemi Lacedemończykowie, to uſkutecznić dokładnie.)

Pauzanias dowiedziawſzy ſię: iż na wyſpie Delos, niecierpieli połogow, ani pogrzebow, rzekł: iakże ſię u was rodzą i umieraią?

Lekarz ieden przyſzedłſzy odwiedzić Pauzaniaſza drugiego, mowiąc: iż go znayduię zdrowym; odpowiedział: dla tego iż nieieſteś moim lekarzem.

Dyonizy Tyran przyſławſzy dla corki Lyzandra dwie ſuknie piękne, aby wybrała, ktora iey ſię podoba, rzekł: iż obiedwie ſię iey udały i wziął ie

Pewny pytaiąc ſię Lacedemonczyka, o iedną rzecz, gdy ten nieprzyzwoicie odpowiedział, rzekł tamten: iż nietak ieſt, zacoż mnie ſię dopytuieſz? powie Lacedemończyk, gdy ſam wieſz lepiey.

Służącego karząc ieden za przewinienie, gdy ten ſię odpraſzał wołaiąc: iż mimo chętnie to zrobił, odpowiedział mu Pan: iż go też karzą mimo chęci iego.

Lacedemonczyk ktoremu twardy chleb, w kraiu obcym drogo przedawano, rzekł: czyli tu chleb ſię w kamienie obraca, albo kamienie w chleb? (lub czyli tu tanie ſąkamienie.)

Inny ſłyſząc wraz ſłowika śpiewaiącego i kruka kraczącego, rzekł: iak wiele głoſu wdzięcznego w małym ciele i iak mało nieprzyiemnego w dużym.

Pewny zaſtawſzy gacha, u ſwoiey żony ſzpetney, rzekł: nic cię nienagliło do tego chyba za pokutę.

Maiącemu nogi koſzlawe, gdy ukradziono boty proſił Bogow, aby za karę przydały ſię na iego nogi.

Gdy przyganiano Lacedemończykowi: iż ſię nieobchodził prawdą, rzekł: iż zoſtawuię każdemu wolność wierzenia lub nie, biiąc ſię tylko doprawdy, a mowiąc nieżawſze.

Anacharsys, widząc że okręt na ktory wſiadł miał tylko na cztery palce grubości a przez to był niewarownym, powiedział: iż bliſcy zguby ieſteśmy i zatonienia o cztery palce tylko, od niebeśpieczeńſtwa śmierci.

Xantyp ſpieraiąc ſię u ſtołu z Sokrateſem gdy ten niezważał na iego wywoływanie, i przedrwiwał, ciſnął puhar z winem na niego; ten filozof ſtały, i niewzruſzony, powiedział tylko, iż tego ſię ſpodziewał, że po huku grzmotow, będzie i ulew; odſzedł niemſzcząc ſię.

Doſtawſzy policzek przy bieſiadzie Sokrates, oddał go ſąſiadowi mowiąc: pomściy ſię na tamtym co pierwſzy zaczął.

Dyonizy Tyran, przyſławſzy trzy urodziwe dworki Aryſtyppowi, aby ſobie wybrał, ktora mu ſię podoba, wziął wſzyſtkie trzy, mowiąc: iż niewiedział ktorą wybrać, wſzyſtkie będąc rownie piękne podobały mu ſię, i że Paryſowi niedobrze ſię nadał wybor iedney.

Nałożnica iedna mowiąc: iż z nim była wciąży, rzekł: właśnie gdyby kto ſię tarzał po czerniach i powiedział: że ta kolka nieinna wbrzuch mnie zakłuła.

Pewny naganiaiąc obcowanie z nierządnicami, rzekł: czyli woliſz na okręt nowy nie-

nieświadomy podroży fiadać, niżeli nabywały, i doświadczony.

Antystenes mawiał: iż odganiał od fiebie uczniow rozgą złotą, gdyż wiele wymagaiąc zapłaty od nauki, niefiłu ich miał w fwoiey fzkole.

Xenokrates twierdził: iż Danaidy byłyby więcey ukarane na tamtym świecie dźwigaiąc pełne dzbany niż prożne, gdyżby były cięższe.

Wielomowca profząc Biona, aby fię podiął obrony iego fprawy; uczynię to chętnie rzekł: ieżeli mi przyrzeczefz milczenie.

Inny podobny, pytaiąc fię Aryftotelefa, czyli mu głowy nienawrzefzczał? rzekł ten: wcale nie, gdyż cię niefłuchałem i baczności na twoie baiania niedałem.

Dyogenes, niofąc figi, fpotkał Platona, mowiąc mu: iż wolno ci zkofztować, a gdy ten zaczął mocno zaiadać, zawołał ftoy, ia ci pozwoliłem fprobować, niepoziadać.

Po długim czytaniu nudnym, gdy iek ończono, zawołał: Bogu dzięki iuż do lądu przywinęliśmy.

Inni zwykli pizmować fobie głowy, ten zaś nogi, mowiąc: iż wonności fzły zawfze do gory.

Mniemał: iż lepiey bydź baranem niż dzieckiem w Milecie; gdyż tam dzieci nago chodziły, barany maiąc przyodzienie wełny.

Gdy go namawiano, aby na powrot przyiął fłużącego, ktory go odftąpił, rzekł: iżby było dla mnie nieprzyzwoitością: iż moy

ſługa, może ſię obeyść bezemnie, a ia nie bez niego.

Nieprawego łoża człowiek, ciſkaiąc kamieniami na ulicy, rzekł: ſtrzeż ſię abyś oyca nietrafił.

Na ulicy trąciwſzy go ieden, nioſący ciężar i wołaiąc: umkniy ſię, odtrącił go także wołaiąc; umkniy ſię.

Ladaco człowiek, napiſawſzy nadedrzwiami ſwoiego domu, aby nic złego tędy niewchodziło, rzekł: ktorędyż Pan wchodzi?

Jeden maiący piękny dom, oprowadzaiąc go, ſam będąc ſzpetnym i źle ubranym, plunął na niego mowiąc: iż w nayniechludnieyſze mieyſce muſiał to uczynić.

Inny wychodząc z domu ſzynkownego, wſzedł nazad, chcąc ſię utaić, rzekł mu: iż zamiaſt wydobydź bardziey ſię zapuſzczaſz w nierząd, i ſiebie ſię raczey ſam ſtrzeż nie mnie.

Dawſzy uczniowi rybę nieść za ſobą, ten wſtydząc ſię uſtąpił z iego ſzkoły, powiedział zatym: iż ryba ich poroźniła i dla nadętości niechciał nabydź mądrości.

Widząc myſz żywiącą ſię pod iego ſtołem, powiedział: czyliż i Dyogenes, ma także paſibrzuchow.

Pytany coby chciał wziąść za policzek? odpowiedział: dwa za ieden oddadź.

Bogacz ieden obiwſzy go mocno za iakowąś urazę, rzekł mu: iż ma u niego trzy tyſiące drachmow długu; ten wzaiemnie oćwiczywſzy go należycie, powiedział: iż mu na odwrot płaci tyleż ile wziął aby ſobie nazad te pieniądze odrachował.

Jeden niewieściuch czyniąc mu zapytanie pilne, będąc iak niewiasta upizmowanym i ustroionym, rzekł mu: iż ci nieodpowiem, poki się niedowiem, czyliś męszczyzna czy białogłowa.

Pewny rzucaiąc mu kości od mięsa u stołu, iakby psu; urynę swoią odlał na niego, mowiąc: tak psy robią.

Widząc dom marnotrawnika iednego do sprzedania, rzekł: tegom się spodziewał, że żarłok i ten dom połknie z resztą swoiego maiątku.

Znayduiąc łaźnie nieczyste, zapytał się: gdzie się kąpią ztąd wyszedłszy?

Chwalił rzemieślnika ktorego wszyscy ganili, iż nieumieiąc dobrze rzemiosła, raczey iak mogł zarabiał, lepiey niżby źle robił lub kradł dla pożywienia.

Złego muzykanta nazywał kogutem, ktory iak zacznie śpiewać wszyscy powstaią.

Zważaiąc zwycięzcę po igrzyskach Olimpiyskich, pasącego trzodę swoią, rzekł: iż z Olimpu przeniosł się do Arkadyi. (gdzie trzod zadosyć)

Twierdził: iż umysłow Atletow grubość, i nieprzenikłość, pochodziła z wyżywienia ich, wołowym tylko i wieprzowym mięsem pasąc się, dla nabrania sił i krzepkości zdatnym, lecz rozum tępym i niebystrym czyniącym.

Żądaiąc wspomożenia, mowił: wyświadcie to, domagaiącemu się samochętnie, wy co możecie bydź przymuszeni kiedy potrzebą brać sobie poniewolnie.

Widząc Centaura odmalowanego nieumieiętnie, rzekł: niewiedzieć ktory ieſt większy dziwoląg, czyli iſtotny, czy malowany.

Iż złoto ieſt blade dla tego, że nieieden przychoruie i zbladnie, żądaiąc go i ſzukaiąc.

Spotkawſzy zbiegłego niewolnika nad ſtudnią ſtoiącego, rzekł: ſtrzeż ſię abyś tam z rozpaczy niewpadł, lub cię za karę niewrzucono

Złodzieia na iarmarku obaczywſzy, zapytał go: czy chce kupować tanio czy przedawać? ſtrzegąc ſię aby ſobie poſtronka niekupił.

Poſtrzegłſzy kobietę na drzewie obwieſzoną, rzekł iż takowe naylepſzy owoc przynoſzą.

Mięſzkańcom małego miaſteczka, ktorzy w nim wielkie bramy kazali wyſtawić, rzekł: zamykaycie czymprędzey bramy, aby waſze miaſto niemi nieuſzło.

O niedobrym mocowniku, ktory zoſtał lekarzem, powiedział: iż dla tego aby ſię pomścił na tych co go obalali morząc ich.

Rozrzutnik dziwuiąc ſię, iż zawiele żądał od niego wſpomożenia, dla tego, rzekł: iż wkrotce niebędzieſz miał co dadź.

W ſzkole iedney gdzie mało było uczniow, widząc Appolina i Muzy odmalowane, powiedział: iż ieſt doſyć ludna, przy pomocy Bożkow i Bogiń.

Twierdził o ſobie, iż będąc głodnym, ieſt iak pies wściekły; ſytym zaś iak łaſzący ſię. (podłe i nieprzyzwoite przyrownanie.)

Zapytany iak chciał bydź pochowanym? odpowiedział: tyłem do gory, gdyż iak wſzyſtko będzie przewrocone w kraiu do gory nogami, on zoſtanie twarzą na wierzch odwroconym (z przyczyny, że Macedończykowie burzyli kray.)

Gdy mu naganiano, że wino z puhara wylał na ziemię, rzekł: wolę ia go wyrzucić, niż żeby mnie rzuciło o ziemię.

Koryntyiczykowie przyſpoſabiaiąc ſię do obrony miaſta, z obawy oblężenia, ten beczką ſwoią także wykręcał, mowiąc: aby przy powſzechnym krzątaniu ſię, ſam niebył prożnuiącym.

Malarze zwykli byli pod wyobrażeniami malowań imiona ſwoie dodawać. Krates będąc ranionym w czoło, kazał napiſać przy ſwoim obrazie, iż ręką Nikodromuſa (ktory go ranił.)

Zeno mniemał o iednym uczniu niepoiętnym, iż go oyciec ſpłodził po piianu, lub choruiąc na głowę.

Gdy ſię dziwiono, że iego ſurowość przy bieſiadzie zwolniała, rzekł: iż i gorzkie zioła namoczone dobrze przykrości pozbywaią ſię.

Rozboynik morſki ſchwytany przy brzegach Lakonii, gdy mu wyrzucano tę nieprawość, rzekł za wymowkę: iż był przymuſzony, brać ſobie poniewolnie czego potrzebował gdyż mu nikt niechciał dadź dobrowolnie

Dama iedna dawſzy nieść małego pieſka Filoſowi Stoikowi, rzeczono: iż zoſtał Cynikiem (gdyż te ſłowo pochodzi z Greckiego, znaczenia pſa.)

Podczas weſela Syliuſza i Meſſaliny, gdy bieſiadowano i zbytki wielkie czyniono. Jeden wlazłſzy na wyſokie drzewo, zapytano go co tam widział? odpowiedział: burzą potężną od Portu Oſtyi ciągnącą zważam; (gdyż Ceſarz Walens, dążył z woyſkiem na zemſtę od tamtey ſtrony.)

Hidropik ſiedząc na ſłońcu, pytany co robi? rzekł: wodę rozgrzewam.

Pewny dziwiąc ſię, iż malarz doſkonały ſzpetne miał dzieci piękne maluiąc twarze, powiedział: iż ſię wyſilił na obrazy, ktore we dnie maluiąc dokładniey niż w nocy żywe uiścił, tamte iak chcąc, a te iak mogąc.

Pytany ieden czyli pod rodzaiem iabłek i wielkie ſzyſzki pinelle zwane, mogą ſię zawierać? odpowiedział: iż w ten czas, gdy ie zieść potrafiſz, lub w głowę uderzeniem, tyleż tylko iak od iabłka doznaſz bolu.

Inny naganiony, iż przy żałobie noſił białe ſuknie, rzekł: iż ią więcey w ſercu, niż powierzchownie noſzę, białość znacząc czyſtość myśli

Fabiusz tryumfuiąc po Ceſarze, wyobrażenia miaſt wziętych i zwycięztw, drewniane przed ſobą nieść kazał, gdy Cezara były z kości ſłoniowey rznięte. Powiedziano, że te były pokrowce od tamtych.

Szermierz podczas igrzyſkow, chybiaiąc ſwego przeciwnika, powiedziano, że go żywcem chce wziąść.

August Ceſarz przyganiaiąc iednemu znakomitemu obywatelowi, iż podczas igrzy-

ſkow iadł widocznie, mowiąc: iż ſam gdy mu ſię zachce ieść iedzie do domu i znowu powraca, odpowiedział: iż Ceſarz nieobawia ſię utracić mieyſca, a iabym go więcey nieznalazł.

Tenże Ceſarz wymawiaiąc innemu: iż ziadł ſwoy maiątek, odpowiedział: znać że ſmaczny był.

Pewny do ſądu pociągniony za to: iż ſzkalował człowieka znakomitego, Epikura naukę naśladuiącego, powiedział na iego obronę: iż był tamten ze ſzkoły Stoikow, (wzaiemnie ſię ſzkaluiących.)

Inny ktoremu wymawiano: iż człowiek znaczny zabronił mu weyścia do ſwoiego domu, powiedział: i ia mu wzaiemnie moiego zakazuię.

Obrońca ſprawy podeyrzany o wydarcie maiątku pewnemu lżącemu go, rzekł: za co mnie oſzczekuieſz? na co mu tamten odpowiedział: dla tego, że złodzieia przeczuwam.

Niedokładny ſprawy wywodca, pytaiąc ſię czyli nieporuſzył ſędziow? odpowiedziano mu: aż do zgrozy, iż z mieyſc ruſzyli.

Zły wypłatnik mowiąc na uiſzczenie ſię: iż żył nędznie i oſzczędnie, powiedziano mu: żyi lepiey a wypłacay ſię, lub że mizerniey ieſzcze żyć będzieſz, gdy ſię niewypłaciſz.

Pewny żądaiąc pożyczenia płaſzcza, od iednego mieſzkaiącego w domu, gdzie wſzędzie zaciekało, rzekł: iż niemogę ci go użyczyć, gdyż z domu niewychodzę, inny

powiedział: iż na pogodę ci niepotrzebny, a na deſzcz mnie potrzebny.

Jeden mąż względny, udaiąc iakby ſię zdrzymał dla znakomitey oſoby, bawiącey ſię z iego żoną, gdy widział że poſługacz, chciał użyć tey pory, aby zemknąć butel wina, zaczekay zawoła, nie dla wſzyſtkich ſpię.

Garbaty ieden, chcąc zawſtydzić świadka w ſądzie, rzekł mu: świadcz ſprawiedliwie bo ponieſieſz tłomok grzechow na tamten świat, odpowiedział: iż ty go noſiſz iuż na tym świecie.

Inny udaiąc, że kupił w Sycylii pſtrąga, tak wielkiego, ktory ſię ledwie na okręt zmieścił. Słyſzałem rzekł mu drugi: że tak ciężki był, iż okręt ſię z nim wraz i z tobą zatopił

Powiedziano o człowieku ſzkaradnym, maiącym rozum wyborny, iż duſza piękna, mięſzka w ſzpetnym domu.

Schwytany ieden na cudzołoztwie, powiedziano mu iż niebył uwinnym.

Swiadek ieden okazuiąc w ſądzie ranę w udzie, od ſtrony przeciwney odnieſioną, rzekł mu obrońca ſprawy: iż przez to złym świadkiem będzieſz, że urażonym od ſtrony udaieſz ſię bydź.

Skąpca iednego ſłużący powiadał: iż wina ſwoiego poty niepiie, aż ſkwaśnieie, aby go mało wychodziło.

Niewolnik iednego Pana, uciekłſzy na galerę, powiedział Pan: iż tam go też mieć chciałem.

Teſſaliyczyk twierdził: iż naygorſi iego ziomkowie byli, ktorzy niewoiowali, tylko proznowali.

Pytano iednego ſkrycie pod płaſzczem pewną rzecz nioſącego, co miał? odpowiedział: dla tegom ią ukrył, abym nikomu niewyiawił.

Trefniś ieden powiedział: iż imiona dobrych żon, mogłyby ſię zmieścić w iednego pierścionka okrążeniu.

Pan znakomity Rzymſki widząc Cudzoziemca podobnego mu poſtacią i twarzą, zapytał go, czyli iego matka niebyła w Rzymie? nie, odpowiedział, ale oyciec moy bywał tam często.

Pewnego człowieka, łaiąc ſłużący przy Panu, gdy ten nic niemowił, rzekł: twoie ſłowa mnie nieobchodzą, bardziey milczenie Pana.

Mąż ieden zaſtawſzy gacha u ſzpetney żony, z ktorą ſię ożenił dla zyſku, rzekł: iż ia za pieniądze ią kochać muſzę, ale ty, za co darmo ſię biduieſz.

Przyśniwſzy ſię iednemu, iż iaie widział w domu znieſione, wieſzczek mu powiedział: że to ſkarb znaczny, aby ſię z nim podzielił oſtrzegaiąc, kazawſzy kopać znalazł go, gdy mu pokazał monetę, powiedział: gdzież żoltek podział? (to ieſt złoto.)

Strona iego odpowiedaiąca maiąc niedokładnego obrońcę ſprawy, gdy ochrzypł życzyła mu, aby zimno pił dla uleczenia ſię, gdy powiedział: że to mi do reſzty głos utraci

wolę, rzekł maiący ſprawę: żebyś głos wcale ſtracił, niż ſprawę przegrał.

Jeden ſkazany na śmierć płacząc, gdy mu rzekł inny: czemu płaczeſz? czyż ſię mam śmiać? odpowie: poydź na moie mieſce, a obaczyſz czyli ſię cieſzyć będzieſz.

Pewny opryſkany błotem od iednego Pana iadącego na koniu, żalił ſię na konia, nieśmieiąc na Pana, powiedział mu ten: iż gdyby moy koń miał tyle rozumu iak człowiek i wymowę wyminołby go, lubby mowił aby ſię umknął z drogı.

Niegodziaſz wymawiaiąc miętkość pewnemu, że płakał papugi, ktora mu zdechła, odpowiedział: iż ty niemaſz miętkości zapewne, boś niepłakał trzech żon ktore ci poumierały.

Pan ieden Rzymſki, chcąc odwiedzić poetę Enniuſa, kazał mu ten powiedzieć, że go niemaſz u ſiebie, gdy wzaiemnie Poeta chciał Panu oddadź uczczenie, ſam mu oznaymił, że go niemaſz w domu. Poeta mowiąc: że ſłyſzy głos iego, rzekł na to: iż niegrzeczny ieſteś, niewierzyć mnie ſamemu, gdy ia twoiemu ſłużącemu dowierzałem.

Widząc pewny u pracowitego człowieka ręce ſkurą grubą i twardą obroſłe, rzekł: iż muſiſz chodzić na ręku? nie, rzekł: tylko żywność ſwoią noſzę na nich.

Sędzia iednoſtronny, ſłuchaiąc świadka, rzekł mu: może bydź, że ten, co ci to powiedał był zawzięty na ſtronę przeciwną, rzekł świadek: może to bydź; daley prawi,

podobno niedobrze dosłyszałeś to: co twierdzisz; może odpowie; tamten, alboś niewidział tego co prawisz? znowu powtarza; i niewiesz dokładnie? wszystko to, rzecze świadek, iest oboiętne. bydź może i niemoże, ale to pewna, żeś sędzia niesprawiedliwy.

Cudzołożnik ieden przykrząc sobie stać przed pokoiem wielkiego Pana, gdy mu powiedziano: że się wczasuie, rzekł: kiedyż wyidzie ze swoiego łożka? odpowiedział mu dworski: w ten czas kiedy WPan z cudzego.

Senator ieden Rzymski, daiąc wprzod swoie zdanie przed innym, nieprzychylnym sobie, mowił mu: gdy ci będę przeciwnym, czy mnie nienaganisz? rzekł: iż skutek okaże dobre twoie zaradzenie, gdy użyteczne, korzystać z niego oyczyzna i ty będziesz, gdy złe samo upadnie, lub zawistnym losem przyięte będąc, kray cały i ciebie zgubi.

Inny Senator tegoż Państwa w czasach niepomyślnych oyczyzny, radząc obrać za Wodza woysk Rzeczypospolitey, iednego żdziercę i łupiezcę iawnego, lecz wielkiego woiownika, gdy mu ten dziękował za kreskę, rzekł: niemasz mi obowiązku, gdyż wolę bydź odartym, niż zabitym.

Stary lubieżnik, widząc młodzika wystroionego, iak kobietę, chcąc z niego zażartować, powiedział: kiedyż moia dziweczko odwiedzisz mnie? rzekł: tego nieuczynię, gdyż mi matka zabroniła przestawać z nierządnikami i niecnotami.

Urodziwa i wesoła dworka wszedłszy podczas biesiady do swoiego ulubieńca, gdy przez żart zabrała część srebra, na kredęsie będącego, i goście to naganiali, rzekł gospodarz domu w niey rozkochany: iż trzeba iey podziękować że wszystkiego niezabrała.

Zalono się przed iednym woyska Dowodcą: iż iego żołnierze zrabowali obywatelow, zapytał, czy im co zostawili? odpowiedziano: że otrzymali większą część, to nie moi rzekł: gdyżby wszystko zabrali.

Krasomowca ktoremu wymawiano w zgromadzeniu ludu: iż się odkupił od oskarżenia; dziękuię Bogom, rzekł: iż odtąd iak się mięszam do waszych spraw, niezarzucono mi żebym wziął pieniądze od kogo, tylko żem ie dał.

Jeden twierdził o swoim wspołeczniku, w mocowaniu się na igrzyskach: iż tak był obrotnym i przebiegłym, chociaż obalonym został od przeciwnika, udawał iednak że to nie on tylko kto inny został zwyciężony.

Samowładca ieden zagniewany na miasto obronne, dobywszy go, gdy chciał zburzyć, ieden z iego poufałych chciał go od tego przedsięwzięcia odwrocić, zaklął się iż tego nieuczyni na iego proźbę; ten zaczął go namawiać, aby miasto w perzynę obrocił przez to pozyskał ocalenie, żądaiąc przeciwnie.

Inny maiąc wyrok Bożyszcza przepowiedziany, co pierwszego spotka zarznąć na ofiarę, gdy napadł człeka iadącego na ośle, chciał go kazać zamordować; lecz ten wy-

kręcił się mowiąc: iż osioł pierwszy przed nim szedł, łeb wytykaiąc i tym się ochronił.

Garbaty chcąc przedrwiwać ze ślepego, na iedne oko, rzekł mu ten: iż nosisz odpowiedź za sobą.

Mowca przepowiedaiąc Grekom iedność, inny powstawszy rzekł: rzecz dziwna, iż ten do zgody namawia, ktory niemaiąc w domu tylko żonę i służebnicę niemoże się z niemi pogodzić.

Inny naganiony od ludu: iż ich przywiodł do uciech trzydniowych wyznaczenia z wiadomości pomyślney, ktora się omylną pokazała. Powiedział wymawiaiąc się: coż się złego przez to stało? żem był im pobudką do zabaw i rozrywkow kilkodniowych używania.

Gdy się pytano co robił Antoniusz w Egipcie po przegraney bitwie? powiedziano: iż tak czyni iak psy w tym kraiu, chroniąc się od krokodylow piią uciekaiąc: (iż uchodząc przed przeciwnikiem, iednak używał rozkosz)

Oskarzony ieden, broniąc się żwawie i przyzwoicie w sądzie, gdy wygrał sprawę oskarzaiący, będąc dziwakiem, rzekł mu: iż mi wdzięczność mieć będziesz, żem cię przynaymniey uczynił wymownym, radbym odpowie, abyś miał większą, żebym cię zrobił roztropnieyszym.

Piiak ieden mawiał, iż nie dla tego pił, aby miał pragnienie, ale zapobiegaiąc upragnieniu.

Powiedziano o iednym burzycielu wygnanym; skoro przybył, dziwiąc się iak go mat-

ka mogła nosić przez dziewięć miesięcy, gdy miasto iednego dnia znieść go niemogło?

Doskonale udaiący widowiska wyprowadził się z miasta iednego, iż mu pochwał przynależytych niedawano, mowiąc: iakiego zysku można się spodziewać, w tak skąpym mieście, gdy tego co nic niekosztuie oszczędzaią.

Pewny przybywszy do nędzney wyspy, zapytał gospodarza, czyli ztąd wyganiaią winowayców? odpowiedział: że tak iest, zacoż rzecze tamten niestaiesz się prędko obwinionym, aby cię wygnano z tak złego mieysca.

Widząc inny przy nieschludnych łaźniach Kaplicę, rzekł: iż tu znać dziękuią Bogom, że się ztamtąd wydostali.

Wychodząc drugi z miasta rozpustnego wieczorem, dla tego rzekł: iż wstyd wychodzić z nieuczciwego mieysca w dzień.

Przechodząc się ieden zwolna po mieście, gdzie było dosyć sług mieyskich, rzekł: dla tego abym ktorego nietrącił lub on mnie, unikaiąc przez to zatargi.

Rybak ktoremu powiedziano: iż wody są pospolite, rzekł: ale nie ryby, tych będąc właścicielem, kto ie ułowi.

O złey przemowie rzeczono: iż między powodzią słow, niebyło kropli rozumu.

Widząc śmieiących się pewny, śmiał się wraz z niemi. Gdy się go pytano z czego? powiedział: domyślam się, że tamci nie bez przyczyny się śmieli.

Pan wymawiaiąc dworſkiemu: iż go zawſze proſił o iaką uczynność ; przepominam rzekł ten: łaſk ktorych nieodbieram.

Paſibrzuch Pana wielkiego widząc go ranionego w udo, z ktorego poſtrzału umarł, powiedział: iż moy Pan w udo a ia w brzuch śmiertelnie raniony zoſtałem.

Pan niedoſtatni ſtraſząc ſłużącego karą, rzekł ten: wzaiemnie go zaſtraſzę żądaiąc od niego zapłaty.

Chleb brudny dano pewnemu do ſtołu, mowił: muſiano go w cienie robić iak obraz dla wydatności.

Inny powiedaiąc zapowiaſtkę, iż nawiedzaiąc pewny chorego przyiaciela niedoſtatniego, włożył mu pod poduſzki worek pieniędzy na leki i tym uzdrowił, rzeczono: iż to niegładka odpowiedź, ale dobry uczynek.

Wierzyciel rozgniewany na ſwoiego dłużnika niepłacącego długu; zaprzyſiągł ſię: iż tego będzie żałował, odpowiedział mu ten: pewno krzywoprzyſiężeſz, bo ci zapłacę, i tak uczynił.

Staruſzka iedna utrzymuiąc męſzczyznę, ktory ſię ſpaſł uniey, prześladowanym o to będąc, rzekł: bardzieybym ieſzcze utył, gdybym ſam ſypiał, i owſzem powiedziano: zchudłbyś gdyby cię nieżywiono.

Pewny piiąc wino ſtare niedobre, rzekł: iż zmalało od zbytniey ſtarości.

Dwoch gachow biiąc ſię o nierządnicę, rzekła ta, niechay niepłacze zwyciężony gdyż to koſztować więcey będzie zwyciężcę.

Fryne dworka mawiała: iż dobre wino pią do ostatniego lagru. Taż bawiąc się w rożne gry ze swoiemi towarzyszkami, w iedną, gdzie inni powinni naśladować, co pierwszy czyni; umyła sobie twarz, toż drugie powtorzyć muszące, bielidła zmazały, zmarszczki okazawszy.

Młodzieniec ieden, wygnany z domu od dworki, naiął ludzi kilkunastu, aby drzwi odbić, co ta widząc rzekła: gdyby mi był dał te pieniądze co łożył na dobiianie się samabym mu otworzyła.

Malarz doskonały obiecawszy iednemu nieznaiącemu się naypięknieyszy obraz ze swoiey malarni darować, ten znagła przybiegłszy zawołał: że dom iego gore, malarz porwał ratuiąc obraz naywybornieyszy, ktorego się tamten domagał i wziął przyobiecany.

Nałożnica iedna założywszy się: iż poruszy iednego Filozofa do miłości, gdy tego niedokazała, powiedziała: rozumiałam że to był człowiek, atoli iest kamienna osoba.

Młodzieniec ieden, chwaląc się z upominkow, ktore odebrał od iedney podstarzałey damy, rzekła mu inna młoda: iż moia babka więceyby ci świadczyć mogła.

Udaiący widowiska źle i niestosownie rękami ruszaiąc, wołano na niego, iż inny prawi, inny skazuie.

O malowaniu i wierszow pisaniu powiedziano: iż ten ktory naylepiey ludzi iest naydoskonalszy

Zegnaiąc się z Panem znakomitym pewny, żądaiący od niego pieniędzy, w nadgrodę za-

zasług, nieotrzymawszy ich, rzekł: aby go kazał kilku żołnierzom odprowadzić, żeby go nieokradziono.

Pewny Senator Rzymski, wiele podchlebstw wypowiedziawszy w Senacie Cesarzowi, pod pozorem utrzymania wolności, rzeczono mu: czy się nieobawia, aby dla wolności niebył ukaranym lub zginionym.

Wodzowi woysk przymawiali woyskowi: iż uszedł z bitwy; dla tego powiedział, abym was nieodstąpił.

Pytano Lacedemończyka za co tak mało pił podczas ochoty? odpowiedział: abym was do domow zaprowadził trzeźwy gdy się popiiecie.

Poeta napisawszy wiersze dla pewnego obywatela, gdzie naywięcey Kastora i Polluxa wysławiał, mało wspominku czyniąc o tym, ktoremu ie przypisał, dał mu zatym tylko połowę obiecaney nadgrody, mowiąc: iż resztę Kastor i Pollux mu dopłacą za pochwały.

Dyonizy Tyran, czytaiąc Filoxenowi złe wiersze ktore sam napisał, żądaiąc iego zachwalenia, rzekł ten: niech mnie zaprowadzą nazad do więzienia, (gdyż raz iuż był za to więzionym, iż złe wiersze tego okrutnika naganił.)

Był zwyczay wyzwoleńcow, Panom swoim dawać upominki, żeniąc synow, lub corki za mąż wydaiąc i z innych okoliczności. Wyzwoleniec ieden Augusta Cesarza, napisawszy na tabliczce, summę pomierną cyframi ktorą offiarował dadź Panu, ten przypi-

ſał kilka cyfrow i znaczną zrobił kwotę, ktorą ten ſługa bogaty muſiał wypłacić. Drugi raz niepiſząc nic w podobnym zdarzeniu, tylko te ſłowa: co ſię Panu podoba.

CHRYZYP Filozof tańcząc źle podczas ochoty, dokładnie iednak i roztropnie mowiąc, ſłużebna iego powiedziała: iż tylko nogi iego były piiane, a głowa trzeźwa.

Znakomita oſoba broniąc w ſądzie złoczyńcy, gdy ſię dziwiono, rzekł: iż cnotliwych bronić niepotrzeba.

Pewny mowił: iż gdyby to było doſkonałością ſzczebietać ſiła, papugi i inne ptaſtwo miałoby ten zaſzczyt.

Sędziowie nieprawi i przekupieni, uwolniwſzy złoczyńcę iawnego od kary, gdy żądali aby im ſtraż była dodana dla beśpieczeńſtwa śmiało powiedzenia ſwoich zdań, rzekł im Katulus: dla tego znać, iż ſię obawiacie, aby wam pieniędzy przekupnych nieukradziono.

Inny powiedział źle czytaiącemu: iż naylepiey w ten czas kiedy przeſtanie.

Gach udaiący ſię pięknym, zapytał Filozofa, czyli mądry powinien kochać? nie zapewne, odpowiedział mu: ieżeli nie ieſt tak piękny iak ty.

Filozof twierdził o iednym utracyuſzu: iż ziemia pochłonęła Amfiarauſa, a ten ſwoią połknął.

Bogaty człowiek wymawiaiąc ſię Filozofowi, ſkromność lubiącemu, z obfitości ſwoiego częſtowania, z powodu znacznego maiątku; odpowiedział mu ten: czybyś nienaganił ſwoiemu kucharzowi, ktory maiąc za-

dosyć soli w kuchni, nadtoby ci przesolił potrawy.

Człowiek znakomity, okazuiąc syna swoiego wystroionego, Filozofowi do nauki, powiedział mu ten: iż dosyc udatny podobny do matki, raczey do umizgow niż do mądrości zdatny.

Gdy rozmawiano do mędrca staroświecką mową, rzekł: czy rozumieią, że ia żyię za czasow Agamemnona i woyny Troiańskiey.

Dziwiono się: iż pewny niechciał weyść do łaźniow zbyt gorących; odpowiedział: iż chcę bydź skąpanym nie oparzonym.

Rozrzutnik ieden, ktoremu wymawiano: iż czekał na śmierć oyca, aby długi popłacił, odpowiedział: iż nieoczekuie; rzekł mu inny: day Boże abyś zaczekał nie uprzedził.

Filipomen, poiechawszy sam ieden przodem do popasu, niebędąc pozornym. Służebnag ospodarza prosiła go aby iey wody uciągnął ze studni, potrzebuiąc iey pilno dla Filopomena, ktorego niepoznała; gdy to wypełnił przez dobrowolnośc, a dwor iego nadiechawszy, dziwił się; powiedział: iż złego pozoru swoiego przypłaca tym upodleniem.

Samowładca ieden Tracyi, będąc proszonym o pomoc, od obudwoch stron woiuiących, podczas woyny Troiańskiey, powiedział: iż Parysowi radził oddadź Helenę, offiaruiąc mu dwie, za iednę dać dziewicę, a tamtym woyny poprzestać.

Niegodziasz ieden mowiąc Leliuszowi, iż był niewart swoich przodkow, odpowiedział mu: ty zaś wart iesteś twoich.

Kawaler Rzymski, zapytany od Cenzora, czemu sam był tłusty, a koń chudy? dla tego iż ia sam siebie pasę, a konia masztalerz.

Pewny choruiąc od rospusty wstrzymał się od niey mowiąc: iż słabość ciała uzdrowiła iego duszę.

Sertorius, muszący umykać, za przybyciem Metellusa z woyskiem, pobiwszy Pompeiusza powiedział: gdyby nieten staruszek, dałbym chłostę tamtemu dzieciukowi, (gdyż Pompeiusz był w ten czas młody bardzo, a Metellus zbyt stary.)

Dworski ieden, będąc u stołu udzielnego Pana, gdy wielki szczupak, był na wyższym brzegu postawiony, a mnieyszy niżey, wziął tego z pułmiskiem i nadstawił ucha, gdy go spytano, co się to znaczyło? odpowiedział: iż chciał się dowiedzieć pewney rzeczy od tego małego szczupaka, ale powiedział: że za młody, niewie o tym, rzekł mi: abym się iego oyca zapytał.

Chwalono iednego Pana: iż mogł pić dobrze; powiedziano: iż to iest własność gąbki, nie człowieka zacności znamieniem.

Filozof ieden wygnany z kraiu, iż obszernie mowił o rządach, rzekł: iż szczęśliwsze zwierzęta i ptastwa, iż do woli swoiego głosu używaią, nikt im nieganania ani karze za to.

O dokładnie udaiącym widowiska i rękami rozkładaiącym powiedziano: iż wszystkie ruszenia iego wymowne.

Filozof w niewoli będąc przedawanym niewieściuchowi, rzekł mu: kup mnie gdyż potrzebuiesz męszczyzny.

Zołnierzy uciekaiących z bitwy, nazywali dawni zaiącow uzbroionych.

Złodziey wymawiaiąc się, iż niewiedział że to co ukradł, było tey osoby, ale niebyło twoie rzeczono mu: Poeta ieden mowił: iż miał trzy skrzynie u siebie, iednę pochwał, drugą nagan, trzecią pieniędzy za wierszę. Pierwszę znayduiąc pełnę, a trzecią pustą.

Inny twierdził: iż nieżądał aby iego pisma były czytane od zbyt mądrych, ani zbyt głupich, gdyż pierwsiby szukali co naganić koniecznie, drudzyby się na nich niepoznali.

Poeta naprzykrzony, czytaiąc długo swoie wiersze niewyborne przytomnym; zapytał ktore im się naylepiey podobały? odpowiedział ieden: iż te ktorych ieszcze nieczytał.

Pewny chcąc udawać mądrego, dla tego iż obcował z uczonemi i doskonałemi, rzeczono mu: iż chociaż kto z bogaczami przestaie, iednak nim się niestaie.

Jeden chcąc lekarza śmiałego okryślić, namienił: iż niedaie długo boleć chorym; nazwano tę sztukę umieiętnością oboiętną uzdrowienia, albo umorzenia; Plato dodał: iż wolno iak w polityce zmyślać.

Uczeń ieden obiecawszy nadgrodę przyzwoitą nauczycielowi wymowy, w umowioney kwocie, gdy go wyuczy, przeświadczenia innych, o tym co mowić będzie. Widząc mistrz, że mu nieoddawał pieniędzy, pozwał go do sądu, tak wywodząc swoią sprawę: " iż ieżeli uczeń, przekona sędziow,

że mu nic nienależy, muſi zapłacić, iako będąc wydoſkonalonym w tey ſztuce. A gdy nieprzeiedna, powinien przeto zaſpokoić mnie. „ Uczeń przez podobne ſofizma mu odpowiedział: ieżeli ſędziow przeświadczę, nic ci niedam, bo wygram ſprawę, a gdy nieprzekonam, także nic niezapłacę, bo niebędę umiał wymowy dokładney, według umowy. Ta ſprawa gdy przyſzła do Areopagu ſądu naywyżſzego całey Grecyi, odłożyli ią do ſtu lat, niemogąc rozſądzić.

Teramenes na śmierć ſkazany, wypił śmiało truciznę, wylawſzy reſztę na ziemię, rzekł: iż ſię dla pięknego Krytyaſa przyda. (gdyż ten był przyczyną śmierci iego.)

Dawni twierdzili: iż umarłych cienie, tylko w ſtraſzydłach ſię okazywać powinny, nie w mowach ani piſmach, ich ſławę naruſzaiących.

Pan udzielny ucząc ſię grać na lutni, gdy źle ſtron dotykał, poprawiony od nauczyciela, o to ſię nienaruſzył, odpowiedział ten: iż iako Krolowi wolno źle grać, ale nie iako muzykantowi.

Mowił inny: iż morze ieſt piękne do widzenia z dala lub u portu, nie dla doznawania burzow

Inny twierdził: że kaleſtwo naygorſze głowy albo worka.

O Alexandrze wielkim powiedziano: iż ſyn Filippa był niezwyciężony, Apelleſa nienaśladowany. (to ieſt wyobrażony)

Lacedemończyk widząc: iż oblężeni w iednym mieście, wycieczki żadney nieczynili;

zapytał się czyli żony zamknęły bramy po śmierci mężow?

Apelles sławny malarz powiedział innemu chełpiącemu się: że śpieszno malował, znać to po malowaniach twoich.

Pytany ieden podczas ochoty, czemu milczał? rzekł: aby się inni wygadali.

Spiewak doskonały powiedział: iż gdyby wiedzieli inni pociechę, ktorą znayduię śpiewaiąc, zamiast mu płacić, żądaliby od niego zapłaty.

KONIEC POWIESCI.



OPISANIE
STRATAGEMMATOW
I
BITWOW.
GREKOW, I RZYMIANOW
od FRONTINA *Napisanych.*

STRATAGEMMATA

od FRONTINA *ułożone.*

XIĘGA PIERWSZA

O TYM CO PRZED BITWĄ CZYNIĆ SIĘ ZWYKŁO.

ROZDZIAŁ I.

Rożne zabiegi iak ukryć ſwoie zamyſły nieprzyiacielowi.

CATO CENSOR, obawiaiąc ſię aby miaſta, ktore zdobył w Hiſzpanii, nie zbuntowały ſię za pierwſzą porą zdarzoną, poſłał im rozkaz każdemu z oſobna tayny, aby mury i twierdze ſwoie poobalały iednegoż dnia wſzyſtkie, pod karą niepoſłuſzeńſtwa. Co dopełniły, nie wiedząc iedne o drugich, i rozumieiąc każde, że ſame tylko podlega temu ukaraniu, bo gdyby wſzyſtkie wraz wiedziały, zapewneby ſię zmowiły na wſpolną obronę.

Hamilkon, wodz Kartageńczykow, aby tayniey mogł przebrać się do Sycylii, nikomu nie wyiawił gdzie się wybierał, lecz rozkaz wydał zapieczętowany wszystkim Kapitanom okrętow, aby go nie odpieczętowali, chybaby się flotta rozłączyła przez nawałność, lub innym sposobem.

Lelius, będąc posłanym od *Scipiona*, dla uznania obozu *Syphaxa*, pod pozorem poselstwa, wziął z sobą kilkunastu Pułkownikow, za służących przebranych, ieden z nich będąc poznanym, umyślnie go laską uderzył w obecności wszystkich, aby go mniemano bydź służącym.

Tarquiniusz Pyszny, zapytany od syna czyli znakomitszych obywatelow *Gabianow* ma się pozbydź? nie odpowiedział nic, tylko wziął z sobą do ogrodu posłańca, i naywyższe makowki pościnał przy nim, oznaczaiąc, iż tak miał Pan uczynić, czego się syn iego domyślił.

Cesar, przybywszy z małą liczbą woyska do Alexandryi, nieufaiąc niestateczności Egipcyanow, aby im nie sprawił podeyrzenia swoiey słabości sił, uczty, i biesiady z niemi odprawował, iak gdyby był naybespiecznieyszym, i naymocnieyszym; lubiąc niby ich rozrywki, zaczym iego liczniey sze woyska nadeszły, miasto i kray opanował.

Ventidius, woiuiąc z Parthami, gdy się dowiedział, że cudzoziemiec ieden znaydował się w iego woysku szpieg, ktory donosił nieprzyiaciołom wszelkie obroty iego

i zamyſły, chcąc ztąd korzyſtać, udawał tego naywięcey żądać, czego ſię naybardziey obawiał, i przeciwnie, niby nie życząc czego pragnął uſilnie. Przeto ogłoſił, iż ſię niczego tak niewyſtrzegał, iak żeby Parthowie go nienapadli rowniną do niego ſię zbliżaiąc całą iazdą, zamiaſt gdyby z mieyſc zgorzyſtych na niego uderzyli, użyłby pory ſpoſobney uſzykować ſwoią piechotę, i dać im mężny odpor z zyſkiem dla ſiebie. Co będąc od obcego doniesione Parthom, gdy tak uczynili dłużſzą drogą ſię udaiąc, dali mu czas zgromadzenia wſzyſtkich ſił i pobicia ich.

Mitridat, chcąc utaić ſwoie coſnienie ſię z woyſkiem przed *Pompeiuſzem*, ktory go otoczył, poſłał dniem wprzod część woyſka dla żywności zebrania na widoku obozu nieprzyiacielſkiego, udaiąc: iż ſię nic nieobawiał; nazaiutrz żądaiąc i dzień wyznaczywſzy wſpolney umowy, w nocy kazawſzy zapalić wiele ogniow, wyſzedł z woyſkiem po cichu, i tym ſię wybawił ſpoſobem.

Domicyan Ceſarz, chcąc woynę prowadzić z Niemcami, i poniżyć ich zuchwałość, ukrył ſwoy zamyſł pod pozorem podroży do Gallii; napadłſzy ich przeto, nieſpodzianie zwyciężył.

Kartagenczykowie, maiąc dwa woyſka w kraiu Rzymianow iedne, pod wodzem *Annibalem*, drugie pod bratem iego *Aſdrubalem*, przybyłym mu na pomoc; ieden z konſulow, *Claudius Nero*, obozuiąc na prze-

ciw pierwszego, zostawiwszy część woyska w obozie swoim pod władzą namiestnikow, z rozkazem tak postępowania sobie, iakby sam był przytomnym, wybrawszy dziesięć tysięcy naylepszych żołnierzy, drogami skrytemi przeszedł do drugiego konsula *Liwiusza Salinatora* woyska, ktory obozował na przeciwko *Asdrubala*. Ten nie spodziewaiąc się ich złączenia, iż nie było do tego podobieństwa, przyiął bitwę wydaną nazaiutrz, i został zwyciężonym. Konsulowie obay po tey wygraney, udali się spieszno z woyskami złączonemi naprzeciwko *Annibalowi*, nim się spostrzegł, i iego podobnież porazili tą przemyślnością.

Athenczykowie, chcąc mury swoiego miasta podupadłe podnieść, iżby im Lacedemończykowie zazdrośni ich wzmocnienia się nie przeszkodzili, za pierwszym ich zażaleniem się o to, *Themistocles* żądał bydź obrany Posłem do Lacedemonii. Przybywszy tam, udawał chorego, aby czas zyskał i wyrozumiał rzeczy; skoro pomiarkował, że się tego domyślaią, udał się do pierwszych rządcow, życząc: aby wysłali znakomitszych obywatelow do Athen, dowiedzieć się, czyli tak iest w istocie; gdy to wyrobił, napisał skrycie do Athen, żeby tych zatrzymali w zakład, i przyspieszali mury kończyć; iak były iuż w stanie obrony, sam wyznał wszystko w zupełnym senacie, opowiedziawszy przyczyny. Na koniec to dołożywszy, iż niewypuszczą wprzod posłow Lacedemońskich dopoki iego

nie uwolnią wraz z towarzyfzami, co ci radzi nie radzi uczynić byli przynagleni. (*Thucydides* namienia, iż nie wfzyfcy wraz pofłowie Atheńfcy przybyli, po iedniemu coraz przyieżdżaiąc, aby czas pozyfkali)

Lucius Furius, znayduiąc fię w tym położeniu z obozem, aby nie okazał zwątpienia, i dodał ochoty żołnierzom, udaiąc iakby chciał okrążyć nieprzyiacioł; fwoie woyfko rozciągnął, wtym kazał na odwrot cofnąć fię i wfzedł, wybawiwfzy przez ten obrot z mieyfc ciafnych woyfko, nim fię fpoftrzegł nieprzyiaciel.

Metellus Pius, woiuiąc w Hifzpanii, pytany, co czynić będzie nazaiutrz? Odpowiedział: gdyby fuknia iego o tym wiedziała, fpaliłby ią.

Badał fię żołnierz ieden młody *Krafsufa*, kiedy rufzy z obozem? Odpowiedział mu: czyli fię obawiafz ufłyfzyć odgłos trąby woyfkowey, i umykać chcefz.

ROZDZIAŁ II.

O fpofobach dowiedzenia fie o zamyflach Nieprzyiacioł.

Lelius, pofłany od *Scipiona*, dla uznania obozu *Syphaxa*, pod pozorem pofelftwa, wypuścił konia iezdnego fwoiego, aby mogł przeyrzeć woyfko przeciwne, pod zmowką zchwytania konia.

Fabius Maximus, w woynie Toſkańſkiey, wyſłał ſwego brata przebranego nieznacznie, uznać laſu niewiadomego prześpiegi; tak dobrze ſię ſprawił w tym zleceniu umieiąc ięzyk, i ubranym będąc po Toſkańſku, iż nietylko wypełnił ſwoią ſprawność, ale ieſzcze pociągnął niektore miaſta do przymierza z Rzymianami.

Karthagenczykowie, zazdrośni potęgi i wynieſienia ſię *Alexandra Wielkiego*, poſłali przez zmyślone wygnanie iednego przebiegłego obywatela, pod pozorem poddania ſię pod iego władzę, aby zamyſły i przedſięwzięcia iego przeniknął i porozumiał.

Stary Kato, chcąc dowiedzieć ſię o ſtanie woyſk nieprzyiacielſkich w Hiſzpanii, wyſłał trzyſta żołnierzy ſwoich, porwać iednego z pierwſzych ſtraż żołnierza przeciwnych, i przez męki o wſzyſtkim był uwiadomionym.

Mariusz, w woynie z Teutonami i Cymbrami, chcąc doświadczyć wierności niektorych narodow iemu podeyrzanych, iako to: Gallow i Ligurczykow, poſłał im dwa pakiety liſtow, z ktorych pierwſzy mieli zaraz odpieczętować, a drugi potym, w czaſie wyznaczonym. Lecz przed czaſem wyſłał, żądaiąc od nich liſtow poźnieyſzych na powrot, chcąc do nich nieco przypiſać; gdy mu ie odeſłali odpieczętowane, doznał ich przeniewierzenia, i miał ſię na oſtrożności.

Inne ſą znaki i śrzodki odkryć zamyſły nieprzyiaciela, iak *Paulus*, *Emilius* i *Tiſamenes*, domyślili ſię, iż były zaſadzki na nich nieprzyiacioł, naprzeciw iednego w leſie, a na drugiego za gorami; iż widzieli wiele ptaſtwa lataiącego w tych mieyſcach, a nie ſiadaiącego na drzewach.

Asdrubal także pomiarkował, iż przyſzło woyſko pomocne Rzymianom, iż konie ich były znużone, i żołnierze opaleni na ſłońcu.

RORDZIAŁ III.

Należy ſię mieć baczność na ſtan ſwoiego woyſka i Nieprzyiacioł ſiły zważać.

Alexander i Cesar, zawſze byli ſkłonni do wydania bitwow, chociaż przy mnieyſzych ſiłach, uſaiąc żołnierzom dawnym i doświadczonym. *Ceſar* zaś powolniey w woynie Afrykańſkiey poſtępował, maiąc woyſka nowo zaciągnione.

Fabius Maximus, ziednał ſobie imie wielkiego wodza, dla tego więcey, że unikał bitwy z *Annibalem* zawſze zwyciężaiącym. Przeto o nim napiſano: iż *cunctando reſtituit rem Romanam*.

Bizantinowie, odſtąpiwſzy okolic miaſta *Filippowi* krolowi Macedońſkiemu, zawarli ſię w mieście, niewyſtarczaiąc iego ſiłom, przez to go przynaglili do uſtąpienia z

kraiu, niechcąc się wdawać w długie oblężenie.

Asdrubal, przez podobneż ułożenie, woyska swoie rozłożył w wielu miastach obronnych, za przybyciem *Scipiona* do Afryki, przez co go przynaglił do rozstawienia swoich woysk na zimowe leżę, niemogąc wystarczyć siła razem miast oblędz, ile ku zimowey porze.

Themistocles, widząc że Atheńczykowie nie byli dosyć mocni dać odpor siłom *Xerxesa* krola Perskiego, ani w polu, ani w miastach obronnych, wszystkich obywatelow zdolnych do broni zabrał na okręty, resztę wysłał do innych miast Greckich. Pobobnież uczynił *Perikles* przeciwko Lacedemończykom, wszystkich obywatelow zdatnych do woyska zciągnąwszy do miasta.

Scipio, aby *Annibala* zwyciężaiącego wyprowadził z państw Rzymskich, wkroczył do Afryki, i przynaglił Karthageńczykow do odwołania go.

Lacedemonczykowie, umocowawszy iedne mieysce do Atheńczykow należące, ci woynę wytoczyli do Lakonii, aby ich przymusić do odstąpienia cudzey własności.

Domicyan Cesarz, w woynie Niemieckiey, maiąc naprzykrzenie częstych wycieczkow od nieprzyiacioł, i przykre czynić pochody z woyskiem, ścigaiąc ich, opanował mieysca wszystkie i okolice, gdzie się ukrywać zwykli, i przez to ich przymusił do poddania się.

ROZDZIAŁ IV.

Aby przeyść śmiało mieyſca niebeſpieczne.

Paulus Emilius, podczas woyny z *Lukanami* będąc przynaglonym iść z woyſkiem nad brzegami morſkiemi obok okrętow nieprzyiacielſkich, więźniow ich narodu na cel wyſtawił od ſtrony morza, gdzie mogli bydź pierwſi trafieni i pobici, co wſtrzymało tamtych od porażenia iego żołnierzy, ochraniaiąc ſwoich ziomkow.

Agesilaus, tegoż użył ſpoſobu z podobnym zyſkiem, powracaiąc z Frygii ze zdobyczą. Lecz innego razu, gdy mu Thebanie zaſtąpili w ciaśninie, ktorą miał przechodzić, odmienił pochod i obrocił ſię do ich ſtolicy, chcąc do niey ſzturmować; co było powodem odſtąpienia im od tego mieyſca, na ratunek oyczyznie dożąc, wolno go przepuścili bez klęſki.

Nicostrates, wodz Etoliyczykow, niemogąc wkroczyć do Epiru tylko dwiema mieyſcami od nieprzyiacioł oſadzonemi, z więkſzą częścią woyſka iedną ciaśninę uſiłował przebydź, przy drugiey zoſtawiwſzy ſtrażę; gdy tam ściągnął wſzyſtkie nieprzyiacioł ſiły, obrocił ſię do innego mieyſca wolnego i przeſzedł bez ſtraty.

Autophradates, woynę tocząc z Piſydyiczykami, ktorzy opanowali także przeyścia wſzyſtkie, po małey potyczce, co-

ſnął ſię, udaiąc iakby nie zamyślał więcey tamtędy ſię przebierać. Nieprzyiaciele zaufani tym uwiedzeniem zaniedbali dopilnować ſię, odſtąpiwſzy nieco; gdy tym czaſem w nocy poſłał wybor żołnierzy, opanować te mieyſca, i ſam przeſzedł łatwo z całym woyſkiem.

Etoliiczykowie, obozuiąc przy ciaśninie Thermopylow, chcąc zabronić weyścia do Grecyi *Filippowi* Krolowi Macedońſkiemu; tym czaſem poſłow do niego wyſławſzy, abygo łudzić, i czas zyſkać. Ten zatrzymał ich u ſiebie, ſam dążąc ſpieſzno do ciaśniny, gdy nie była dobrze dopilnowana od Etoliiczykow ſpuſzczaiących ſię na oddalenie iego, i oczekuiących powrotu poſłow dla wzięcia śrzodkow przyzwoitych obrony, przeſzedł łatwo z woyſkiem.

Iphicrates, wodz Atheńczykow, woiuiąc z Lacedemończykami bliſko Abydu, i maiąc przebywać wąwoz od nieprzyiacioł oſadzony, z iedney ſtrony morzem zaſtapiony, z drugiey ſkałami przepaściſtemi opaſany, zaſtanowił ſię przez kilka dni nieprzechodząc, potym za upatrzoną niepogodą, dla ukrycia ſwoiego zamyſłu, kazał kilkuſet żołnierzom winem poſilonym, i oliwą namaſzczonym, dla wytrzymania zimna, wpław przebydź morſką odnogę. Ci napadłſzy z tyłu nieprzyiacioł, zmięſzali i porazili, wolne przeyście woyſku otworzywſzy.

Pompeiusz, chcąc przepławić ſię przez rzekę, ktorey brzegow nieprzyiaciele bro-

nili, łudził ich przez nieiaki czas zmyślonemi nagabaniami w rożnych mieyscach, potym upatrzywszy porę, gdy byli rozproszeni w wielu mieyscach, broniąc się całym woyskiem zgromadzonym, uderzył na nich, pobił i przeprawił się.

ALEXANDER WIELKI, widząc że *Porus* Krol Indyi obozował nad rzeką Hidaspem, przez ktorą chciał się przeprawić, udawał szukaiąc niby poniżey rzeki przepławienia się wbrod. Gdy nieprzyiacielskie woysko za nim dążyło, zwrociwszy się nagle wtymże mieyscu, gdzie zostawił część żołnierzy ukrytych dla pilnowania przeprawy, z całym woyskiem przebył rzekę.

Tenże chcąc przez rzekę Indus przebrać się z woyskiem, w wielu mieyscach kazał swoiey iaździe szukać miałkości do przebrnienia, tym uładzaiąc nieprzyiacioł, ktorzy za nim uganiać się musieli, wyspę iednę opanował, gdzie część żołnierzy swoich przeprawił. Gdy woysko przeciwne tam się zgromadziło, na zabronienie mu przeyścia, wpośrzod nieprzyiacioł przedobył się, łącząc z temi, co na wyspie się osadzili, dodaiącym mu obrony, przepłynął na drugą stronę.

XENOPHON, maiąc przebywać rzekę iedną w Armenii, gdzie nieprzyiaciele byli okopani nad brzegiem, przepatrywał w dwoch mieyscach brodu, będąc odpędzonym od iednego, udał się do drugiego, gdzie przeciwne woysko zbliżywszy się całe, przeciągnął spieszno do pierwszego, zostawiwszy

załogę przy tamtym, i tak przebrnął bez odporu, niemaiąc sprzeciwności.

Publius Claudius, w pierwszey woynie Punickiey, czyli Karthageńskiey, niemogąc przeyść przez ciaśninę Messińską zastąpioną od Karthageńczykow, zabierał się powracać niby do kraiu Rzymianow, udaiąc, że tam był odwołanym. Karthageńczykowie na tę wieść cofnąwszy się nazad, przebył ią bez trudności.

Lacedemonczykowie, chcąc bydź pomocnemi Syrakuzanom, ktorych Karthageńczykowie trzymali w obleżeniu, kazał ciągnąć galarami zabranemi nieprzyiaciołom ich okręty, i tak uchodząc za zwycięzcow, wybawili sprzymierzonych.

Filip, Krol Macedoński, niemogąc przeyść ciaśniny morskiey dopiłnowaney od okrętow Atheńskich, rozkazał *Antipatrowi*, aby spieszno za nim dążył do Thracyi, ktora się zbuntowała, i wycięła wpień załogę woyska, dawszy swoy list przeiąć umyślnie nieprzyiacielom, odstąpili od pilnowania mieysca, mniemaiąc się bydź bespiecznemi, ułatwiaiąc mu przeyście bez przeszkody.

Tenże widząc przeszkodę do obięcia Chorsonesu dla przybyłego woyska Greckiego, na okrętach pomocnego Atheńczykom, do ktorych ta okolica należała, udawał iakby chciał wziąść za pośrzednikow, w tym sporze sprzymierzonych. odsyłaiąc im niektore okręty zabrane; a to, dla ułudzenia ich dłuższego, czyniąc coraz nowe trudności dla pozyskania czasu. Na o-

ſtatku przyſpoſobiwſzy okrętow, do tego zdatnych, przeſzedł tę ciaśninę bez trudności.

Chabrias, niemogąc weyść do Portu wyſpy Samos, dla ſtrzeżenia go od galer kraiowych, poſtawſzy niektore ſwoie okręty wprzod dla zabawienia ich, gdy byli w utarczce, ſam z innemi okrętami wſzedł bez przeſzkody.

ROZDZIAŁ V.

Jak ſię w niebeſpieczeńſtwie ratować.

Sertorius, maiąc nieprzyiacioł z tyłu na przeprawie przez rzekę, kazał uſypać okopy, puł mieſiąca kſztałtem przy mieyſcu brodzenia, napełniwſzy ie drzewem ſuchym i wiązkami chroſtu, zapalił ie w nocy, i pod czas tego widoku przeprawił ſię przez rzekę, niemogąc nieprzyiaciele przeſzkodzić mu, niepoſtrzegłſzy ſię.

Pelopidas, użył podobney przebiegłości podczas woyny Theſſalſkiey, gdyż obozuiąc nad rzeką przez ktorą chciał przeprawić ſię, aby nie był przeſzkodzonym od nieprzyiacioł, kazał otoczyć zdala cały oboz drzewami, ktore zapaliwſzy przebrnął rzekę śmiało, niemogąc natrzyć nieprzyiaciele dla ognia.

Katulus, nagnany od Cymbrow nad rzekę, ktorey brzegi łatwe do przeyścia opanowali, niemogąc ſię inaczey ratować, u-

dawał chcieć obozować nad rzeką, zakazawszy, aby się nie rozkładali, i pilnowali chorągwiow. Gdy nieprzyiaciele na te zabespieczenie rozproszyli się dla żywności zebrania, przebył rzekę bez przeciwności, ieszcze ich poraził.

Krezus, niemogąc przebydź rzeki Halys bez łodzi, ktorych mu brakowało, kazał woysku przekopać ią, bieg ienaczey obrociwszy, i tak znaydował się z obozem za rzeką bez przeprawy.

Cesar, także zrobił blisko Leridy, rzekę Segre przekopem odwrociwszy, obył się bez przeyścia.

Pompeiusz, obleżony od *Cezara*, w mieście Brundusium, umyśliwszy oddalić się i przenieść plac woyny za granice kraiow Włoskich, ulice miasta zatarasował murami przedzielaiąc i przekopami, na ktorych były chrostami przykryte mostki i ziemią przyłożone, iak samołowki, zasadzaiąc Portu morskiego przystęp dużemi drzewami zawalił, i łańcuchami zawarł. Potym wsiadł z woyskiem na okręty po cichu, zostawiwszy trochę żołnierzy dla łudzenia woyska nieprzyiacielskiego, zalecaiąc im: aby spiesznie wsiedli na baty i za nim dążyli skoroby go uyrzeli oddalaiącego się z okrętami na morze, co wypełnili, i uszedł bez klęski.

Konsul Duillius, znayduiąc się ściśnionym w Porcie Syrakuzy zamknionym łańcuchami, kazał wszystkim żołnierzom stanąć na przodzie, czyli sztabie okrętu, kto-

ry będąc przez to przeważonym i zniżonym pod łańcuchami przefzli, robiąc wiosłami co żywo, a gdy połowa okrętu podefzła, kazał przefkoczyć im na tył, czyli do rudla i tak przewagę czyniąc, wydobył się. Inne galery toż naśladuiąc, przeprawiły się.

Lysander, znayduiąc się oblężonym z całą flottą w Porcie Pyrei, i wielością nieprzyiacioł otoczonym, wyfadził na ląd wfzyftkich żołnierzy taynie w mieyfcu nayściśleyfzym ziemi, kazawfzy im galery ciągnąć na wałkach do innego Portu blifkiego Munichii; tak się wydobył.

Namiesnik Sertoriusza, będąc napadnionym od nieprzyiacioł w ciaśninie między gorami przepaściftemi, z tyłu maiąc woyfko przeciwne, zrobił zatarassowanie od gory do gory drzewami fpufzczonemi, ktore zapaliwfzy wftrzymał nieprzyiacioł, i ziednał sobie fpofobność wyiścia bez klęfki.

Cesar, w woynie *Afraniufa*, niemogąc się umknąć bez ufzkodzenia od nieprzyiacioł do bitwy ufzykowanych, kazał wielki przekop zrobić za fwoim woyfkiem przez drugiego i trzeciego rzędu żołnierzy, pierwfzy zoftawiwfzy ufzykowany do bitwy, tak, iż nie poftrzegli nieprzyiaciele; przed wieczorem pociągnął z woyfkiem pod zasłoną przekopu, niemogąc bydź nagabanym od nieprzyiacioł.

Pericles, będąc wdanym między dwa ciafne przeyścia, kazał iedne z tych ob-

warować okopem, udawſzy ſię z całą ſiłą woyſka do drugiey przeprawy, gdy tam nieprzyiaciele zgromadzili ſię myśląc, że przez inne mieyſce nie przeydą, odwrocił ſię do drugiego i kazawſzy moſt zrobić na prędce, przebył z całym woyſkiem.

Lysimachus, ieden z naſtępcow *Alexandra Wielkiego*, umyśliwſzy obozować na gorze, gdy przez omyłkę iego namieſnicy pagorek zaſtąpili, nad ktorym wyżſza góra przodkowała, i mogli bydź z niey porażeni, obawiaiąc ſię przeto, aby nieprzyiaciele tam ſię nie zaſadzili i na niego z gory nie uderzyli z zyſkiem, kazał zrobić okopy i zawaliſka podobneż iak przy ſwoim obozie, aby nie był napaſtowanym. Co odiąwſzy chęć przeciwnemu woyſku, przeſzedł potym te okopy chroſtem i ziemią ie napełniwſzy i zaſtąpiwſzy mieyſce wzgorzyſte.

Krassus, wybrawſzy ſię na żywności ſzukanie z trzema tyſięcy ludzi, zoſtał nagle oſaczonym od woyſka *Asdrubala*, w mieyſcu ſzkodliwym dla niego. Powierzywſzy ſwoiego zamyſłu Centurionom, w nocy ruſzył z woyſkiem, na pierwſze ſtraże nieprzyiacioł uderzywſzy, gdy ſię nieſpodzieli, poraził ich i przeſzedł.

Lucius Furius, znayduiąc ſię trafunkiem w mieyſcu niebeſpiecznym, i niechcąc okazać potrwożenia, aby ſerca nie tracić żołnierzom, zmyślił rozpościerać ſię z woyſkiem, chcąc niby otoczyć nieprzyiacioł, i kazawſzy ſię cofnąć na odwod obozowi,

wypro-

wyprowadził go z zaciśnienia, nim ſię ſpoſtrzegły przeciwne woyſka.

Publius Decius, namieſnik wodza w woynie z Samnitami, widząc oboz ſwoy obſaczony od nieprzyiacioł w mieyſcu ſzkodliwym, wydobywſzy ſię z częścią woyſka, zaiął wzgorek ieden, aby tam ściągnął przeciwne woyſko do utarczki z nim, co ſię ſtało iak zamyślał, gdyż ci otoczyli go całą ſiłą, przez co podał ſpoſobność konſulowi wydobycia ſię z reſztą woyſka, potym i namieſnik iego przerznął ſię mężnie przez nieprzyiacielſkie huſſy.

Inni podobnież poſtąpili za konſula *Attiliuſa Calatina, Laberius Caditius* i *Calpurnius Flamma.* Widząc go w dolinie opaſanego woyſkami nieprzyiacielſkiemi na zgorzyſtościach wkoło rozłożonemi, wzięli z ſobą trzyſta dobranych żołnierzy, ktorych zachęcili do mężnego odporu, uderzyli na woyſko przeciwne. Ci walcząc z niemi, dali czas konſulowi ruſzenia z mieyſca z obozem, gdy ſię tamci żwawo opierali.

Konsul Minutius, znayduiąc ſię w Liguryi nad brzegiem morſkim, zoſtaiąc obſtąpionym od nieprzyiacioł w zaciśnieniu, obawiaiąc ſię loſu podobnego, i klęſki iak była *ad Furcas Claudinas* w mieyſcu tak zwanym, ktorego wſpomnienie żołnierzy trwożyło, wyſłał wprzod letką iazdę Numidyiſką ku przeprawie, gdzie nieprzyiaciele ſię zgromadzili iak na dziwowiſko, przyglądać ſię ſzpetności koni i ieżdzcow

dzikości, ktorzy umyślnie ſię wykrzywiali, aby ich zabałamucić, tym czaſem co tchu, potrwożywſzy, przerznęli ſię wpośrzod nieprzyiacioł, i wybiegli na pola i wſie niſzcząc i puſtoſząc ogniem i mieczem wſzyſtkie okolice, co przymuſiło nieprzyiacioł do odſtąpienia, aby bronić ſwoiey właſności, i konſul zoſtał oſwobodzonym z woyſkiem.

Sylla, w woynie ſprzymierzonych będąc w złym mieyſcu woyſkiem nieprzyiacielſkim zaſtąpiony, zawieſzenie woyny ziednał, iakoby ſię poddać zamyślał, długo przeciągaiąc tę umowę w nocy z taborami wymknął ſię, niebędąc przeyścia dobrze dopilnowane w zauſaniu ugody, zoſtawił tylko trębaczow, aby otrębowali cztery nocne ſtraże, iakby ſam był tam przytomnym, i za czwartym otrąbieniem za nim dążyli, co ſię udało iak ułożył.

Rownież poſtąpił w Kappadocyi z *Archelauſem*, wodzem krola *Mithridata*, gdy w mieyſcu niezdolnym obozował; otoczony zewſząd od wielości nieprzyiacioł, poſłał rozpocząć umowę do zgody, ktorą przeciągaiąc pod czas zaſtanowienia broni, przeciwne woyſka opuściwſzy ſię w oſtrożności w nadzieie ugody; przebył z całym obozem beſpiecznie w mieyſca wygodnieyſze.

Asdrubal, brat *Annibala*, zoſtaiąc zaſtanowionym od nieprzyiacioł między gorami, ktorych przeyścia oſadzili, udał ſię w umowę poiednania, pod obowiązkiem uſtąpienia z Hiſzpanii; gdy dni kilka prze-

ſzło, zaczym były ułożone warunki ugody, powoli woyſka po częściami wyſyłał, ſam tylko zoſtawſzy z wyborem iazdy, przedobył ſię mężnie przez nieprzyiacielſkie ſzeregi.

Spartacus, okrążony od *Kraſſuſa*, przez okopy obſzerne, w nocy przebił ſię, moſt uſławſzy z porżniętego bydła i koni. Jnny raz pod gorą Wezuwiuſzem napadniony, gdy go obſtąpiło woyſko nieprzyiazne, wymknął ſię mieyſcem ſpadziſtym po drabinach z chroſtu uplecionych, i z ſiedmiudzieſiąt ſzermierzow wybranych, przypadłſzy z drugiey ſtrony gory, nieprzyiacioł przeſtraſzył.

Tenże zawarty od woyſka Prokonſula *Varina*, pierwſze ſtraże iego pobiwſzy, zawieſić kazał na palach przed obozem, potym ognie rozpaliwſzy w rożnych mieyſcach, umknął w nocy po cichu.

Brasidas, wodz Lacedemończykow, pod czas oblężenia miaſta Amphipolis, dozwolił umyślnie dać ſię otoczyć wielości woyſk nieprzyiaźnych, aby ſiły ich podzielić. Potym w mieyſcu naymniey obronnym uczynił wyſilenie, przedzieraiąc ſię przez woyſka przeciwne.

Iphicrates, zważaiąc że nieprzyiaciele zaięli pagorki, ktore nad iego obozem gurowały, mało żołnierzy tam zoſtawiwſzy przy wielu ogniach zapalonych dla pozoru, wyprowadziwſzy woyſko przy zeyściu z gory ie uſzykował z obu ſtron, zkąd

nieprzyiaźni uderzywszy na niego, okrążył ich i zniosł.

Darius, w woynie ze Scythami, zakrywaiąc swoy odchod, zostawił dosyć koni i bydła w obozie; co było powodem do wierzenia Barbarzyńcom, iż tam woysko całe znaydowało się. Tym zwiedzeni zostali.

Liguryiczykowie, podobną sztucznością uwiedli przeciwne woysko, woły przywiązawszy do palow w wielu mieyscach, ktore przez ryk nieustanny dały do wierzenia, iż oboz się tam znaydował, ktory potaiemnie uszedł.

Hannon, wodz Karthageńczykow, zamknięte od nieprzyiacioł otaczaiących go maiąc wyiście, kazał cierniow i głogow naścinać, tam ie usławszy, ktorędy się miał przebierać, i zapaliwszy, gdy nieprzyiaciele do innych mieyść bronienia udali się, rozkazał żołnierzom zakryć twarze tarczami, a nogi obwinąć i przez ogień przedobył się z woyskiem.

Annibal, gdy mu zbywało na żywnościach, i chcąc się wydobydź z mieysca zapadłego, gdzie obozować był przynaglonym, kazał poprzywięzywać do rogow wołom suche wiązki chrostu, ktore zapaliwszy, puścił ie do obozu Rzymianow, ktorzy tym przerażeni, woyska swoie ogromadzone, trzymali pospołu. Tym czasem w nocy uszedł bez przeszkody.

ROZDZIAŁ VI.

O zasadzkach na przeyściu czynionych.

Fulvius Nobilior, przechodząc z kraiu Samnitow do Lukayczykow i dowiedziawszy się od zbiegow, iż nieprzyiaciele mieli uderzyć na iego ostatnią straż, zostawił tabory na odwodzie woyska,. aby ich tym zabawić, a gdy napadli na nie rabunkiem się zaprzątaiąc, uszykował swoie szeregi, po prawey i lewey ręce ich ogarnąwszy, zniosł zupełnie.

Innego razu, tenże maiąc przebywać rzekę bystrą, chociaż nie wielką, od nieprzyiacioł pogoniony, postawił ieden swoy legion, na zasadzce nad brzegiem rzeki, aby lekce-ważąc małość iego woyska, porwali się na niego śmiało, co gdy uczynili, Legion z tyłu ich napadłszy zwyciężył.

Iphicrates, dowiedziawszy się, iż nieprzyiaciele uderzą na niego w przeyściu ścisłym, rozstawił część woyska po obu stronach, z resztą spieszno idąc, wybrał naydowodnieyszych żołnierzy w pochodzie, z ktoremi uderzył na nieprzyiacioł plondrowaniem taborow zaprzątnionych, pobiwszy ich odzyskał zdobycz.

Boianie, ukryci na brzegu lasu, ktory mieli nieprzyiaciele przechodzić, podżagowali drzewa, na małym tylko trzymaiące się kawałku, tak że obaliwszy pierwsze,

iedne drugie wywracały i przeciwne woyſko przebieraiące ſię poraniły.

ROZDZIAŁ VII.

Aby ukryć lub nadſtawić niedoſtatku.

METELLUS, niemaiąc okrętow dla przeprowadzenia ſłoniow do Sycylii, na beczkach tarcicami pokrytych przeprawił ich.

ANNIBAL widząc, że iego ſłonie niechciały przepłynąć rzeki głębokiey, kazał zadać ranę naylepſzemu pod uchem. Ten roziuſzony ſkoczył w rzekę, inne naśladuiąc go w pław przebyły.

KARTAGENCZYKOWIE obleżeni, użyli włoſow białychgłow w niedoſtatku konopi na ukręcenie linow do okrętow, co potym było od Rhodyiczykow i Maſyliiczykow naśladowane, chętną czyniąc ofiarę ta Płec ſwoiey ozdoby, dla ratunku oyczyzny przykładnego.

ANTONIUSZ, uchodząc z Modeny, dał ſwoim żołnierzom puklerze z kory drzewa, ktorzy utracili właſne w ſpotyczce. *Spartacus* ſwoim woiownikom dodał plecionych z blekicia ſkorą okrytych.

ALEXANDER WIELKI, ſpragniony, przechodząc piaſki Afryki, gdy dążył do bożyſzcza *Hammona*, wodę, ktorey mu dodał żołnierz w hełmie wylał, mowiąc: iż gdy woyſko iego upragnione obchodzi ſię

bez tego pofiłku, i on przetrwa. Ten przykład wytrzymałości całe woyfko pofilił.

ROZDZIAŁ VIII.

Aby pomiędzy nieprzyiaciół rozfiać rozterki.

Gdy *Coriolanus* woynę toczył z Rzymianami, ktorzy go niefłufznie ofądzili, ochraniał maiątkow fzlachty, aby wzniecił niezgodę między fenatem i pofpolftwem.

Annibal, chcąc uczynić podeyrzanym Rzymianom *Fabiufza*, puftofząc kraie Rzymfkie, kazał ochraniać dobr iego. Przeto *Fabius* unikaiąc podeyrzenia, rozkazał ie fprzedać.

Fabius, woynę tocząc ze czterema narodami zbuntowanemi, kazał woyfku pozoftałemu w Rzymie wkroczyć do kraiu nayblizfzych dwoch. Ci będąc przymufzeni bronić fwoich maiątkow i cofnąć fię, inne dwa łatwiey pokonał.

Marcus Curius, użył tegoż fpofobu przeciwko Sabinom, ktorzy do kraiow Rzpltey wkroczyli z licznym woyfkiem; pofłał z częścią woyfka nifzczyć ich krainę, ktorey będąc przymufzeni bronić odftąpili część ich woyfka, przeto fnadnieyfi byli do zwyciężenia inni.

Titus Didius, okopawfzy fię w obozie dla małey liczby woyfka, i dowiedziawfzy

się, iż nieprzyiaciele dążyli napaść na te, ktore szło iemu na posiłkowanie, wydał rozkaz obozowi, aby był w gotowości do bitwy. W tym kazał wypuścić skrycie niektorych więzniow, ktorzy donieśli swoiemu woysku, iż się do spotyczki przyporządzali i wyiścia z okopow dążyli, czego gdy nieprzyiaciele chcąc im zabronić pilnowali sposobność przyiścia pomocy i wygrania walki ziednali.

W drugiey woynie Punickiey czyli Kartageńskiey, niektore miasta umyśliwszy odstąpić przymierza Rzymianow, i chcąc się przekinąć do Kartageńczykow, żądali z Rzymu zesłanych osob dla umiarkowania ich domagania się, a gdy tam przybyli zatrzymali ich, ażby ich zakładnikow oddali.

Annibal, po porażeniu udawszy się do Krola *Antyochusa*, Posłowie Rzymscy tyle wyiednali u tego monarchy przez rożne namowy, iż mu go podeyrzanym uczynili i przez to iego zamysły i pomoc spodziewaną zniszczyli.

Metellus, woiuiąc z Jugurthą, przekupił po trzykroć iego posłow, i chociaż niemogł ich do zdrady przywieść, iednak wstrzymał od żądaney pomocy. Lubo ten Krol dowiedziawszy się o ich przeniewierzeniu, kazał ich życia pozbawić; obawa rownego losu, zabroniła innym podiąć się podobney usługi.

Cesar, podczas woyny w Hiszpanii, dowiedziawszy się od więźnia iednego, iż *Petrejus* i *Afranius* iego przeciwni, chcie-

li w nocy umknąć z obozu, kazał przed zachodem słońca zatrąbić na pubudkę, iakby miał ruszać z obozem, zaleciwszy niektorym, aby muły ladowne przeprowadzali, co było powodem wstrzymania ich od przedsięwzięcia zdradliwego.

Dionizy Tyran, kazawszy w rożnych mieyscach porobić twierdze i rozstawiwszy woyska swoie w kilku okolicach, obawiaiąc się przeciwnych Kartageńczykow przemocy, zalecił swoim słabszym, raczey przez ugody się poddawać, wolne uyście pozyskawszy nieczekaiąc ostatniey klęski, potym się zgromadzili w iedne mieysce, połączywszy te części woyska podzielone, napadli niespodzianie na nieprzyiacioł i porazili ich.

Agesilaus, w woynie przeciwko *Tisaphernesowi*, uczynił pozor iść ku górom, gdzie byłoby dla niego użyteczniey bitwę toczyć, słabszym w iazdę, zostaiąc, tam *Tisapherneʃa*, pociągnąwszy z woyskiem, obrocił się wprętce na pola Lidyiskie do stolicy tego państwa, ktorą napadłszy bezbronną znaczny łup zabrał i zwyciężył.

ROZDZIAŁ IX.

Aby odwrocić spiski i zbuntowania.

Konsul *Aulus Manlius*, dowiedziawszy się, że ieg o żołnierze umyślili pozarzynać

gospodarzow, aby ich odrzyć z maiątku, odchodząc, kazał ogłosić, iż będzie zimował z woyskiem w tym kraiu pod Neapolem; tym odwrocił ich zamysł zdradliwy, potym ich ukarał za zdarzoną porą.

Sylla, widząc swoie legiony zbuntowane, kazał zatrąbić na pobudkę, iakby do bitwy, udaiąc, że nieprzyiaciele się zbliżaią, co przeszkodziło do związku, każdy muszą porwać się do broni dla obrony życia.

Zołnierze *Pompeiusza*, zamordowawszy senatorow Medyolańskich, kazał wszystkich zwołać bez rożności chcąc ukarać niewinnych i winnych; co ułatwiło karę winowaycow, gdyż niewinni wydali przewynionych, aby uniknęli niesłusznego ukarania. Burzyciele zaś niespodziewaiąc się bydź uznani, gdyż powszechny był rozkaz zgromadzenia ich, stanęli z drugiemi i ukarani zostali.

Cesar, śmiało się okazał legionom zbuntowanym i dozwolił im odprawienia się od woyska, mowiąc: iż dostanie wiernieyszych, co ich tak zmiękczyło, iż na potym okazali się nieodstępnemi i posłusznemi.

ROZDZIAŁ X.

Aby uniknąć bitwy, niewidząc icy użyteczności, owſzem ſzkodliwość.

Sertorius, wiedząc z doświadczenia, iż iego woyſko nie było w ſtanie dania odporu Rzymianom w bitwie walney, i chcąc to okazać iawniey ſwym żołnierzom zebranym z Barbarzyńcow, rzekł: aby przyprowadzono dwa konie, dzielnego i podłego, toż i dwoch żołnierzy mocnego i ſłabego, rozkazał ſiłnemu wyrwać ogon całkiem koniowi gorſzemu, czego gdy ten niewydołał, mowił, aby nikczemnieyſzy woiownik lepſzemu rumakowi po włoſie ogon wyſkubał, ten łatwo tego dokazał; ztąd dowodził Barbarzyńcom napieraiącym ſię z ſpotycki iżby ſię nieoparli Rzymianom, woiuiąc ogolnie bitwami, chyba podiazdami, wczym ich przeświadczył i zwyciężył.

Innego razu, gdy go naglili ciż do bitwy, kazał im rożne podiazdy i zaczepki robić, co gdy im ſię udało, zachęcili ſię do takowego ſpoſobu woiowania z zyſkiem, i byli mu poſłuſznieyſi.

Agesilaus, obozuiac przeciwko Thebanom nad rzeką, i zważywſzy, iż byli mocnieyſi niż on, cofnął ſię na wzgorki z woyſkiem, iakoby z wyroku bożyſzcza udaiąc przed ſwoiemi, gdzie nieprzyiaciele zbliżywſzy ſię uderzyli na niego, rozu-

mieiąc, że ze ſtrachu uchodził, zbił ich przez mieyſca użyteczne położenie.

Skoryl, wodz Dakow, aby odraził ſwoich woiownikow od woiowania z Rzymianami, podczas ich domowych roztyrkow, kazał wpuścić wilka uchwyconego żywcem między dwoch brytanow zaiadaiących ſię z ſobą. Te obaczywſzy wilka, puściły ſię oba, na niego obrociwſzy ſwoią zaiadłość; toż Rzymianie zrobią, rzekł im: z ſobą ſię pogodzą, a nas pognębią.

ROZDZIAŁ XI.

Chcąc zachęcić woyſko do bitwy.

Marcus Fabius i Cneus Manlius, w woynie przeciwko Toſkanom, widząc żołnierzy ſwoich obawiaiących ſię ſpotyczki, zmyślili bydź temu radzi, aż rozzarzeni urąganiem nieprzyiacioł, ſami żądali ſpotkania, zaprzyſięgaiąc ſię niepowracać, tylko zwycieżcami; czego dokazali.

Fulvius Nobilior, widząc ſię przynaglonym do bitwy z mocnieyſzym woyſkiem niż iego Samnitow, z wielu zwycięſtw nadętych zuchwalością, zmyślił iż przekupił ieden legion żołnierzy przeciwnych; pożyczywſzy od ſtarſzyzny woyſkowey na zapłacenie zdrady pieniędzy z obietnicą oddania z zyſkiem, po wygraney pewney; co było powodem zaufania i radości powiękſzaiąc ich męſtwo, zwycięſtwo otrzymali.

Cesar, w woynie przeciwko *Ariovistowi*, Krolowi Gallow, rzekł żołnierzom zalęknionym licznością woyſk przeciwnych: iż ieſt zaufanym w pewnym legionie, niewymieniaiąc go ktory, iż go nieodſtąpi i bić ſię będzie mężnie do upadłey, przeto ich za naypierwſzą Pretorſką ſtraż po bitwie poſtanowi. Co całe woyſko przywiodło do chwalębnego uprzedzania ſię, każdy legion maiąc o ſobie to mniemanie do powinności ſię poczuwali, i zwoiowali nieprzyiacioł,

Fabius Maximus, dla pobudzenia do męſtwa ſwoich żołnierzy, ofiarował pokoy Kartageńczykom, wiedząc dobrze, iż go nieprzyimą i wnoſząc ſobie, iż to odmowienie okazuiące zniewagę, będzie bodcem do mężnego odporu; co ſię tak ſtało, iak przewidział.

Agesilaus, obozuiąc przy Orkomenie mieście przyiaznym i widząc, że iego żołnierze co lepſze ruchomości do miaſta chcieli wyprowadzać, obawiaiąc ſię iakowey klęſki, zakazał ſprzymierzonym przyimować naymnieyſzego ſprzętu, aby tym śmielſi byli, broniąc ſwoich oſob i maiątkow.

Epaminondas, dla zachęcenia woyſka ſwoiego do bitwy przeciwko Lacedemończykom i powiękſzenia ich odwagi, powiedział głośno przed wſzyſtkiemi, iż nieprzyiaciele umyślili, gdyby ich zwyciężyli, miaſto Theby z gruntu zburzyć i wywrocić, żony ich i dzieci wziąść w niewolą, reſztę

ludu zamordować: co tak przeraziło Thebanow, iż za pierwſzym zapędem ſzyki ich przełamali i zwyciężyli.

Leotychidas, Krol Lacedemońſki, aby dodał ſerca ſwoim woiownikom do utarczki żwawey, zmyślił: iż odebrał pewną wiadomość iakoby nieprzyiacioł morſkie ſiły były zwyciężone i okręty zabrane od Spartanow; co dodało im ochoty do boiu i ta wieść ſię ſprawdziła potym, ktorą na domyſł powiedział.

Aulus Posthumius, w walce przeciwko Latynow woyſku, widząc dwoch Rycerzow okazałych, ktorzy na pomoc mu przybyli poźniey, niezdążywſzy wcześniey, rzekł ſwoim: iż widział Bożkow *Kaſtora* i *Polluxa*, ktorzy z nieba im na wſpor przyſpieſzyli; co dodało ochoty wpoł zwyciężonym i pomogło do wygraney.

Archidamus, woiuiąc w Arkadyi, kazał zmierzchaniem namowionym dwiema Rycerzom zauſanym obiechać ołtarz wyſtawiony w iego obozie na uczczenie bożkow, nazaiutrz upewniaiac: iż to byli *Kaſtor* i *Pollux* przybyli im na pomoc i nieomylnie w walce znaydować ſię będą; co dodało odwagi żołnierzom i do zwycięſtwa pomogło.

Pericles, wodz Atheńczykow ukrył w gęſtym leſie namowionego człowieka, wzroſtu potężnego w płaſzczu purpurowym ubranego, z wielką mnogością włoſow przydanych i pokręconych na głowie, iadącego na wozie wielkim parą koni dzieſ-

nych, białych ciągnionym, ktory przed bitwą wyiechawfzy z lafu na widoku obu obozow zawołał głofem ogromnym, iż bogowie tak przeznaczyli, aby *Pericles* zwyciężył, będąc mu pomocni. Co tak potrwożyło woyfko nieprzyiacielfkie, iż od pierwfzego fpotkania dali fię pokonać.

Sylla, aby w męftwo wprawić fwoich żołnierzy, i nakłonić ich tym bardziey do niedoftępności, podawał im do wierzenia, iż Bogowie mu fprzyiali i przepowiedali przyfzłość. Nim bitwę wydał, wzywał głośno małey ofobki, ktorą zabrał z bożnicy Delfickiey, profząc: aby przyfpiefzyła wygraną, ktora mu przyobiecała, (odpowiadaiąc mały chłopczyna za boginią ukryty.)

Marius, woził z fobą czarownicę czyli wrożkę ze Scythyi, od ktorey udawał, iż wiedział dokładnie bitwow fkutki i obroty nieprzyiacioł.

Sertorius, aby Barbarzyńcow powolnieyfzych fwym rozkazom ziednał, miał łanią białą, ktora mu niby do ucha fzeptała, i on iey wzaiemnie (będąc przyfwoioną) powiedał, że od bogini *Dianny* mu przyflana tayności wyiawiać nieprzyiaźnych i do zwycięftw pomagać.

Alexander Wielki, maiąc czynić ofiarę Bożkom, niektore flowa na ręku Ofiarnika przyprawną wodką wyraził nieznacznie, pomyślnie dla fiebie, ktorą dotchnąwfzy fię wnętrzności ofiary zarznętey, też fame flowa na płucach fię odkreśliły, bądź

namową, bądź trafunkiem z niepoſtrzeżenia ofiarnika, co dodało odwagi niezmierney iego woyſku. Toż zrobił wieſzczek przeięty w woynie *Eumeneſa* przeciwko Galatom.

Epaminondas, aby odwagę w woyſku ſwoim powiękſzyć przed utarczką z Lacedemończykami, ſkrycie w nocy z iednego zboru zabrał broń zwycięzcow zawieſzoną na ofiarę, mowiąc: iż Bogowie mu ią przyſłali na znak wygraney, chcąc mu bydź pomocnemi.

Agesilaus, w woynie z Perſami, chcąc zapobiedz aby iego żołnierze nietrwożyli ſię okazałością oſob Perſow, kazał im więźniow tego narodu naymniey roſłych i nieudatnych obnażonych wyſtawić, dowodząc; iż białe ich ciała Niewieściuſze i niewytrzymałe mniey mężne.

Gelon, Krol Syrakuzy podczas woyny z Kartageńczykami, aby w ſwoich żołnierzach ſprawił pogardę nieprzyiacioł, podobnież nagich, niedołężnych i naybrzydſzych im okazał więźniow.

Cyrus, zachęcaiąc Perſow do woyny z Medami, kazał im wyprawić wſpaniałą ucztę, nazaiutrz po dniu pracy ciężkiey i przykrey, gdy potym ich zapytał co im ſię lepiey podoba? odpowiedzieli, że bieſiada, rzekł: ieżeli zwyciężycie Medow, tak zawſze będziecie ochocić ſię w obſitości; a gdy oni was pokonaią nędze i niedoſtatek cierpieć będziecie.

Sylla,

Sylla, obległszy Archelausa w Porcie Atheńskim, żołnierzy swoich do prac ciężkich używał, aby im się sprzykrzyły, i żądali bitwy z ochotą.

Fabius, kazał popalić swoie okręty wysiadłszy na ląd, aby większe męstwo sprawił w swoim woysku, przez niesposobność ucieczki.

ROZDZIAŁ XII.

Aby zaspokoić obawę niespodzianą.

Scipion, wysiadaiąc z okrętu na ląd Afryki, gdy postarbniony upadł na ziemię, rzekł: dobry znak, trzymam Afrykę pod sobą.

Cesar, podobnież wsiadaiąc do okrętu, gdy się potchnął na ziemie, rzekł: dobre znamie, iż mnie ziemia rodowita niechętnie puszcza, pod obowiązkiem tylko, abym powrocił zwycięzcą.

Grachus, uszykowawszy woysko do walki przeciwko Picentinom, zaczęło w tym razie bydź ziemi trzęsienie; rzekł woysku: iż to znaczy porażkę nieprzyiacioł, ktorych i ziemia niechce znosić; uderzywszy na nich, w tym potrwożeniu zwyciężył.

Sertoriusza woyſka żołnierze, maiąc tarcze zakrwawione i nadpierſienia koni ich przez iakowyś przypadek, czyli roſę, lub mgłę, takową napełnioną exhalacyą, powiedział zalęknionym: iż to owſzem dobre znamię, że krwią nieprzyiacioł będą zafarbowani.

Epaminondas, w woynie Spartańſkiey, uważaiąc woiownikow ſwoich zadziwionych, iż rzemienie z ozdobami od iego dziridy wiatr oderwawſzy, zanioſł na nadgrobek Lacedemończyka, powiedział: iż to pomyślne znaczenie, że zwyciężemy, gdy i na martwych naſze pociſki od broni padaią, groby dla zwyciężonych wyznaczaiąc.

Jego woyſko widząc ogniſtą ſtrzałę w nocy z nieba padaiącą, toż przyznał, że niebo ich oświeca, i doda męſtwa.

Przed ſpotyczką tegoż, ſtołek, na którym ſiedział, gdy ſię złamał, rzekł: iż Bogowie przeſtrzegaią, że czas wſtać, nie ſiedząc bić ſię i zwyciężyć.

Sulpitius Galba, przepowiedział żołnierzom, iż mieſiąc ſię zaćmi, aby ſię nie lękali, będąc otym przeſtrzeżony z nieba, gdy od Aſtrologow dowiedział ſię.

Toż ſamo zdarzywſzy ſię *Agatokleſowi* przed bitwą, opowiedział im przyczyny, aby ſię nietrwożyli. Piorun uderzywſzy w oboz *Pericleſa*, i zaſtraſzywſzy żołnierzy, okazał im dwiema krzemieniami ogień wſkrzeſzaiącemi, iż ſię to dzieie przyrodzonym ſpoſobem, aby ſię nie wzdrygali.

Timotheusz, wodz Ateńczykow, widząc swoiego sternika źle wrożącego z kichnienia wodza przed bitwą morską. Czy można się dziwić, rzekł: że kto dostał kataru.

Piorun uderzywszy w oboz *Chabriasza* przed utarczką, rzekł: bądźcie mężni bracia, gdyż niebo z nami wraz woiuie, i za nami się uymuie.



XIĘGA DRUGA.

O TYM CO SIĘ PODCZAS BITWY ZDARZA.

ROZDZIAŁ I.

O czaſie ſpoſobnym do ſpotyczki.

Scipion dowiedziawſzy ſię, iż *Aſdrubal* uſzykował woyſka ſwoie do boiu świtaniem bez poſilenia ludzi, i napaſzenia koni, wytrzymał go do południa, każąc dobrze ſwoim żołnierzom naſycić ſię i konie podpaść, gdy napadł na głodnych i wymorzonych ludzi i koni, a przez to oſłabionych, łatwo ich przezwyciężył.

Metellus, woynę prowadząc z *Herkuleuſem* w Hiſzpanii, podobnegoż użył ſpoſobu, gdy nieprzyiaciele uſzykowali ſię do bitwy na przeciw iego obozowi iak dzień podczas naygorętſzych upałow lata, wytrzymał ich do południa, aż im dogrzały ſłońca promienie i znużyły ich, napadłſzy na zmorzonych woyſkiem świeżym ochłodzonym zwyciężył.

Tenże złączywszy się z *Pompeiuszem*, niechciał przyiąć bitwy, ktorą im *Sertoriusz* wydawał, dla tego, iż widział w nieprzyiaciołach chęć mężną do spotyczki i mieysce zdatnieysze.

Posthumius, woiuiąc w Sycylii przeciwko Kartageńczykom, długo się utrzymywał bez wydania bitwy, chociaż nieprzyiaciele codziennie stali w gotowości do spotyczki uszykowani na przeciw iego obozowi, o mile od ich stanowiska, przestaiąc na małych podiazdach; lecz iednego dnia, gdy zabeśpieczeni zostawali, nietrzymaiąc się w gotowości przez lekce-ważenie nieprzyiacioł zdaiących się obawiać ich, natarł na nich żwawo o południu, wiedząc przez szpiegow, iż mało mieli żywności i znużeni byli gorącością dnia, niemniey ogłodzeniem, przysposobiwszy się do utarczki wcześnie, zniosł ich i zwyciężył.

Iphicrates, Ateńczyk uważywszy, że nieprzyiaciele zawsze o iedney godzinie obiadowali i popasali, kazał wcześniey kilką godzinami posilić się i napaść konie swoiemu woysku, uszykowawszy ich potym do bitwy; przynaglił nieprzyiacioł, aby podobnież uczynili. Zostaiąc tak pod bronią cały dzień bez toczenia walki, podiazdami ich tylko i zaczepkami bałamucąc, gdy znużone oba woyska, cofnęli się do obozow, niespodzianie pod noc napadł na nich bespiecznych, wymorzonych i zturbowanych, stoiąc cały dzień pod bronią bez posiłku; przeto osłabionych zwyciężył.

Tenże poſtrzegłſzy, że Lacedemończykowie nieprzyiaźni iemu, w tymże czaſie co on, poſyłali dla żywności, wyſłał iednego dnia wſzyſtkich uſługaczow woyſka po żołnierſku przebranych dla zabronienia im pożywienia, żołnierzy zatrzymawſzy w obozie. Potym natarł na ich woyſko pomnieyſzone, i przemogłſzy okopy, przymuſił do ucieczki, zabrawſzy im żywności.

Konsul Virginius, z Volſkami ſię uganiaiąc, widząc ich zapędzonych zdala do nacierania, zaſtanowił ſwoie pułki nieruſzaiąc ſię z mieyſca; wtenczas uderzywſzy na nich śmiało, gdy byli zmordowani, poraził ich.

Fabius, wiedząc, że Gallowie i Samnitowie byli z początku zbyt żwawi, lecz na oſtatku zwolnieli, wytrzymał ich pierwſze zapędy, potym kazawſzy całemu woyſku natrzyć na nich mężnie zniosł łatwie, gdy pierwſzy ogień zapalczywości minął.

Filip, Krol Macedońſki w bitwie Choroneyſkiey, woiuiąc przeciwko niedawno zaciągnionym żołnierzom woyſkiem bitnym, i doświadczonym, dozwolił pierwſzą zapalczywość i zapęd wyſilić nieprzyiaciołom, ktore przetrzymawſzy, uderzył na nich natarczywie, i wygraną otrzymał.

Lacedemonczykowie obaczywſzy, iż Meſſeniyczykowie na nich nacierali z taką uſilnością, iż żony ich i dzieci za niemi dążyli, przeciągnęli bitwę, aż ich popędliwość ominęła, gdy zwolnieli, pobili ich łatwie.

Cesar, w woynie domowey, obległszy *Afraniusa* oboz, gdy się dowiedział, że dla niedostatku wody wszystkie konie i muły od Taborow kazał wyrznąć, chcąc z nim bitwę toczyć, wstrzymał się od niey w obozie swoim oszańcowanym będąc, i niechcąc się spotykać z ludźmi pełnemi rozpaczy, a przez to mężnemi nad zamiar.

Pompeiusz, chcąc do walki Mitrydata Krola pociągnąć, ktory iey unikał, zaszedł mu drogę, i przymusił go do spotyczki z wygraną.

Jugurtha, znaiąc mężność Rzymianow, a pierzchliwość swoiego narodu, odwłoczył zawsze bitwę do wieczora, aby mogł się umknąć pod nocy ciemnością, gdyby przegrał.

Lucullus w Armenii, niemaiąc tylko piętnaście tysięcy woyska przeciwko niezmierney liczbie żołnierzy *Tigranesa* i *Mitrydata*, nie czekał ażby wszystkie huffy zgromadzone uszykowały się do bitwy, ale po częściami ie znosił, napadaiąc niespodzianie.

Illyryiczykowie, przygotowawszy się do bitwy przeciwko *Tiberyuszowi* Cesarzowi w świtaniu, w chęci mężnego spotkania się; wytrzymał ich do wieczora dopoki nie ominęła ich zapalczywość, do tęgo burza ich napadłszy, gdy ten w obozie stał pod namiotami, tak znużonych napadłszy, pobił.

Cesar, dowiedziawszy się przez podsłuchy, iż *Ariowist* niechciał bitwy przyiąć,

aż po nowiu mieſiąca, dla zabobonności, przy oſtatniey kwadrze go zaczepił i zwyciężył.

Wespasian, z Zydami bitwę odprawił w dzień ſabatu, kiedy im ſię niegodziło bić, ani nic robić, i poraził ich ze ſzczętem.

Lysander, z okrętami ſwoiemi ſtoiąc przeciwko Atheńſkiey flocie codziennie o iedney godzinie, ich do bitwy wyzywał, potym ſię umykał, długo tak bałamucąc nieprzyiacioł, napadł nieſpodzianie rozproſzonych w zauſaniu, iż nieprzyiaciele do utarczki będąc zawſze zwodzeni, ich okręty znayduiąc bez bronne, zwyciężył zakończywſzy tym ſpoſobem długą i przykrą woynę.

ROZDZIAŁ II.

O mieyſcu bitwy.

Curius, obawiaiąc ſię *Phalangi Pyrruſa*, i niemogąc dać odporu w rowninie, bił ſię w ciaśninach, gdzie nieprzyiaciele niemogąc ſię oprzeć przeſzkodzeni iedni od drugich, ze ſtratą umykać muſieli.

Pompeiusz, w Kappadocyi uſadziwſzy ſię na gorach zkąd wpadł na woyſka *Mitrydata* Krola i znioſł ie.

Cesar, podobnież przeciwko *Pharnaceſsowi* ſynowi tego Krola poſtąpił, gdy

na gorach obozuiąc, i chcąc go ztamtąd wyſadzić, napadł z woyſkiem z góry ſtrzałami, i pociſkami go poraził.

Lucullus, maiąc ſpotykać ſię z woyſkami *Tigraneſa* i *Mitrydata* bliſko ſtolicy Tigrano Certy, opanował z ludem ſwoim rowninę na wzgorku wydaloną, i tak zręcznie na nieprzyiacioł zapuścił ſię; iż bokiem na ich iazdę uderzywſzy, obaliła ſię na właſną piechotę, ktorym ſzyki połamawſzy, zupełne mu ułatwiła zwycięſtwo.

Ventidius, z Parthami ſię uganiaiąc wytrzymywał wyiścia z okopow, aż nieprzyiaciele o pięćſet krokow ſię oddalili: potym na nich pędem poſkoczył z iazdą, tak, iż poſtrzały i pociſki były nieużyteczne zbyt zbliżone; czym ich tak pomięſzał, iż to było po części iego zwycięſtwa przyczyną.

Annibal, w dzień porażki pod Numiſtroną, zaſłonił iedne ſkrzydło ſwoiego woyſka parową oſadzoną, będąc mu to do zwycięſtwa pomocnym.

Tenże podczas bitwy pod Kannami zważywſzy, iż z rana wicher ſię kręcił nad rzeką, piaſki za ſobą miataiąc, uſzykował tak ſwoie woyſko, iż w tył iego był ſzturm, a w oczy nieprzyiaciołom, co było dla Rzymianow w ſpotyczce przeciwnością i przeſzkodą, a dla niego zyſkiem, przez co wygraną otrzymał.

Marius, w ſpotyczce z Teutonami i Cymbrami, potrafił ſobie wiatru i ſłońca pomocność przyſwoić, uſtanowiwſzy ſwoie

woyſka przed obozem, daley ſię niezapuſzczaiąc, aby tym bardziey znużył nieprzyiacioł wycieczkami i z ſzykow wypadania dał im pobudkę przez odległość obudwoch woyſk, co mu ſię nadało użytecznie.

Cleomenes, ſłabſzy w iazdę od nieprzyiacioł w bitwie przeciwko *Hippiaſowi* wodzowi Atheńczykow, mieyſce boiu drzewami ſpuſzczonemi i zciągnionemi zawalił, przez co iazdę przeciwną nieużyteczną uczyniwſzy, gorę wziął nad nieprzyiaciołami.

Hiszpanskie woyſko w Afryce, aby niezmierną liczbą nieprzyiacioł niebyło otoczone, nad brzegiem rzeki oboz założyli, ktorey nadbrzeża, będąc przykre i ſpadziſte napadaiących na nich tam napędzali potrochami i razili, aż ſiła ich wygubiwſzy, po częściami zwyciężyli.

Karthagenczykowie, pobici wielokrotnie od Rzymianow, wzięli za wodza *Xantippa* Lacedemończyka, ktory odmieniwſzy położenie obozowania i los ſzczęścia im przeiſtoczył. Gdy będąc mocnieyſzym w iazdę, zſzedł z gor, gdzie tamci zawſze ſię trzymali i w polach ſpotykaiąc ſię z Rzymianami, piechotę ich ſłoniami pomięſzał, iazdą łatwiey zwyciężaiąc.

Epaminondas, nim zaczął bitwę przeciwko Lacedemończykom, z iazdą ſwoią przeiechał ſię przed ich pierwſzym ſzeregiem, co tak kurzawę wzruſzyło, iż im widok odiął przeciwnego obozu.

Potym na nich napadłſzy ſwoią piechotą, gdy mniemali, że iazdą ich chce naprzeć, nieporozumiawſzy iak ſię bronić, zwyciężeni zoſtali.

Trzyſta Lacedemończykow oſadziwſzy ciaſninę Thermopilow, broniąc przeyścia Perſom, znacznie ich poraziwſzy, byliby wſtrzymali całą ich woyſka potęgę, gdyby nie ieden zdrayca, ktory przeprowadził Perſow innemi ſcieſzkami, napadłſzy ich z tyłu, łatwie znieśli.

Themistocles, widząc że było użyteczniey Grekom, niemaiąc wiele okrętow ſpotkać ſię z flottą Perſką pod ciaſniną morſką Salaminy, gdzie zręcznieyby im było zwyciężyć, gdy niemogł tego pozyſkać, przeſtrzegł ſkrycie niby Perſow, aby ſię poſpieſzyli z bitwą, ponieważ Grecy umykaiąc z tego mieyſca, ciężkoby ich było po morzach ſzukać i gonić, czego gdy uſłuchali, walkę rozpocząwſzy, Grecy zwyciężyli i całą noc pod bronią i trwogą będąc, rozproſzeni zoſtali.

ROZDZIAŁ III.

Uſzykowanie woyſka.

Scipion, uſzykowawſzy woyſko do bitwy przeciwko *Hannonowi* wodzowi Kartageńczykow, bliſko miaſta Indibilis w Hiſzpanii, i zważywſzy, że ich żołnierze naybi-

tnieyſi z Hiſzpanow ſkładaiący ſię, byli na prawym ſkrzydle, a na lewym Afrykakanie podli, cofnął ſwoie ſzeregi ſtoiące naprzeciw tamtym, aby z niemi ſpoźnić ſpotyczkę; uderzywſzy na Afrykanow, drugim ſkrzydłem ſwoiego woyſka, zniosł ich łatwo, pomięſzawſzy ſzyki, obrocił ſię znowu przeciwko Hiſzpanom, i tych przemogł potrwożonych.

Filip. Krol Macedońſki w walce przeciwko Illiryiczykom, miarkuiąc: iż czoło ich woyſka było mocno ścisnione i naylepſzemi żołnierzami oſadzone, boki zaś osłabione zoſtawały, co miał naywybornieyſzego woyſka, pomieścił na ſkrzydłach, prawym ſwoim, lewe ich zaczepiwſzy pobocznie, przełamał bez trudności, i zamięſzanie ſprawiwſzy zwycięſtwo otrzymał.

Permenes. Hetman Thebanow, ſpoſtrzegłſzy, że Perſowie naylepſze woyſko na prawym ſkrzydle zaſadzili, ten nayſłabſzych żołnierzy na ſwoim lewym przeciw nim poſtawił, z rozkazem: gdyby na nich naparli cofnienia ſię w mieyſce wygodne pobliſkie; co gdy ſię tak ſtało, iazdę ſwoią naybitnieyſzą i wybor piechoty na prawe ſkrzydło przeſunąwſzy otoczył nieprzyiacioł osłabionych i pomięſzanych uganianiem ſię ſkrzydła prawego, naymocnieyſzego za iego lewym naypodleyſzym, zyſkał zupełną wygraną.

Scipio Afrykańſki, woynę tocząc przeciwko *Asdrubalowi*, wodzowi Kartageńſkiemu w Hiſzpanii, zwykł był doświadczo-

nych żołnierzy w srzodku umieszczać, co iego przykładem i tamten czynił; lecz w dzień bitwy, *Scipio* naydowodnieyszych przeniosł na skrzydła, ktore wydalił, śrzodek wgłąb zapuściwszy, i tak spotykaiąc się z dwoch stron pobocznemi szeregami naymocnieyszemi, przeciwko słabym zwyciężył.

Metellus, w spotyczce, ktorą wygrał przeciwko *Herkuleusowi* w Hiszpanii, uważaiąc: iż ten wodz swoich naymężnieyszych żołnierzy we śrzodek pomieścił, czoło woyska swoiego oddalił w tył skrzydła, wysunawszy na przod, gdzie naysprawnieysze woyska swoie ustawił, aby się pierwsze spotykały, co gdy nastąpiło, mężni na słabych nacieraiąc przemogli.

Artaxerxes, Krol Perski, będąc mocnieyszym niż Grecy, gdy wkroczyli do Persyi, rozciągnął dłużey swoiego woyska śrzodek, iazdę na czole postawiwszy piechoty, po bokach lżeysze rozszerzaiac, otoczył woysko przeciwne, i zwyciężył.

Annibal zaś przeciwnie uczynił w bitwie pod Kannami, czoło woyska wydalił, skrzydła za sobą zostawił, i uderzywszy śrzodkiem szeregow na Rzymianow, słabsze siły maiących na czole przełamał, kazawszy potym zbliżyć się skrzydłami, okrążył zmięszanych i zwyciężył, (do czego iednak woysk doświadczonych potrzeba.)

Livius Salinator, i Claudius Nero, w drugiey woynie Punickiey, widząc że *Asdrubal* Hetman Kartageńczykow, unikaiąc bitwy, osadził woyskiem zgorzyste miey-

ſca nierowne, całe woyſko na ſkrzydła przeſunęli, i ze dwoch ſtron go zapoczynaiąc, zwyciężyli.

Annibal, często bywaiąc pobitym od *Marcelluſa*, zawſze odtąd obozował w mieyſcach ſpoſobnych, i tak ſię do bitwy ſzykował, iżby mogł ſię umknąć łatwo, gdyby mu ſię niepowiodło, a w porze zdatney potrafiłby poprzec zwycięſtwa.

Xantip Lacedemończyk, wodz Kartageńczykow, w ſpotyczce przeciwko *Attiliuſowi*, Krolowi Afryki części, zakrył czoło woyſka letką piechotą, z rozkazem: aby wyſtrzeliwſzy z łukow pomiędzy ſzeregi śrzodkowe ſię coſaiąc wciſnęli, a potym wydobywſzy ſię z tyłu, aby uderzyli na ſkrzydła dla pomięſzania nieprzyiacioł, gdy tym czaſem zbroyni będą ſię ſpotykać z frontem, co ſię udało. Podobnegoż ſpoſobu użył *Sertoriuſz*, w Hiſzpanii przeciwko *Pompeiuſzowi* z zyſkiem.

Kleandridas Lacedemończyk, woiuiąc z Lukanami, ściſnął ſwoie woyſko, aby podobnież zrobili przeciwni, potym zaczynaiąc bitwę, nagle rozprzeſtrzenił, i ogarnąwſzy nieprzyiacioł, poraził.

Gastron, z tegoż kraiu woiownik, przyſzedłſzy na pomoc Egipcyanom przeciwko Perſom, widząc że nieprzyiaciele bardziey ſię obawiali Grekow niż kraiowych żołnierzy, tamtych w pierwſzym ſzeregu poſtawił z bronią i ubraniem Egipſkim, a tych przeciwnie przeſtroionych w drugim ſzyku umieścił. W tym Perſowie uderzywſzy na

nich, i znayduiąc odpor mężny na czole, zaſtanowili ſię mniemaiąc, iż daley Grecy będą trudnieyſi do przełamania, co ochotę im utraciwſzy, cofać ſię poczęli, i wygraną przeciwnemu woyſku ułatwili.

Pompeiusz, w Albanii, uważaiąc nieprzyiacioł mocnieyſzych niż iego woyſka, ukrył ſwoią piechotę między wąwozami pagorkow z bronią pochowaną, potym prowadząc iazdę do ſpotyczki, kazał im, gdyby byli mocno odpierani, cofnąc ſię aż do tego mieyſca, i uſzykować ſię na ſkrzydłach; to będąc dopełnione, gdy nieprzyiaciele nacierali żwawo i nieoſtrożnie, piechota ſię ukazawſzy w dobrym porządku mężnie ſię ſtawili i wygraną otrzymali.

Antoniusz, przeciwko Parthom woiuiąc i znayduiąc wielością ich ſtrzał wielu rażonych ſwoich żołnierzy, kazał im w bitwie przyklękać, tarczami głowy zaſłaniaiąc, co ochroniło iego piechoty, będąc iak pod dachem, od pociſkow nieprzyiacioł zaſtąpionemi, i do wygraney pomogło.

Annibal, w bitwie pod Zamą w Afryce przeciwko *Scipionowi*, zaſłonił przod woyſka ſwoiego ośmiudzieſiąt ſzańcami: w pierwſzym ſzeregu żołnierzy ſprzymierzonych, w drugim za niemi uſtawił Kartageńczykow, dla dopilnowania tamtych, i aby nie znużeni uderzyli na Rzymianow zmordowanych, w trzecim z kraiow Rzymian zaciągnionych, i po części gwałtem zabranych, między niemi po brzegach, i przeplatano ſwoich narodowych dla wierności oſadziwſzy

wſzy iazdę po ſkrzydłach rozłożył. Przeciw niemu *Scipio* trzy ſzyki do bitwy rozporządził: piechotę uzbroioną w pierwſzym rzędzie proſtym, podzieliwſzy na części rowne i mieyſca prożne między niemi zoſtawiwſzy dla przeyścia ſłoniom nakſztałt uliczkow; napełniaiąc ie iednak letką piechotą, i zaſtępuiąc przerwy z rozkazem, aby ſię za zbroyną piechotę uſuwali, lub na ſkrzydła wypuściwſzy poſtrzały, gdy ſłonie będą nacierać; iazda po ſtronach rozſadzona była, Rzymſka po prawey pod wodzem *Leliuſem*, Numidyiſka po lewey pod *Maſſiniſſą*, tak dokładne uſzykowanie, pomogło *Scipionowi* do wygraney. (Legiony Rzymſkie były dzielone na Manipuły, po ſto dwadzieścia ludzi, i Kohorty po pięćſet, ſzykowano ich czaſem w warcabnice.)

Archelaus, w bitwie przeciwko Sylli, w pierwſzym ſzeregu ſwoich woyſk, Phalangę Macedońſką uſzykował, zaſtąpioną po bokach wozami uzbroionemi koſami, aby nieprzyiacielſkie ſzyki rozerwać i otworzyć, tak była wſpierana od woyſk pomocnych po Rzymſku ubranych, i niektorych zbiegłych, od tychże, ktorym zaufał zprzyczyny uwinności, dopilnowani będąc od iego żołnierzy; oſtatnią ſtraż i odwodne woyſko ſkładała letka piechota; iazda liczna była na ſkrzydłach zaſadzona, aby Rzymianow okrężyć, *Sylla* zaś maiąc ſię na oſtrożności, zaſtąpił brzegi ſwoich ſkrzydeł okopami mocnemi, na obu końcach

twierdzę wyſtawiwſzy, we trzy rzędy uſzykował ſwoią piechotę uzbroioną, zoſtawuiąc mieyſca śrzodkiem dla przepuſzczenia iazdy i piechoty letkiey, ktore za niemi ſtały w ſzeregach, kazał drugiemu rzędowi, gdy ſię pierwſzy ſpotykał, palow przygotowanych nawbiiać w ziemię bliſko ſiebie, aby ſię tam mogli za nie zchronić od wozow oboſiecznych. Skoro te puſzczone były, żołnierze okrzyki czyniąc dla odſtraſzenia koni, i piechota ſtrzały i pociſki wyrzuciwſzy, iedna część tych za pale zawadziła ſię, inne zalęknione krzykiem i pociſkami, zwrociły ſię na przeciwną cięźką piechotę, i przełamały ią. W tym uderzył *Sylla* na nich iazdą, i gdy *Archelaus* ſwoiemi konnemi żołnierzami nacierał, chcąc dać odpor i zapęd wſtrzymać, aby ſię iego uzbroiona piechota poprawiła, Rzymianow pieſze huffy na nich naparły, i dokończyły zwycięſtwa. *Ceſar* podobnież Gallow uzbroione woży, wſtrzymał palami w ziemię wbitemi.

Alexander Wielki, w walce pod Arbellami ſtrzegąc ſię, aby go wielość nieprzyiacioł nie ogarnęła, tak uſzykował ſwoie woyſka, aby wſzędzie frontem mogły ſię ſpotykać, tyłu ſobie wziąść niedaiąc.

Paulus Emilius, w bitwie z *Perſeuſzem* Krolem Macedonii, widząc; że ten uſzykował żołnierzy ſwoich uzbroionych we dwa huffy otoczone piechotą letką, iazdę po bokach rozłożywſzy, uſtawił ſwoie woy-

ſko w plutony trzema rzędami, zoſtawuiąc mieyſca prożne, i łuki pomiędzy niemi dla przeyścia letkiey piechoty w potrzebie. A gdy niemogł przełamać phalangy Macedońſkiey, cofnął ſię w mieyſca nierowne i chrapowate, aby ſię pomięſzała dążąc za nim. Gdy ta w porządku dobrym poſtępowała, kazał iażdzie ſwoiey z lewego ſkrzydła na wyſkok przeiechać, przy pierwſzym ſzeregu ich, od brzega do brzega, aby kopiie ich łamać, lub nieużyteczne zrobić, co ich pomięſzało i było przyczyną przegraney. (Phalanga Macedońſka była ſkładaiąca ſię z ſześćnaſtu tyſięcy żołnierzy, po ſześćnaſtu ſzykownych iednym cięgiem, w śrzodku przerwe zoſtawuiąc.)

Pyrrus, Krol Epiru, woiuiąc za Tarentynami bliſko Aſculum, po prawey ſtronie poſtawił Samnitow i Epirotow, po lewey Brutiow, Łukanow, Salentynow, a Tarentynow we śrzodku według zdania *Homera*, naygorſzych tam mieſzcząc. Jazda i ſłonie w drugim rzędzie ſtały, przeciwko niemu Rzymianie trzy rzędy uſzykowali z legionow iak zwykli, mięſzaiąc między ſiebie woyſka poſiłkowe obce na ſkrzydłach, iazdę uſtanowili. Było z obu ſtron po czterdzieści tyſięcy woyſka, ktorego połowa zginęła w przegraney *Pyrruſa*. Rzymianie tylko pięć tyſięcy utracili.

Pompeiusz, w dzień Pharſalſkiey bitwy poſzykował ſwoie woyſka we trzy rzędy, po dzieſiąciu w głąb, naylepſzych żolnierzy po ſkrzydłach rozſtawił, napełniaiąc

mieyſca międzyboczne nowo zaciężnemi. Na prawey ſtronie zakryte, i małą rzeką błotniſtą *Enipe* zwaną zaſtąpioną ſześćſet konnych tylko poſtawił, reſztę iazdy, na lewą rękę zgromadził z pomocnikami chcąc otoczyć nieprzyiacioł. *Ceſar* podobnież we trzy ſzeregi ſwoich woiownikow uſtanowił. Lewe ſkrzydło zaſtąpiwſzy bagnem, aby ztamtego boku, niebył napadniętym, całą iazdę obrocił na prawe ſkrzydło, nieco piechoty letkiey do nich przymięſzawſzy, zwykłey wſpolnie ſpotykać ſię z temi; a że mniey miał konnych, niż nieprzyiaciele, umocnił ich ſześcią Kohortami pieſzemi wybranemi z legionow uſtawionych obok, aby niemogł bydź z tamtey ſtrony zaczepionym, co mu zwycięſtwo ziednało; gdyż iazdę przeciwną odparły, co na nich uderzyła w tym mieyſcu; rozumieiąc ich łatwemi do pokonania: to ich było powodem do porażenia ich i przywiedzenia do ucieczki.

Germanicus, w zaczepce iazdy z Kattami, widząc że zwycięſtwo iego oddalali umykaiąc do laſow, gdy byli przyparci do bitwy, kazał iaździe zſieść z koni, aby na ich Tabory napadli, ktorych broniąc, porażeni zoſtali.

Duillius, z flottą na morzu ſię ścieraiąc z Kartageńczykami, i widząc ich okręty lżeyſze krążące wedle niego śmiało, pomimo wyſilenia Rzymianow w nacieraniu na nich, kazał żelaza krzywe porobić do

zaczepienia ich ſtatkow, ktore zachwyciwſzy i ławy rzuciwſzy, gdy wpadli na przeciwne okręty biiąc ſię zręcznie, pokonali ich.

ROZDZIAŁ IV.

Spoſoby pomięſzania ſzykow nieprzyiacielſkich w bitwie.

PAPIRIUS KURSOR, w potyczce przeciwko Samnitom, zważaiąc wątpliwą wygraną, kazał uſługaczom woyſkowym na mułach ciągnąć za ſobą przywiązane kawały drzewa z łoſkotem, chcąc nieprzyiacioł konie powroſzyć; upewniaiąc ſwoich żołnierzy o zwycięſtwie, i oboz przeciwny uſiłuiąc podpalić, wołał zatym na ſwoich woyſkowych, aby dążyli do wygraney zaczym drugi Konſul z woyſkiem przybędzie im na pomoc, niepodzielaiąc ſławy i zdobyczy, powiękſzył przez to męſtwo ich i zwyciężył

SULPITIUS PETREIUS, toż udziałał przeciwko Gallom, *Marius* w woynie z Cymbrami, poſłał ſług woyſkowych ukryć ſię za gorą w nocy, dawſzy im dowodcow dawnych żołnierzy i Pułkownika doświadczonego dla rozporządzenia niemi, co mu wyſzło na dobre, uſtraſzywſzy mnogością poraził.

Ateas, Krol Scythow, ſpotykaiąc ſię przeciwko Tribellianom w wielości woyſk przewyżſzaiącym, białegłowy i dzieci zgromadził przy wozach zoſtawiwſzy na odwodzie, udaiąc: iż mu przyſzły pomocne woyſka, co potrwożyło przeciwnych i iemu zwycięſtwo ziednało.

Rutilius Maximus, walcząc z Samnitami, i widząc, że ich nie mogł przezwyciężyć ſiłą, poſłał część woyſka pod namieśnikiem ſwoim z góry nieſpodzianie napadaiącym na ich oſtatnią ſtraż, co nagle przerażonych pomięſzało i do zwycięſtwa było mu pobudką.

Minutius Rufus, przyrządzaiąc ſię znoſić wielość dzikich narodow, Dakow, Skordiſkow, i innych, wydał rozkaz ſwoiemu bratu, gdy go będzie widział wdanym w bitwie, aby ſię okazał nagle z iazdą pomocną, ktorzyby we wſzyſtkie trąby zabrzmieli; tych odgłos rozległſzy ſię w okolicach, zdawałby ſię podwoiony, co zaſtraſzyło nieprzyiacioł mniemaiących znaczne woyſko poſiłkowe przybyłe; pomyślnie ſię udaiąc zwycięſtwo ſprawiło.

Acilius Glabrio, nacieraiąc na *Antiocha* w ciaſninie Thermopylow, byłby odpędzonym ze ſtratą dla nieſpoſobności mieyſca, gdyby nie wyſłał *Katona* z częścią woyſka wyrugować Etolyiczykow z góry pobliſkiey, zkąd napadſzy z tyłu na nieprzyiacioł, zadumieni i potrwożeni zoſtaiąc, widzieć ſię ze dwoch ſtron napaſtowanemi pierzchneli, uſtąpiwſzy z pola nieprzyiaciołom,

Krassus, tymże ſpoſobem poſtąpił ſobie w rozzarzeniu woyny z niewolnikami, poſławſzy dwanaście kohortow pod przewodnictwem ſwoich namieſtnikow dla opanowania gór w tyle nieprzyiacioł będących, zkąd napadłſzy na nich nieſpodzianie w zapalczywości utarczki porazili.

Marcellus, dla zaſłonienia niewielości ſwoich woyſk, kazał okrzyki woyſkowe czynić wſzyſtkim podwodnikom i uſługaczom przed ſpotyczką, co zdawało ſię oznaczać wielość woyſka, potrwożywſzy nieprzyiacioł do wygraney pomogło.

Valerius Levinus, podczas walki z *Pyrruſem*, wołał okazuiąc zakrwawiony miecz, iż zabił *Pyrruſa*, co ſerca iego woyſku dodało, przeciwne do ucieczki przywiodło.

Jugurtha, tegoż użył wybiegu w woynie przeciwko *Maryuſzowi* umieiąc Łacińſki ięzyk przez długie bawienie w Rzymie, ogłoſił iż zabił *Maryuſza*, ſtrącił przeto ochotę Rzymianom i zwyciężył.

Myronid, Ateńczyk, w utarczce przeciwko Thebanom, widząc chwieiącą ſię wygraną, udał ſię na prawe ſkrzydło, ogłaſzaiąc, iż lewe zwyciężyło, co powiękſzyło odwagę iego woyſka, chęć do boiu nieprzyiaźnym utraciło.

Krezus, mnoſtwo wielbłądow naprzeciw iazdzie nieprzyiacioł wyprawił, co poſtraſzywſzy ich konie niezwyczayne tego widowiſka wywracały ſię rzucaiąc ieżdzcow,

i na piechotę obalaiąc się, były przyczyną znaczney porazki.

Pyrrus, podobnegoż użył sposobu, ze słoniami w bitwie z Rzymianami na obronę Tarentanow. I Kartageńczykowie wiele razy w podobnych zdarzeniach tegoż użyli zabiegu.

Wolskowie, obozuiąc przy lesie suchym, *Kamillus* zapalił go, przez co oboz ich pogorzał. *Krysus* także w woynie sprzymierzonych, iednakowey podpadł klęsce i na głowę porażonym został.

Hiszpani, w bitwie z *Amilkarem*, zastąpili woyska swoiego oboz wozami napełnionemi łoiem, siarką i innemi tłustościami, zapaliwszy ie, puścili ku nieprzyiaciołom, skoro na pobudkę do bitwy zatrąbiono, co ich przeraziło i zalękło; będąc przyczyną porażenia i ucieczki.

Tarquiniowie z Falisquami, żołnierzy swoich część przebrawszy za furye i poczwary z zapałonemi pochodniami w rękach, wężami pobitemi na głowach, przestraszyli Rzymianow i zwyciężyli. Podobney sztuczności użyli pomyślnie Wejentowie i Fidenaty.

ROZDZIAŁ V.

O zasadzkach.

Romulus, zbliżywszy się do Fidenow, obywatele uczyniwszy wycieczkę przeciw

niemu zmyślił umykać, aż do zasadzki ukrytey, gdzie ich zciągnąwszy poraził.

Fabius, idąc na pomoc Sutrianom przeciwko Toskanom, udaiąc: że się obawiał nieprzyiacioł, cofał się przed niemi aż do mieysc zyskownych, gdzie nieprzyiaciele na nich następuiąc nieuważnie porażeni zostali, straciwszy swoy oboz.

Grachus, woiuiąc z Celtyberyiczykami, zostawał spokoynym w swoim obozie, iak gdyby ich się lękał posyłaiąc na podiazdy letką iazdę, wysłał potym znacznieyszą część żołnierzy, aby ich zaczepili, sam uszykowawszy się do bitwy z całym woyskiem, z rozkazem: aby się zaraz cofali, gdy ci ich gonili pomięszani zostali, odparł ich mężnie i zwyciężył.

Metellus, woynę tocząc z *Asdrubalem* w Sycylii, stanął obozem pod miastem Palermem, udaiąc iakby się obawiał liczności woysk nieprzyiaznych, i stu trzydziestu słoniow ich, kazał wkoło okopać swoy oboz, lecz widząc zbliżaiące się woysko *Asdrubala* ze słoniami na czole, wysłał przeciwko nim podiazd z rozkazem, aby na nich strzały, i pociski zrzuciwszy, umykali nazad do okopow. Prowadziciele ich tą śmiałością zrażeni i słonie ranione niestatkuiąc, poskoczyli ku nieprzyiaciołom, gdy ci na to czekaiąc w gotowości ich przyięli, żwawo pociskami i kopiiami raniwszy i rozdrazniwszy słonie, obrociły się zaiuszone na własne woyska i szyki im pomięszały: co zważaiąc *Metellus* wyszedł z okopow z

całym woyſkiem i z boku na nich uderzywſzy znioſł, zabrawſzy ſłonie i wielu więźniow.

Tomiris, Krolowa Scythow, okazuiąc ſię niby uchodzić dla obawy przed *Cyruſem*, ściągnęła go za ſobą w mieyſca niezdatne do utrzymania ſię, gdzie uderzywſzy na iego woyſka, mężnie zwyciężyła.

Egypcyanie, ſtanąwſzy do bitwy obok bagna, ktore trawą zakryli, umknęły ſię na błota nocą ścieſzkami wiadomemi, gdy nieprzyiaciele chcąc proſto do nich dążyć, polgnęli w trzęſawiſkach niemogąc ſię wydobyć, łatwo porażeni zoſtali.

Viriatus, z rozboynika zoſtawſzy wodzem Celtyberyiczykow, niby uciekał przed woyſkiem Rzymianow aż ich wprowadził na bagna, gdzie będąc wiadomym przeſpiegow, manowcami ie przebył nocą, Rzymianie nieznaiąc okolic kraiu, proſto w błota zabrnęli, gdzie uwiązłſzy od nieprzyiacioł pokonani zoſtali.

Fulvius, woiuiąc przeciwko Cymbrom, kazał ſwoiey iazdzie aż do okopow ich ścigać i drażnić, a potym umykać do obozu, co przez kilka dni powtarzaiąc, gdy widział że to nieprzyiacioł rozzarzyło do gonienia ich; zoſtawuiąc oboz odkryty i oſłabiony, wyſzedł po cichu z wyborem woyſka na zaſadzkę, a gdy ci wypadli iak zwykle uganiaiąc ſię za podiazdem z tyłu ich napadł, i znioſł.

Faliskowie, wycieczkę zrobiwſzy w kray Rzymianow z licznym woyſkiem, *Cneus Ful-*

vius kazał żołnierzom swoim zapalić niektore domy oddalone, aby ci rozumieiąc, że ich podiazd żołnierzy, pali i rabuie; na pomoc, i dla zdobyczy poskoczywszy część ich; rozdzielone przeto siły maiąc, łatwiey byli pobici.

Alexander, Krol Epiru, woiuiąc przeciwko Illiryiczykom, kazał przebrać część żołnierzy swoich po barbarzyńsku, posławszy ich na rabunek własnego kraiu. Nieprzyiaciele mniemaiąc, iż to byli swoiacy za niemi pospieszyli dla podziału zdobyczy, tym śmieley, iż byli zaufali ziomkow obronie, gdy się zapuścili głębiey w kray, tamci stanąwszy na zasadzce porazili ich.

Leptines, Syrakuzan w woynie przeciwko Karthageńczykom, część woyska swoiego na zasadzce ukrywszy, wyprawił po Afrykańsku przebranych, podiazd innych, aby kray swoy niszczyli i palili, iak gdyby byli nieprzyiaciele. Kartageńczykowie rozumieiąc, że to ich żołnierze za niemi dla posiłkowania i wspolnego rabowania, pobiegli, napadli na zaczaionych nieprzyiacioł, zniesieni przeto zostali.

Maharbal, wysłany od Kartageńczykow przeciwko niektorym hołduiącym narodom Afrykańskim zbuntowanym, lubiącym wiele napoiow używać, za pierwszym spotkaniem uszedł z bitwy porządnie, iak gdyby się ich obawiał, pod noc z obozem ruszaiąc, zostawił w nim wina zadosyć zmięszanego z wodką Mandragorą i innemi ziołami uspaiaiącemi, i głowę zawracaiącemi napoia-

mi smakowicie przyprawnemi. Gdy nieprzyiaciele opanowawszy oboz, popili się, w pien, leżąc iak nieżywi uśpieni, wyrznął ich część, resztę zabrał w niewolą.

Annibal, obozuiąc przeciwko Rzymianom w mieyscu niezręcznym, wyszedł z obozu pod wieczor, zostawiwszy dość bydła i owiec porzuconych, ktore Rzymianie zabrawszy: gdy się obiedli mięsiwem wpoł niedogotowanym, tym się zatrudniaiąc i niemaiąc się na ostrożności, powrociwszy ten wprętce nazad z woyskiem, ledwie uszli klęski męstwem nadzwyczaynym broniąc się.

Tiberius Grachus, w Hiszpanii dowiedziawszy się, że nieprzyiaciołom zabrakowało żywności, wyszedł ze swoiego obozu napełnionego mięsiwami i napoiami, ktore im zostawił. Ten opanowawszy woysko przeciwne obiadłszy się i opiwszy, łatwiey było od niego zwyciężone iako ociężałe i winem zmorzone.

Erythreyczykom, gdy nieprzyiaciele kazawszy zabić podsłucha na gorze stoiącego, swoiego żołnierza w iego suknie ubrali, ktory namowiony kiwaiąc na nich, aby się zbliżyli, gdy uwierzywszy, przysunęli się: wpadli na zasadzkę, ktora ich zniosła.

Arabowie, zachowuiąc swoy zwyczay dawać sobie na wzaiem znaki ogniami w nocy, a w dzień dymami za zbliżeniem się Nieprzyiacioł, kazali poprzestać tych oznaczaniow, ufaiąc niebydź odkrytemi, przeciwnicy ich tym uwiedzeni, daley w kray

ſię zapuścili, i od zaſadzkow porażeni zoſtali.

Barbarzyncy obozuiąc na przeciw woyſka *Alexandra Wielkiego* nad brzegami zgorzyſtemi rzeki, laſami gęſtemi zakrytemi, ten zoſtawił część woyſka w obozie, kazawſzy zwykle ognie palić, ſam z drugą połową manowcami prześlidzonemi, uderzył na nich z gory, i nieſpodzianie poraził na głowę.

Memnon, Rhodyiczyk, mocnieyſzy w iazdę niż nieprzyiaciele, niewiedząc iak ich zciągnąć z gorzyſtości, gdzie obozowali; na rowniny, zmyślił iaboby woyſko iego zbuntowało ſię, i dla lepſzego udania rozdzieliwſzy na dwoie ſwoy oboz, kazał ſię iednym na przeciw drugim okopać, oraz przez zbiega umyślnego, o tym przeſtrzegł niby nieprzyiacioł, ktorzy w tym zaufaniu, zſzedłſzy z gor na dolinę, napadli na przygotowanych dobrze i pobici zoſtali.

Krol ieden Moloſſow, ſłabſzy od Krola Illiryi ſwoiego nieprzyiaciela, ktory wkroczył w iego Państwo z woyſkiem, wyprawił żonę i dzieci, kobiety, ſtarych i niezdatnych do noſzenia broni do miaſt Etoly, iakoby ſię miał poddawać pod ich władzę. Na te uwiadomienie Illiryiczykowie poſpieſzyli daley w kray zapuſzczaiąc ſię, aby go prędzey zrabować, nim kto inſzy opanuie, napadli na ſkryte zaſadzki i znaczną klęſkę odnieśli.

Labienus, namieſtnik *Ceſara* chcąc porazić Gallow, nim poſiłki z Germanii ſpodziewane im przybędą, przeprawił ſię przez rzekę, iak gdyby ich ſię uląkł, i kazał ogłoſić w obozie, żeby nazaiutrz woyſko było w gotowości do pochodu, niby uchodząc przed niemi, czym Gallowie uwiedzeni, poſpieſzyli gonić go, i przez rzekę pławiąc ſię, aby go ścigać, gdy ſię zwrocił, porządnie z woyſkiem pobici zoſtali w tey przeprawie.

Annibal, maiąc rozprawę z wodzem zbyt śmiałym Rzymian *Fulwiuſzem*, ktorego oboz źle był opatrzony i nieumocowany, z iedney ſtrony zmyśloną zaczepkę zrobił, gdzie ściągnąwſzy ſiły nieprzyiacioł, na drugą ſtronę ſię przekinął, maiąc pomocną do tego mgłę gęſtą, ktora wtenczas właśnie powſtała, gdy przełamał ich ſzyki, tył im wziąwſzy, oſiem tyſięcy na placu wraz z Wodzem położył.

Tenże widząc woyſko Rzymianow podzielone między Dyktatorem i wodzem Rycerſtwa *Fabiuſem* i *Minucyuſem* porożnionemi, i z rowną władzą będącemi, poſtrzegłſzy, że ten oſtatni żądał bitwy, założył ſwoy oboz w bliſkości obu na rowninie, zaſadzkę poſtawiwſzy, poſłał niektore pułki opanować wzgorki bliſkie iego obozu, aby go przyciągnąć do ſiebie, gdy ten wyſzedł (iako mniemał) z całym woyſkiem otoczyć huſſy na pagorkach ſtoiące, ſam wnet zoſtał okrążonym od woyſka przeciwnego, i byłby zupełnie znieſionym, gdyby Dyktator przewiduiący tę niewczeſną porywczość, nie-

był go oſwobodził, przybiegłſzy na pomoc.

Tenże *Annibal*, pod Trebiią będąc przedzielonym od Konſula *Semproniuſza* rzeką, kazał przepławić ſię części iazdy ſwoiey dla zaczepki rozpoczęcia z rozkazem, gdyby na nich nacierano, przebycia nazad rzeki w mieyſcach niegłębokich, gdzie zaſadzki były rozſtawione; gdy konſul zapędził ſię za niemi, ze żwawością nieuważną kazawſzy przebydź rzekę ſwoiey piechocie, niezważaiąc na mrożne czaſy bez odpoczynku im dania i poſilenia, trafił na gotowe i odżywione woyſko przeciwne uſzykowane do bitwy, ktore złączone z czatami ukrytemi zwycięſtwo otrzymało.

Podobnież ten ſam uważywſzy pod Throzymeną, iż tylko iedne przebycie było z gor, gdzie obozował do rownin pobliſkich, przeſzedł ie z pilnością iak gdyby był przeſtraſzonym, w nocy zaſadzki poſtawiwſzy na przeyściach, uſzykował woyſko do bitwy iak dzień na rowninie, mgły powſtałey, używſzy do tego zdatności. *Flaminius* mniemaiąc że umykał, wdał ſię w te ciaśniny nieuważnie ściągaiąc go i zginął z całym woyſkiem.

Tenże przymuſił Dyktatora *Juniuſa*, zoſtawać pod bronią przez całą noc z całym woyſkiem podczas wielkiey burzy, przez nieuſtanne trwogi i zaczepki, ktore mu czynił, potym napadłſzy rano na iego oboz znużony i wymorzony zwyciężył.

Epaminondas, znayduiąc Lacedemończykow okopanych przy weyściu do Pelopo-

nesu, wytrzymał ich także przez całą noc pod bronią czuwaiących przez podiazdy, gdy rano pod namioty się schronili, napadł na nich z woyskiem rzezwym i posilonym, przemogłszy oszańcowania, wygrał bitwę.

Annibal, w dzień spotyczki pod Kannami porządek bitwy ustanowiwszy, posłał sześćset konnych Numidow, aby się poddali Rzymianom zmyślonie z rozkazem oddania im broni dla większego zaufania, ktorzy będąc przy ostatniey straży postawieni, widząc woysko zcieraiące się, maiąc oraz krotkie pałasze ukryte pod sukniami, i porwawszy tarcze rozrzucone na poboiowisku, z tyłu porazili Rzymianow, i pomogli do wygraney Kartageńczykom.

Japigianie, także zmyślili poddać się Prokonsulowi *Liciniusowi* z ich zdobyczą, będąc podobnież w ostatniey straży zostawieni, przeciwko iego woysku, w bitwie się obrocili.

Scipion Afrykanski, maiąc przed sobą dwa obozy *Syphaxa* i Kartageńczykow, w nocy podpalił pierwszy łatwieyszy do podeyścia, zasadzki na drugi porobiwszy, pobił Kartageńczykow na pomoc przybyłych, i iazdę Numidyiską uchodzącą poraził.

Mithridat, kilka razy porażony od *Lukullusa*, usiłował kazać go życia pozbawić przez iednego żołnierza silnego i śmiałego, ktory śpiegem się zrobiwszy do niego przystał; lecz gdy w wielu spotyczkach wierność i męstwo swoie okazał chcąc zdradę uiścić, wybrał na to poranek, gdy straż się

odmie-

odmieniała; atoli służący *Lukullusa*, niechcieli go puścić do pana, z przyczyni, iż w nocy niespał: ten zaś mniemaiąc, iż był odkrytym, uciekł do obozu *Mithrydata* na koniach na to rozstawionych; szczęściem życie iego ocalało.

Sertorius, w Hiszpanii obozuiąc naprzeciw *Pompeiusza*, woyska wymiarkował, iż tylko dwa mieysca były zdatne szukania żywności, kazawszy swoim podiazdom bliższe przeieżdżać nieustannie, przynaglił przeciwne woysko, udać się do dalszego dla znalezienia pożywienia, gdzie ukrywszy zasadzki w lesie dziesięć Kohortow uzbroionych po Rzymsku, z tyląż piechoty letkiey kraiowey i dwiema tysięcy konnych. Piechota letka Hiszpańska, iako zdolnieysza do pracy, szła przodem za nią uzbroiona dążyła. Jazda się utaiła w lesie, aby się niewydała rzeniem koni. Gdy Rzymianie powracali z pożywności rano w zabespieczeniu, i żołnierze ich przeprowadzaiący, rozproszeni byli zgromadzaiąc ie i niewidząc przeciwności, nagle wypadła piechota letka Hiszpańska nacieraiąca na nich z żywością i szybkością im zwykłą, ubiwszy ich część, resztę rozegnała; nim Rzymianie się postrzegli i mogli stawić w stanie dania odporu, druga piechota ciężka natrafiła ich i poraziła. Jazda zatym podzieliwszy się na dwie części, iedna uganiała się za uciekaiącemi, druga uprzedziwszy ich zastępowała, aby żaden nieuszedł. Na tę wiadomość niepomyślną, *Pompeiusz* posłał im

na pomoc ieden legion pod namieśnikiem *Leliusem*, ktory przepuściwszy, iazda z tyłu napadła, i wraz z dowodcą rozegnała. Co było powodem *Pompeiuszowi* ruszenia z całym woyskiem; lecz widząc nieprzyiacioł na wzgorkach uszykowanych do bitwy porządnie, nie śmiał na nich uderzyć. Ta była pierwsza potyczka przeciwko *Sertoriuszowi*, w ktorey utracił *Pompeiusz* dziesięć tysięcy woyska i wszystkie Tabory sam będąc przytomnym tey klęsce. Lecz po śmierci *Sertoriusza* zasadziwszy na wycieczkę część woyska udawał uchodzić, aż ich ściągnął w mieysca niezręczne dla nich, gdzie zwrociwszy się z obozem całym natarł żwawo czołem woyska, i zwyciężył, wziąwszy w niewolą *Perpennę* ich wodza.

Tenże w Armenii przeciwko *Mitrydatowi*, ukrył trzy tysiące piechoty, i pięćset iazdy w dolinie zakrytey lasem między dwiema obozami. Skoro dzień, wysłał iazdę swoią całą czynić zaczepki nieprzyiaciołom mocnieyszym od niego z rozkazem umykania się, ażby ich ściągnęli na dolinę co będąc uskutecznione, gdy się bił z niemi z przodu, zasadzka napadła z tyłu i zniosł ich zupełnie.

Korassus, w woynie z niewolnikami blisko Regio miasta Rzymskiego, na dwa obozy podzielił woyska na widoku nieprzyiacioł, w nocy z iednego w drugi woysko przeprowadził, zostawiwszy namiot swoy prożnym dla okazałości, potym uszykowawszy całą piechotę pod gorą, rozdzielił

na dwoie iazdę, wysławszy iey połowę dla uganiania się z *Partakusem*, drugą dla zaczepiania Gallow i Germanow, aby ich ściągnąć w mieysce, gdzie swoią piechotę ustawił. Gdy się zatym starli Barbarzyńcy z iazdą złączoną znow się rozdzieliła, daiąc pole piechocie Rzymianow, uderzyć na nieprzyiocioł całą siłą z wykrzykami Trzydzieści i pięć tysięcy nieprzyiacioł na placu zostało z ich wodzami Pięć orłow Rzymskich, tyleż fasciow, dwadzieścia pięć chorągwi odebrano; zdobycz znaczną, i więźniow wzięto niemało.

Krassus: w Syryi przeciwko Parthom, uszykowawszy iazdę swoią do bitwy na przodzie; pieszych w tyle postawił na mieyscach nierownych i przykrych. Konni uciekaiąc niby manowcami za piechotę przebiegli na zasadzkę; gdy nieprzyiaciele natarli na piechotę, konni wypadli z boku i porazili ich.

Ventidius, maiąc przeciwnego *Labienusa* w Syryi, wraz i Parthow do zwoiowania; nadętych, kilką wygranemi spotyczkami; w obozie okopanym woyska swoie wstrzymał, iak gdyby ich się obawiał, dopoki nie ściągnął w mieysca szkodliwe dla nich, wprzod *Labienusa* przemogłszy, gdy Parthowie go napadli, zwyciężył ich, przymusiwszy do ustąpienia z Syryi.

Tenże w woynie z Parthami mało woysk maiąc, na przeciwko *Pharnastanesowi* wodzowi ich ukrył osiemnaście Kohortow, obok swoiego obozu w dolinie, dodawszy im część iazdy, wysłał potym podiazd, aby

nieprzyiacioł zaczepili i ſciągnęli na zaſadzkę, gdzie nieuważnie udawſzy ſię z boku ich napadli zaczaieni i pobili na głowę, gdzie poległ i ſam *Pharaſtanes*.

Cesar, w Hiſzpanii obozuiąc przeciwko *Afraniuſowi*, oba woyſka nieprzyiazne ſtoiąc na rowninach otoczonych gorami, widząc że im należało opanować zgorzyſtości i przeyścia, co trudno im było uſkutecznić dla przykrości gor, zmyślił cofać ſię do miaſta Leridy dla niedoſtatku żywności, ruſzywſzy z obozem z mieyſca, zwrocił ſię dla zaięcia przechodow, czym zmięſzany nieprzyiaciel, wyſzedł ze ſwoim woyſkiem; chcąc go uprzedzic, lecz część iazdy i piechoty *Ceſara* przodem wyſłana zabroniła mu i zoſtałby znieſionym, gdyby go *Ceſar* nieochronił przez względność.

Aotoniusz, dowiedziawſzy ſię, że *Panſa* ſzedł przeciwko niemu z woyſkiem, rozſtawił zaſadzki na niego w gaiach przy drodze Emiliiſkiey. ſam z czołem woyſka uderzywſzy na niego, czatuiące zaś z bokow i z tyłu znioſł, go zupełnie, tak: iż i wodz ſam wkrotce umarł od ran odnieſionych.

Juba, w Affryce w woynie domowey Rzymianow, udaiąc cofać ſię przed *Kurionem*, ſciągnął go na pola obſzerne, gdzie iazdą iego otoczony, zginął z woyſkiem.

Melanthe, wodz Atheńczykow wyzwany na poiedynek od Krola Beocyi *Xantha* nieprzyiaznego ſobie, rzekł mu: gdy ſię zbliżyli do ſiebie, iż ſam tylko powinien ſtawić ſię bez liczności ſług, kinąwſzy na

ſwoich żołnierzy namowionych, gdy go otoczyli, uderzywſzy na woyſko znieśli.

Iphikrat, z tegoż kraiu dowiedziawſzy ſię w Cherſoneſie, że *Anaxibius*, wodz Atheńczykow prowadził lądem ſwoie woyſko, wyſiadłſzy z okrętow z naylepſzą częścią żołnierzy, kazał okrętom lawirować, iak gdyby ſam był tam przytomnym, zaczaiwſzy ſię z woyſkiem w mieyſcach ukrytych, ktorędy mieli nieprzyiaciele przechodzić, napadł na nich nieſpodziane i zwyciężył.

Liburniyczykowie, ſchroniwſzy ſię na miałczyznę, ze ſtatkami płaſkiemi, dali do wierzenia nieprzyiaciołom, iż tam była głębizna. niſko leżąc i głowy tylko ukazuiąc tak dalece, że przeciwne Galery głębſzey wody potrzebuiące uwiedzione, gdy ſię zapuściły za niemi w te mieyſca błotniſte i miałkie uwięzły i zwyciężone zoſtały,

Alcybiad, wodz Atheńczykow w Helleſponcie, przenoſząc w liczbie okrętow, i ludzi *Mindara* wodza flotty *Peloponeſu*, wyſadził z okrętow część woyſka na ląd w nocy, i zoſtąwiwſzy połowę galerow za przylądem w morze wychodzącym, z reſztą napaſtował nieprzyiacioł. *Mindar* widząc go oſłabionego w ſiłach, uderzył na niego żwawo, wpośrzod okrętow zakrytych wpadaiąc, zkąd chcąc ſię wydobydź z ledwością na ląd' wyſadził woyſko, ktore od zaſadzki lądowey Alcybiada znieſione zoſtało, i galery zabrane.

Tenże w ſpotyczce morſkiey, kazał na wyſtępie ziemi wyſokim zakopać kilkadzieſiąt maſztow umyślnie wyrobionych z chorągwiami i żaglami, zoſtawiwſzy nieco ludzi do pilnowania ich z rozkazem podczas bitwy rozwiiać żagle, i chorągwie, co będąc dopełnione, nieprzyiaciele mniemaiąc, iż świeża flotta poſiłkowa przybyła przeciwnym, potrwożeni do ucieczki byli przywiedzeni.

Memnon, Rhodyiczyk, maiąc dwieście okrętow i chcac do walki przywieść nieprzyiacioł, ſłabſzych w. ſiły, nie kazał podnoſić maſztow, tylko na pierwſzym rzędzie okrętow, widząc to zdala nieprzyiaciele i mniemaiąc ſię bydź rownie mocnemi, bitwę wydali i zwyciężeni zoſtali.

Timotheusz, wodz Atheńczykow, chcąc ſpotyczkę z flottą Lacedemońſką toczyć, wyſłał dwadzieścia letkich galer przeciw nim, aby im napaść czynili i nużyli, gdy długo nacierali i umordowali, uderzył na nich z całą ſiłą okrętow i zwycięſtwo otrzymał.

ROZDZIAŁ VI.

Aby do rozpaczy nieprzywodzić nieprzyiacioł, raczey im ułatwiaiąc ucieczkę.

Po wygraney bitwie *Kamilla* nad Gallami, ſenat im ſtatkow i żywności dozwo-

lił, aby do ſwoiego kraiu powrocili i przez powiat Pomptiny ich przeprowadzić rozkazał, dla przeprawienia ſię przez rzekę Tyber.

Lucius Martius, Rycerz Rzymſki, ktory po śmierci obu *Scipionow* miał władzę nad woyſkiem Rzymſkim w Hiſzpanii, widząc Kartageńczykow zewſząd otoczonych iego woyſkiem, iż czynili mężne wyſilenia, aby ſię przebić przez nieprzyiacielſkie huffy, zrobił im umyślnie przerwę w pośrzod ſwoich ſzeregow, aby im ułatwić ucieczkę, potym pogoniwſzy ich, łatwiey zwyciężył rozproſzonych.

Cesar, widząc Germanow otoczonych mężnie broniących ſię, także im kazał otworzyć przechod, potym ich w ucieczce poraził.

Annibal, w dzień bitwy pod Traſimeną, gdy Rzymianie zewſząd oſaczeni odwagą nadzwyczayną bronili ſię, kazał im rozſunąć ſwoie ſzeregi, aby ſię wydobyli, potym ich napadłſzy z tyłu, znioſł bez ſtraty ſwoiey.

Antigonus, Krol Macedonii, zważaiąc Etoliiczykow, ktorych obległ w obozie, uſiłuiących ratować ſię mężną wycieczką raczey niż głodną śmiercią umierać, lub poddać ſię, podał im ſpoſobność do ucieczki, napadłſzy potym z tyłu znioſł.

Agesilaus, widząc Thebanow ze wſzyſtkich ſtron opaſanych ſwoim woyſkiem broniących ſię więcey z rozpaczy niż odwagi, przepuścił ich przez ſwoie ſzyki,

potym w pogoń, za niemi udawszy się zwyciężył.

Konsul Cneius Manlius, po bitwie z Etruskami wygraney, widząc oboz swoy od nieprzyiacioł zabrany, z ktorego dla ważnych przyczyn wyiść musiał, osadził woysko swoie przy wszystkich wyiściach, co ich przywiodło do rozpaczy mężney, widząc się zawartemi bez ratunku, żwawie spotykać się, tak że i Konsul zginął. To zważaiąc iego namieśnicy, iedne mieysce im otworzyli do uchodzenia, potym ich z tyłu napadłszy przy pomocy drugiego Konsula dążącego na posiłek, spotkawszy się z niemi, z dwoch stron znieśli ich.

Themistocles, po wygraney bitwie *Salaminy*, zabronił, aby mostu ze statkow, ktory Krol Perski kazał wystawić na Hellesponcie nierozrywano; mowiąc: iż pożyteczniey wygnać nieprzyiacioł, niż zatrzymywać odeymuiąc im sposob przebrania się, przestrzedz go oraz kazał niby szczerze, iż mu bespieczniey umknąć, niż bydź w pośrzod kraiu nienawisnego, co się pomyślnie udało.

Pyrrus, dobywaiąc miasta obronnego i widząc że mieszkańcy otoczeni od nieprzyiacioł, opierali się żwawie w obronie, kazał ich przepuścić aby uszli. Te zdanie swoie zostawiwszy w woiennych przestrogach, iż nietrzeba zbyt nalegać na nieprzyiacioł szukaiących ucieczki, aby ośmieliwszy się i z rozpaczy męstwa nabywaiąc

ſilnieyſzego, nie przemogli, ile ułatwiaiąc im pierzchliwość, do odporu, niedaie ſię ſpoſobności i chęci.

ROZDZIAŁ VII.

Chcąc ukryć i niewydać ſię z tym co ieſt przeciwnego i ſzkodliwego.

Tullus Hostillius, Krol Rzymian, woiuiąc wraz z Albanami przeciwko narodowi Vejentow, i widząc ze iego ſprzymierzeni, uchodzili z bitwy na gorach ſię uſadzaiąc, zawołał głośno iż to było z iego rozkazu, aby nieprzyiacioł zewſząd opaſać; co przydało ochoty iego woyſku i zmięſzało przeciwnych przez mniemanie, iż to była ſztuczność nie zdrada.

Sylla, w bitwie zważaiąc, że namieſtnik iego iazdą władnący: zabierał ſię przekinąć do nieprzyiacioł z konnemi pułkami, niemogąc zabronić, udawał: że to z iego namowy, uczynił na zdradę, co iego woyſku dodało chęci zamiaſt ich odradzenia. Innego razu, gdy woyſka iego poſiłkowe były znieſione od nieprzyiacioł, powiedział: iż ich umyślnie na to naraził, aby ſię pozbyć zdraycow chcących go odſtąpić, pokrywaiąc ſwoią ſtratę zmyśloną zemſtą.

Syphax, przyſławſzy do *Scipiona* wybieraiącego ſię do Afryki z upewnieniem, iż nie-

odſtąpi Kartageńczykow ſwoich ſprzymierzonych, odprawił zaraz iego poſłow, niedaiąc im ſię z nikim widzieć, aby tego nierozgłoſili ſerca nieutracaiąc, iego woyſku przeciwnie udaiąc, iż przybyli upewnić go o wierności i nieodſtępności pana ſwoiego.

Sertorius, ſwoią ręką zabił Barbarzyńca, donoſzącego mu zniesienie iednego z iego namieſtnikow z częścią woyſka, aby nieobwieścił tey niepomyślności innemu woyſku z nieprzyiaciołami walczącemu.

Alcybiad, ſpotykaiąc ſię przeciwko obywatelom Abidy, odebrawſzy poſłańca donoſzącego mu, że iego morſkie ſiły były od nieprzyiacioł nagabane, gdy wymiarkował z iego weyrzenia, iż ta wiadomość była niepomyślna, wziął go na ſtronę, niedozwoliwſzy z nikim rozmawiać i wywiedziawſzy ſię od niego dokładniey o ſkutku ſzkodliwym, nieznacznie przerwał bitwę; przeciwni, ani właśni iego żołnierze niewiedząc przyczyny, poprowadziwſzy ſwoie woyſko na pomoc flocie.

Trzy tyſiące Kartageńczykow porzuciwſzy *Annibala* woyſko, gdy wkraczał do państw Rzymianow, kazał otrąbić, iż ich odprawił iako nikczemnych, i dla lepſzego udania innych niektorych mniey użytecznych żołnierzy odegnał w tym razie.

Lucullus, widząc część ſwoiey iazdy uchodzącą do nieprzyiacioł, kazał na pobudkę zatrąbić, i wyſłał za niemi podiazd, iakoby na utrzymanie ich. Nieprzyiaciele, rozumieiąc, że tamci dążyli napaść na nich,

rzucili się przeciw nim na odsiecz, znayduiąc się przeto ścisnïonemi i ukrywaiąc swoie przeniewierzenie, bronili się i pomogli do zwycięstwa.

Detames, Persan, woynę prowadząc przeciwko *Autophradatowi* w Kapadocyi, postrzegłszy, że część iazdy iego miała się przekinąć do nieprzyiacioł, pociągnął z resztą woyska za niemi, dognawszy, pochwalił ich gorliwość, iż go wyprzedzili, chcąc sobie uczynić zachwałę pierwey spotkania się z nieprzyiaciołami, co było im pobudką do odmienienia zamysłu, zachęceni sławą, mniemaiąc niebydź odkrytemi, mężnie się spotkali i zwyciężyli.

Konsul Titus Quintius Capitolinus, postrzegłszy iż prawe skrzydło iego woyska miało się zabierać do ucieczki, ogłosił iż lewe zwyciężało, co dodawszy serca przestraszonym, utrzymało ich i było pomocne do wygraney.

Konsul Manlius, w utarczce przeciw Toskanom, dowiedziawszy się, iż iego wspoł Konsul został ranionym na lewym skrzydłe, i te zaczynało mięszać się i uchodzić, przybiegł z częścią iazdy na pomoc wołaiąc, iż to niebyło stratą żadną, i iego skrzydło prawe zwyciężało, tym ich utwierdziwszy, był przyczyną otrzymania zwycięstwa.

Marius, w woynie z Cymbrami, gdy obozni iego woysk źle wyznaczyli oboz, gdzie wody niebyło, iego żołnierze szemrząc na to, powiedział: iż tam trzeba szukać wody,

gdzie nieprzyiaciele obozuią nad rzeką, co przyſpieſzyło zwycięſtwa.

Labienus, po dniu bitwy Pharſalſkiey, ſchroniwſzy ſię do Dyrrachium, ułagodził przegraną *Pompeiuſza*, zmyśloną wieścią, iż *Ceſar* był śmiertelnie ranionym, co zabeſpieczyło umyſły potrwożone, i w poſłuſzeńſtwie ich zachowało.

Katon, przypłynąwſzy do odnogi morſkiey Ambracyi z iedną Galerą, gdy Etoliiczykowie walczyli z flottą ſprzymierzonych, wydał rozkazy zmyślone, aby iego okręty za nim dążyły, co zaſtraſzyło nieprzyiacioł, i iego wybawiwſzy ziednało wygraną.

ROZDZIAŁ VIII.

O przywroceniu męſtwa zwątpionemu woyſku.

Podczas utarczki *Tarkwiniuſza* z Sabinami i Gabianami, *Servius Tullius* młodym ieſzcze będąc i poſtrzegaiąc, że Rzymianie poczęli mięſzać ſię i uchodzić, porwał chorągiew i rzucaiąc ią pomiędzy nieprzyiacioł, zachęcił męſtwo ſwoich do odzyſkania iey, co było powodem do otrzymania zwycięſtwa.

Furius Agrippa, i Titus Capitolinus, podobnież uczynili, ieden przeciwko Her-

nicianom i Equom, drugi przeciwko Faliſkom.

Furius Camillus: widząc ſwoie woyſko idące nieśmiało i opieſzało naprzeciw nieprzyiaciołom, ſam wziąwſzy za rękę chorążego, pociągnął do bitwy, innych chwalebnym wyprzedzaniem zachęcaiąc do utarczki, był pobudką do wygraney. *Silvius Pelignus* w woynie z Perſami tegoż użył ſpoſobu użytecznie.

Quintus Furius, widząc ſwoich żołnierzy uciekaiących, zawołał: iż żaden niepowroci do obozu tylko zwycięzca, i zwracaiąc ich ſam do bitwy zwycięztwo przyſpieſzył.

Servilius Priscus, gdy wydał rozkaz zatrąbić na pobudkę do ſpotyczki, widząc opieſzałego iednego chorążego, zabić go kazał, co przeraziwſzy innych przyſpieſzyli natarczywości i zwyciężyli. *Cornelius* i *Cottus* toż uczynili przeciwko Fidenatom; ieden będąc Dyktatorem, drugi Jazdy wodzem.

Tarkwiniusz, przeciwko Sabinom, poſtrzegaiąc, iż iazda iego niedoſyć żwawo poſtępowała przeciwko nieprzyiaciołom, kazał koniom zdiąć uzdeczki i puścić ich ſamopas na przeciwne woyſko; zwyciężył.

Konsul Marcus Attilius, w woynie z Samnitami, widząc ſwoich żołnierzy uciekaiących aż do obozu własnego, poſzedł przeciwko nim z reſztą woyſka i pogroził: iż ich wſzyſtkich wytnie, ieżeli nie będą

czynić zadofyć fwoiey powinności, co ich przymufiło do pofłufzeńftwa, i było przyczyną wygraney.

Sylla, w bitwie naprzeciw *Archelaufowi* namieftnikowi Krola *Mithridata*, poftrzegłfzy żołnierzy fwoich pierzchaiących, dobył pałafza i przeieżdżaiąc wfzyftkie rzędy woyfk fwoich, wołał na nich: ieżeli was zapytaią uciekaiących obcy lub Rzymianie, co fię z wafzym wodzem ftało, powiedzcie: żeście go odftąpili fromotnie w polach Beocyi woiuiącego mężnie za oyczyznę, i wafzą ławę, co ich pobudziło do chwalebnego ubiegania fię i zwycięftwa otrzymania.

Cesar, w utarczce pod Mondyą, gdy żołnierze iego umykali, zfiadłfzy z konia, fzedł na czole woyfk przeciwko nieprzyiaciołom, co zawftydzaiąc iego legiony i zachęcaiąc, rozpoczęli bitwę i wygrali.

Filip, Krol Macedońfki mniemaiąc, iż iego żołnierze niewytrzymaią natarczywości Scythow, wybor iazdy ofadził w tyle piechoty z rozkazem furowym zabiiania tych, coby fię cofali, woląc mężnie ginąć lub zwyciężyć, niż marnie bydź zabitemi, wygraną otrzymali.

ROZDZIAŁ IX.

Zabronić, aby zwyciężaiący po wygraney nie opuſzczali ſię, i zwyciężeni ſerca nienabrali.

Marius, pokonawſzy Teutonow, niemogąc dokończyć ich znieſienia dla ciemności wieczoru, całą noc trzymał woyſko pod bronią, każąc wołał nie coraz ſwoim namowionym, iakby nięprzyiaciele ſię ogłaſzali z napadnieniem ich zdradą, co utrzymuiąc woyſko iego w obawie, nazaiutrz zupełną wygraną mu ziednało.

Claudius Nero, zwyciężywſzy *Asdrubala*, gdzie poległ, ten wodz kazał głowę iego uciętą rzucić w oboz brata iego *Annibala*, co napełniło ſmutkiem i pomięſzaniem wodza i woyſko, iż go nieśmieli zaczepić.

Sylla, po otrzymanym zwycięſtwie, kazał zatchnąć na dzidach głowy ucięte ſtarſzych woyſkowych pobitych, i okazać zamkniętym w Preneście mieście obywatelom, co ich zalękło i do poddania ſię przynagliło.

Arminius, wodz Germanow, toż uczynił okazuiąc głowy pobitych Rzymianow przed ich pozoſtałym woyſkiem, co im chęć utraciło do bitwy.

Korbulon, obległſzy miaſto ſtołeczne Tigranocerte, obywatele chcąc bronić ſię do

upadłey, kazał uciąć głowę znakomitemu więźniowi ich woyſka i wrzucić ią do miaſta; trafunkiem wpadła pomiędzy zgromadzonych na radę woienną, co ich zalękło niezmiernie, iż poddać ſię umyślili.

Hermocrates, Syrakuzan, zwyciężywſzy Atheńczykow i obawiaiąc ſię, aby iakie poburzenie nie ſtało ſię w iego obozie przez wielość więźniow, wymyślił iż miał pewną wiadomość, że iazda nieprzyiacioł ma na iego woyſko napaść nagle w nocy, co było powodem utrzymania ich w karności i wſtrzemięźliwości.

Tenże widząc po inney wygraney, woyſko ſwoie napoiem i ſnem zmorzone, obawiaiąc ſię, aby Atheńczykowie, ktorych zwyciężył po części, nie uſzli w nocy z reſztą woyſka, kazał ich przeſtrzedz przez zmyślonych ſzpiegow iakoby im przychylnych, że Syrakuzanie wſzyſtkie przeyścia zaſtąpili co ich, trzymało w obozie, i było przyczyną zupełnego ich znieſienia.

ROZDZIAŁ X.

Chcąc poprawić złe powodzenie.

Titus Didius, w Hiſzpanii po krwawey bitwie ciemnością nocy przerwaney, kazał po cichu pogrzebać pobitych ſwoich część znacznieyſzą; gdy nazaiutrz nieprzyiaciele

iaciele chcąc na poboiowiſku oddać oſtatnią uſługę ſwym ziomkom i pochować ich, znayduiąc ich więcey zginionych niż Rzymianow, i mniemaiąc że przegrali, przyſtąpili do zgody i pokoiu.

Titus Martius, Rzymſki Rycerz władnący woyſkiem w Hiſzpanii, po śmierci dwoch *Scypionow*, widząc nieprzyiacioł podzielonych na dwie części, napadł na ieden oboz ich w nocy nieſpodzianie i zniosł, niewypuściwſzy i iednego dla uwiadomienia innych; odpocząwſzy cokolwiek woyſko, na odwrot uderzył na drugi oboz i zwyciężył zupełnie. Te dwie wygrane, Hiſzpanią Rzymianom ubeſpieczyły.

ROZDZIAŁ XI.

Utrzymanie w powinności chwieiących ſię woyſk.

Publius Valerius, w Epidaurze, obawiaiąc ſię poburzenia obywatelow, niemaiąc wiele woyſka na utrzymanie ich, wyprawił igrzyſka za miaſtem, gdzie zbiegłſzy ſię poſpolitwo, kazał zamknąć bramy i nie puścił nikogo, aż mu dali zakłady wierności znakomitſzych mieſzkańcow.

Pompeiusz, miarkuiąc iż mieſzkańcy Katany Miaſta, nieprzyimą załogi iego żołnierzy, żądał od nich, aby chorych puścili dla uleczenia: pod tym pozorem nayle-

pſzych żołnierzy, kazawſzy im zmyślić chorobę, wprowadził do miaſta i oſadził ſtraż iaką chciał.

Alexander Wielki, przebieraiąc ſię do Azyi, zwyciężywſzy Thrakow, i zapobiegaiąc, aby ſię niepobuntowali w iego nieprzytomności, zabrał z ſobą nayznakomitſzych panow dla uczczenia niby i zabawienia przy nim, przez co ich utrzymał w powinności.

Antipater, widząc że Barbarzyńcy wkroczyli do kraiu Macedońſkiego dla rabunku, przez powziętą wieść o śmierci *Alexandra*, niewydał ſię z tym, aby wiedział, iż w złey chęci przybyli, owſzem im podziękował, iakoby za poſiłki przyprowadzone, maiąc woynę z Lacedemończykami, dodaiąc: iż oznaymi o tey ich przychylności Krolowi Panu ſwoiemu, wmawiaiąc w nich przyſługę zmyśloną, co przyięli za wdzięczne: żądaiąc oraz, aby uſtąpili niepotrzebuiąc w tym razie ich poſiłkow, zachowuiąc ie na zdatnieyſzą porę; uniknął tą ſztucznością ſpuſtoſzenia kraiu.

Gdy przyprowadzono *Scypionowi* w Hiſzpanii cudney urody panienkę między więzniami zabraną, kazał iey ſtrzedz z pilnością i oddał temu, ktoremu była zaślubiona, dodawſzy pieniądze na okup iey złożone do poſagu, co tak obowiązało obywatelow, iż ſię dobrowolnie poddali Rzymianom. *Alexander Wielki* podobnież poſtąpił z piękności nadzwyczayney Damą, ktorey i widzieć niechciał, oddaiąc ią oblu-

bieńcowi ; zniewolił przez to ſerca obywatelow do chętnego pod iego władzą hołdowania.

ROZDZIAŁ XII.

Jak ſobie poſtąpić w obozowaniu nie będąc dość mocnym.

KONSUL TITUS QUINTUS, gdy Wolſkowie rozmyślali w nocy napaść na iego oboz, kazał iedney tylko Kohorcie ſtrażować, innym dozwoliwſzy aby ſię wywczaſowali, rozrządził iednak, aby trębacze całą noc wkoło obozu ieździli i na pobudkę trąbili. To nieprzyiacioł do czuwania przywiodło i ubroniło iego woyſko od natarczywości przeciwney, owſzem do zwycięſtwa pomogło, gdyż napadłſzy iak świt ze ſwoim woyſkiem świeżym na znużone i niewyſpane, łatwo ich pokonał.

SERTORIUS, w Hiſzpanii, miarkuiąc że nieprzyiaciele będąc mocnieyſi w iazdę do iego obozu napadali i ſprzeciwiali ſię, kazał w nocy porobić doły i okopy wedle obozu, na przodzie uſzykowawſzy woyſko; gdy iazda przeciwna zbliżyła ſię, rzekł ſwoim: aby ſię nie ruſzali z mieyſca, gdyż były zaſadzki od nieprzyiacioł ſkryte, iakoż chcąc uderzyć na nich w iſtocie poſtrzegł zaczaionych i zgadł. Wſtrzymawſzy ſię nieco, napadł nieſpodzianie potym i zwycię-

żył, gdyż rowy pokopane za obozem, zatamowały ucieczki i mężnie się bić musieli iego żołnierze.

Kares, wodz Atheńczykow, strzegąc się aby nieprzyiaciele niekorzystali z iego słabości, nim ogromadzi wszystkie woyska, kazał po częściami woysku swoiemu wychodzić tyłem obozu, a przodem nazad wchodzić, iak gdyby świeże woysko mu przychodziło na pomoc, na widoku nieprzyiacioł; co ich potrwożyło, iż nie śmieli go zaczepić.

Iphicratez, obozuiąc w nizinie, i dowiedziawszy się, że nieprzyiaciele w nocy napadną na niego z gor, gdzie się zasadzili, woysko swoie skrycie ustawił z obu stron przy gorach, gdzie śrzodkiem mieli do niego ciągnąć, zostawiwszy ognie zapalone i warty wołaiące w obozie, iak gdyby sam był przytomnym. Tak dalece, że nieprzyiaciele, niespodziewaiąc się zdrady, gdy się z gór spuszczali, z obu stron ich zwarłszy zwyciężył.

ROZDZIAŁ XIII.

Aby cofnienie się ułatwić.

Galatowie, maiąc się spotykać z *Attalusem*, wszystkie pieniądze oddali w ręce pewnych osob, ieżeliby mieli bydź zniesieni, aby ie rozrzucali dla łatwieyszego uy-

ścia ich, zatrudniaiąc nieprzyiacioł zbieraniem.

Triphon, Krol Syryi, uchodząc po przegraney bitwie, kazał także rozprufzać pieniadze po drogach, aby tym opoznić pogoń iazdy *Antyochufa* ścigaiącą go; co było przyczyną iego wybawienia.

Sertorius, zwyciężony od *Metellufa*, niekazał fwoiemu woyfku uchodzić gromadnie, tylko potrochami rozprufzaiąc fię, wyznaczywfzy im mieyfce zebrania fię, ochronił ich zguby, że mało w pogoni zginęło. *Viriatus* podobnegoż użył fpofobu, znayduiąc fię ścifnionym od nieprzyiacioł w mieyfcu niezdolnym, rozpuścił woyfko, potym ie zgromadził.

Horatius Cokles, ścigany od nieprzyiacioł, wftrzymał ich nad moftem, ktory kazał tym czafem złamać, potym fkoczywfzy w rzekę, wpław ią przebył, okryty ranami i fławą.

Afranius cofaiąc fię przed *Cefarem* pod Leridą, zmyślił iakoby chciał oboz założyć, iednak nierozpościeraiąc fię, co i ten iego przykładem uczynił, lecz gdy poftrzegł, że *Cefara* woyfko rozefzło fię po części dla fzukania żywności i opału, rufzył ze fwoim obozem i przefzedł befpiecznie.

Antoniusz, oddalaiąc fię przed Parthami, zważaiąc iż gdy rufzał świtaniem z obozem, napadali na niego i czynili utarczki w pogoni; czekał iednego dnia ku południowi, aż ci dla pożywienia roziechali

ſię ; niebył od nich nagabanym i przeſzedł ſpokoynie.

Filip Krol, będąc od Rzymianow porażonym w Epirze, obawiaiąc ſię bydź ściganym w uchodzeniu, żądał wſtrzymania broni, iakoby dla pochowania pobitych, w tym uchronił ſię bez przeſzkody.

Publius Claudius, przegrawſzy bitwę morſką przeciwko Kartageńczykom, i będąc przymuſzonym w umykaniu ſię, przebierać ſię przez mieyſca od nieprzyiacioł zaſtąpione, udawał iakby zwyciężył; kazawſzy znaki weſołości i ozdob na maſztach zawieſić, przeprawił ſię bez zatargi, iako zwykle zwyciężcy śmiało poſtępuią.

Okręty Kartagińſkie umykaiąc po przegraney ſpotyczce morſkiey, i widząc ſię od Rzymianow ściganych zbliſka, zmyślili iakoby natrafili miałczyznę i piaſki, wſtrzymawſzy ſię nagle; poczęli wołać że zginęli. Co zaſtanowiwſzy okręty Rzymſkie, aby podobnemuż nieſzczęściu niepopadli, było ratunkiem ich i ucieczki ſpoſobem.

Kominius, wodz zwyciężony od *Ceſara* w Bataowii, chcąc ſię z Gallii do Brytanii przebrać morzem, gdy okręty iego oſchły dla uſtąpienia morza, wſzedł iednak w nie z reſztą żołnierzy, kazawſzy żagle rozpuścić iak gdyby płynął, co było powodem mniemania *Ceſarowi*, iż lawirował i trudno go było dogonić, przez to nie był nagabanym, i ratował ſię.

XIĘGA TRZECIA.

O TYM CO SIĘ PO BITWIE ZWYKŁO CZYNIĆ.

Gdzie ſię namieniać będzie o oblężeniach miaſt i bronieniu ich.

ROZDZIAŁ I.

O prętkim przedſiewzięcia uſkutecznieniu.

KONSUL TITUS QUINTIUS, zwyciężywſzy w bitwie Ekwow i Wolſkow, umyślił ſzturmować do miaſta ich Antium, zgromadziwſzy woyſkowych, przełożył im ważność i łatwość opanowania tego mieyſca, aby tylko nie opoźniać uſkutecznienia i użyć żwawey mężności, widząc ich odważonych, wnet przyſpieſzył oblężenia i dobył miaſta.

KATO, w Hiſzpanii zważaiąc, iż mogł miaſta iednego doſtać ſpieſznością, nieſpodzianie napadłſzy, kazał dążyć woyſku czym prędzey i przeciąg drogi czterodniowey we dwoch dniach odbył, gdy go rozumieli bydź

oddalonym mieſzkańcy nieprzygotowawſzy ſię do obrony, wpadł do nich nagle, i ſiłą wziął ich twierdze.

ROZDZIAŁ II.

Jak złudzić obleżonych.

DOMITIUS, CALVINUS, obległſzy miaſto Lukę obronne w Liguryi, przez długi czas codziennie tylko obieżdżał go z woyſkiem wkoło, niezamyślaiąc niby o dobyciu, co zabeſpieciwſzy obywatelow, iż tylko ich ſtraſzy, napadłſzy nieſpodzianie na nich, i w koło otoczywſzy ſzturmem doſtał.

KONSUL DUILLIUS, podobnież z morſką ſiłą przy mieście Portowym, przez długi czas z okrętami ſię bawił, niby ćwicząc ich w lawirowaniu, gdy ſię naymniey ſpodziewali, natarł ſilnie i dobył miaſta.

ANNIBAL, niemało miaſt w Rzymſkim państwie zabrał przez przebranych żołnierzy ſwoich po Rzymſku, ięzyk Łacińſki umieiących, ktorych rozſyłał pod pozorem kupczenia z ukrytą bronią, i ci mu odebranie ich ułatwiali.

ARKADYICZYKOWIE, obozuiac przy twierdzy Meſſeniyczykow, gdzie ſprzymierzeni warty odbywali koleyno; przebrali ſię w podobne im ſuknie; upatrzywſzy porę. gdy odmieniali ſtraż, przyſłali ſwoich przeſtroionych żołnierzy, niby wartę ich zluzo-

wać; ci niepoſtrzegłſzy ſię, zamek mocny opanowali.

Cimon, wodz Atheńczykow, chcac wziąść mocne miaſto w Karyi, zapalił kościoł Dianny na przedmieściu będący, i las tey Bogini poświęcony; gdy lud wſzyſtek prawie wypadł z miaſta, chcąc pożar ugaſić, zabrał go bez odporu, nie będąc komu bronić.

Alcybiad, zbliżywſzy ſię do miaſta Agrigentu obronnego, żądał wyſłuchania go co miał powiedzieć pilnego; gdy ſię zgromadzili wſzyſcy obywatele do ſłuchania go na rynku, żołnierze namowieni wykowawſzy mur w miaſto wpadli.

Epaminondas, dowiedziawſzy ſię, że Arkadyiſkie kobiety w dzień święta gromadnie wyſzły za miaſto dla uczczenia ich bogini, ktorey Zbor był za miaſtem, kazał młodzieńcom urodziwym ſwoiego woyſka przebrać ſię podobnież za niewiaſty, i przyłączyć do nich; gdy do miaſta powracały, ci bramy opanowawſzy, ułatwili mu weyście i zagarnienie miaſta pod ſwoią władzę.

Arystip Lacedemończyk, w dzień uroczyſtości, gdy wſzyſcy *Tegeates* wyſzli będąc przytomnemi ofiarze, kazał żołnierzom przebranym po wieyſku napchać wory ſłomą zamiaſt zboża. Broń tam ukrywſzy i wiechać do miaſta, gdzie bramy oſadziwſzy i miaſto poddać ſię muſiało.

Antiochus, ſzturmuiąc do iedney twierdzy Kappadocyi, zchwycił ludzi wyſłanych z mułami dla ſzukania żywności, ktorych

kazawszy pozabiiać, ubrał w ich suknie swoich żołnierzy z bronią ukrytą, ktorzy powrociwszy wolno do miasta niby z żywnościami, bramy zaięli i weyście swoiemu woysku ułatwili.

Thebanie zwątpiwszy, iżby Port Sycyonu mogli siłą wziąść, naładowali okręt ieden duży towarami, niby dla handlu, żołnierzy przebrawszy za kupcow, niektorzy z nich przybliżywszy się do miasta brzega, oddalonego od Portu pod pozorem kupczenia, gdy ci z okrętu namowni w rzeczy pokłuciwszy się z tamtemi bili, lud ciekawy zwykle zbiegł się zewszząd iedni, aby ich rozbraniali, drudzy dla przypatrzenia się. Tym czasem okręt wpadł do Portu, a potym i do miasta za pomocą innych zasadzonych skrycie statkow i żołnierzy opanował miasto.

Thymark, Etoliyczyk, zabiwszy namiestnika woysk Krola *Ptolomeusza*, ubrał się w iego suknie, i pod tym pozorem wszedł do Portu Samos z okrętami, chorągwie tego Krola na nich zawiesiwszy, przyięty był bez podeyrzenia.

ROZDZIAŁ III.

Rożne sposoby, i podstępy, aby przez zdradę, twierdzę i miasta obronne opanować.

Konsul Papirius Cursor, przekupiwszy władnącego woyskiem osadnym w Tarencie,

ten dowodca dla dopełnienia zdrady namowił Tarentinow, aby go posłali do Konsula względem umowy o zgodę, na co gdy zezwolili, powrociwszy uwodził ich nadzieią, ktorą się łudząc, gdy opuścili w obronie, miasto oddał w moc nieprzyiaciołom.

Marcellus, w obleżeniu Syrakuzy, dowiedziawszy się od zbiega, iż *Epicides* obywatel znakomity wyprawiał biesiadę mieszkańcom w dzień uroczysty, gdzie większa część ochociła się; przystawiwszy w nocy drabiny do murow podczas tey wesołości powszechney, dobył się do miasta i zamordowawszy straże i warty, otworzył bramy woysku Rzymskiemu, ktore w iedney chwili pognębiło tak wielu zwycięstwami sławną Rzpltą.

Tarquiniusz pyszny, niemogąc dobyć miasta Gabii, wygnał tam syna swoiego, iakby zbiegłego, kazawszy go rozgami ociąć aż do krwie na widoku nieprzyiacioł, tak dalece, że mieszkańcy złudzeni tą pozornością, zdali mu władzę nad miastem, ktore wnet poddał oycu. Podobnież *Zopir Daryuszowi* pozyskał Babilonią, twarz sobie zakrwawiwszy, iakoby był znieważonym od tego Krola szukaiąc zemsty; przyięty od obywatelow mile, i z zaufaniem pozyskał tę stolicę Panu z łatwością.

Krol Filip, niemogąc dostać miasta Samos, przekupił rządcę, ktory wozy kamieniami ciosanemi obciążone, niby do budowy, zasadził w bramie otworzoney na ucieczkę broniącym tak, że niemogłszy

do miasta przedobyć się, rozsiekani zostali, i wpadło miasto w ręce nieprzyiacioł.

Annibal, przeiednawszy znakomitego mieszkańca miasta Tarentu, gdzie była osada woyska Rzymskiego, ten wieczorem wyieżdżał na polowanie niby, i powracał ze zwierzyną, ktorą udarował zawsze Rządcę miasta i woyskiem władnącego, tak: że mu wolno było o każdey godzinie wyieżdżać i przyieżdżać do miasta, kazał zatym *Annibał* przebrać się żołnierzom za myśliwych, ktorzy po kilka razy wyiechawszy z nim i zebrawszy ich się nie mało; pozabiali w nocy straże, i warty ułatwiwszy weyście z woyskiem *Annibalowi* przez bram otworzenie.

Lysimachus, Krol Macedonii w oblężeniu Ephesu, dociekłszy: że mieszkańcy dawali schronienie iednemu rozboynikowi morskiemu, ktory często przybywał do nich ze zdobyczą, korzystaiąc z niey obywatele, znalazł sposob przekupienia go, wysławszy na tym okręcie wielu Macedończykow z bronią ukrytą, ktorzy wszedłszy do Portu, straże zamordowali, i otworzyli temu Krolowi wolny przystęp.

ROZDZIAŁ IV.

Aby ogłodzic kray i woyſku nieprzyiacielſkiemu żywności zabronić.

Fabius Maximus, zplondrowawſzy kray Kapuanow, uſtąpił po żniwach, aby im dać czas zaſiać reſztę co mieli, potym powrociwſzy głodem ich zwyciężył. *Antigonus* toż ſamo zrobił Atheńczykom.

Dionizy tyran, chcąc mieſzkańcow Regio mocnych pokonać, wymogł od nich aby mu żywności ſprzedali, co gdy uczynili, głodem ich zwyciężył. Toż ſamo wyrządził mieſzkańcom Himery.

Alexander Wielki, uſiłuiąc ponękać *Leukadyą* obfituiącą w pożywności, wſzyſtkie zamki okoliczne ſobie przyſwoił, dozwalaiąc mieſzkańcom przeciągnąć do ſtolicy, ktorą tym ogłodził i łatwiey pokonał.

Phalaris, tyran *Agrigentu*, maiąc podbiiać niektore miaſta mocne Sycylii, zmyślił: iż ſię chce godzić z niemi i dla większey pewności zoſtawił im w zakład żywności ſwoiego woyſka, rozkazawſzy tym co niemi zawiadywali, aby im ſię dali popſować; w zaufaniu tych żywności mieſzkańcy wypotrzebowawſzy ſwoie, przybył z woyſkiem obledz ich i dobył głodem.

ROZDZIAŁ V.

Chcąc dać zrozumieć nieprzyiaciołom, że się popierać będzie oblężenie.

KLEARK, Lacedemończyk, woiuiąc z Thracyiſkim narodem i dowiedziawſzy ſię, że na góry ſię ſchronili z całym maiątkiem w mniemaniu, iż muſi porzucić ich kray bez żywności, kazał w ich przytomności zarznąć niewolnika iednego i ciało iego porąbawſzy na ſztuki, rozdać woyſku niby dla pożywienia, daiąc przez to do wierzenia nieprzyiaciołom, iż raczey wſzelkie znoſić będzie oſtatniości, nimby miał uſtąpić i dać ſię przełamać, przez co przywiodł ich do poddania ſię.

TIBERIUS GRACHUS, rzekł mieſzkańcom Luzytanii chełpiącym ſię, iż mieli na dzieſięć lat żywności; więc iedenaſtego Roku was głodem umorzę i zwyciężę, przeto mu ſię poddali widząc ſtałość umyſłu.

TORQUATUS, dobywaiąc miaſta iednego Greckiego, gdy mu powiedziano, że ſię znayduie w nim zadoſyć młodzieży zdatney do woyny, tym łepiey rzecze, przedamy ich drożey za niewolnikow, gdy zwyciężemy; czego dokazał (gdyż więźniow ſprzedawano.)

ROZDZIAŁ VI.

O zniſzczeniu oſady woyſka w mieście obronnym.

Scipion, powrociwſzy do Afryki, i widząc że *Annibal* oſadził zakłady woyſka ſwoiego, w niektorych miaſtach iemu zdatnych, wyſłał ſwoich poufałych, aby pobudzić do zawiści czyniąc go podeyrzanym. Czaſem ſam ſię zbliżał z woyſkiem, iakby chciał ich obledz, znow ſię oddalał. Na te zamachy *Annibal* wſzyſtkie ſiły ſwoie zgromadził, wyciągnąwſzy załogi z miaſt, aby go łatwiey przemogł, mniemaiąc że ſię wachał i obawiał, co mu ſpoſobność podało zagarnienia pod ſwoią władzę miaſt, za pomocą Maſſiniſſy i Numidow.

Publius, Cornelius, Scipio, widząc trudność w zabraniu miaſta, gdzie cały narod był zgromadzony, udawał iakby do innych przywłaſzczenia zmierzał, co wyprowadziwſzy obywatelow do obrony innych mieyſc ogołocone z ludności, obſtąpiwſzy woyſkiem dobył.

Pyrrhus, Krol Epiru, zwątpiwſzy o dobyciu miaſta ſtołecznego Illyryi, innych pobocznych zamkow wzięciem zatrudniał ſię, gdzie przybywaiąc obywatele na pomoc ze ſtolicy, w ludności ie oſłabili. Co ten Krol pomiarkowawſzy, uderzył na nich wſzy

ſtkiemi ſiłami, i ſzturmem dobył nie będąc doſtatecznie obronione.

Konsul Kornelius Rufinus, obległſzy kilka razy miaſto Krotonę i niemogąc go dobyć dla znaczney oſady woyſka, odſtąpił nagle od przedſięwzięcia i wypuściwſzy więźnia, ktorego przenaiął znacznemi darami, kazał mu opowiedzieć mieſzkańcom, iż ſię oddalał wcale i cofał, niemyśląc ich więcey nagabać. Czemu uwierzywſzy obywatele, i odesławſzy woyſko pomocne, nagle od niego napadnieni, wraz z miaſtem byli zabrani,

Mago, wodz Karthageńczykow, trzymaiąc *Piſona* zwyciężonego w bitwie, w zamku mocnym oblężonego, mniemał: iż mu przyidą poſiłki, kazał przeto ogłoſić przez zbiega, iż go wziął w niewolą, dobywſzy twierdzy, co odraziło idących mu na pomoc, i zwycięſtwo iego zupełne ſprawiło.

Alcybiad, chcąc otoczyć Syrakuzę, wyſłał iednego mieſzkańca Katany, gdzie bliſko obozował z żądaniem od tego miaſta zmyślonym, iż ieżeliby ich chcieli poſiłkować, nietylko upewniali o poddaniu ſię, ale zaręczali więcey, iż woyſko nieprzyiacielſkie pobiią. Za te zabeſpieczenie przybyli im z woyſkiem wſpieraiącym, przez co Atheńczykom ułatwili oblężenie i dobycie miaſta, *Nicias* i *Liſymachus* będąc wodzami.

Kleonym Atheńczyk, zamyślaiąc napaść na Trezenianow maiących *Kraterуſa* na za-

łogę

łogę z woyſkiem, kazał rzucić tabliczki piſane do miaſta, iż przybył wyzwolić ich od okrucieńſtwa *Kratera*, i wraz wyſłał więźniow namowionych i przekupionych, aby poburzyli obywatelow do rokoſzy; przybliżywſzy ſię zatym do miaſta, zamięſzaniem osłabionego, łatwie go odebrał w ſwoią moc.

ROZDZIAŁ VII.

Aby wodę odiąć nieprzyiaciołom.

Servilius Isauricus, zdobył miaſto obronne Iſauryą, od ktorego otrzymał nazwiſko, rzekę odwrociwſzy przekopem, ktora całe miaſto wodą zaſilała.

Cesar, trzymaiąc oblężone miaſto w Gallii, odwrocił zrzodła wody idącey do miaſta, i zabronił przez żołnierzy pilnuiących wodę im brać z rzeki pobliſkiey, przez co ich przynaglił do poddania ſię.

Lucius Metellus, w Hiſzpanii, zalał oboz nieprzyiacielſki w niziñie ſtoiący rzeką, ktora po wyżey płynęła, zatamowawſzy ią i potym nagle puściwſzy na nich zwroconą; widząc potym, że woyſko ich uchodzi od powodzi w nieporządku, napadł na nich i znioſł.

Alexander Wielki, w oblężeniu Babilonii, przedzieloney rzeką Eufrateſem śrzod-

kiem płynącą, zrobił inne koryto rzeki przez przekop nowy, pomimo miasta odwrociwszy wodę, i osuszywszy dawny bieg, dobył miasta. Toż samo, iak twierdzą, przedtym miała zrobić Semiramis.

Klistenes, z Sycyonu, miasto iedne obronne obległszy, wodę prowadzoną do niego odwrocił; inni twierdzą, że zatrzymawszy, otruł Elleborą i potym puścił, co mu ułatwiło wzięcie miasta. (atoli ten sposob nie ludzki.)

Lacedemonczykowie, dobyli miasta, tamę pośrzod rzeki usypawszy, gdy woda znacznie wezbrała, nagle ią wypuścili i zalali miasto, przez co się poddać musiało.

ROZDZIAŁ VIII.

Trwogę uczynić nieprzyiaciołom.

Krol Filip, szturmuiąc do zamku mocnego, kazał kupy ziemi nasypać przy murach, iak gdyby się do twierdzy podkopywał; w tey obawie broniący poddali się.

Pelopidas, wodz Thebanow, dobywaiąc dwoch zamkow obronnych bliskich siebie będących, przy iednym stanął z woyskiem, i kazał na widoku nieprzyiacioł przybydź kilku konnym żołnierzom z wieńcami laurowemi na głowach, donoszącym mu niby o wzięciu drugiego, dla utwierdzenia tey wieści, bliski gay zapalił, aby rozumiano,

że ſię tamten zamek zabrany pali, więźniow zmyślonych mu także przyprowadzono, co zatrwożyło nieprzyiacioł, iż ſię poddali.

Cyrus, zamknąwſzy *Krezuſa* w Sardew mieście, kazał wyſokie drzewa w ziemię zakopać, ze ſtrony gory ſpadziſtey rownaiące ſię murom, na nich uſadziwſzy ſtraſzydła uzbroione po Perſku: z drugiey ſtrony iak dzień ſzturm przypuścił; gdy ſłońce weſzło, blaſk czyniąc promieniami na broń tych poczwarow odbiiaiącemi ſię, co zalękło żołnierzy broniących, mniemaiących, iż z tamtey ſtrony iuż dobyte miaſto, i przywiodło do poddania ſię.

ROZDZIAŁ IX.

O zmyślonym ſzturmie i nacieraniu przeciwnym.

Scipio, podczas oblężenia Karthaginy, gdy przypływanie morza powracało, przybliżył ſię z tey ſtrony do murow miaſta z częścią flotty, większemi zaś ſiłami uderzył z inney ſtrony i dobył.

Fabius Maximus, ſyn wielkiego *Fabiuſza*, *Cunctatorem* zwanego, ſzturmuiąc do miaſta Arpes, gdzie *Annibala* woyſka była załoga, kazał ſześciuſet żołnierzom liść po drabinach na mury, gdzie były naymocnieyſze i naymniey przez to ſtrzeżone, gdy ſam z

drugiey ftrony nacierał z woyfkiem ; broniący zgromadzili fię dać odpor w mieyfcu fłabfzym, tym czafem przez mury fię tamci doftawfzy za zdarzeniem burzy, ktora niedozwoliła przeciwnym flyfzeć łofkotu co czynili, odbiwfzy bramy, miafta dobyli.

Marius, w woynie z *Jugurthą*, dobywaiąc zamku mocnego na wyfokiey fkale i fpadziftey leżącego, gdzie tylko iedną ściefzką żołnierzami nieprzyiacioł ofadzoną, można było doftać fię, dowiedziawfzy fię, że ieden żołnierz przedobył fię innym mieyfcem przykrym, niebędąc poftrzeżonym, kazał tamtędy przebierać fię nayśmialfzym, broń i tarczę na plecach zawiefiwfzy, aby łatwiey mogli wedrzeć fię bez obuwia i bez głow nakrycia, dla oftrzeżenia iak ftąpać maią i pomagać fobie na wzaiem do wciągania fię. Krotką broń tylko maiąc zawiefzoną na rzemieniach u rąk, gdy fię tam doftali, kazał trębaczom ogłofić fię, co utraciło ochotę oblężonym, rozumieiącym że z tamtey ftrony dobyto zamku i do złożenia broni było powodem.

Konsul Cornelius Cossus, zabrał wiele miaft w Sardynii nadmorfkich, wyfadzaiąc część fwoiego woyfka z okrętow w nocy i w mieyfcach ukrytych, rano fam z okrętami przypływał; gdy mieszkańcy zbiegaiąc fię na obronę w tę ftronę gdzie przyladował, niedopufzczaiąc mu wyfadzenia żołnierzy z okrętow, z drugiey ftrony zafadzka iego zaczaiona wpadała i miafta nieftrzeżone, z tego boku odbierała.

Pericles, Hetman Atheńczykow, szturmuiąc do miasta mężnie broniącego się, kazał w nocy zatrąbić na pobudkę, i okrzyki woyskowe czynić ze strony od morza, tak dalece, że nieprzyiaciele mniemaiąc że z nadbrzeża ich otoczono, i iuż odebrano tę część miasta, inną bramą uszli, ratuiąc się i porzucili *Periklesowi* w moc oddaiąc miasto.

Alcibiad, przybliżywszy się w nocy do miasta Cyzyku, chcąc go szturmem dobyć, kazał trąbić na pobudkę i czynić okrzyki woyskowe z inney strony, nie tam zkąd go chciał zapocząć. Zbiegłszy się tam broniący, gdzie słyszeli odgłosy, inną część bezbronną zostawili, ktorey łatwiey został panem.

Trasybul, dowodca Milezyiczykow, chcąc miasto nadmorskie Sycyon wziąść w swoią moc, kazał zmyślone czynić szturmowanie lądem, gdzie zbiegłszy się obroncy, opanował Port bezbronny swoiemi okrętami.

Krol Filip, usiłuiąc przywłaszczyć sobie miasto nadmorskie, kazał przyporządzić taynie na dwoch okrętach wieżę o kilku piętrach, gdy ze strony lądu szturm przypuścił; ci zbliżywszy się od morza brzegow, wzięli miasto.

Pericles, otoczywszy zamek ieden mocny w Peloponesie, gdzie tylko dwa przystępy były, okopał ieden szańcami i rowami, dla zabronienia wycieczki, drugim zbliżał się z woyskiem, udaiąc dobyć go tą

ſtroną. Gdy nieprzyiaciele wſzyſtkie ſiły ſwoie obrocili na obronę, gdzie widzieli moc nieprzyiacioł wywartą, obrocił ſię nagle do pierwſzego okopania, gdzie rzuciwſzy moſty przyſpoſobione na rowach i wały przebywſzy, wziął miaſto z tey ſtrony, gdzie ſię naymniey ſpodzieli.

Antiochus, miaſto Ephez obległſzy, w nocy kazał okrętom Rhodyiſkim iemu poſłuſznym i przyiaznym od morza dobywać, a gdy wſzyſcy obywatele zbroyni przybyli tam na obronę, od lądu ſam z woyſkiem ſzturmował, i zabrał miaſto.

ROZDZIAŁ X.

Spoſob ściągnienia oblężonych na wycieczki, aby wpadli na zaſadzki.

Kato, zamek ieden w Hiſzpanii dobywał woyſkiem ſłabſzym, co lepſze poſtawiwſzy na zaſadzce, gdy oblężeni uczyniwſzy wycieczkę, napadli na nich. Ten uchodząc niby przed niemi, zaczaieni uderzyli na miaſto i odebrali.

Scipio, nagle odſtąpiwſzy od miaſta oblężonego w Sardynii, gdy ſię zdawał uchodzić, poſzli za nim w pogoń oblężeni, tym czaſem zaſadzona część woyſka ſkrycie, pod miaſtem napadłſzy na twierdze nieobronione, opanowali ie.

Annibal, w dobywaniu miaſta Himery, dozwolił umyślnie oboz ſwoy zabrać nieprzyiaciołom, gdzie zbiegłſzy ſię dla zdobyczy i rabunku, zaſadzonym taynie wyborem woyſka za miaſtem, wziął w ſwoią moc.

Innego razu, aby Saguntynow oblężonych wyciągnął na wycieczkę, przybliżył ſię do murow z częścią woyſka, i za pierwſzym ſpotkaniem uchodził, gdy broniący ſię wypadłſzy za nim, za daleko ſię zapędzili, zoſtawiwſzy część woyſka lepſzego na zaſadzie, z tyłu napadli i zwyciężyli.

Hamilcon, Hetman Karthageńczykow, trzymaiąc oblężone miaſto *Agrigent*, poſtawił część woyſka ſwoiego na zaſadzce bliſko miaſta z rozkazem, gdyby wycieczkę zrobili, i oddalili ſię, zapalić ſtos drew do tego przygotowany; zbliżywſzy ſię potym do murow iak dzień z reſztą woyſka, i oblężeni wybiegłſzy na podiazd, udawał umykać przed niemi, do pokiby ich o podal nie uwiodł, w tym zapalono drew gromady; mieſzkańcy mniemaiąc, że ich miaſto w płomieniach, powracaiąc dla ratunku otoczeni od zaczaionych, znieſieni zoſtali, muſząc poddać ſię zwycięzcom.

Viriatus, zrobiwſzy przy Segobrygii zaſadzkę, poſłał część woyſka zabrać bydła i owce; gdy obywatele wybiegli, broniac ſwoich dobytkow, uchodził oddalaiąc ich, ile mogł, od murow, aż ukryte woyſko napadło na nich z tyłu, pobiwſzy miaſto odebrali.

Lucullus, (inny nie ten ſławny bogacz,) ſtoiąc z oſadą woyſka w Heraklei, iazda narodu Skordiſkow przybiegłſzy porwać trzody i widząc ſię pogonioną, uciekali dopoty, aż na zaczaionych trafili, ktorzy ich znieśli, oſiemſet na placu zoſtawiwſzy pobitych.

Kares, wodz Atheńczykow, miaſta Nadmorſkiego dobywaiąc, ukrył niektore okręty ſwoie za wyſtępem gory w morze, poſławſzy lżeyſze ſtatki żeglować bliſko Portu. Galery ſtrzegące popłynąwſzy za niemi w pogoń, tym czaſem zaſadzonemi okrętami miaſto opanował.

Rzymianie, lądem i morzem miaſto Libeie w Sycylii otaczaiąc, *Barka* wodz Karthageńczykow z niektoremi okrętami im ſię nawiiaiąc, zdala inne ukrywſzy; gdy za temi ſię Rzymianie zapędzili ze ſwoiemi galerami, wpadł do Portu odkrytego z Flotą zataioną, i miaſto opanował.

ROZDZIAŁ XI.

O zmyślonęy ucieczce.

Phormion, wodz Atheńczykow, zplondrowawſzy okolice Kalcidy, przyiął grzecznie poſłow tego narodu, użalaiących ſię na te uſzkodzenie. Tey nocy, kiedy mieli odieżdżać przyſłani, zmyślił, iż odebrał wiadomość ze ſwoiego kraiu, aby tam powracał i przy nich ruſzył z obozem. Ci powroci-

wſzy oznaymili to ſwoim obywatelom; przeto ſtrażę opuściwſzy tak dla iego ludzkiego przyięcia, iako i odeyścia z woyſkiem, zwrocił ſię znow ku nim i miaſto opanował.

Agesilaus, chcąc dobyć ſtolicy Phoceyczykow, i dowiedziawſzy ſię, że ich woyſko cierpiało niedoſtatek żywności, odſtąpił iakoby na inne przedſięwzięcie ſię zabieraiąc. A gdy wyſzli ſtrażuiący żołnierze dla ſzukania pożywienia, napadł nagle na odwrot na miaſto bezbronne i zabrał go.

Alcibiad, obległſzy Bizantynow niewychodzących z miaſta, na czaty, udawał niby uchodzić, gdy w pogoń za nim dążyli wpadli na zaſadzkę, ktorą im przygotował; ta zniozłſzy ich, łatwiey miaſta dobył.

Viriatus, zmyślona ucieczką, dniem iednym trzydniową odbył przeprawę i napadł, ſzy nieſpodzianie na Segobrygii mieſzkańcow ofiarami zatrudnionych, znioſł ich i miaſta dobył.

Epaminondas, obozniąc przy Mantinei i widząc, że Lacedemończykowie przybyli na pomoc, mniemał ich ſtolice opanować, gdyby tam mogł zbliżyć ſię niepoſtrzeżonym; kazał zatym wiele ogniow pozapalać w obozie, aby ukryć ſwoie odeyście, acz będąc wydanym od iednego zbiega i poſtrzegłſzy ſię ściganym od Lacedemończykow, odmienił ſwoy zamyſł. Nocy naſtępuiącey ruſzył z obozem, kazawſzy podobnież wiele ogniow rozpalić; gdy ci rozumieli że odſzedł i z poſiłkiem oddalili ſię, wrocił ſię wprętce, i miaſto nagle napadłſzy zabrał.

ROZDZIAŁ XII.

Woyſko ſwoie czułym ziednać.

LACEDEMONCZYKOWIE, obległſzy Atheny, *Alcybiad* obawiaiąc ſię żeby ſtraże miaſta w nocy niebyły opieſzałe, rozkazał pod wielką karą, aby warty wſzyſtkie dały pilne baczenie na pochodnią zapaloną, ktora z zamku obronnego, będzie im co godzina ukazywana, podobnąż wyſtawiaiąc wzaiemnie, co było pobudką obywatelom do czuwania i wybawienia miaſta, iż ſię nie śmieli porwać nieprzyiaciele do ſzturmu i odſtąpić muſieli.

IPHICRATES, wodz Atheńczykow, ſtoiąc z załogą woyſka w Koryńcie, i obchodząc ſtraże nocne, gdy ſię ſpodziewano napadnienia nieprzyiacioł, przebił żołnierza na warcie uſpionego, gdy inni o to ſzemrali, rzekł: iż go tak zoſtawił iak zaſtał, iak by nie żywego. Toż *Epaminondas* zrobił.

ROZDZIAŁ XIII.

Jak poſłańcow wyprawiać i przyimować ſkrycie w oblężeniu.

RZYMIANIE oblężeni w Capitolium od Gallow, chcąc przyzwać *Kamilla* wygna-

nego, wyflali *Pontiufa Kominiufa*, przebranego w ftroy Gallow, ktory fpuściwfzy fię po gorze przykrey, przepłynął rzekę Tyber i przybywfzy do miafta Vejes, dokąd fię fchronił *Kamillus*, ziednał iego przybycie, nazad tymże fpofobem powrociwfzy.

Kapuanie, oblężeni od Rzymianow, ieden z mieszkańcow zmyślaiąc poddać fię Rzymianom, przybywfzy do nich, uciekł do Karthageńczykow i oddał im lifty, ktore miał w pafie od pałafza zafzyte, żądaiąc pomocy. Inni rożnie, utaione pifania przeflać znaydują fpofoby.

Lucullus, aby oznaymił fwoie przybycie mieszkańcom Cyzyku, oblężonym od *Mitridata* woyfka i zamkniętym na wyfpie, gdzie tylko ieden był przyftęp, od nieprzyiacioł ftrzeżony, wybrał pływacza doświadczonego, ktory przywiązawfzy do bokow dwie kożle fkory nadęte, gdzie lift między dwiema drewieńkami fpoionemi żywicą zalanemi był przywiązany, tak przepłynął przez morze, blifko dwoch mil nogami ftyruiąc w pośrzod okrętow nieprzyiacielfkich, mniemaiących, że ryba morfka pływa.

Konsul Hirtius, często lifty przefyłał podczas oblężenia Modeny do *Decimufa Brutufa*, na blafzce ołowianey przywiązaney do ramienia żołnierza, wplaw przebywaiącego, lub przez gołębie wzięte z tamtego mieyfca długo wymorzone, przywiązawfzy tabliczkę cieńką do fzyi, gdy przylatywały do gniazda, pilnuiący na to, żyr im fypiąc, lub innemi przebiegami.

ROZDZIAŁ XV.

Wprowadzić pomoc lub żywności do miasta oblężonego.

W Woynie domowey Rzymianow, woyſko *Ceſara* dobywaiąc miaſta Ateque, w Hiſzpanii przeciwną ſtronę trzymaiącego, gdy niemogło dłużey wytrzymać oblężenia, oſada woyſka wyſzła z niego bez ſtraty przez śmiałość i obrot dowodcy; gdyż udaiąc ſię bydź *Ceſara* pułkownikiem na tayną wyprawę wyſłanym, przeſzedł ſtraże i ſwoich żołnierzy wybawił.

Synowie *Pompeiuſza*, dobydź uſiłuiąc miaſta Ulli w Hiſzpanii, gdy ſię niemogło dłużey utrzymać bez poſiłkow, *Ceſar* przyſłał ſześć Kohortow iazdy i tyleż piechoty na pomoc, pod przewodnictwem *Juniuſa Pacheca* Hiſzpana, dowodnego woiownika, ktory w burzą wielką przeſzedł przez oboz nieprzyiacielſki, iż go ledwie ſpoſtrzeżono, kazawſzy po dwoch iść pieſzym, toż i konnym, gdy wołano haſła, odpowiedał, aby ſię ucizſzyli, gdyż ieſt z ich ſtrony na podeyście miaſta nieſpodziane wyprawiony, co mu ſię udało pomyślnie.

Annibal, oblęgłſzy miaſto Vulturnum, Rzymianie ogłodzonym mieſzkańcom beczki z mąką rzucali z wody ſpławem, aby tam dopłynęły i chwytane były. A gdy *Annibal* łańcuchami przeciągnionemi przez rze-

kę tamował te żywności, orzechy i owoce ciſkali w wodę, ktore łapaiąc, żywili ſię.

Konsul Hirtius, w oblężeniu Modeny, podobnież rożne żywności oblężonym, z wodą pławił nieznacznie i nocami.

ROZDZIAŁ XV.

Udawać tego dostatek, czego naywięcey brakuie.

Rzymianie oblężeni w Capitolium od Gallow, będąc ogłodzeni, ciſkali chleb przez mury do obozu nieprzyiacioł, udaiąc, że go mieli obfitość. Toż Atheńczykowie czynili, oblężeni od Lacedemończykow.

Annibal, w otoczeniu miaſta Vulturnum, kazawſzy poorać pola będące między miaſtem i obozem iego, aby trawy zabronić obywatelom; poſieli na tych rolach w nocy zboża i obfite źniwo na dal mieli.

Pozoſtali niedobitkowie z woyſka *Varruſa*, będąc okrążeni od Germanow, gdy ci rozumieli, że im zbywało na żywnościach, więźniow ich kilku oprowadzili po ſkładach zboż, i wolno wypuścili do ich woyſk, aby opowiedzieli, iż ich głodem niezwyciężą, tym mniey męſtwem.

Woyſko Thracyiſkie otoczone na gorze niedoſtępney, owcom co mieli reſztę zboża dali, puściwſzy ie do nieprzyiacioł, gdy zarznęli, obaczywſzy, iż zboże maią niedo-

trawione w ſobie, mniemaiąc, że im nie zbywa na żywnościach, odſtąpili od oblężenia.

Thrasybul, Milezyiczykow dowodca, po długim oblężeniu miaſta, wiedząc, że nieprzyiaciele przyſzlą do niego ſwoich poſłańcow, kazał reſztę żywności co miał na rynek zgromadzić i po ulicach przygotowanie do ucztow uczynić; co gdy ci obaczyli iż ma obfitość, wſzyſtkiego odſtąpili od oblężenia.

ROZDZIAŁ XVI.

Pozyſkać podeyrzanych lub oddalić ich.

Lucius Marcellus, dociekłſzy, że ieden mieſzkaniec Noli miaſta, chciał zbuntować obywatelow na ſtronę *Annibala*, z przyczyny, iż będąc ranionym i wziętym w niewolą podczas bitwy pod Kannami, *Annibal* kazał go wyliczyć, i bez okupu wolno wypuścił; kazał go wezwać do ſiebie, i oświadczywſzy mu ſzacunek, konia dzielnego z ſiądzeniem darował, namawiaiąc, aby w iego był znow woyſku; nadgrody przyzwoite obiecuiąc, przez co iego obowiązał i miaſto w ktorym był wziętym, utrzymał w poſłuſzeńſtwie.

Hamilcar, widząc, że Gallowie w iego woyſku będący częſto do Rzymian uchodzili, gdzie im zaufano, wybrał naywier-

nieyſzych ſobie tego narodu żołnierzy, ktorych przekupiwſzy wyſłał, aby pod pozorem poddania ſię Rzymianom co mogli zamordowali ich, umykaiąc nazad co żywo; gdy to wypełnili, więcey żadnego nieprzyimowali Rzymianie.

Hannon, inny wodz Karthageńczykow w Sycylii, dosłyſzawſzy ſię że cztery tyſiące Gallow w iego woyſku zoſtaiących, czekali tylko pory ſpoſobney przeyścia w służbie Rzymianow, z przyczyny, iż byli niepłatni, obawiaiąc ſię ukarać ich dla buntu w woyſku, kazał ich przywołać i upewniwſzy, iż im zapłata nieminie i ſowicie będą nadgrodzeni, zabeſpieczył ich; ułagodziwſzy wyſłał zatym śpiega do Rzymianow, przeſtrzegaiąc o mieyſcu, gdzie dla żywności będą poſłani, tam zaſadziwſzy ſię Rzymianie, wyrznęli do iednego nie bez znaczney ſtraty ſwoiey, i tak ich ſię pozbył przez ręce nieprzyiacioł.

Annibal, podobnym ſpoſobem pomścił ſię na niektorych zbiegach z woyſka ſwoiego, będąc uwiadomionym, iż niektorzy iego żołnierze przeſzłey nocy przeſzli do Rzymianow i ſzpiegowie ich znaydowali ſię w iego woyſku; rzekł głośno: iż ci zbiegli, umyślnie wyſłani od niego do Rzymianow aby ſię dowiedzieli o ich zamyſłach i iemu donieśli; co gdy Rzymianom oznaymiano, kazali im łby poucinać, i przyſłali do iego obozu.

Diodor, ſtoiąc z woyſkiem założnym w mieście Amphipolis, i obawiaiąc ſię, aby

dwa tyſiące woyſka Thracyiſkiego, pod tego władzą będących, miaſta nie zrabowali do czego byli ſkłonni i doſzły go podſłuchy; zmyślił, iż w nocy przybyły okręty nieprzyiacielſkie i wyprawiwſzy ich pod tym pozorem z miaſta, aby ich napadli i zplondrowali, bramy kazał zamknąć i więcey niepuścił.

ROZDZIAŁ XVII.

O wycieczkach.

Asdrubal, otoczywſzy miaſto Palerm, oſada Rzymſka umyślnie mało żołnierzy do obrony ukazywała na wałach, tak, że mniemaiąc do razu dobyć go, gdy ſię zbliżył za bardzo; zrobiwſzy wycieczkę z reſztą woyſka przydatnie, znaczną część iego ſił znieśli.

Liguryiczykowie, przybiegłſzy tłumem oboz *Paulusa Emiliusa* napaſtować, wſtrzymał nieco ſwoich żołnierzy, iak gdyby ich ſię obawiał; widząc nieprzyiacioł zmordowanych, zarzuciwſzy okop obozu i rozerwawſzy ogrodzenie, uderzył na nich całą ſiłą i znioſł do ſzczętu.

Velius, władnący oſadą Rzymſką w Tarencie, oblężony od *Asdrubala*, żądał od niego dozwolenia wyiścia z miaſta iego żołnierzom z bronią, i gdy go długo tym łudził, zrobił mężną wycieczkę, kiedy ſię

nieſpo-

nieſpodział, i znaczną część woyſka iego poraził.

Pompeiusz, obſaczony od *Ceſara*, bliſko Dyrrachium, nietylko ſię uwolnił od oblężenia przez wycieczkę mężną, lecz widząc go dążącego do wzięcia zamku mocnego' podwoynie oſzańcowanego z tyłu mu zaſzedłſzy poraził; gdy należyty odpor z twierdzy czyniono, tak że ledwie uſzedł z niebeſpieczeńſtwa.

Flavius Fimbria, obozuiąc w Azyi przeciwko ſynowi *Mithrydata*, otoczył ſię okopami i wałami na czole i po bokach, niechcąc wyiść z nich, aż nieprzyiaciele wdali ſię w żwawą zaczepkę, wtenczas zrobiwſzy wycieczkę, ſześć tyſięcy ich na placu położył.

Cesar, w Gallii po znieſieniu woyſk, dwoch iego namieſtnikow, *Sabina* i *Kotty* przybiegłſzy na pomoc trzeciemu, *Ciceronowi*, nieprzyiaciele dowiedziawſzy ſię o iego przyſtąpieniu, zaniechawſzy iego pułkownikow, do niego ſię obrocili. Wſtrzymał ſwoie woyſko w obozie, iak gdyby ich ſię obawiał, mnieyſzym udaiąc woyſko przez ścisnienie ſię niż było w iſtocie, gdy go napaſtowali, wypadłſzy na nich ze wſzyſtkich ſtron, poraził na głowę.

Titurius Sabinus, maiąc rozprawę ze znacznym woyſkiem Gallow, w obozie woyſka ſwoie utrzymał, kazawſzy ich przeſtrzedz fałſzywie przez zbiega, iż niemyślił bić ſię, tylko uchodzić. Gdy ci napadli na niego z gorzyſtości, w nadziei pe-

wney wygraney, wyſzedł przeciwko nim z obozu, ktorych iuż umordowanych dzwiganiem drzewa i wiązkami chroſtow obciążonych dla napełnienia okopow iego obozu zaſtawſzy, znaczną część ich pobił, reſztę wziął w niewolą i rozpędził.

Pompeiusz, chcąc wziąść miaſto Aſculum, wyſadzili mieſzkańcy ſtarych i niedołężnych na mury i wały, przez co niemi pogardzaiąc, gdy ſię niemiał na oſtrożności, wypadłſzy z wyborem mężnych, rozegnali iego żołnierzy nad ſpodziewanie.

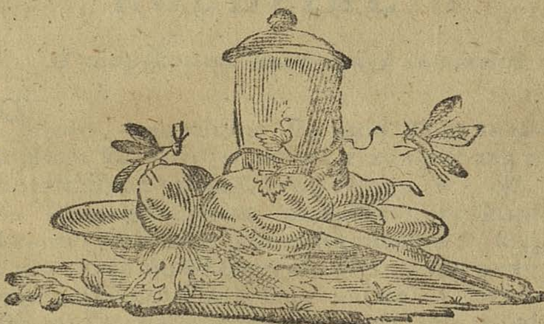
Obywatele Numancyi, oblężeni od *Popiliuſa Leny*, zamiaſt ſię zgromadzić pod murami miaſta, według zwyczaiu, zamknęli ſię w mieście, iak gdyby ſię zalękli; przeto rozumieiąc że ich weźmie za pierwſzym zapędem, kazał drabiny przyſtawić do murow, lecz gdy niewidział nikogo odpor daiącego, obawiaiąc ſię zdrady, kazał zatrąbić na odwod; wtedy oblężeni wypadłſzy, z tyłu go zaięli i porazili.

ROZDZIAŁ XVIII.

O zaufaniu w mężności oblężonych.

Gdy Annibal obozował pod murami Rzymu, chcąc okazać obywatele większe w ſwoich siłach zaufanie, kazali inną bramą zaciągnionych nowo żołnierzy prowadzić do Hiſzpanii. Pole te, gdzie *Annibal* obo-

zował tak drogo było ſprzedane po śmierci właściciela, iak przedtym oſzacowane; i tak, gdy Karthageńczykowie Rzym ściſniony trzymali, Rzymianie Kapue, ich miaſto oblegli z rozkazem Konſulowi, aby nieodſtąpił dopokiby go niedobył.



XIĘGA CZWARTA.

ROZDZIAŁ I.

O woyſkowey karności i ćwiczeniu.

Scipio, znayduiąc ſię pod Numancyą, i widząc karność w woyſku zaniedbaną przez opieſzałość przeſzłych wodzow, odegnał ze ſwoiego obozu mnoſtwo przekupniow kramarzow i innych uſługaczow, wygody i zbytki pomnażaiących, żołnierzy przyprowadzaiąc do pierwſzey karności przez częſte muſztrowanie, przywiodł ich do noſzenia z ſobą żywności na kilka dni, przyzwyczaiaiąc do zimna, ſłot i niewczaſow, rzeki wpław przebywać, nazbyt wozow i koni trzymać niedozwolił, naganiaiąc im nikczemność i opuſzczenie ſię; iednemu pułkownikowi rozwiązłemu rzekł, odprawiaiąc go: iż mnie tylko na iaki czas będzieſz nieużytecznym, acz Rzpltey i ſobie na zawſze, co powciągnęło innych.

Quintus Metellus, w woynie przeciwko *Jugurcie*, karność woyskową także przywrócił, niedozwalaiąc wymyślności żołnierzom; postanowił, aby tylko to iepli, co sami sobie zgotuią, wygnawszy z obozów kucharzow i wszelkich włoczęgow.

Pyrrhus, zalecał zaciągaiącym żołnierzy do iego woyska, aby wybierali rosłych i siłnych ludzi; zostawiwszy mu staranie, zrobić ich mężnemi i bitnemi przez ćwiczenie.

Varro i Flaccus, będąc Konsulami, za ich urzędu sprawowania, zaczęli przysięgać na wierność żołnierze Rzpltey i wodzom, iż przez boiaźń albo lękliwość unikać niebędą odważenia życia, dla całości oyczyzny, z szeregu niewychodzić nigdy, chyba dla podniesienia broni, lub zabicia nieprzyiaciela, uciekać i zdradzać własne woysko i obywatelow zrzekaiąc się.

Scipio Afrykański, powiedział żołnierzowi iednemu maiącemu przystroioną tarczą, iż męstwem ią raczey trzeba ozdobić, i nienależy się więcey tarczę, niż pałasz szacować.

Filip, Krol Macedoński, zwerbowawszy woysko, zabronił mieć wozow starszyznie, i tylko po iednym służącym trzymać dozwolił. Piechocie każdemu dziesiątkowi iednego wyznaczył usługacza do wiezienia namiotow i żywności. żołnierzom kazawszy na trzydzieści dni mąki na plecach dźwigać.

Marius, unikaiąc wielości i zatrudnienia wozow, kazał każdemu żołnierzowi zrobić tłomoczek, aby tak rzeczy, iako i żywności nosili na plecach z podporą kiia, nakształt widłow mogąc wesprzeć na nim ten ciężar; dla tego zwali iego żołnierzy mułami *Maryusza*.

Theagenes Atheńczyk, żądaiącym żołnierzom dostąpienia starszeństwa, gdy się wyprawił na woynę przeciwko mieszkańcom *Megary*, odpowiedział: iż wtenczas im wyznaczy mieysca wyższe, gdy przyidzie do spotyczki, potym czyniąc zasadzkę przeciw nieprzyiaciołom, kazał im się samym uszykować na przodzie stoiących, pierwszemi uczynił iako mężnieyszych, a wtyle ustawionych ostatniemi, iako boiaźliwszych.

Lysander, Lacedemończyk, ukarał żołnierza wychodzącego z szeregu, a gdy ten wołał, iż nie dla rabunku, rzekł: lecz dla nieporządku i złego przykładu.

Antigonus, zakazał mieć gospod żołnierzom młodym, gdzie są urodziwe panienki, tylko starym.

Konsul Metellus, synowi swoiewu kazał między żołnierzami obozować i wszelkie odbywać powinności. Toż uczynił *Publius Rutilius*, aby przywykali do pracy i sztuki woienney.

Titus Scaurus, zakazał synowi swoiemu ukazać się przed nim, iż bitwy uniknął, co go tak przeraziło zawstydzeniem, iż sobie życie odiął z rozpaczy. Przedtym

Rzymianie, iako i inne narody nieſzańcowali obozow, tylko rozproſzone były namioty po polu, gdyż tylko miaſta umacniali. *Pyrrhus* był pierwſzy, ktory ich tego ſpoſobu nauczył okopywania ſię; gdy iego oboz zabrali Rzymianie pod Beneventem na polach Arceſiniyſkich, zważaiąc w nim porządek i użyteczność, naśladowali go, czyniąc tak, iak dotąd używaią.

Publius Nasica, oddalaiąc od woyſka proźnowanie i rozpuſtę ztąd pochodzącą, kazał im podczas zimowey leży do okrętow robić przyporządzenia, chociaż niebyła pora użyć ich.

Kato, zoſtawił w piſmach ſwoich tę pamiątkę ſurowości woyſkowey karności: iż tym, ktorych złapano na złodzieyſtwie, lub rabunku żołnierzom prawo rękę ucinano, znakomitſzych krwie wſzyſtkiey wypuſzczeniem karano.

Kleark, Lacedemończyk mawiał, iż żołnierz powinien ſię bardziey obawiać ſwoiego wodza iak nieprzyiaciela, gdyż częſto śmiercią karano uciekaiących ſromotnie.

Pyrrhus, odeſławſzy Rzymianom bez okupu żołnierzy ich, ktorych zabrał w bitwie więźniami. Senat za zdaniem *Appiuſa Klaudiuſa*, tak ich kazał ukarać. z konnych obroceni byli na pieſzych, a z uzbroionych na letkich i mniey płatnych, w obozie mieścić ſię niemogli, tylko za obozem ſtać muſieli, dopokiby każdy z nich nieprzynioſł zdobyczy z obierzy nieprzyiaciela.

Konsul Otacilius Krassus, podobnież nie domieścił do obozu żołnierzy, ktorych *Annibal* wziąwszy w bitwie w niewolą kazał pod iarzmo przepuszczać, aby przez tę zhańbienie wstręt im uczynić, innym przykład i w męstwo wprawić.

Pod Konsulami, Scipionem, Nasikką i Decimusem Juniusem, zbiegli od woyska żołnierze schwytani, byli rozgami cięci na widoku woyska, potym za niewolnikow sprzedani.

Korbulon, także dwa pułki iazdy i trzy piechoty, ktorzy z bitwy umknęli, wyłączył od obozu, niedopuszczaiąc ich do poki męstwa swoiego nieokazali.

Konsul Aurelius Kotta, chcąc przynaglić iazdę w pilney potrzebie do okopania obozu, gdy się stali niepołusznemi, uskarzył się przed Censorami, ktorzy to zapisali w xięgach; senat za to im kazał odciąć płacą od dnia nieusłuchania i starszeństwo zasług ich przez ten czas nierachowane było. Co zostało potwierdzone od Trybunow i ludu, a przez to karność woyskowa przywrocona była.

Quintus Metellus, zwany Macedońskim, uchodzących pięć Kohortow z bitwy w Hiszpanii, cofnął nazad, aby swoie mieysca odzyskali, przymusiwszy ich do czynienia swoiey powinności, z pogrożką nieprzyięcia do woyska i obozu, tylko zwyciężaiących.

Pod Konsulem Publiusem Valeriusem, Senat rozkazał, aby woyska zwyciężone

w bitwie, obozowały zimie pod namiotami. Także zabroniono zaciągow woyſku pobitemu. Legiony źle ſię ſpotykaiące przeciwko *Annibalowi*, na wygnanie były poſłane do naygorſzego kraiu i ięczmienny chleb zamiaſt pſzennego, przez ſiedm lat im wyznaczono.

Dowodca iedney Kohorty dozwoliwſzy ucieczki ſwoim żołnierzom, był ukarany od *Piſona*, przez kilka dni podczas ciągnienia warty na rynku ſtoić bez broni boſemi nogami, i nie ieść ani pić w obecności innych tylko ſkrycie.

Sylla, podobnież ukarał iednę Kohortę, ktora ſię dała w przeyściu zaſtąpionym przełamać, aby bez broni i obuwia tak ſtarſzyzna iako i żołnierze ſtali przez kilka dni w obozie, na placu broni przed namiotem wodza.

Korbulon, w Armenii, kazał ſwoiey ſtraży rozedrzeć ſuknie przy obecności woyſka, iednemu pułkownikowi iazdy, ktory uciekł z bitwy fromotnie, ſkoro ſię ukazali nieprzyiaciele, i tak ſtać muſiał w obozie cały dzień przed wartą.

Attilius Regulus, przechodząc z Samnium do Lucerny, gdy poſtrzegł, że iego woyſka część zabierala ſię umykać na widoku nieprzyiacioł, zaſtąpił im ze ſwoią Kohortą, Pretorſką; i rozkazał tak z niemi poſtępować iak ze zbiegami, na życiu karząc, co ich wſtrzymało.

Konsul Kotta, w Sycylii, kazał rozgami ciąć Trybuna woyſkowego urodzenia znako-

mitego, iż nieczyniąc swoiey powinności z hańbą uciekł z bitwy, i innych za sobą pociągnął. Podobnież iednemu ze swoich krewnych uczynił, ktoremu w nieprzytomności władzę nad woyskiem zdał; za powrotem zastawszy oboz zplondrowany i spalone wiązki do wysypania wału przysposobione, dla narzędziow do szturmowania zdatne, nietylko takowąż karę poniosł, ale i służbę prostego żołnierza kazał mu odbywać.

Konsul Fulvius Flaceus, własnego brata z senatu wysadził, iż będąc Trybunem woyskowym, pomimo iego wiadomości i rozkazu wyprawił ieden Legion do woyska.

Stary Kato, żegluiąc z całą flottą, gdy żołnierz pozostały na brzegu, wołał aby go wzięto na okręt, powrocił do lądu, i kazał go stracić, iż omieszkał zdążyć na pobudkę, dla przykładu innym.

Appius Klaudius, kazał dziesiątkować żołnierzy uciekaiących z bitwy, na ktorych los padł, kiymi ich zabito.

Konsul Fabius Rullus, podobnież rozkazał dziesiątego żołnierza z dwoch legionow ze spotyczki uciekaiących tracić, i głowy ucinać tym w obecności woyska, ktorych imiona były wyciągnione.

Aquilius Centurio, tymże sposobem po trzech z każdego sta kazał stracić, iż się dali przełamać, i żegnać z mieysca wyznaczonego.

Antoniusz, widząc że nieprzyiaciele popalili iego narzędzia do szturmowania, kazał dziesiątkować i tracić tych, co byli przystawieni do pilnowania robotnikow, i dwoch ich starszych odegnał od woyska, dowodcę zrzucił z urzędu i ięczmienny chleb zamiast pszennego dał woysku na żywność za karę.

Cztery tysiące żołnierzy Rzymianow zrabowawszy miasto Regio, bez wiedzy i rozkazu wodza, wszystkich zamordowano, po piędziesiąt co dzień z wyroku senatu i żałoby po nich krewnym nosić zakazano.

Lucius Papirius Cursor, będąc Dyktatorem, chciał kazać uciąć głowę *Rutiliusqwi* swoiemu namiestnikowi, iż mimo wiedzy i rozkazu w iego nieprzytomności, bitwę wydał nieprzyiaciołom, chociaż ią wygrał, niedaiąc, się przebłagać na proźby woyska całego, nawet w Rzymie, gdzie się ten uciekł, prześladuiąc go, chociaż widział oyca iego, i syna z całym domem i liczną krewnością u nog swoich przeprászaiących, aż się wdał senat i lud za ktorych pośrzednictwem przepuścił mu.

Manlius, kazał głowę uciąć swoiemu synowi, iż bitwę ztoczył przeciwko iego rozkazowi, chociaż zwyciężył, gdy woysko całe za nim do oyca się przyczyniało, sam tego nie żądał, mowiąc: iż iego życie nie tak ważne iak karność woyskowa i posłuszeństwo utrzymuiące całość państwa, aby ta kara była innym przykładem, chętnie na śmierć poszedł.

Konsul Cajus Curio, w woynie przeciwko Dardaniyczykom, blisko Dyrachium, gdy ieden Legion z iego woyska niechciał go usłuchać poyść z nim na wyprawę niebespieczną, kazał innym czterema stanąć uszykowanym i broń nieposłusznym odebrawszy, uiął im żywności i płacy, nazaiutrz do okopow sypania ich obrocił; potym Legion zniosł, podzieliwszy między inne.

Będąc Konsulami, Quintus Fulvius, i Appius Claudius, gdy żołnierze pozostali od bitwy pod Kannami i wygnani do Sycylii; oświadczywszy się *Marcellusowi* z chęcią do woiowania, aby mogli bydź przyięci, niechciał bez wiadomości Senatu na to zezwolić, i odmowił żądanie Konsula, zdał iednak na wolą iego uczynienia, coby widział pożytecznego Rzpltey; wszelako strzegąc się, aby niepowierzał losu oyczyzny tym, ktorzy ią zdradzili sromotną ucieczką. A ieżeliby uznał konieczną potrzebę użyć niektorych, aby innemu woysku odważnemu przydanych wyzwolen, i nadgrod im niedozwolił, ani do kraiow Rzpltey Włoskich przywracał, ich do poki Karthageńczykowie znaydowac się będą.

Marcus Salinator, konsularny mąż, został ukaranym od ludzi, iż łupu zabranego nieprzyiaciołom, niepodzielił rownie między wszystkich żołnierzy.

Konsul Quintus Petilius, zostawszy zabitym w spotyczce przeciwko Liguryiczykom, senat zakazał dawać płacy i żywno-

ści, ani zaciągow czynić Legionowi, przy ktorym zginął.

ROZDZIAŁ II.

O ſkutkach dobrych karności woyskowey.

Woyska Brutusa i Cassiusa, wraz złączone idąc przez Macedonią podczas woyny domowey: *Caſsiuſa*, przybywſzy poźniey nad rzekę, gdzie trzeba było moſt wyſtawić, a wprzod *Brutuſa* poſpieſzywſzy, gdzie więcey było porządku i karności, uczczone zoſtało pierwſzością w bitwach, obleżeniach, i pracach woiennych, więcey zyſku i korzyści nad nieprzyiaciołami otrzymuiąc.

Marius, maiąc do wyboru dwa woyſka przy rożnych wodzach doświadczone, wybrał mnieyſze, atoli karnieyſze.

Korbulon, wytrzymał naywiękſze wyſilenia potęgi Parthow dwiema Legionami, i niektoremi ſprzymierzonemi, ćwiczenie woyſkowe przywrociwſzy.

Alexander Wielki przedſięwziął podbicie świata, ze czterdzieſtą tyſięcy woyſka ćwiczonego należycie i bitnego w karności woyſkowey utrzymanego, zwyciężaiąc niezliczone nieprzyiacioł huſſy.

Cyrus, ze czternaſtą tyſięcy żołnierzy bitnych i karnych, daleko więkſze woyſka Perſow zwyciężył.

Epaminondas, wodz Thebanow, ze czterema tyſięcy ludzi bitnych i dobrze ćwiczonych, z pomiędzy ktorych tylko czterysta było iazdy, zbił woyſko Lacedemończykow, mocne czternaſtu ſet konnych i dwudzieſtą czterech tyſięcy piechoty.

Czternaście tyſięcy Grekow w służbie *Cyruſa* młodego będących, ſto tyſięcy Perſow przymuſili do cofnienia ſię w bitwie przeciwko *Artaxerxeſowi*, i powrocili zwyciężcami do ſwoiego kraiu pod wodzem *Xenophonem*, przez przeciąg kraiow tyſiąca dwuchſet mil, przebieraiąc ſię, w pośrzod niezliczonych niebeſpieczeńſtw, utraciwſzy wodzow przez zdradę.

Xerxes, widząc ſię zaſtanowionym w przeyściu Thermopilow od trzechſet Lacedemończykow, ktorych z ledwością przemogł, żalił ſię, iż miał wiele ludzi, a mało żołnierzy.

ROZDZIAŁ III.

O wſtrzemięźliwości.

Kato płynąc z okrętami, też ſame podłe wino pił co maytkowie i żołnierze, a częściey wodę.

Cyneas, poſeł *Pyrrhuſa*, ofiarowawſzy *Fabryciuſzowi* znaczną kwotę pieniędzy od ſwoiego pana, odrzucił ią mowiąc: iż wo-

lał rozkazywać tym co maią pieniądze, iak ſam ie poſiadać.

Attilius Regulus, wodz woyſka Rzymſkiego, niemiał tylko małe dziedzictwo na utrzymanie domu ſwoiego, ktore ieden rolnik uprawiał, tak dalece, że ten, gdy umarł napiſał do ſenatu, aby go odwołano, muſząc ſam grunt ſwoy orać na wyżywienie żony i dzieci.

Kneus Scipio, po tak wielu dziełach znakomitych dokazanych w Hiſzpanii, niezoſtawił maiątku, czymby wypoſażyć corki ſwoie, aż ze ſkarbu Rzpltey wyznaczono.

Atheńczykowie, też uczynność wyświadczyli corkom *Ariſtida*, tak godnego człowieka i użytecznego oyczyznie wielą mężnemi czynami.

Po śmierci Epaminondasa ſławnego wodza, ktory wyzwolił całą Grecyą z niewoli Perſkiey, nie znaleziono w iego domu za wſzyſtkie doſtatki, tylko rożen i garnek miedziany.

Annibal, wſtawał iak dzień, i poźno ſpać chodził, obiaduiąc po zachodzie ſłońca, ſtoł iego na ſześć oſob tylko był pomierny.

Gdy woiował pod wodzem *Asdrubalem*, częſto na gołey ziemi ſypiał okryty płaſzczem.

Scipio Emilianus, częſto ſię ſuchym chlebem naſycał, iedząc go w przechodzeniu ſię ze ſwoiemi przyiaciołami w pośrzod woyſk i obozu. Toż twierdzą o *Alexandrze wielkim*.

Massi

Massinissa, maiący lat dziewiędziesiąt, stoiący iadał obiad pod namiotem, a czasem przechodząc się.

Marcus Curius, zwyciężywszy Sabinow, rowną część z podziału gruntów nieprzyiaciołom zabranych, wziął sobie iak każdy żołnierz, mowiąc: iż to znaczyło nie dobrego obywatela nie przestawać na tym co innym wystarczało.

Też umiarkowanie znaydowało się czasem w woysku całym, gdyż *Scaurus* namienia: iż idąc z woyskiem, sad napełniony owocami, znayduiąc się blisko drogi, gdzie nocował, nazaiutrz nietykany został.

W woynieGermanii pod wodzem *Domicyanem* przeciwko *Ciwilisowi*, narod ieden trzymaiąc stronę nieprzyiacioł, i obawiaiąc się rabunku za nadeyściem Rzymianow, gdy doznali, że im żadney nieczynili przykrości, uznał się i siedmdziesiąt tysięcy woyska pomocnego im dodał.

Lucius Mummius, ktory dobył Korynthu i całe Państwo Rzymskie, iako i Grecią napełnił obrazami sławnych malarzow i osobami kamiennemi doskonałych snycerzow z tego kraiu zdobycznych, tak ubogi umarł, iż niezostawił czym wyposażyć corkę; senat maiąc o tym staranność dopełnił wdzięczności winney tak znakomitemu wodzowi.

ROZDZIAŁ IV.

O ſprawiedliwości.

W Obleżeniu miaſta Faliſquow, nauczyciel ſzkoł wyprowadziwſzy uczniow za miaſto pod pozorem przechadzki, chciał ich *Kamillowi* wodzowi woyſka Rzymſkiego zaprzedać, co było tyle, iak by mu miaſto poddał, maiąc zakłady nayznakomitſzych obywatelow dzieci; acz ten kazawſzy mu wtył ręce związać i ciąć go rozgami, przez uczniow nazad odeſłał, co tak obowiązało mieſzkańcow, iż mu ſię dobrowolnie poddali przez wdzięczność tey ſłuſzności, ludzkości i wſpaniałości.

Lekarz Pyrrhusa, obiecuiąc *Fabriciuſzowi* otruć ſwoiego Pana za nadgrodą znaczną, przeſtrzegł go, aby wiedział lepiey komu zaufać; przez tę wſpaniałość i cnotliwość, ziednał go, iż raczey przyiaźni i przymierza Rzymianow ſzukał niż woyny.

ROZDZIAŁ V.

O stałości i odważeniu.

Zołnierze Pompeiusza, grożąc zabrać pieniądze, ktore dla okazałości tryumfu

fwoiego kazało prowadzać: gdy przyiaciele iego doradzali mu, aby te rozdał na woyfko zafpokaiaiąc poburzonych, nietylko tego nieuczynił; lecz oświadczył fię, iż wolałby zginąć, niż to dopuścić, i wymowiwfzy im tę zuchwałą śmiałość, kazał przed fobą iść liktorom z fafcyami, laurami zwycięzkiemi obwiniętemi. Tą śmiałością umyfłu ich zaląkł i utrzymał w powinności.

Cesar, w pośrzod zapału woyny domomowey, Legion ieden cały zbuntowany zniofł, i herfztom kazał głowy poucinać; tym przerażeni żołnierze przeprofili go, żądaiąc przepufzczenia, ktore otrzymawfzy znaczne ufługi mu potym czynili.

Posthumius konfularny, łaiąc żołnierzy poburzonych, gdy ci zapytali go czego od nich żądał? odpowiedział: abyście zamną fzli, i mężnie fię fpotykali, w tym porwawfzy chorągiew, wpadł wpośrzod nieprzyiacioł i zwyciężył.

Klaudius Marcellus, widząc fię otoczonym od nieprzyiacioł, zwrocił konia, aby uyść żywo, niemogąc tego uiścić dla zaftąpienia woyfk przeciwnych, odmienił fwoią trwożliwość w śmiałość, i przez fzeregi nieprzyiacioł przedzieraiąc fię zwyciężył, zabiwfzy fwoią ręką wodza przeciwnych woyfk.

Lucius Paulus, w bitwie pod Kannami, widząc woyfko Rzymfkie zwyciężone, niechciał przyiąć konia dodanego mu od żołnierza dla ratowania fię uiechaniem; lecz

usiadłszy na kamieniu, schilony dla ran odniesionych, został zabitym od nieprzyiacioł.

Jego wspołecznik, podobnąż okazał stałość, bo powrociwszy do Rzymu, aby niepotrwożył obywatelow, gdy mu senat i lud czynili podziękowania, iż się mężnie opierał, chociaż zwyciężonym został, nie przyiął pochwał, w smutku i żałobie tayney zostaiąc, aż do śmierci, ktorą sobie przyspieszył.

Sempronius, Tuditanus i Cajus Octavius, Trybunowie woyskowi, obleżeni w małym obozie po bitwie pod Kannami, i widząc stracone nadzieie, doradzali wspoł woiuiącym, przedobyć się przez nieprzyiacielskie woyska siłą i bronią, mowiąc: iż tego sami dopełnią, niewidząc wiele ochotnikow, ze dwunastu tylko wiernemi i mężnemi to uiścili, ktorzy wraz z niemi przedobyli się i wyratowali.

Fonteius Crassus w Hiszpanii, wyprawiwszy się na podiazd z trzema tysięcy żołnierzy, nagle został otoczonym woyskiem *Asdrubala* w mieyscu niezręcznym, czekaiąc do nocy i poradziwszy się z pułkownikami, przedobył się wpośrzod nieprzyiacielskich woysk, gdy się naymniey spodziewali.

Publius Decius, Trybun woyskowy, w utarczce z Samnitami, widząc woysko swoie otoczone od nieprzyiacioł w mieyscu nieużytecznym odłączył się, i wydobył z częścią woyska dla zaięcia pagorkow pobli-

ſkich; gdzie ściągnąwſzy za ſobą nieprzyiacioł, podał ſpoſobność Konſulowi wyratowania ſię z reſztą woyſka, gdy zoſtał ſam ogarnionym od nieprzyiacioł, w nocy wydobył ſię przez mężne wyſilenie, nieſtraciwſzy żadnego żołnierza.

Inny Rycerz Rzymſki tegoż dokazał pod Konſulem *Attiliuſem Kollatinem*, widząc go zawartego od nieprzyiacioł w dolinie; i zgorzyſtości, wſzyſtkie oſadzone od woyſk przeciwnych, wziąwſzy z ſobą trzyſta żołnierzy, i zachęciwſzy ich do mężnego odporu, wpadł na nieprzyiacioł nagle, ktorzy obrociwſzy ſię na niego, ułatwili ſpoſobność Konſulowi wydobycia ſię.

Cesar, w woynie przeciwko *Ariowiſtowi*, uważaiąc ſwoich żołnierzy zalęknionych, rzekł głośno w zgromadzeniu: iż naypodciwſi i naymężnieyſzy nie odſtąpią go i uderzywſzy na nieprzyiacioł wſzyſcy ſpolnie, niechcąc zoſtać ladaiakiemi i lękliwemi zwyciężyli.

Krol Filip, odgrażaiąc Lacedemończykom, ieżeli ſię nie poddadzą dokuczyć im, odpowiedzieli: iż nam niezabroni mężnie ginąć dla oyczyzny.

Gdy Pretor Celius ſprawiedliwość czynił, i ſady odbywał w ſwoim obozie, Dzięcioł uſiadł mu na głowie; wieſzczkowie przepowiedzieli, iż tego ptaka zabiwſzy, Rzymianie zwyciężą, lecz on ſam i całe pokolenie życia będzie pozbawione, puściwſzy zaś żywo, wſzyſtko ſię ſtanie przeciwnie, niechayże rzecze raczey, oyczyzna

będzie ſzczęśliwa, a ia ginę z domem, zabił go przeto, potym wydał bitwę, gdzie zginął z czternaſtą ſwoich krewnych; Rzymianie otrzymawſzy zwycięſtwo. (inni zamiaſt *Celiuſa*, kładą *Leliuſa*.

Dwoch Deciuszow władnąc woyſkiem Rzymſkim, za całość oyczyzny życia ſwoie odważyli, i ſkoczywſzy wpośrod nieprzyiacioł, zwycięſtwo otrzymali ze ſtratą życia.

Konsul Publius Crassus, woynę prowadząc z *Ariſtonikiem* w *Azyi*, wpadł nieſpodzianie na zaſadzkę nieprzyiacioł, gdzie będąc zchwytanym i w niewolą wziętym, oko wyłupił Barbarzyńcowi prowadzącemu go, przez co przywiodł do zabicia go ze złości.

Kato, ſyn Cenſora, upadłſzy w ſpotyczce z koniem, i potym doſiadłſzy go, gdy poſtrzegł, że mu broń odpadła, zſiadł z konia wpośrzod nieprzyiacioł, podnioſłſzy ią powrocił, ranami okryty ze ſławą.

Petilianie, oblężeni od Karthageńczykow, bliſko roku wytrzymali niedoſtatek żywności i głod oſtatni; żywiąc ſię liściami z drzew, i ſkorami ze zwierząt rożnych, gdy im zabrakowało pożywienia wſzelkiego rodzaiu. Obywatele miaſta iednego w Hiſzpanii toż wycierpieli, niechcąc ſię poddać namieśnikom *Sertoriuſza*

Obywatele Vulturnu, podobneż wycierpieli ogłodzenie, oblężeni od *Annibala*, tak, że myſz iedna była ſprzedana za ſto denarow Rzymſkich, ratuiąc życie obywatela

kupuiącego, a pozbawiaiąc przedaiącego, iednak niedobyci wierni zoftali Rzymianom.

W obleżeniu Cyzyku miafta, Mithridat, kazał wfzyftkich więźniow ich tracić na widoku mieszkańcow, rozumieiąc że to ich przywiedzie do poddania się, co iednak przeciwny fkutek fprawiło, gdyż ziomkowie ich z murow zachęcali do znofzenia mężnie śmierci, i tym bardziey się do obrony zawzinali.

Mieszkańcy Segobrigii w Hiszpanii, też ftałość umyslu okazali, gdy *Viriatus* kazał w ich obecności żony i dzieci zamordować. Numantinowie otoczeni od *Annibala*, niechcąc odftąpić przymierza z Rzymianami, w domach się zawarli i głodem zamorzyli.

ROZDZIAŁ VI.

O fzczerości umyflu.

QUINTUS FABIUS, gdy mu fyn życzył odebrać nieprzyiaciołom mieyfce użyteczne, rzekł: iż pierwfzy będzieſz dowodzić innych, aby go wziąść i naraził go na tę wyprawę.

XENOPHON, rozkazawfzy woyfku z pośpiechem zaiąć zgorzyftości użyteczne, gdy ich przynaglał, żołnierz ieden rzekł: iż mu wygodno rozkazywać na koniu, gdy inni piechoto mufieli tego dopełniać, co go

tchnęło tak dalece, iż zſiadł zkonia i oddał mu go, ſam pieſzo iak mogąc uzbroiony, przebierał ſię; żołnierz użalony, i woyſko całe mu to naganiaiąc, gdy mu powrocił konia, z ledwością przyiął. Wſzyſcy go namawiaiąc, aby ſię zachował na pilnieyſze i zdatnieyſze czynności.

Woyſko Alexandra Wielkiego, idąc zimie podczas mrozow, gdy Krol przypatrywał im ſię przechodzącym przy ogniu grzeiąc ſię, widząc żołnierza wpuł zmarzłego, uſtąpił mu ſię, na krześle ſwoim poſadziwſzy, ogrzać kazał, mowiąc: iż to wyſtępek gardłowy w Perſyi ſiedzieć na krześle Krolewſkim, dla niego będzie życia ratunkiem.

Vespasian Ceſarz, widząc młodzieńca zacnego urodzenia niezdatnego do woyſka i przez ſwoie uboſtwo przynaglonego nienaśladować przodkow ſwoich godności, kazał go oporządzić przyzwoicie, i odeſłał do domu.

ROZDZIAŁ VII.

Rożne zaradzenia w potrzebach i ſpoſoby.

Cesar mawiał, iż należało ſię zwyciężać nieprzyiacioł iak lekarze doſkonali czynią w długich chorobach, więcey głodem niż żelazem. *Korbulon* twierdził, iż naywięcey

dokazywał rydlem i motyką, to ieſt: okopuiąc ſię w obozach.

Lucius Paulus, powiedał, że wodz woyſk powinien bydź ſtary doświadczony wiekiem, lub umyſłem dla rady i uſkutecznienia doſkonałych ułożeń.

Scipio Afrykańſki, gdy mu wymawiano, że nielubił częſtych bitwow, odpowiedział: iż był wodzem, nie żołnierzem proſtym.

Marius, iednemu Teutonowi wyzywaiącemu go na poiedynek, rzekł: iż ma ſzermierza doświadczonego, ktorego mu pośle, aby ſię z nim ſpotkał, gdyż wodzowi to nieprzyzwoite.

Konsul Valerius Levinius, gdy ſchwytano ſzpiega w iego obozie, kazał go wodzić przed całym woyſkiem i odeſłał do nieprzyiacioł, mowiąc mu: iż mogli ich i więcey przyſłać, obaczyć że iego woyſko ieſt w należytym ſtanie obrony i nie obawia ich ſię.

Pułkownik Celius, reſztą woyſka niedobitego *Varruſa* władnący, obawiaiąc ſię, aby nieprzyiaciele nieużyli na iego ſzkodę drew zgromadzonych wedle obozu, ktore zapaliwſzy, mogliby go do zguby przywieść; zmyślił iakby ich potrzebował, poſyłaiąc w nocy żołnierzy na porywanie ich. Co gdy poſtrzegli nieprzyiaciele, oddalili ie i tym ſię ratował.

Cneus Scipio, w bitwie morſkiey, kazał rzucać do nieprzyiacielſkich okrętow beczki ze ſmołą i żywicą zapalone, co ich

raziło i obciążało okręty, podaiąc w niebespieczeństwo zgorzenia.

Annibal, podobnież kazał ciskać w okręty przeciwne baryły i dzbany napełnione gadzinami iadowitemi. Krol *Prusias* toż czynił umykaiąc po przegraney, gdy był ścigany.

Marcus Porcius, zchwyciwszy okręt nieprzyiacielski, przebrał w suknie i broń pobitych; żołnierzy swoich, tym sposobem kilka galer ich zabrał, i tyleż zatopił.

Athenczykowie, mszcząc się na Lacedemończykach, wybiegaiących do Attyki na rabunek podczas świąt Minerwy, gdy byli zatrudnieni obrządkami tey uroczystości, kilka dni trwaiącey, ukrywszy broń pod suknie, iakoby wyszli za miasto na obchodzenie w koło zboru tey bogini, obrociwszy się do Lakonii, udali się tam niszczyć ich kray i pustoszyć, ktorego broniąc, cofnąć się musieli.

Cassius, kazał zapalić statki i baty przyprawione żywicami i tłustościami, za upatrzeniem wiatru, puścił ku nieprzyiacielskim okrętom i zapalił ie.

Marcus Livius, po zwyciężeniu *Asdrubala*, gdy mu życzono, aby za nim w pogoń poszedł, rzekł: nietrzeba zbyt na nich nacierać, aby z rozpaczy męstwa nienabrali.

Scipio Afrykański, twierdził, iż nieprzyiacielowi uciekaiącemu trzeba ułatwiać drogę i most złoty stawiać na przeprawie.

Asdrubal, wszedł do Numidyi z woyskiem, pod pozorem łowow na słonie, i

tym ſpoſobem, kray ten ſobie przywłaſzczył.

Alectas, Hetman Lacedemończykow, aby łatwiey zchwycić ſtatki, ktore żywności prowadziły do Thebow, ukrył ſwoie galery, iednę tylko zoſtawiwſzy pod udaniem ćwiczenia ſliſow i maytkow, gdy upatrzył porę, napadł nieſpodzianie na te nawy i zabrał ie.

Ptolomeusz, zważaiąc, że *Perdicas* był mocnieyſzy w woyſko niż on, wſzyſtkie muły i konie woyſkowe kazał częſto przeganiać aby kurzawę wielką podnoſiły; przez co wydaiąc ſię nieprzyiacielowi licznieyſze iego, niż były w iſtocie ſzeregi, zatrwożyły, i do wygraney pomogły.

Mironides, wodz Atheńczykow, maiąc bitwę toczyć z Thebanami na rowninach, mocnieyſzemi w iazdę niż on, rzekł żołnierzom: iż do ucieczki niemaſz ſpoſobu, trzeba mężnie ſię ſpotykać, zginąć albo zwyciężyć, co ſerca dodawſzy iego żołnierzom, wygraną otrzymali.

Lucius Pinarius, ſtoiąc załogą z woyſkiem w mieście iednym Sycylii, gdy obywatele żądali od niego kluczow od bram, chcąc ie ſtrzedz ſami, kazał ſtanąć woyſku uſzykowanemu i obaczywſzy ich w ratuſzu o tym zaradzaiących, przymuſił do poſłuſzeńſtwa podeyrzanych.

Iphicrates, wodz Atheńczykow, galery ſwoie przyrządziwſzy na podobieńſtwo nieprzyiacielſkich, zbliżył ſię do miaſta podeyrzanego w wierności, gdy obywatele

z radością wyszli na przyięcie iego, domyślił się, iż są nieprzyiaźni, przeto zrabował ich, wziąwszy w swoią moc.

Tiberius Grachus, w woynie z Karthageńczykami, gdy wielu niewolnikow oświadczyli się woiować chętnie dla całości Rzpltey, kazał ogłosić, iż wolnością daruie wszystkich, ktorzyby się mężnie spotykali, boiaźliwych zaś i uciekaiących, karać każe śmiercią; gdy otrzymał zwycięstwo, cztery tysiące tych wyzwoleńcow po bitwie niedosyć śmiało zakazuiących się zebrawszy się, ustąpili na gory, obawiaiąc się kary; lecz ten im przepuścił, i do swobody przypuścił, mowiąc: iż dosyć na tym, że zwycięstwo otrzymane, musieli się znać, i ci bić dobrze.

Annibal, po dniu bitwy pod Thrasimeną, odesłał bez okupu wszystkich więźniow Włoskich, mowiąc: iż przybył na uwolnienie ich od iarzma Rzymianow nie na uciemiężienie, przez co niektore miasta sobie obowiązał przychylnemi.

Magon, wodz Karthageńczykow, od *Krispina* okrętami Rzymskiemi władnącego w mieście Lokryi nadmorskim otoczony, kazał wieść rozgłosić, iż *Annibal* zwyciężywszy *Marcellusa*, szedł iemu na pomoc dla utwierdzenia tey wiadomości, kilku konnych wyprawił taynie, aby przybywali niby od woyska *Annibala*, z tym uwiadomieniem na górach się ukazuiac: co zmięszało *Krispina*, iż wsadziwszy woysko na okręty, odstąpił od oblężenia.

Młody Scipio Afrykańſki, między ſzeregami woyſk, mięſzał ſtrzelcow i z proc rzucaiących, co dodawało ſilności i zręczności w bitwie żołnierzom.

Pelopidas, wodz Thebanow, zwyciężony od Theſſalyiczykow, uchodząc moſt poſtawił na rzece, ktory przeſzedłſzy ſpalił, aby pogoni nieprzyiacioł uchronił ſię.

Rzymianie podczas oblężenia Kapuy niebędąc dość mocni, aby dać odpor iaździe nieprzyiacioł za doradzeniem woyſkowych, kazali piechotę letko uzbroić i mięſzać między iazdę, co im ſię pomyślnie nadało. (Letkie ſzyſzaki maiąc, krotkie pałaſze, ſztylety i po ſiedem pociſkow, wtył na koniach iazdy w potrzebie ſadzano.)

Scipio w Lidyi, widząc woyſko *Antiocha*, znurżone burzą wielką noc i dzień trwaiącą, tak daleçe, że cięciwy od łukow zmokłe, ciężko było naciągnąć, wydał bitwę nieprzyiaciołom i zwyciężył (będąc namieſtnikiem brata, wtenczas nieprzytomnego dla ſłabości.)

Kato, puſtoſząc Hiſzpanią nieprzyiazną, miaſto iedne ſprzymierzone, żądaiąc od niego wſporu, gdy niemogł dzielić woyſka i osłabiać przez to, ani też odmowić im pomocy, aby nie odrażać innych, kazał trzeciey części woyſka wſieść na okręty z żywnościami, niby na poſiłkowanie, przy zesłanych od miaſta wyprawiaiąc, ze ſkrytym iednak rozkazem wrocenia ſię nazad zaraz; zmawiaiąc na wiatry przeciwne. Ta wieść atoli dodała chęci mieſzkańcom do

obrony, i nieprzyiacioł odraziła natężenie.

Cesar, rozkazał podczas bitwy Pharſalſkiey żołnierzom ſwoim w twarze wymierzać ſztychy nieprzyiaciołom, aby ſzlachtę Rzymſką w woyſku *Pompeiuſza* woiującą tym mięſzać i odrażać od natarczywości oſzpecaiąc.

Sempronius Grachus, gdy woyſko Vacceiow otoczył; wozami ſię oſzańcowali i naymężnieyſzych ſwoich Rycerzow przebranych za białe głowy na nich oſadziwſzy; gdy pogardzaiąc niemi nieprzyiaciel niedbale nacierał, mężnie ſię ſpotykaiąc zwyciężyli.

Eumenes Cardianus, ieden z naſtępcow *Alexandra Wielkiego*, zamknięty w zamku obronnym ściſłym, gdzie niemiał mieyſca przeieżdżania koni, kazał ie buiać przywiązane przodem, aby ſię nie zaſtały i ſame ſię rzucali.

Quintus Crispinus, obawiaiąc ſię, aby *Annibal* po zwyciężonym *Marcelluſie* nie używał iego pieczęci na zdradę, wſzędzie kazał ogłoſić, aby wiary iey niedawano, co niektore zamyſły nieprzyiaciela pomięſzało.

Po bitwie pod Kannami, gdy Rzymianie potrwożeni, chcieli uchodzić ze ſtolicy i kraiu, gdzie indziey do obcego Państwa ſię wynoſząc, *Scipio* młody, wſzedł do Senatu i za pałaſz ſię uiąwſzy, przyſiągł i innym był powodem do ſprzyſiężenia ſię, iż nieodſtąpią oyczyzny, broniąc iey do upadłey.

Milcyad, pobiwſzy mnoſtwo Perſow w bitwie Marathońſkiey, dowiedział ſię: iż ich okręty chcą zbliżyć ſię do Athen, aby dobyć i zniſzczyć, zwoławſzy radę Athenczykow, naganił im, iż zamiaſt obrony oyczyzny bałamucili ſię przyimowaniem poſłow z powinſzowaniem od całey Grecyi, poprowadził ich na wały dla dania mężnego odporu. Perſowie widząc znaczną liczbę żołnierzy na okopach, rozumieiąc, że inni, nie ci, co w bitwie Marathońſkiey znaydowali ſię, nieśmieli na nich uderzyć, i odſtąpili, mniemaiąc, że ich więcey przybędzie.

Pisistrates, wodz Atheńczykow, pobiwſzy mieſzkańcow Megary ſkradaiących ſię w nocy do Eleuſyny, aby porwać białogłowy nabożeńſtwem taiemnic zatrudnione, zabrawſzy ich okręty, i poſadziwſzy kobiety niektore na przodzie ubrane iak niewolnice przylądował do Megary Miaſta; gdy obywatele nieſpodziewaiąc ſię zdrady, wybiegli naprzeciw niemu z radością, pobił ich i otrzymał powtorne zwycięſtwo.

Cimon Drugi, wodz Atheńczykow, zwoiowawſzy Perſow w bitwie morſkiey bliſko wyſpy Cypru, ubrał w ich ſuknie i zbroie ſwoich żołnierzy, i na ich okręty zabrane wſiadłſzy, udał ſię do Pamphilii, gdzie napadłſzy Perſow zdradą, tym pozorem zwiedzionych, pokonał; dwa zwycięſtwa iednego dnia otrzymawſzy wraz, iedne morſkie, drugie lądowe.

KONIEC STRATAGEMMATOW.

O BITWIE

i uszykowaniu woysk Rzymianow.

Nie będzieto mniey użytecznym namienić o woysk dawnych Rzymian uszykowaniu do bitwy, dla obiaśnienia niektorych opisaniow *Frontina* i łatwieyszego ich zrozumienia. Lubo wielu iuż doskonałych mężow o tym pisało, wszelako ieszcze iest zawichłana ta część woyskowey umieiętności, z przyczyny rożnych odmian, ktore następowały w woyskach i nie zawsze są zważane od piszących. P. *Saumaise* nawet innym przyganiaiący, *Titusa Liviusa* i *Frontina* nie ochraniaiąc, znayduie się często zmięszanym, i chociaż mu należy przyznać słuszność, iż obiaśnił lepiey niż inni, ten podział sztuki woienney; iednak ma swoie niedokładności, i dzieło iego zostało niewydoskonalone, iakby mogło bydź przez iego zaniedbanie; bo chociaż niebyło wydane na widok aż po iego śmierci, iednak za życia wydrukowane, ktorego zastanowił dalszy ciąg pod pozorem oczekiwania rękopisma z Florencyi do tego przydatnego, ktorego przepis P. młody *Vossius*

przywiozł mu. Jednak zabronił ogłofzenia fwoiey xiążki za życia, i ta ieft, co była pierwey drukowana bez przydatku.

Lecz przyftępuiąc do opifu, nayprzod o Legionach należy napomknąć, od ktorych określenia zawifło uwiadomienie o woyfku Rzymfkim. Legion tak za czafow Krolow, iako i Konfulow w Rzpltey, aż do *Mariufza*, (będąc to potym odmienione,) zawierał w fobie trzy tyfiące piechoty ciężko uzbroioney, był podzielony na trzy części, fkładaiące trzy fzeregi w bitwie. Jeden z tyfiąca dwochfet ludzi złożony, w pierwfzym rzędzie był ftawiany, drugi tyleż trzy maiący w drugim, trzeci z fześciufet w trzecim na odwodzie zoftawał. Każdy podział miał po dziefięć chorągwi, czyli Manipulow, ktore ftawiali w rowney odległości od fiebie dla wfpolnego wfpierania fię. Iżby pierwfzy rząd będąc napartym od nieprzyiacioł, mogł fię umknąć między przerwy drugiego, lub drugi popieraiąc tamtych między przedziały pierwfzego mieścić fię. Jeft do podobieńftwa, iż wraz fię rufzały do bitwy, i gdy iedni fię ufuwali, inni naftępowali dla prętfzego złączenia fię, niebędąc bardzo oddaleni. Dla lepfzego porządku utrzymania, ftawali w warcabnice, iako i teraz fię trafia, śrzodkami mieyfca prożne zoftawuiąc na przemiane, co im broniło mięfzać fię i naftępować na fiebie, niemogąc umykać temi przerwami, bo nie wolno było uciekać pod karą śmierci, lub oftawienia i hańby

wieczney. Trzeci ſzereg był nieco odſtąpiony, iakby odwodne woyſko, oczekuiące, ażby potrzebowano ich pomocy, aby niebydź wraz od nieprzyiacioł otoczonemi i znieſionemi, lub od ſwoich coſaiących ſię pomięſzanemi; gdy atoli mnieyſzą liczbę żołnierzy ſkładali, mieyſca prożne między huffami ich były obſzernieyſze, aby zrownać ſzeregi liczniey ſzych, i łączyć ſię z niemi w potrzebie bez zamięſzania, chociaż to było przytrudno niezoſtawuiąc przerwow, gdy ſię zbliżali na wzaiem.

Każdy ſzereg miał dwoch dowodcow ſtarſzych dla rozzrądzenia niemi, nazywaiących ſię Trybunami woyſkowemi, z ktorych ieden po prawey, drugi po lewey ręce rzędu ſtali, każda chorągiew, czyli manipul, miała dwoch Centurionow, to ieſt Rotmiſtrzow, ktorzy podobnież ſtawali, lecz drugi był Namieśnikiem tylko pierwſzego, nie należąc do rady woienney. Chorążowie w śrzodku trzymali chorągwie z początku Rzymu, trawy wiązien na kopii zawieſzony wożąc, potym z ſukna i bławatow ozdobnieyſze przyporządzali znaki. Pierwſzy ſzereg był z młodzieży wybrany, ktorych żywość wieku zdolnieyſza do porwania ſię żwawego, nazywali ſię Haſtarii od pociſkow nakſztałt ſtrzał wyrobionych. Drugi rząd zaſtępowali znakomitſi w ſrednioſci wieku będący i doświadczeniem w bitwach wſławieni, mianowani byli Pryncypalni. Trzeci Triarii, od rzędu tak zwani, nayſtarſi i naymaiętnieyſi. Przed nie-

mi noſzono orła, całego Legionu znak. Podleyſi wprzod ſię ſpotykali, potym mężnieyſi, aby każdy po kolei ſwoią okazał odwagę. Do tych przyłączono potym Vetiles zwanych, czyli ſtrzelcow z łukami, niemaiących inney broni, tylko do podiazdow i zaczepkow używanych; nayubożſi i naymłodſi do tych byli zaciągani i mnieyſzą płacę mieli. Na oſtatku za trzema ſzeregami ſtawali, potym zaś między przerwy rzędow mieścili ſię, aby niebyły odkryte; czynili zatargi woyſku przeciwnemu, dopoki ſię bitwa nie zaczęła; potym ſię umykali w tył, i ſtrzały wypuſzczali po nad głowami ſwoich rzędow. Niemieli oſobnego pułku, tylko podzieleni byli pomiędzy chorągwiami. Z początku zoſtawali bez dowodcy, woiuiąc bez porządku hurmem, niemaiąc broni do bicia ſię zbliſka; nie wſtyd im było uciekać. Te cztery Pułki czyli Korpuſy składały Legion od Konſula, lub iego Namieſnika rozrządzany, cztery tyſiące dwieście ludzi zbroynych wynoſzący, chociaż częſto go licznieyſzym czynili, według okoliczności wymagaiących, lecz nowych chorągwi nieuſtanawiali, tylko dawne powiękſzali, oprocz Triariow, ktorzy zawſzę po ſześćdzieſiąt oſob iednoſtaynie zoſtawali; iakoż byli nakſztałt oſtatniey ſtraży poſiłkowey. Każdy Legion miał ſwoią iazdę, wprzod dwieście, potym trzyſta konnych, co było za mało na tak znaczny korpus, iakoż potym ich powiękſzano, iako ſię niżey na-

mieni; wprzod niektore uwagi potrzebne przytoczywszy o tym sposobie woiowania, aby iego ważność i słabość okazać.

Tak wyborny porządek szykowania woysk, wymagał żołnierzy bitnych i doświadczonych, aby się spotykać i cofać między szeregi niemięszaiąc się. A że się bili huffami, z tarczami i pałaszami, dowodnieysi byli do nacierania, niż wytrzymania natarczywości. Będąc zaś napędzeni, zwracali się między tylne szeregi i do powtorzenia bitwy szli pospołu nierozdzielaiąc się. Można mowić, że pierwszy szyk, ktory tylko spotykał się plutonami, służył zamiast letkiey piechoty, gdyż na początkach iey niemieli, będąc wysadzeni na zaczepianie nieprzyiacioł i pomięszanie im szykow, nim do powszechney bitwy przyszło. Jakożkolwiek bądź, Rzymianie właściwie mowiąc, niemieli piechoty cięzkiey, oprocz Triariow, ktorzy oszczepami się bronili, inni będąc łatwi do przełamania, osobliwie iazdą zbroyną. Przeto zawsze obozowali w mieyscach użytecznych, na górach i obozy swoie okopywali. Ich woysko składało się zwykle z dwoch Legionow, i tyleż zprzymierzonych, ktorzy po obu skrzydłach się rozstawiali, i ieden oboz składali. Gdy im przybywały inne woyska obce na pomoc, oprocz Włoskich, o ktorych wspomnieliśmy, ktorzy iednakowo uzbroieni byli, i podobnież woiowali, na skrzydłach ich stawiali, wraz ze swoią iazdą, aby w bitwie szeregom niezawadzali. Jakoż tyl-

ko letkie woyſka przyimowali. Przez chlubę nie wſpominaiąc w opiſaniu ſwoich bitwow, tylko Legiony zwyciężaiące. Gdy wyrzucili pociſki, porywali ſię do pałaſzow i w przeſtrzeni ſię bili dla lepſzego zamachu. Każdy żołnierz zabierał mieyſce pięciu ſtop, czyli puł trzecia łokcia; a że byli w ſzyku na huffy podzieleni, mogli ſię iak chcąc obracać, i na wſzyſtkie ſtrony ſpotykać. Użyteczność tych rozłączonych korpuſow była: iż nie tak prętko ſię mogli zmięſzać, i wnet ſię zebrać potrafili, będąc rozproſzeni. Może dla tego *Romulus* i inni woiownicy poſtanowili ten podział, iż mało woyſka mieli z początku, tylko do trzech tyſięcy ludu wybranego, z pomiędzy innych, ztąd i nazwiſko wzięły, *ab eligendo* Legie. Tenże porządek i potym zachowano, chociaż przy znaczniey-ſzych ſiłach, iak zwykle pierwſze poſtanowienia ſię utrzymuią, chociaż ſię przyczyny odmieniaią. Temi iednak Legionami Rzymianie ſwoie panowanie rozſzerzyli; bo co potym zdobyli było to raczey ſkutkiem przemocy ich, niż męſtwa nadzwyczaynego, lub fortuny przeznaczenia. Atoli ich żołnierze niemaiac wiele broni, tylko tarcze, kordy i pociſki, niebyło im użytecznie woiować poſpołu i hurmem, niebędąc ſpoſobni wytrzymać wielkiey natarczywości; i ta była rozność woyſk Rzymſkich od Greckich, pobocznie namieniaiąc, gdyż przeciwne przy ſobie położone, naylepiey ſię wydaią. Ponieważ pha-

langa Grecka z piechoty mocno uzbroioney złożona, z kopiami, ktorych ustawiano w rzędach iednostaynych bez przerwow, aby nie osłabiać podziałami, gdyżby musiano czoło woyska przedzielać, i przez to podawać się w niebespieczeństwo bydź przełamanemi, lub otoczonemi. Jakoż dwoch żołnierzy, łatwoby trzech pobili po iednemu, cięzey im będąc dać odpor złączonym; między szeregami nawet przedziałow nie zostawiali, aby ich bokiem nie zachwycono, czego kopiinicy, naybardziey się obawiali. Srzodkiem tylko zostawiali przerwę, na dwie części szyki ich rozłączaiącą, z ktorych iedna zwała się róg prawy, druga róg lewy. Te mieysce prożne, pośrednie było zostawione, dla przeyścia piechocie letkiey, ktora zakrywała czoło woyska. Pierwszą zaczepkę zrobiwszy, cofali się w mieysce przedzielone, ukrywaiąc się za piechotę ciężką, gdyż się nię zwykli bić zblisku, a dotego kopiynikow szeregi będąc uszykowane po szesnastu i po trzydziestu dwoch a czasem po piędziesiąt w głąb trudne były do przełamania, i mogło się obeyść bez drugiego rzędu, do utrzymania ich, dość było mieć część woyska na odwodzie, wraz dla dopilnowania obozu, gdyż nie było wtenczas strzelby ani harmat aby ich szeregi rozrywać mogły. Jazda zaś obawiała się napadać na kopie sześciokończyste, ktoremi pierwszy rząd był opatrzony i za nim inne, chociaż tylko pięć było rażących. Ta była tylko

niewygoda tych licznych pułkow, iż nie zawſze znaydowały rowniny dość obſzerne, aby ſię mogły uſzykować doſtatecznie do bitwy. W mieyſcach nierownych, albo przykrych chwiały ſię i otwierały; co daiąc nieprzyiacielowi pochop do przełamania ich za lada zmięſzaniem ſię, niemogąc potym przyiść do ładu i uſzykowania ſię. Do tego przydać należy, iż nietrzeba było na nich nacierać frontem, można ich było plutonami i powtorzonemi razami napadać, i gdy boki odkryli bez nadziei ratunku zoſtawali zgubieni i znieſieni. Czaſem iazdę poſyłano, aby na wyſkok przeieżdżała przed ich przodem ſzeregow i kurzawę poruſzywſzy widok odeymuiąc, z boku ich można było napadać. Acz żołnierze Rzymſcy z tarczą tylko kordem i pociſkiem woiuiąc, po ośmiu wgłąb i w małych huffach podzielonych, nie byli podlegli tey nieprzyzwoitości. Przeto Greków zwyciężyli, lecz na ſchyłku ich Państwa świtności i okazałości, gdy Rzym był w ſwoiey ſile i potędze nayznakomitſzey, i to ich nieſpodzianie napadali, i porożnionych między ſobą w nieiedności, i aby to uſkutecznić; używać muſieli wyſilenia męſtwa ſztuczności, i loſu fortuny pomyślnego. Albowiem *Pyrrhus* w wielu bitwach ich przemogł, a że miał do czynienia z Rycerzami dowodnemi, ſam nie wielkie Państwa poſiadaiąc, nie zdołał zkąd powetować ſwoich ſtrat. Tym bardziey trudno poiąć, iak Grecy dali ſię ponękać,

choćby rownych tylko ſił byli, umieiąc korzyſtać z okoliczności; gdy ieden żołnierz Rzymſki biiąc ſię z niemi prawie dzieſięciu kopiinikow miał przeciwko ſobie do przekonania. Będąc rowna karność woyſkowa w obu narodach, ich żołnierze mężni kraiowi nie żadni biegaſi, i zbierany lud rożny iak dziś. Lecz obywatele znakomici, ktorzy ſię do oſtatniego tchu i kropli krwie bili za całość oyczyzny. Albowiem bezmaiętni i gołoty nie byli przyięci do woyſka Rzymianow, chyba do letkiey piechoty, o ktorą mniey dbano. Urzędow woyſkowych niedoſtępowano inaczey, tylko dawnością służby i męſtwem dowodnym, częſto cały wiek trawiąc na uſługach woiennych. Lękliwość i ucieczka z bitwy były ukarane śmiercią. Odwaga i dzieła rycerſkie zawdzięczone. A iako były wyznaczone nadgrody, mężnie ſię okazuiącym, tak pierzchliwych, przez loſy dzieſiątego tracono, i kiymi zamordowano.

Ten był ſtan woyſk Rzymſkich, przez ſześćſet lat bliſko; namieniemy teraz o odmianach naſtąpionych; nayprzod od *Mariuſa* czaſow. Powiedzieliśmy, że ten ſpoſob woiowania huffami, ktore ſię potym łączyły z całkowitością, wymagał żołnierzy wprawnych i dowodnych; tak dalece, że cnotliwość i waleczność znayduiąc ſię oſłabione, czyli z innych powodow po kilka łączyli w iednę rotę, i zrobili z nich kohorty, czyli pułki, po ſześćſet ludzi w iednym, pod władzą Trybuna każdy będąc,

i powiękſzaiąc iazdy dodaney, ktorey przedtym za mało było. Każda tedy kohorta miała trzy manipule, czyli chorągwie podwoyne, z każdego ſzeregu po iedney biorąc, i odmieniwſzy porządek, iż ci co byli oſtatni do bitwy, ſtali ſię pierwſzemi. Tym ſpoſobem nayznakomitſi i nayodważnieyſi bili ſię pierwſi, iako u Grekow nazywaiących pierwſzy ſzereg oſtrzem miecza, inne rękowieścią, ſzeregi ſwoie w głąb wyſadzaiąc, ſpotykali ſię ściśnieni, aby tym mocnieyſi byli do nacierania, a trudnieyſi do przełamania. Przeciwnie ſię działo u Rzymianow, i można śmiało powątpiwać, czyli ta odmiana była dla nich z korzyścią; tym bardziey, że to, co potym dzieł dokazali, nie tak ieſt znakomite, i bardziey z wielkości państwa ich wynikaiące. Legion tedy zoſtał podzielonym na dzieſięć Kohortow, iakoby tyle Pułkow oddzielonych od ſiebie, przez mieyſca otwarte, iak przedtym były chorągwie, i woiuiąc uſzykowani w trzech rzędach. To ſię okazuie widocznie w utarczce *Ceſara* przeciwko *Afraniuſowi*; gdy uſtawił w pierwſzym ſzeregu cztery Kohorty, w drugim trzy, to ieſt: naprzeciw mieyſcow prożnych huſſy, iak w ſzachownice podziełaiąc, gdyżby trzeba czterech, ieżeliby iedni za drugiemi ſtać mieli, iak ſię zdawało P. *Saumaiſe*, a trzy tylko były zoſtaiące w oſtatnim. Triariowie zaś będąc umieſzczeni w pierwſzym rzędzie, znak orła przed ſobą trzymali, i nayznakomitſi

przenieśli się do tego mieyſca, całey bitwy los na pierwſzym ſpotkaniu ważąc, iak czynili barbarzyńcy; co się zwykło dziać, gdy niemaſz rządu i karności. Bo co u Grekow nie pierwſzy zapęd był, naywięcey znaczący, chociaż nayodważnieyſi w pierwſzych ſzeregach się zakazywali. Trudność atoli nieiaka się tu znayduie w opiſaniu innych bitwow, iż wprzod żołnierze wyrzucali pociſki, a potym się do pałaſzow porywali; acz zdaie się nieuważnością, gdyby kto ciſkał broń długą, ktora użytecznieyſza do obrony, a krotſzey się trzymał i nią woiował; muſi tedy bydź, iż albo się opiſuiący pomylili, co trudno do wierzenia, w tak znaczney liczbie zgadzaiących się na iedno, albo że Triarowie nie mieli pociſkow, co także mniemać niemożna; gdyż przyznaią ciż piſarze twierdząc, że mieli kopie, lub że w oſtatnim rzędzie ſpotykali się iak przedtym. Gdyż *Plutarch* wyraża, że w dzień bitwy Pharſalſkiey *Ceſar* wziął ſześć Kohortow z trzeciego rzędu na odpor iaździe nieprzyiacielſkiey. Jeſt do podobieńſtwa, że to byli kopiinicy, ieżeli ich tak nazwać można, bo oprocz, że ciężko bronić się ſzabłą, i tarczą ſamą, Jazdźie ile na rowninach, kazał im w twarzy wymierzać ſztychy Rycerzom Rzymſkim, aby ich znieważyć i potrwożyć oſzpecaiąc; lecz trudne do wierzenia i zgoła niepodobne dzieło, aby pieſzy żołnierz w ſzyku ſtoiący, mogł ranić konnego w twarz krotką ſzpadą, iak była u Rzymianow, gdy

ieżdny nieodłącza ſię od ſwoiego pułku i poſpołu ſpotyka ſię. Łatwiey tego dokazać ludziom kopiiami opatrzonym, iak byli Triariowie. Tym bardziey, gdy *Titus Livius* dowodzi, iż ten był ſpoſob ich woiowania, bo namieniaiąc o bitwie, gdzie wdani byli, co ſię nie częſto trafiało, ile odwodne woyſko nie zawſze używane było; opiſuie ich rażących nieprzyiacioł w twarze dzidami *haſtis*, ſłowa tego używaiąc. Co ztąd wnieść można, iż Kohorty będąc zebrane z trzech rodzaiow żołnierzy byli w nich Haſtiarii, Triarii i Principales. Lecz ciężko poiąć, co miała za ſprawę znaydować ſię na oſtatku piechota letka ze ſzpadami i tarczami przeciwko iazdzie, chybaby z pociſkami wraz woiowali, rzucaiąc ie przez głowy pierwſzych ſwoich ſzeregow na nieprzyiacioł, mianowicie na iazdę; ile tylko trzy lub cztery rzędy bywały kopiinikow. Można tu przydać, iż chorągwie Triariow, ktore przedtym były z ſześciudzieſiąt ludzi tylko złożone, zoſtały z innemi porownane tak dalece, że Kokorta zawierała w ſobie trzy chorągwie wynoſzące ſześćſet żołnierzy, każda chorągiew po dwieście ludzi maiąc, iak w tym czaſie w manipul mieściło ſię. Potym zaś pierwſza Kohorta zoſtała przyczyniona do tyſiąca żołnierzy, a inne do piąciuſet w odmianach, ktore naſtąpiły, i mamy o nich nieco namienić. A że ludzkie czynności ſą w nieuſtaiących przemianach i świata tego okazałość ieſt przemiiaiąca; czaſy i

zepſowanie obyczaiow ſprawiły w woyſkach Rzymſkich rożne odmienności, tak dalece, że karność i męſtwo, osłabione zoſtawſzy z iazdy, naywięcey ſzeregi do bitwy uſtawiali, gdy piechota wydołać niepotrafiła, acz to naſtało pożno przy upadaiącym państwie Rzymſkim, iakby na przeciwność podczas założenia i podwyżſzenia Rzpltey wtenczas, kiedy piechota wſzyſtkiego dokazywała. Niebędzie ſię tu opiſywać w ſzczegulności naſtąpionych wſzyſtkich odmian, byłoby to długie i naprzykrzone rozwodzenie ſię. Doſyć namienić, iż piechota ciężko uzbroiona, ktora w bitwach ſzykowała ſię w trzech rzędach w przod huſſami, potym kohortami, na oſtatku w iednym ſzeregu ſtawała, zakryta letką piechotą iak u Grekow, dzieląc ſię na dwie części, iak tamci czynili, a czaſem na trzy korpuſy. To ſłużyło dla ochrony, aby iedną częścią woyſka ſpotykaiąc ſię zachować drugą na pomoc, i tak pierwſza część ſię nazywała głową, druga końcem, co i w pochodzie było zważane. Czaſem ich we dwa rzędy ſtawiano, acz powiękſzano Kohorty, aby ſzeregi okazalſze uczynić i ieden za drugim ſtały w ciąż nie na przeciw przerwom, zoſtawuiąc przeyścia wolne iażdzie do chronienia ſię, naywięcey maiąc utarczkow z konnemi woyſkami. Bo dotąd do poki trwała karność i waleczność dawna Rzymianow, miano przyczynę uſtawiać ſzeregi drugiego rzędu za przerwami pierwſzego, daiąc ſchronienie naciśnionym,

aby ſię znow poprawić mogli. Skoro zaś te uſtały, trzeba było obmyślić im ſpoſob do ucieczki, w tył cofaiąc ſię nayłatwieyſzy. Lecz rozważanie tych okoliczności więcey czaſu i zdatności wymagaiąc, niż ieſt ſpoſobności; określaiąc albowiem te zepſowanie, możeby zgorſzyć raczey, niż poprawić umyſły zdołało ſię. Gdyż można wyznać prawdziwie, że Rzymianie nie wiele znakomitych cnoty i męſtwa przykładow w poźnieyſzych wiekach okazali, przy upadaiącym ich pańſtwie więcey podłości, zdrady, nieſłuſzności, udziałali. Jako w początkach ſiła cnot i czynow heroicznych dokazali, tak potym niepodobnemi do ſiebie ſię ſtali, opanowawſzy Grecyą, wady przeięli, tego narodu cnot nienaśladuiąc.

KONIEC.

Exemplu J. Joannis Cana

Conturbare cave, Non est placare Suav

Diffamarae cave, Nam revocare grave

Veritati nemo ~~praescrib~~ praescribere potest

Ibi sunt praemia honoris, ubi merita virt

Ibi sunt præmia honoris, ubi sunt merita
virtutis.

Concordia res parvæ crescunt.

[Mu]ltitudo Sapientium, sanitas est orbis terra[rum]